

**ROZPRAWY
KOMISJI JĘZYKOWEJ**

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
SOCIETAS SCIENTIARUM LODZIENSIS
WYDZIAŁ I - JĘZYKOZNAWSTWA, NAUKI O LITERATURZE I FILOZOFII

ROZPRAWY KOMISJI JĘZYKOWEJ

TOM LXII



ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
ŁÓDŹ 2016

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
90-505 Łódź, ul. M. Skłodowskiej-Curie 11
tel. (42) 665-54-59; fax: (42) 665-54-64
Sprzedaż wydawnictw: (42) 66-55-448, <http://sklep.ltn.lodz.pl>
<http://www.ltn.lodz.pl> e-mail: biuro@ltn.lodz.pl

REDAKCJA NACZELNA WYDAWNICTW
ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
Krystyna Czyżewska, Edward Karasiński,
Wanda M. Krajewska (redaktor naczelny), Henryk Piekarski, Jan Szymczak

Redaktor naczelny: IRENA JAROS (Uniwersytet Łódzki)

Członkowie redakcji: NATALIA ANANIEWA (Uniwersytet im. M. Łomonosowa, Moskwa)
MARIA BIOLIK (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn), MAREK CYBULSKI
(Uniwersytet Łódzki), FELIKS CZYŻEWSKI (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin)
STANISŁAW DUBISZ (Uniwersytet Warszawski), JÚLIA DUDÁŠOVÁ -KRIŠŠÁKOVÁ
(Uniwersytet Preszowski, Preszów), BOGUSŁAW DUNAJ (Uniwersytet Jagielloński, Kraków)
PAWŁO HRYCENKO (Narodowa Akademia Nauk Ukrainy, Kijów)
KARMEN KENDA-JEŽ (Słoweńska Akademia Nauki i Sztuki, Lublana), MICHAEL MOSER
(Uniwersytet Wiedeński), BOŽENA OSTROMĘCKA-FRĄCZAK (Uniwersytet Łódzki)
PIOTR STALMASZCZYK (Uniwersytet Łódzki), ANNA STROKOWSKA (Uniwersytet Łódzki)

Sekretarz redakcji, redaktor tematyczny: KATARZYNA SICIŃSKA (Uniwersytet Łódzki)

Redaktor językowy: MONIKA PORADECKA

Czasopismo jest indeksowane w bazach CEJSH, CEEOL, Copernicus, ERIH PLUS
oraz Linguistic Bibliography, znajduje się na ministerialnej liście punktowanych czasopism naukowych.
Artykuły czasopisma w elektronicznej wersji są dostępne w bazach CEJSH, CEEOL
oraz na platformach ePNP i IBUK

Wydano z pomocą finansową Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego

© Copyright by Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 2016

ISSN 0076-0390
e-ISSN 2450-9310

Wydanie I, pierwotna wersja elektroniczna

Opracowanie komputerowe: „PERFECT” Marek Szychowski, tel. 42 215-83-46
Druk: 2K, Łódź sp. z o.o., ul. Płocka 35/45, www.2k.com.pl, 2k@2k.com.pl

Nakład wersji drukowanej: 160 egz.

Rozprawy Komisji Językowej ŁTN, t. LXII, 2016
ISSN 0076-0390
e-ISSN 2450-9310

OD REDAKCJI

Tom sześćdziesiąty drugi „Rozpraw Komisji Językowej ŁTN” ma szczególny charakter. Jest publikowany w 25. rocznicę śmierci profesora Witolda Śmiecha, wieloletniego prezesa Łódzkiego Towarzystwa Naukowego oraz współredaktora „Rozpraw...”. By uczcić pamięć Profesora, Katedra Współczesnego Języka Polskiego oraz Katedra Lingwistyki Stosowanej i Kulturowej Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego zorganizowały w dniach 4–5 marca 2016 roku konferencję pt. „Zmiany w języku polskim i innych językach słowiańskich”. W oddawanym do rąk Czytelników tomie publikujemy nadesłane do redakcji artykuły powstałe na podstawie referatów wygłoszonych podczas jej trwania.

Rozprawy Komisji Językowej ŁTN, t. LXII, 2016
ISSN 0076-0390
e-ISSN 2450-9310

*Bożena Ostromęcka-Frączak**

**W DWUDZIESTĄ PIĄTĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI
PROFESORA WITOLDA ŚMIECHA (4 III 1917–4 III 1991)**

ON THE 25TH ANNIVERSARY OF THE DEATH
OF PROFESSOR WITOLD ŚMIECH (4 III 1917–4 III 1991)



Abstract: The article presents the biography of professor Witold Śmiech as well as his scientific, didactic and organizational achievements.

Keywords: professor Witold Śmiech, memoir, linguistics

Słowa kluczowe: profesor Witold Śmiech, życiorys, językoznawstwo

* Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi, Wydział Humanistyczny, ul. Sterlinga 26, 90-212 Łódź; e-mail: bostra@plusnet.pl.

Dzień 4 III 2016 roku był ważną datą dla całej społeczności Łodzi akademickiej, przede wszystkim jednak dla Wydziału Filologicznego i uczniów Profesora Witolda Śmiecha. Organizatorzy konferencji naukowej pt. „Zmiany w języku polskim i innych językach słowiańskich”, Katedra Współczesnego Języka Polskiego oraz Katedra Lingwistyki Stosowanej i Kulturowej, uczcili w tym dniu pamięć Profesora w sposób Jemu najbliższy – naukową dyskusją nad zagadnieniami, które stanowiły trzon badań Profesora.

Nieprzypadkowo nasza konferencja rozpoczęła się 4 III 2016 roku, czyli w 25. rocznicę śmierci Profesora – dokładnie rok później, 4 III 2017 roku, przypada również setna rocznica Jego urodzin. Na konferencji zgromadziło się nie tylko liczne grono uczniów Profesora, ale także młode pokolenie językoznawców, które nie miało okazji poznać Profesora osobiście, stąd też pomysł przedstawienia Jego sylwetki naukowej. Jest to wyraz nie tylko naszej wdzięcznej pamięci o Profesorze, lecz również płynąca z głębi serca potrzeba kontynuowania dobrej tradycji uniwersyteckiej, której ważnym elementem jest pamięć o przeszłości Uniwersytetu Łódzkiego i o ludziach, którzy go tworzyli. Mnie, jako najstarszej uczennicy Profesora, przypadł właśnie w udziale ten zaszczyt.

Profesor Witold Śmiech, wybitny polski językoznawca, był całe życie związany z Łodzią, Uniwersytetem Łódzkim i Łódzkim Towarzystwem Naukowym.

Urodził się 4 III 1917 roku we wsi Jutrzkowice koło Pabianic. Rodzice, Wacław i Antonina (z domu Tabak), mieli małe gospodarstwo rolne, które z trudem pozwalało na utrzymanie rodziny, toteż dodatkowo pracowali w fabryce włókienniczej w Łodzi. Witold Śmiech rozpoczął naukę w rodzinnej miejscowości, a po przeniesieniu się rodziny do Łodzi kontynuował ją w szkole na Chojnach.

W 1932 roku wstąpił do Miejskiego Seminarium Nauczycielskiego im. Ewarysta Estkowskiego, które ukończył w 1936 roku. Dla ambitnego chłopca z niezamożnej rodziny, który po ukończeniu szkoły powszechnej chciał się dalej uczyć, była to jedyna możliwość zdobycia wykształcenia. Rok przed wybuchem wojny W. Śmiech rozpoczął studia polonistyczne na Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi, pracując jednocześnie zawodowo jako urzędnik w „Pomocy Zimowej”. W 1940 roku został wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec i przez półtora roku pracował jako robotnik w kopalni węgla brunatnego „Concordia” w Nachterstadt, w górach Harzu. Ze względu na komplikacje zdrowotne pod koniec 1941 roku został zwolniony i wrócił do Łodzi, gdzie do końca wojny pracował jako księgowy w fabryce konfekcyjnej „Mezger” (1942–1945).

Po utworzeniu w 1945 roku Uniwersytetu Łódzkiego W. Śmiech wznowił przerwane przez wojnę studia polonistyczne i 28 X 1948 roku złożył egzamin magisterski, uzyskując stopień magistra filozofii w zakresie filologii polskiej. Pracę magisterską pisał pod kierunkiem profesora Zdzisława Stiebera, który dostrzegł w swoim studencie wyjątkowe zdolności i zainteresowanie pracą naukową. Na wniosek profesora, Witold Śmiech, student III roku, został młodszym asystentem w Katedrze Języka Polskiego (1946–1949) i jednocześnie pracował jako księgowy w różnych instytucjach, m.in. w tkalniach „Reduta”, „Kepler” oraz w Centrali Przemysłu Chemicznego. W piśmie do Ministerstwa Oświaty z 1948 roku profesor Stieber pisał o W. Śmiechu w następujący sposób: „Wśród moich uczniów łódzkich nie widzę nikogo, kto by mu był równy kwalifikacjami na asystenta” i dalej: „Jego praca magisterska jest ważnym przyczynkiem do problemu pochodzenia polskiego języka literackiego i zasługuje, moim zdaniem, na ogłoszenie drukiem [...]” (Akta osobowe UŁ). Po ukończeniu studiów W. Śmiech awansował na stanowisko starszego asystenta (1949–1953), a następnie adiunkta (1953–1957). Po dziesięciu latach od momentu podjęcia studiów polonistycznych w UŁ W. Śmiech był już pierwszym spośród pomocniczych pracowników naukowych w UŁ, który uzyskał stopień naukowy kandydata nauk filologicznych, nadany przez Radę Wydziału Filozoficznego 3 VI 1955 roku. Podstawę stanowiła praca pt. *Rozwój historyczny polskich grup spółgłoskowych *sʹ, *zʹ, *źʹ*, uznana przez najwybitniejszych językoznawców, profesorów Kazimierza Nitscha, Stanisława Urbańczyka i Witolda Taszyckiego, za poważną pozycję naukową, istotną w dyskusji nad pochodzeniem polskiego języka literackiego.

Awanse, będące konsekwencją dalszego rozwoju naukowego, nastąpiły bardzo szybko. W dwa lata później W. Śmiech był już docentem (zatwierdzenie przez CKK z dnia 27 VI 1957 r.). Rada Państwa nadała Mu kolejne tytuły: profesora nadzwyczajnego nauk humanistycznych (14 III 1969) oraz profesora zwyczajnego (14 XI 1974).

Profesor Witold Śmiech związał się na stałe z Uniwersytetem Łódzkim, w którym pełnił różne odpowiedzialne funkcje, a poprzez wieloletnią działalność w Łódzkim Towarzystwie Naukowym również w środowisku naukowym Łodzi i regionu. Reprezentował nasze miasto w ogólnopolskich organizacjach i instytucjach państwowych.

Prace Profesora stanowią poważne osiągnięcia naukowe i wnoszą trwałą wkład w rozwój różnych dziedzin językoznawstwa polonistycznego – historycznego i współczesnego – oraz slawistycznego. Profesor był nie tylko wybitnym naukowcem, ale również doskonałym nauczycielem i Mistrzem, który wykształcił kilka pokoleń polonistów, stworzył szkołę naukową w zakresie badań

nad czasownikiem i dbał o rozwój młodej kadry naukowej. Był człowiekiem wielkodusznym i życzliwym ludziom, zawsze chętnie służył radą i pomocą tym, którzy tego potrzebowali.

Działalność naukową rozpoczął Profesor, jak prawie wszyscy językoznawcy tego czasu, od językoznawstwa historycznego i dialektologii. Taka była praca magisterska oraz pierwsza publikacja w „Języku Polskim” (JP, 30, 1950), a następnie jej rozwinięcie w formie pracy kandydackiej. W pracach tych, poddając analizie grupy spółgłoskowe *sř, *zř, *žř, udowodnił, że w XV wieku małopolski typ *środa, źródło, uźrał* ustępował w języku literackim wielkopolskiemu typowi *śrzoda, źrzódło, uźrzał*, który zdecydowanie dominował do początków XIX wieku. Zwycięstwo w XIX wieku typu *środa, źródło, ujrzał* przypisywał W. Śmiech wpływowi potocznej wymowy warszawskiej. Wnioski płynące z analizy kontynuantów grup spółgłoskowych były ważnym argumentem w toczącej się ówczesnie dyskusji o pochodzeniu polskiego języka literackiego.

Tematyka historycznojęzykowa znalazła odbicie w następnych rozprawach poświęconych fonetyce: *O fonetyce międzywyrazowej w języku polskim (na tle ogólnosłowiańskim)* (JP, 41, 1961), *O przyczynach wymowy dźwięcznego v po spółgłoskach bezdźwięcznych* zamieszczonej w „Rozprawach Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” (RKJ ŁTN, VIII, 1962), *O rozwoju fonetycznym prepozycji s, z oraz bez-, przez-, roz- i wz- w języku polskim* (RKJ ŁTN, XIV, 1968) oraz w wielu innych, w których zjawiska fonetyczne łączyły się z innymi, np. *O polskich przysłówkach odprzymiotnikowych na -o, -e* (RKJ ŁTN, V, 1957), *Stopień wyższy przysłówek polskich z sufiksem *-ьko, *-oko* (RKJ ŁTN, VIII, 1962). Wymienione rozprawy cechuje podobna metodologia. Autor, wychodząc od najdawniejszego stanu polszczyzny, poprzez zachowane fakty gwarowe wyjaśniał stan współczesnej polszczyzny.

Kolejną płaszczyzną wczesnych zainteresowań naukowych Profesora była również onomastyka, szczególnie zaś toponomastyka. Tego zagadnienia dotyczą dwie rozprawy o nazwach miejscowych: *Historia nazw miejscowych z przyrostkiem *-ov na terenie dawnego powiatu sieradzkiego* (RKJ ŁTN, IV, 1956) i *Uwagi o rozwoju nazw miejscowych na terenie dawnego powiatu sieradzkiego* (RKJ ŁTN, VI, 1959). Ukazał w nich wpływ Mazowsza na formy nazw miejscowości w dawnym powiecie sieradzkim. W latach osiemdziesiątych, w związku z kierowaniem zespołem opracowującym *Słownik nazw terenowych Polski* (por. artykuł pod takim samym tytułem – „Onomastica”, XXVII, 1982), zajął się toponomastyką w skali całego kraju. W artykułach przedstawiał procesy związane z powstawaniem nazw terenowych: *Przypadki zmiany przynależności wyrazów do określonych części mowy w nazwach terenowych Polski* („Beiträge zur Slavistik”, X, 1988)

oraz związki między wyrazami pospolitymi i nazwami terenowymi: *Stosunek nazw terenowych do wyrazów pospolitych* (w: *Geografia nazewnictwa*, Wrocław 1983). Interesował się też semantyką i etymologią toponimów, np. *Stosowanie przyimków nad i pod oznaczających bliskość w polskich nazwach terenowych, gwarowych i w języku ogólnym* („AFP Ostraviensis”, seria D-19, 1983), *Isep (i pochodne) – polska nazwa terenowa i miejscowa* (ZN WSP w Opolu, 1991). Tuż przed śmiercią W. Śmiech ukończył obszerną monografię z dziedziny toponimii i dialektologii. Analizując formacje przymiotnikowe w nazwach pól, łąk, lasów itd., odkrył wiele nazw zróżnicowanych terenowo oraz takich, które zachowały się jedynie w gwarach, chociaż i tam ich zasięgi były dawniej o wiele większe. Profesor pokazał, jak ważnym materiałem językowym mogą być nazwy terenowe. Dzięki staraniom Łódzkiego Towarzystwa Naukowego praca ukazała się w piątą rocznicę śmierci Profesora, por. *Przymiotnikowe nazwy terenowe Polski* (wstępem opatrzył i do druku przygotował Sławomir Gala, Łódź 1996).

Głównym kierunkiem badawczym od lat sześćdziesiątych był w pracach Profesora polski czasownik, szczególnie jego morfologia, oraz problemy semantyczne i składniowe. Artykuł sygnalizujący nowe obszary naukowe – *O budowie czasowników typu odtańczyć ‘odpłacić tańcem’* – ukazał się już w 1965 roku (RKJ ŁTN, XI, 1965), a ostatni, poświęcony czasownikowi, prawie trzydzieści lat później. W tych latach powstały trzy wartościowe książki o charakterze monograficznym i około 30 innych rozpraw o czasowniku, co sprawiło, że Profesor był powszechnie uznawany za największy autorytet w skomplikowanej materii polskiego czasownika. W 1967 roku ukazała się pierwsza monografia: *Rozwój form czasu terażniejszego czasownika w języku polskim* (Łódź 1967). Witold Śmiech wyjaśnił w niej kształtowanie się tych form oraz ich wzajemne oddziaływanie na przestrzeni całej historii, tj. od czasów prasłowiańskich do stanu współczesnego, zarówno w języku literackim, jak i w gwarach. Sprawom czasownika poświęcona jest również druga monografia: *Funkcje aspektów czasownikowych we współczesnym języku polskim* (Łódź 1971). Profesor był jednym z nielicznych badaczy polskich, którzy zajmowali się aspektem. Do tego zagadnienia wracał jeszcze wielokrotnie, por. *O tzw. parach aspektowych w języku polskim* (w: *W służbie nauce i szkole*, Wrocław 1970), *Druga regulacja stosunków iloczynowych w parach aspektowych w języku polskim* („Beiträge zur Slavistik”, V, 1982), *Stosunki iloczynowe w parach aspektowych w języku polskim i ich dalsze konsekwencje* (RKJ ŁTN, XXXVI, 1992). Niewątpliwą zasługą W. Śmiecha było więc podjęcie i kontynuowanie badań nad aspektem oraz rozpatrywanie go na tle grup semantycznych i w zależności od kontekstu. Profesor zajmował się również słowotwórstwem i semantyką czasownika. Na

Kongres Sławistów w Pradze zgłosił rozprawę pt. *Kształtowanie się funkcji semantycznych przedrostka od(e)- w języku polskim*, opublikowaną w 1968 roku. W kilka lat później opisał funkcje przedrostka *na-*: *Intensiva z pref. na- w języku polskim* (RKJ ŁTN, XXIII, 1977). Trzecią pozycję monograficzną stanowiła książka poświęcona właśnie prefiksacji czasowników: *Derywacja prefiksalna czasowników polskich* (Łódź 1986). Zostały w niej przedstawione nie tylko funkcje wszystkich prefiksów, ale i związki składniowe, które stanowiły podstawę utworzenia większości derywatów prefiksalnych, co było nowatorskim ujęciem w słowotwórstwie czasownika.

Tym trzem głównym książkom towarzyszyło wiele rozpraw i artykułów, w których Profesor przedstawiał wyniki badań nad zagadnieniami szczegółowymi, np. czasem przeszłym złożonym (RKJ ŁTN, XVII, 1971; wspólnie z J. Górecką), zaprzeczonymi i niezaprzeczonymi formami rozkazników (RKJ ŁTN, XXXIII, 1987), wielokrotnością i jednokrotnością (RKJ ŁTN, XXV, 1979; XXVII, 1981), przechodnością i nieprzechodnością (RKJ ŁTN, XXII, 1976), intensywnością akcji czasownikowej (RKJ ŁTN, XXIII, 1977; XXXII, 1987), deprefiksacją (JP, 53, 1973), fleksją (RKJ ŁTN, XX, 1974), derywacją (RKJ ŁTN, XXI, 1975; XXXI, 1985) itd. Zyskując uznanie w świecie naukowym w kraju i za granicą, W. Śmiech stał się wybitnym specjalistą w zakresie historycznych i współczesnych zagadnień polskiego czasownika. Tą problematyką zainteresował swoich uczniów, czego rezultatem były liczne dysertacje doktorskie i habilitacje.

Oprócz tych trzech głównych kierunków badań naukowych Profesor W. Śmiech zajmował się też składnią, słowotwórstwem imion i kulturą języka. Z zakresu składni można tylko przykładowo wymienić pracę o zdaniach wprowadzonych przez spójnik *ani (ni)* (RKJ ŁTN, IX, 1963) oraz o zdaniach ze wskaźnikiem zespolenia *kto, co* (RKJ ŁTN, XXVIII, 1982). Jeśli chodzi o prace słowotwórcze, to oprócz artykułów o przymiotnikach i przysłówkach Profesor przedstawił systemową propozycję klasyfikacji derywacji, opartą na jednolitych zasadach dla rzeczowników, przymiotników i czasowników, por. *Uwagi o klasyfikacji derywacji w języku polskim* (RKJ ŁTN, XXXV, 1990).

Profesor był miłośnikiem pięknej i poprawnej polszczyzny. Jego wykłady oraz prace naukowe były przykładem zwięzłości i precyzji językowej. Kulturze języka poświęcił wiele czasu, szczególnie w ostatnich latach życia, np. *Z problematyki kultury języka polskiego* („Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Linguistica”, 18, 1988). Był współorganizatorem dwóch Kongresów Kultury Języka Polskiego: w Szczecinie (1984) i Katowicach (1988), występując na nich z referatami, które zostały później opublikowane. Jako uznany autorytet naukowy Profesor recenzował wiele pozycji naukowych różnych wydawnictw, np. *Encyklopedię*

szkolną wydaną przez WSiP, trzytomowy *Słownik języka polskiego* pod redakcją M. Szymczaka, *Słownik polsko-czeski* B. Wydry, *Słownik włókienniczy*, wiele skryptów i rozpraw uniwersyteckich.

Plonem pracy naukowej Profesora było 5 obszernych monografii i ponad 50 rozpraw naukowych. Działalność naukową Profesor zawsze łączył z pracą dydaktyczną. Jego wykłady cieszyły się wielkim powodzeniem i to właśnie dzięki nim studenci, którzy podejmowali studia polonistyczne z myślą o literaturze polskiej, zmieniali często przedmiot zainteresowań i zajmowali się językiem polskim i językoznawstwem. Najlepiej świadczy o tym liczba około 230 wypromowanych magistrantów i kilkunastu doktorów. Dawni uczniowie Profesora sami są już dzisiaj profesorami i zachowują w sercu wdzięczną pamięć o swoim Mistrzu.

Talent organizatorski Profesora, umiejętność współpracy i prowadzenia negocjacji oraz skłonność do kompromisu najlepiej ujawniły się w trakcie pełnienia różnych funkcji kierowniczych. Przez dwanaście lat Profesor kierował Wydziałem Filologicznym, najpierw jako prodziekan (1959/60–1962/63), potem dziekan (1963/64–1972). Następnie był prorektorem ds. dydaktyczno-wychowawczych (1972–1975) i przez wiele lat, aż do przejścia na emeryturę, kierował Katedrą Współczesnego Języka Polskiego (1973–1987). Był również dyrektorem Instytutu Filologii Polskiej (1979–1981). Brał aktywny udział w pracach różnych komisji uniwersyteckich, był członkiem Senatu UŁ, redaktorem serii „Folia Linguistica” (w ramach „Acta Universitatis Lodziensis”) przewodniczącym RZ ZNP w UŁ, kuratorem Instytutu Filologii Germańskiej oraz opiekunem naukowym Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców.

Profesor działał także poza murami uczelni. Był członkiem Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, przewodniczącym Komitetu Językoznawstwa PAN, członkiem Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej ds. Kadr Naukowych. Brał udział w różnych Komisjach PAN, np. Komisji ds. Programów Szkolnych i ds. Urzędowego Spisu Nazw Własnych, był członkiem Rady Oddziałowej PAN w Łodzi.

W życiu Profesora najważniejsze jednak były dwie instytucje: Uniwersytet Łódzki i Łódzkie Towarzystwo Naukowe, z którymi związał się na stałe zaraz po wojnie. W ŁTN był najpierw głównym księgowym (1946–1958) i skarbnikiem (1966–1969), zastępcą dyrektora Biura (1950–1958), p.o. dyrektora Biura (1958–1959) i wreszcie dyrektorem Biura (1959–1961). Był też sekretarzem Wydziału I, zastępcą sekretarza generalnego (1963–1966), sekretarzem generalnym i w końcu wiceprezesem (1969–1982) i prezesem przez trzy kadencje, aż do śmierci (1982–1991). Profesor W. Śmiech był aktywnym członkiem różnych komisji ŁTN, np. Komisji Językowej Wydziału I, Komisji Wydawniczej (1960–1962),

Komisji ds. Nagrody m. Łodzi (1962), Komisji Statutowej (1960–1962), Komisji Popularyzacji Wiedzy (1960–1962). Redagował następujące wydawnictwa ŁTN: *Katalog wydawnictw Łódzkiego Towarzystwa Naukowego za lata 1945–1969* (Łódź 1971), *Katalog wydawnictw Łódzkiego Towarzystwa Naukowego za lata 1970–1973* (Łódź 1974), *Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń ŁTN 1878–1981* (Łódź 1987). Z okazji jubileuszu ŁTN napisał syntetyczne opracowanie przedstawiające dorobek Towarzystwa: *Pięćdziesięciolecie Łódzkie Towarzystwa Naukowego. Zeszyt specjalny* (Łódź 1987). Prawie od samego początku wydawania „Rozpraw Komisji Językowej” był sekretarzem redakcji – od tomu III (1955) do XX (1974), a następnie współredaktorem do tomu XXXV (1990).

Za osiągnięcia naukowe i dydaktyczne Profesor W. Śmiech trzykrotnie otrzymał nagrody Ministra, wiele nagród Rektora UŁ oraz nagrody naukowe miasta Łodzi i Łódzkiego Towarzystwa Naukowego. Wielokrotnie był też wyróżniany różnymi medalami i odznakami oraz odznaczeniami państwowymi, m.in. Medalem Dziesięciolecia PL (1955), Złotym Krzyżem Zasługi (1959), Odznaką Tysiąclecia (1966), Medalem „UŁ w służbie społeczeństwa i nauki” (1975), Krzyżami Odrodzenia Polski: Kawalerskim (1966), Oficerskim (1974) i Komandorskim (1987), Honorową Odznaką m. Łodzi (1974) i Nagrodą Naukową m. Łodzi (1974 i 1990), Honorową Odznaką Województwa Łódzkiego (1973), Złotą Odznaką ZNP (1970), Medalem 40-lecia Pokoju i Pracy (1985), Medalem „Zasłużony nauczyciel PRL” (1977) oraz Medalem Komisji Edukacji Narodowej (1985).

Przytoczone fakty i daty mówią same za siebie, pokazują Profesora jako człowieka, który nigdy nie unikał obowiązków, potrafił sprostać wielu funkcjom i łączyć je harmonijnie – ku pożytkowi ogólnemu i społeczności akademickiej.

Sens życia Profesora stanowiły dni wypełnione pracą dla dobra nauki, której oddał bez reszty swój czas, umysł i serce. Tak było również po przejściu na emeryturę. Jego prace stanowią poważne osiągnięcia naukowe i wnoszą trwały wkład w rozwój polskiej gramatyki historycznej i dialektologii, toponomastyki oraz gramatyki współczesnego języka polskiego, zwłaszcza w zakresie morfologii i semantyki czasownika, a także składni.

Poważny dorobek naukowy Profesora, rzadko spotykane walory dydaktyczne, wykształcenie kilku pokoleń polonistów, dbałość o rozwój kadry naukowej, talent organizacyjny, a także pełna oddania i poświęcenia praca w Uniwersytecie Łódzkim i Łódzkim Towarzystwie Naukowym zasługują na najwyższy podziw i szacunek.

Uniwersytet Łódzki zadbał o zachowanie w pamięci Profesora Witolda Śmiecha. Z inicjatywy Jego uczniów w pierwszą rocznicę śmierci w „Folia

Linguistica” ukazał się zeszyt specjalny (Łódź 1992) przedstawiający sylwetkę Profesora. Wtedy też auli Wydziału Filologicznego, w której Profesor przez lata prowadził wykłady, nadano imię Profesora Witolda Śmiecha. Jednocześnie odbyło się sympozjum naukowe, z którego materiały opublikowano w „Folia Linguistica” (1995).

Podobnie postąpiło Łódzkie Towarzystwo Naukowe. Tuż po śmierci w *Sprawozdaniach z Czynności i Posiedzeń ŁTN 1982–1991* (Łódź 1993) ukazał się artykuł poświęcony Profesorowi. W piątą rocznicę śmierci Łódzkie Towarzystwo Naukowe, pamiętając wieloletnie związki Profesora z ŁTN i Jego zasługi dla rozwoju Towarzystwa, uczciło pamięć swojego wieloletniego prezesa, wydając specjalną publikację przedstawiającą sylwetkę Profesora: *Profesor Witold Śmiech* (w serii: *Sylwetki łódzkich uczonych*, zeszyt 29, Łódź 1996). We wstępie Prezes ŁTN, profesor S. Liszewski napisał: „Niech to opracowanie przybliży młodemu pokoleniu sylwetkę jednego z bardziej znanych łódzkich uczonych, a zestawiona w tym zeszycie bibliografia jego prac niech służy badaczom języka polskiego, przypominając im znanego i cenionego językoznawcę – Profesora Witolda Śmiecha”. W tym samym roku, w ramach obchodów sześćdziesięciolecia ŁTN, odbyło się również sympozjum naukowe przedstawiające osiągnięcia naukowe Witolda Śmiecha.

I chociaż Profesor nie żyje od dwudziestu pięciu lat (zmarł w dniu swoich urodzin, 4 III 1991), to trwa nasza pamięć o Nim i wdzięczność za lata wspólnego przebywania w społeczności akademickiej i przeżyć intelektualnych, które do dzisiaj owocują pracami uczniów Profesora.

Nasza konferencja, która zgromadziła językoznawców z całej Polski i z zagranicy, była tego najlepszym dowodem. Uradowały się serca uczniów Profesora, którzy zobaczyli, że w nowym gmachu Wydziału Filologicznego przy ul. Pomorskiej 171/173 przed salą Rady Wydziału znowu zawisła tablica poświęcona Profesorowi, przeniesiona z dawnego gmachu Wydziału przy al. Kościuszki 65. Koło się zamknęło, tradycja się wypełniła.

Andrzej Makowiecki, znany pisarz i dziennikarz, dawny student polonistyki, pisał w „Expressie Ilustrowanym” (20 VI 1996): „Śmiech. Fama Łodzi. Wieczna legenda uniwersytetu [...]”. I dalej: „Urok Profesora Śmiecha polegał między innymi na tym, że wcale o reklamę nie zabiegał. Dlatego był wielki. Nie chciał być popularny, ale był. Nie chciał być może nawet aż tak kochany”. Ale był ukochanym Profesorem wielu pokoleń polonistów.

Bożena Ostromęcka-Frączak

W DWUDZIESTĄ PIĄTĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI
PROFESORA WITOLDA ŚMIECHA (4 III 1917–4 III 1991)

Streszczenie

Autorka, uczennica Profesora przedstawia drogę życiową swojego Mistrza. Szczególną uwagę poświęca osiągnięciom naukowym Profesora Witolda Śmiecha i obszarom naukowym, którymi On się zajmował. Zwraca również uwagę na działalność Profesora poza Uniwersytetem Łódzkim, przede wszystkim w Łódzkim Towarzystwie Naukowym.

ON THE 25TH ANNIVERSARY OF THE DEATH
OF PROFESSOR WITOLD ŚMIECH (4 III 1917–4 III 1991)

Summary

The author, a former student of Witold Śmiech, describes the story of her professor's life. She especially concentrates on his scientific achievements and his research fields. She also describes his activity outside of the University of Lodz, especially in the Lodz Scientific Society (Łódzkie Towarzystwo Naukowe).

*Bartłomiej Cieśla**

PRZECINEK A SĄSIEDZTWO OKOLICZNIKÓW

COMMA AND PROXIMITY OF ADVERBIALS

Abstract

Punctuation of adverbials in Polish demands elaborating and standardization. Spelling dictionaries and punctuation guides present different, sometimes contradictory, information about this issue.

Keywords: adverbial, Polish punctuation, adverbial's punctuation

Słowa kluczowe: okolicznik, interpunkcja polska, interpunkcja okoliczników

Zasady polskiego przestankowania, objaśniane w kilkudziesięciu publikacjach poprawnościowych, odznaczają się dużym stopniem standaryzacji. Większość pisowniowych kontekstów wymagających krytycznego oglądu doczekała się licznych wzmianek – czy to w słownikach poprawnościowych, czy poradnikach językowych; dzięki publikacjom liczego grona normatywistów nie budzą żadnych wątpliwości interpretacyjnych.

Mimo że polska norma interpunkcyjna wydaje się względnie ustabilizowana, wciąż potrzebna jest naukowa dyskusja zmierzająca do unifikacji niektórych kontekstów pisowniowych. Jednym z nich są tzw. spiętrzenia okoliczników, a więc bezpośrednie sąsiedztwo dwóch lub większej liczby jakościowych określeń czasownika. Ich przestankowanie nadal nie doczekało się jednoznacznych rozstrzygnięć, wymaga opisu i standaryzacji; stoi za tym różny stopień szczególności formułowanych wskazówek, rzadziej ich nieprecyzyjność.

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Współczesnego Języka Polskiego, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; e-mail: bartlomiej.ciesla@gmail.com.

W artykule poddano analizie reguły interpunkcyjne dotyczące sąsiedztwa okoliczników, stanowiące odbicie aktualnej normy językowej (tj. formułowane w najważniejszych publikacjach normatywnych wydanych po roku 2000¹), by wskazać, które ustalenia w dalszym ciągu wymagają konkretyzacji. Celem przeglądu jest znalezienie wspólnego mianownika normatywnych rozstrzygnięć oraz prezentacja różnic dostrzegalnych w opisie rzeczzonego zagadnienia. W pierwszej kolejności przywołano zasady formułowane w publikacjach Edwarda Polańskiego. Zreferowano też poglądy profesorów Jerzego Podrackiego i Zygmunta Saloniego.

OKOLICZNIKI W *WIELKIM SŁOWNIKU ORTOGRAFICZNYM PWN* [POLAŃSKI, 2016, s. 134]

W *Wielkim słowniku ortograficznym PWN* pod redakcją Edwarda Polańskiego problem interpunkcji okoliczników przedstawiony został w dwóch regułach:

[1]² Okoliczniki jednorodne (czyli dwa okoliczniki miejsca, sposobu, czasu itd.) oddzielamy przecinkiem, jeśli:

– okolicznik, który występuje na drugim miejscu, jest bliższym określeniem pierwszego, np. *W ubiegłym tygodniu, w środę, wrócił z Australii; Wóz stał zawsze na podwórzu, przy samej stodole;*

– tworzą przykładowe wyliczenie, np. *Pracował w instytucie, w bibliotece, w domu; Mieszkałem w Krakowie, w Poznaniu, w Łodzi.*

[2] W pozostałych wypadkach okoliczników nie rozdzielamy przecinkami. Toteż należy pisać: *Spotkałem go na ulicy późnym wieczorem; Postąpiłem wczoraj bardzo głupio*³.

Skrótowy opis obejmuje wyłącznie część kontekstów pisowniowych. Na ogół żadnych wątpliwości nie budzi reguła mówiąca o konieczności oddzielania przecinkiem okoliczników tworzących wyliczenie (jest to sytuacja, gdy każdy kolejny okolicznik nie precyzuje znaczenia poprzedzającego równorzędnego członu; przecinek natomiast uznać można za ekwiwalent spójnika *i*). Czytelna jest reguła zakazująca użycia przecinka między okolicznikami różnych kategorii znaczeniowych. Słownik nie precyzuje natomiast, jak radzić sobie ze spiętrzeniami typu: *Jutro rano pojedę na wakacje; W czwartek po południu odbędzie się spotkanie z uczniami szkoły podstawowej; Tam na drodze stał rozbity samochód,* złożonymi z dwóch jednorodnych członów wskazujących na miejsce lub czas

¹ Na marginesie rozważań pojawiły się odwołania do opracowań z lat dziewięćdziesiątych.

² Numeracja – B. Cieśla.

³ Obie zasady znajdujemy też w wydaniach sprzed roku 2000 [Polański, 1998, s. CX]. Identyczne reguły formułowano również w innych pracach [Budzińska, 1994, s. 33; Łuczyński, 1999, s. 82–83].

opisywanego zdarzenia. Czytelnik, który wyjdzie z założenia, że polska norma interpunkcyjna w zakresie przestankowania okoliczników opiera się na dwóch zasadach wyłożonych w *Wielkim słowniku...*, z dużym prawdopodobieństwem uzna, że drugi wyraz, jako reprezentujący tę samą kategorię semantyczną co człon pierwszy, należałoby obustronnie wydzielić przecinkami⁴. Takie rozwiązanie nie tylko pozostawałoby w sprzeczności z uzusem językowym, ale też kryterium prozodycznym poprawności interpunkcyjnej.

W przykładowym materiale pojawiają się wyłącznie zestawienia dwuwyrzowe. Co natomiast zrobić, gdy są bardziej rozbudowane, np. *W Krakowie na rynku o godzinie siódmej wieczorem wystąpi znany lokalny artysta?* Ten sam czytelnik, niemający rozeznania we współczesnym zwyczaju przestankowania, mógłby zapisać je następująco: *W Krakowie, na rynku[,] o godzinie siódmej, wieczorem [...]*, przy czym nie wiedziałby, czy postawić przecinek po formie *ryнку* – naruszałoby to bowiem zasadę nieoddzielania przecinkiem okoliczników reprezentujących odmienne kategorie semantyczne.

W słowniku nie znajdujemy wzmianki o tym, że dwa niejednorodne okoliczniki można oddzielić przecinkiem, jeśli drugi z nich użyty jest jako wtrącenie lub dopowiedzenie, por. *Widziałem go, jak spacerował ze swoim psem tuż pod lasem, chyba o 19.00.*

OKOLICZNIKI W PORADNIKU INTERPUNKCYJNYM [POLAŃSKI, SZOPA, DEREŃ, 2010, s. 72–74]

W *Poradniku interpunkcyjnym* Edwarda Polańskiego, Marka Szopy i Ewy Dereń zaprezentowano najobszerniejszy spis wskazówek odnoszących się do przestankowania okoliczników, tj.:

[1] [Przecinkiem oddzielamy] okoliczniki stanowiące przykładowe wyliczenie, np. *Pracował w instytucie, w bibliotece, w domu; Nad jeziorem, w ogródku, w parku nie można było się opędzić od komarów.*

[2] [Przecinkiem oddzielamy] dwa okoliczniki, z których pierwszy wyraża treść ogólniejszą w stosunku do drugiego, który zwykle doraźnie, nietrwale zawęża zakres okolicznika ogólnego, np. *W ubiegłym tygodniu, w środę, wyjechała na konferencję; Wcześniej, 2 maja, prezydenci wezmą udział w uroczystej kolacji.*

[3] Nie oddzielamy przecinkiem okoliczników niejednorodnych, tzn. takich, które odpowiadają na różne pytania, np. *gdzie? i kiedy?*, np. *Spotkał go na ulicy bardzo późnym wieczorem; Prezydent nie przybył na spotkanie z powodu złych warunków atmosferycznych.*

[4] Nie oddzielamy przecinkiem okoliczników jednorodnych i równorzędnych znaczeniowo,

⁴ Wydaje się, że taką interpretację sankcjonuje Krystyna Tittenbrun [1999, s. 661]. Autorka opisuje przestankowanie okoliczników jednym zdaniem: „Rozdziela się przecinkiem okoliczniki jednorodne, np. *Uroczystość odbyła się w zeszłym tygodniu, w poniedziałek, o 9 rano*”.

jeśli wspólnie określają tę samą okoliczność, np. *Wyszedł stamtąd szybko chyłkiem; Ruszyli przed siebie pełną ścieżką wzdłuż rzeki; Strzał oddano z bliska z nielegalnie posiadanej broni.*

[5] Nie rozdzielamy przecinkiem okolicznika, którego jeden z członów ma szerszy zakres znaczeniowy względem drugiego i wspólnie określają to samo miejsce lub tę samą porę, np. *W Bierzwniku w powiecie choszczeńskim doszło do kilku podpałek ściółki leśnej; W Markach koło Warszawy zderzyły się dwa samochody osobowe; W sobotę wieczorem wybieramy się do kina.*

Przytoczony zbiór reguł wzbogacono o uwagę, że drugi z okoliczników, znaczeniowo różny od poprzedzającego, może być wyodrębniony przecinkami wtedy, gdy ma charakter wtrącenia lub dopowiedzenia; kontekst ów obrazowany jest przykładem: *Wielu Polaków już po zachodzie słońca, w latach siedemdziesiątych, zajmowało miejsce w kolejce po sprzęt rtv.* Publikacja zawiera też wskazanie, by przecinkiem oddzielać składniki adresu, danych bibliograficznych czy źródła cytatu, jeśli podane są w mianowniku.

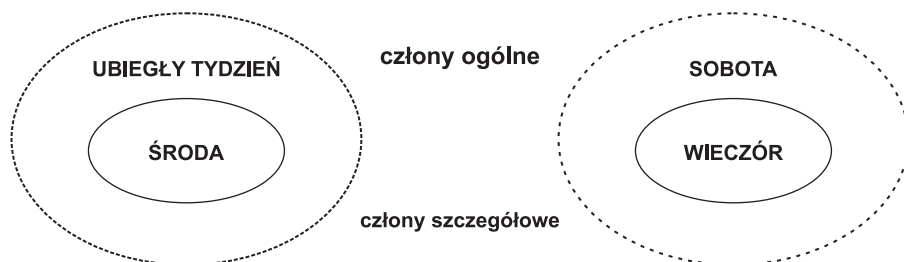
Twórcy *Poradnika interpunkcyjnego* z korzyścią dla odbiorców uszczegółwiają opis przedstawiony w *Wielkim słowniku ortograficznym PWN*, poddając analizie dodatkowe konteksty pisowniowe. Pewne trudności interpretacyjne mogą się wiązać z zasadami drugą i piątą, dotyczącymi przestankowania okoliczników jednorodnych. Egzemplifikują je następujące zdania: *W ubiegłym tygodniu, w środę⁵, wyjechała na konferencję* [reguła 2], *W sobotę wieczorem wybieramy się do kina* [reguła 5].

W pierwszym zdaniu zestawione zostały dwa okoliczniki czasu, przy czym pierwszy z nich niewątpliwie wyraża treść ogólniejszą – środa, to jeden dzień siedmiodniowego tygodnia; oba okoliczniki sygnalizują tę samą okoliczność (czas zdarzenia), drugi zawęża zakres znaczeniowy pierwszego.

Zdanie drugie opatrzone jest natomiast komentarzem, w którym pisze się, że „nie rozdzielamy przecinkiem okolicznika, którego jeden z członów ma szerszy zakres znaczeniowy względem drugiego i wspólnie określają to samo miejsce lub tę samą porę”. Inaczej więc niż w poprzedzających wskazówkach autorzy nie piszą o przestankowaniu dwóch jednorodnych okoliczników, ale dwóch sąsiadujących ze sobą członów jednego okolicznika. Zestawienie *w sobotę wieczorem* [wybieramy się do kina] opisują zatem jako jeden rozbudowany składnik wypo-

⁵ Składnik *w środę* musi być wydzielony przecinkami obustronnie; wstawienie tylko jednego przecinka, po formie *tygodniu*, byłoby znakiem równorzędności: przecinek stanowiłby ekwiwalent spójnika *i* [por. Wierzbicka-Piotrowska, 1992, s. 42]. Tomasz Karpowicz, autor akademickiego podręcznika do kultury języka, postuluje, by jednorodne okoliczniki oddzielać tylko jednym przecinkiem, np. *Wczoraj, w późnych godzinach wieczornych miało miejsce wyjątkowo osobliwe zdarzenie* [2009, s. 155].

wiedzenia, nie precyzują jednak dlaczego. W tym miejscu nasuwa się pytanie, jaka jest zasadnicza różnica między omawianym zestawieniem a połączeniem w *ubiegłym tygodniu, w środę* [reguła 2], które przecież także sygnuje porę. W obu spiętrzeniach pojawiają się człony semantycznie jednorodne, wyznaczające czas zdarzenia, przy czym w połączeniu w *sobotę wieczorem* jest on bardziej skonkretyzowany, innymi słowy: styczność czasowa między nazywanymi okolicznościami (przedziałami czasowymi) jest większa.



Relacja znaczeniowa między pierwszym a drugim członem spiętrzenia

Autorzy poradnika nie rozpatrują jeszcze jednego możliwego wariantu: sytuacji, gdy to drugi w ciągu jednorodnych okoliczników wyraża treść ogólniejszą, np. w zdaniu *W środę(,) w ubiegłym tygodniu(,) wyjechała na konferencję*. Trzeba podkreślić, że i w tym wypadku drugi okolicznik zawęża zakres poprzedzającego członu (konkretyzuje, której środy dotyczy treść wypowiedzenia).

Pewne wątpliwości interpretacyjne wiążą się również z zasadą 4. Jednym z przykładów jej działania jest zdanie: *Ruszyli przed siebie polną ścieżką wzdłuż rzeki*. Wprowadzono tu dwa okoliczniki miejsca. Jakkolwiek oba człony wskazują na tę samą okoliczność (miejsce zdarzenia), drugi, zdaniem autorów, nie zawęża zakresu znaczeniowego pierwszego – w tym sensie mają charakter równorzędny. O ile jest tak z pewnością w zdaniach: *Wyszedł stamtąd szybko [i] chytkiem*; *Strzał oddano z bliska [i] z nielegalnie posiadanej broni*, o tyle w cytowanym wypowiedzeniu drugi składnik dookreśla raczej informację o położeniu ścieżki⁶. W publikacji nie wyjaśniono bliżej, czym omówiony kontekst różni się od zwykłego wyliczenia.

⁶ Połączeniem *polną ścieżką(,) wzdłuż rzeki* można wyrazić kilka informacji, np. a) że ruszono tą ze ścieżek, która znajduje się wzdłuż rzeki, b) ruszono tylko tą częścią ścieżki opisywanej w zdaniu, która biegnie wzdłuż rzeki.

**OKOLICZNIKI W PODRĘCZNYM SŁOWNIKU ORTOGRAFICZNYM
[SALONI, SZAFRAN, WRÓBLEWSKA, 2005, s. 45]**

W słowniku znajdujemy dwie ogólne zasady interpunkcyjne odnoszone między innymi do przestankowania okoliczników:

[1] Jeśli dwa człony zdania są jednorodnie składniowo, ale treściowo nierównorzędne (albo są zupełnie niewspółmierne, albo drugi uszczegóławia treść pierwszego), nie stawia się między nimi przecinka, np. *Spotkamy się we wtorek o siódmej.*

[2] Natomiast jeśli drugi człon objaśnia dokładniej treść pierwszego, rozdziela się je przecinkami, np. *Spotkamy się dokładnie za tydzień, we wtorek o siódmej; Wypadek zdarzył się pod Warszawą, między Raszynem a Nadarzynem.*

Obie reguły dotyczą przestankowania okoliczników jednorodnych, których oddzielenie przecinkiem jest konieczne wtedy, gdy drugi objaśnia treść pierwszego, a pominięcie – gdy drugi składnik uszczegółowia treść pierwszego, co, nawiasem mówiąc, świadczy o ich składniowej nierównorzędności. Różnica między wskazanymi kontekstami jest więc niewielka i nieprecyzowana przez autorów. Uszczegółowienie kojarzy się ze wzbogacaniem informacji o nowe – mniej lub bardziej istotne – dane, natomiast objaśnienie z innym przedstawieniem tych samych faktów. Jeśliby przyjąć taką interpretację, wszystkie zdania stanowiące *exemplum* cytowanych reguł zawierałyby zestawienie okoliczników, spośród których drugi uszczegółowia treść pierwszego; wyrażenie *między Raszynem a Nadarzynem* to informacja nowa w tym sensie, że niewyrażona składnikiem *pod Warszawą*, analogicznie *we wtorek o siódmej* nie znaczy to samo co *dokładnie za tydzień* (w drugim wyrażeniu nie ma żadnej informacji o godzinie planowanego spotkania). Objąsnienie, rozumiane nie tyle jako rozwinięcie, ile podanie tej samej informacji, miałyby miejsce w następujących spiętrzeniach: *Wypadek zdarzył się w Opocznie, na dwunastym kilometrze drogi krajowej nr 4; Za tydzień spotkamy się dokładnie o tej samej porze, w godzinach 19.00–21.00.* W obu zdaniach informacja przekazywana przez drugi okolicznik jest redundantna, synonimiczna względem treści wyrażanej przez pierwszy człon spiętrzenia.

INNE OPRACOWANIA

Problem interpunkcji okoliczników poruszany był w kilku publikacjach autorstwa Jerzego Podrackiego [2004, s. CVI–CVII; 2008, s. XXXIX; Podracki, Czerwińska, Podracka-Wisskirchen, 2008, s. LXII; Podracki, Gałązka, 2002, s. 12]. Wskazówki podawane przez uczonego korespondują z sugestiami zawartymi w *Wielkim słowniku ortograficznym PWN*. Autor uwydatnia dwie reguły:

- 1) by nie rozdzielać przecinkiem okoliczników niejednorodnych,
- 2) by umieszczać przecinki między okolicznikami jednorodnymi, spośród których drugi jest bliższym określeniem pierwszego lub tworzą przykładowe wyliczenie.

Żadnych szczegółowych ustaleń nie przynoszą też opracowania Piotra Zbroga [2002, s. 64]⁷ i Anny Jasinowskiej-Czarny [2002, s. 25]⁸.

Przytoczone zestawienie reguł interpunkcyjnych pozwala mówić o daleko posuniętych rozbieżnościach w zakresie przestankowania okoliczników. W zasadzie tylko trzy konteksty pisowniowe nie budzą żadnych wątpliwości interpretacyjnych:

- 1) gdy spiętrzenie okoliczników ma charakter wyliczenia, tzn. każdy z jego członów jest równorzędny i nie precyzuje znaczenia elementu poprzedzającego, np. *Lubię spędzać czas w parku, w ogrodzie, przed domem* – w takim wypadku okoliczniki oddzielamy przecinkiem;

- 2) gdy drugi (lub kolejny) człon funkcjonuje na zasadach wtrącenia lub dopowiedzenia, np. *W Ujeździe, między Łodzią a Tomaszowem Mazowieckim, doszło do kolizji dwóch samochodów ciężarowych* – w takim wypadku oddzielamy go przecinkiem;

- 3) gdy sąsiadują ze sobą okoliczniki niejednorodne, spośród których drugi (lub kolejny) nie jest wtrąceniem lub dopowiedzeniem, np. *W Krakowie o godzinie 19.00 odbędzie się interesujący koncert* – w takim wypadku okoliczników nie oddzielamy przecinkiem.

Wydaje się, że pozostałe konteksty domagają się standaryzacji i uszczegółowienia. Idzie o następujące sytuacje:

- 1) gdy dwa sąsiadujące ze sobą człony określają miejsce lub czas zdarzenia, np. *We wtorek o godzinie 10.00 odbędzie się zebranie w sprawie remontu ulicy Piaskowej; W pierwszym kwartale roku, w lutym, pracownicy szpitala mogą spodziewać się podwyżek* (kiedy można uznać, że zestawienie ma postać jednego

⁷ W słowniku znajdujemy dwie wskazówki: „[1] Przecinek stawiaj podczas wyliczania między połączonymi bezspójnikowo jednorodnymi częściami zdania (np. dopełnieniami i okolicznikami należącymi do tej samej klasy znaczeniowej, np. dwoma okolicznikami czasu, miejsca, sposobu itp.), np.: [...] *Spotkajmy się za tydzień, w środę* [przykład pokazuje, że do wyliczeń włącza autor zestawienia, spośród których drugi człon precyzuje sens pierwszego]; [2] Nie rozdzielać przecinkiem okoliczników niejednorodnych (np. miejsca i czasu), np. *To stało się w piątek na przystanku tramwajowym*”.

⁸ Znajdujemy tu jednozdaniową wzmiankę: „Między członami zdania pojedynczego przecinek stawia się, jeżeli oba człony zdania są jednorodne i równorzędne, np. [...] *Ruch panował przed domem, na ulicy, u sąsiadów*”.

dwuczłonowego okolicznika, a kiedy dwóch integralnych okoliczników?; czy drugi okolicznik musi być wyodrębniony obustronnie?; jeśli tak – czy nie można potraktować go jako wtrącenie?);

2) gdy sąsiadują ze sobą dwa jednorodne okoliczniki, spośród których drugi nie zawęży zakresu pierwszego, por. *Spojrzał na mnie drwiąco ze złością* (jaka jest zasadnicza różnica między takim zestawieniem a zwyczajnym wyliczeniem składników?).

Biorąc pod uwagę aktualne analizy eksponowane w wydawnictwach poprawnościowych, można przyjąć, że na ogół nie oddziela się przecinkiem sąsiadujących ze sobą okoliczników, chyba że grupowane są w wyliczenie lub drugi (kolejny) człon ma charakter wtrącony (dopowiedziany).

BIBLIOGRAFIA

- BUDZIŃSKA Bożena, 1994, *Poradnik interpunkcyjny*, Harmonia, Gdańsk.
- JASINOWSKA-CZARNY Anna, 2002, *Słownik ortograficzny z zasadami pisowni i interpunkcji*, Europa Wydawnictwo, Wrocław.
- KARPOWICZ Tomasz, 2009, *Kultura języka polskiego. Wymowa, ortografia, interpunkcja*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- ŁUCZYŃSKI Edward, 1999, *Współczesna interpunkcja polska*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- PODRACKI Jerzy, red., 2004, *Wielki słownik ortograficzno-fleksyjny*, Świat Książki, Warszawa.
- PODRACKI Jerzy, red., 2008, *Najnowszy słownik ortograficzny języka polskiego z zasadami pisowni oraz interpunkcji*, Wydawnictwo Olesiejuk, Warszawa.
- PODRACKI Jerzy, CZERWIŃSKA Eliza, PODRACKA-WISSKIRCHEN Magdalena, 2008, *Podręczny słownik ortograficzny z zasadami pisowni oraz interpunkcji*, Wydawnictwo Olesiejuk, Warszawa.
- PODRACKI Jerzy, GAŁĄZKA Alina, 2002, *Słownik interpunkcyjny*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- POLAŃSKI Edward, red., 1998, *Nowy słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- POLAŃSKI Edward, red., 2016, *Wielki słownik ortograficzny PWN*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- POLAŃSKI Edward, SZOPA Marek, DEREŃ Ewa, 2010, *Poradnik interpunkcyjny*, Videograf Edukacja, Katowice.
- SALONI Zygmunt, SZAFRAN Krzysztof, WRÓBLEWSKA Teresa, 2005, *Podręczny słownik ortograficzny*, Świat Książki, Warszawa.

- TITTENBRUN Krystyna, 1999, Duży słownik ortograficzny języka polskiego z zasadami pisowni, Kastor, Warszawa.
- WIERZBICKA-PIOTROWSKA Elżbieta, 1992, Interpunkcja na co dzień, Somix, Bydgoszcz.
- ZBRÓG Piotr, 2002, Podręczny słownik ortograficzny języka polskiego z zasadami pisowni i interpunkcji, Mac Edukacja S.A., Kielce.

Bartłomiej Cieśla

PRZECINEK A SĄSIEDZTWO OKOLICZNIKÓW

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie aktualnych ujęć interpunkcji okoliczników w języku polskim. Analizie poddano wskazówki pochodzące ze słowników ortograficznych i poradników językowych wydanych po roku 2000 (m.in. autorstwa profesorów Edwarda Polańskiego, Jerzego Podrackiego czy Zygmunta Saloniego). Różny stopień szczegółowości prezentowanych zasad, niekiedy ich nieprecyzyjność, pokazują, że problem przestankowania okoliczników powinien być poddany dyskusji i standaryzacji. Przedstawiony w pracy przegląd daje odpowiedź na dwa pytania: (1) „Które reguły zyskują powszechną aprobatę?”, (2) „Które zasady domagają się uszczegółowienia?”.

COMMA AND PROXIMITY OF ADVERBIALS

Summary

Main aim of the article is presentation adverbial's punctuation in Polish. The analysis concerns punctuation instructions framed in spelling dictionaries and punctuation guides spent after 2000 (among others authorships of professor Edward Polański, Jerzy Podracki or Zygmunt Saloni). Different degree of accuracy presented principles, sometimes their inaccuracy, are showing that the problem of the punctuation of adverbials should be subjected to discussion and the standardization. The review of various opinions described at the work is giving an answer to two questions: (1) “Which rules are gaining the universal approval?”, (2) “Which principles are demanding of elaborating?”.

*Beata Grochala**

**ANALIZA PORÓWNAWCZA
JĘZYKA DAWNYCH I WSPÓŁCZESNYCH
TELEWIZYJNYCH TRANSMISJI SPORTOWYCH
(WYBRANE ZAGADNIENIA)**

COMPARATIVE ANALYSIS OF LANGUAGE OF ANCIENT AND MODERN
TELEVISION SPORTS BROADCAST (SELECTED ISSUES)

Abstract

This paper is an attempt to compare the present and the past of the television sports broadcast. The main aim was to show, how change the language of broadcasts.

Keywords: television sports broadcast, relation, spoken language

Słowa kluczowe: telewizyjna transmisja sportowa, relacja, język mówiony

Organizacja, realizacja i transmisja widowisk sportowych to prężnie rozwijające się dziedziny rynku medialnego. Sport i media funkcjonują bowiem jak naczynia połączone. Gdyby nie transmisje zawodów na cały świat, sport, a zwłaszcza dyscypliny niszowe, jak np. snooker, nie cieszyłby się taką popularnością, ponieważ grono odbiorców byłoby zbyt małe. Z drugiej strony, gdyby sport się nie rozwijał, nie powstawałyby nowe dyscypliny, a stare nie zmieniały swoich reguł, telewizja nie miałaby czego pokazywać, co więcej, nie rozwijałyby się sportowe kanały tematyczne, a te emitowane są przez płatne telewizje kablowe czy też platformy cyfrowe. Krótko mówiąc, sport w mediach, a zwłaszcza w telewizji, to doskonale funkcjonująca maszyna rozrywkowa generująca ogromne zyski.

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Lingwistyki Stosowanej i Kulturowej, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; e-mail: beatag@uni.lodz.pl.

W niniejszym artykule chciałabym przyjrzeć się zmianom, jakie na przestrzeni lat przeszła telewizyjna transmisja sportowa. Ponieważ medium, jakim jest telewizja, zakłada przekaz wielokanałowy, tzn. informacja dociera do odbiorcy za pomocą obrazu i fonii, skoncentruję się na jednej warstwie tego przekazu, a mianowicie na wypowiedziach oddziennikarskich, stowarzyszonych z obrazem. Tylko ten element poddaje się bowiem opisowi *stricte* językoznawczemu. Dodatkowo, ze względu na dostępność materiału badawczego, a także wcześniejsze badania, skoncentruję się jedynie na transmisjach meczów piłki nożnej.

1. HISTORIA TELEWIZYJNEJ TRANSMISJI SPORTOWEJ

Za datę początku telewizji jako takiej uznaje się rok 1928, kiedy to w Stanach Zjednoczonych po raz pierwszy stacja telewizyjna zaczęła nadawać regularny program. Pierwsze kontakty telewizji z transmisją sportową wiążą się z olimpiadą w Berlinie w 1936 roku. Na terenie Niemiec rozlokowano wówczas kilka tzw. izb transmisyjnych, do których przekazywano sygnał ze stadionów. Kilka miesięcy później angielska stacja BBC nadała bezpośrednią relację z meczu bokserskiego rozgrywanego w siedzibie stacji, natomiast w 1937 roku nadano transmisję z wydarzenia odbywającego się poza gmachem telewizji, a mianowicie z Wimbledonu, skąd relacjonowano mecz tenisowy. W tym samym roku stacja BBC transmitowała po raz pierwszy w historii mecz piłki nożnej. W Polsce piłka nożna zagościła na ekranach telewizorów dwadzieścia lat później (w 1957 roku) i od tej pory na stałe wpisała się w krajobraz telewizyjny. Przez niemal sześćdziesiąt lat, jakie minęły od tego czasu, zmieniło się wiele – zmieniła się telewizja, zmieniła się piłka nożna, zmienili się kibice i widzowie. Jedna rzecz trwa nadal – podstawowa formuła transmisji, którą tworzy obraz meczu opatrzony komentarzem dziennikarza (choć dziś coraz częściej nie tylko jego, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu).

Tak rozwijająca się transmisja zaczęła wzbudzać zainteresowanie badaczy języka, zwłaszcza w latach siedemdziesiątych XX wieku, kiedy popularne stały się badania nad polszczyzną mówioną. W ich ramach badano m.in. język w telewizji, a w jego obrębie relacje sportowe. Trzeba wspomnieć o pracach Jana Ożdżyńskiego [1978; 1979; 1983], prekursora badań nad transmisją sportową, którego teksty poświęcone tej problematyce publikowane były przede wszystkim w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Z nieco późniejszego okresu pochodzą prace Waława Cockiewicza [1986; 1988]. Należy pamiętać także o artykule Małgorzaty Kity z 1979 roku, ukazującym omawiane zagadnienie w odmiennym świetle niż uczynili to J. Ożdżyński i W. Cockiewicz. Wszyscy wymienieni badacze zajmowali się przede wszystkim transmisjami meczów piłki

nożnej. Z nowszych opracowań warto wspomnieć o publikacjach Grzegorza Ożdżyńskiego [1994; 1996], który zajął się m.in. transmisją meczów tenisowych.

Istotnym zagadnieniem jest sama nazwa analizowanego gatunku. Temat ten powraca w wielu moich publikacjach [por. m.in. Grochala, 2012; 2016], dlatego tu zasygnalizuję jedynie kilka problemów. Od samego początku transmisji panował zamęt nazewniczy – funkcjonowały trzy podstawowe określenia: *sprawozdanie*, *relacja* i *komentarz*, ale także ich pochodne, jak np. *komentarz sprawozdawczy*. Nie podejmowano się definiowania tych pojęć, wprowadzania granic. Niektórzy badacze, jak M. Kita, konsekwentnie stosowali jedno określenie (w tym przypadku było to *sprawozdanie*) [Kita, 1979], inni, jak J. Ożdżyński, próbowali dokonać podziału według kryterium medium i wyróżniali relację radiową i komentarz telewizyjny [Ożdżyński, 1979]. Także dziś w zakresie nominacji brak jednoznacznych rozwiązań. Nazwą najrzadziej stosowaną jest chyba *sprawozdanie*, jednak określenia *relacja* używa się zarówno w odniesieniu do transmisji radiowych, telewizyjnych, jak i internetowych. Termin *komentarz* w niewielkim stopniu kojarzony jest z typem tekstu, łączony jest raczej z rodzajem wypowiedzi oceniającej, która może pojawić się w obrębie różnych gatunków. Pewnym rozwiązaniem jest stosowanie pojęcia *telewizyjna transmisja sportowa*, jednak trzeba pamiętać, że za tą nazwą kryje się zarówno obraz, jak i stowarzyszony z nim tekst.

W dalszej części dokonam porównania wyników badań J. Ożdżyńskiego, W. Cockiewiczza i M. Kity z własnymi, innymi słowy zestawię cechy transmisji z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych z cechami współczesnych relacji. Postaram się odpowiedzieć na pytanie, jakie zmiany zaszły w tym fragmencie strumienia telewizyjnego.

2. TELEWIZYJNA TRANSMISJA SPORTOWA W UJĘCIU STATYSTYCZNYM

Jan Ożdżyński w książce zatytułowanej *Mówione warianty wypowiedzi w środowisku sportowym* dokonał m.in. charakterystyki składniowej mówionej (wypowiadanej) odmiany dziennikarsko-sportowej, jak nazwał język komentatorów sportowych, pod kątem statystycznym [Ożdżyński, 1979]. Poniżej zaprezentuję wyniki jego badań (dotyczą one meczu Górnika Zabrze z Manchesterem City rozegranego 10 marca 1971 roku), zestawiając je z moimi obserwacjami poczynionymi na większym materiale. Z bogatego korpusu tekstów wybrałam trzy mecze (w tekście oznaczone numerami 1, 2, 3 – na końcu artykułu znajduje się ich opis), które uznałam za bazowe. Na ich podstawie sformułowałam hipotezy badawcze, a następnie zweryfikowałam je w odniesieniu do całego korpusu.

Tempo wypowiedzi

Pierwszy czynnik analizowany przez J. Ożdżyńskiego łączy się z rozmiarem wypowiedzianego tekstu i tempem mówienia. Według obliczeń badacza w trakcie całego spotkania dziennikarz wypowiedział 5621 wyrazów. W trzech meczach poddanych przeze mnie oglądowi było to odpowiednio 8851 wyrazów (1), 11 042 wyrazy (2) i 10 900 wyrazów (3), co daje średnią 10 264 wyrazów na mecz, a zatem prawie dwa razy więcej niż w meczu z 1971 roku. Przeciętne tempo mówienia wskazane przez J. Ożdżyńskiego wynosiło około 70 wyrazów na minutę. W analizowanych przeze mnie meczach wielkość ta kształtowała się następująco: 93 słowa na minutę, 116 słów na minutę, 113 słów na minutę, co daje średnią 108 słów na minutę. Interpretując te dane statystyczne, należy pamiętać o dwóch bardzo istotnych rzeczach. Pierwsza łączy się z długością analizowanego materiału. Jako jednostkę przyjęto mecz, jednak jest to wydarzenie o różnym, choć zbliżonym czasie trwania. Zgodnie z przepisami na mecz piłkarski składają się dwie części, z których każda trwa 45 minut. Dawniej owe 90 minut oznaczało rzeczywisty czas trwania meczu. Dziś najczęściej sędziowie doliczają dodatkowe minuty do każdej części spotkania, aby „nadrobić” przerwy w grze spowodowane np. interwencją medyczną, co powoduje, że mecz trwa około 92–93 minut. Ponadto głos komentatora towarzyszy nam kilka minut przed rozpoczęciem meczu i kilka minut po jego zakończeniu, co wydłuża relację do około 96 minut, jednak ta sytuacja dotyczy zarówno transmisji współczesnych, jak i tych sprzed czterdziestu pięciu lat.

Samo wydłużenie meczu o kilka minut nie przekłada się na tak znaczny wzrost liczby słów, czyli *de facto* na długość wypowiedzi komentatorskich. Przyczyn należy szukać gdzie indziej. Powróćmy jeszcze na chwilę do historii transmisji telewizyjnej. Za jej poprzedniczkę należy uznać relację radiową. Kiedy pojawiła się telewizja, większość dziennikarzy sportowych rekrutowała się właśnie z radia. Byli oni przyzwyczajeni do szczegółowego opisywania wszystkiego, co dzieje się na boisku, aby zrekompensować słuchaczom brak relacji wizyjnej. Kiedy te same schematy powielali podczas transmisji telewizyjnej, wprowadzali komunikaty werbalne redundantne w stosunku do komunikatu wizualnego. Dlatego postulowano, aby sposób relacjonowania meczu w telewizji był inny niż w radiu. Jeden z najbardziej znanych komentatorów sportowych, niekwestionowany autorytet w tej dziedzinie, Bogdan Tomaszewski, tak pisał w 1962 roku: „W telewizji można, a nawet trzeba używać pauz. Te pauzy pomagają reporterowi w chwilach, kiedy nie ma nic do powiedzenia. Telewidz się tego nawet nie domyśli i powie: «oho, dobry reporter, nie zamęcza mnie gadaniem». W telewizji wystarczy czasem

tylko nazwisko zawodnika, wynik, przymiotnik [...]” [Tomaszewski, 1962, s. 3]. To rozgraniczenie relacji radiowej od komentarza telewizyjnego było przez lata postulatem wysuwany przez nestorów dziennikarstwa sportowego. Apelowano, by komentator telewizyjny nie dublował obrazu, aby dał widzom swobodę interpretacyjną. Dziś sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Współczesna telewizja to medium, które nie toleruje ciszy, komentarz musi wypełniać całą przestrzeń meczu. Nikt nie zwraca uwagi na fakt, że dziennikarz mówi o tym, co odbiorca może sam zobaczyć na ekranie. Najważniejsze jest, by mówił. Stąd m.in. obecność w relacjach telewizyjnych tzw. statystyk meczowych, czyli informacji o dystansie przebiegniętym przez danego zawodnika, liczbie oddanych strzałów, liczbie tzw. stałych fragmentów gry w wykonaniu obu drużyn itp. Informacje te nie wpływają w żaden sposób na obraz meczu, zajmują jednak czas, a tym samym wypełniają przestrzeń audialną. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku dane statystyczne pojawiały się zdecydowanie rzadziej, co należy tłumaczyć także mniejszymi możliwościami technicznymi. Nie zmienia to jednego – dziś dziennikarz ma mówić jak najwięcej, co powoduje tak znaczny wzrost liczby wypowiedzianych słów.

Organizacja kategoryjna wypowiedzi

Kolejna analizowana przez J. Ożdżyńskiego cecha to „procentowy udział w słownictwie danych tekstów rozmaitych części mowy” [Ożdżyński, 1979, s. 58]. Wyniki analizy pod tym kątem dwóch transmisji telewizyjnych (Ożdżyński poza wspomnianym meczem Górnika Zabrze analizował także mecz Polska – NRD z tego samego roku, komentowany przez tego samego dziennikarza – Jana Ciszewskiego) dały następujące informacje o procentowym udziale poszczególnych części mowy:

- 1) rzeczowniki – 41,73%,
- 2) czasowniki – 10,99%,
- 3) zaimki – 8,26%,
- 4) przyimki – 9,54%,
- 5) przysłówki – 7,11%,
- 6) przymiotniki – 8,00%,
- 7) pozostałe części mowy – 14,37%.

Jan Ożdżyński, aby osiągnąć próbę liczącą 10 000 wyrazów, musiał analizować dwa mecze. W przypadku współczesnych transmisji wystarczy jeden. W najbardziej zbliżonym do próby 10 000 wyrazów meczu (3) proporcje poszczególnych części mowy przedstawiają się następująco:

- 1) rzeczowniki – 34,7%,
- 2) czasowniki – 8,2%,
- 3) zaimki – 12,6%,
- 4) przyimki – 10,2%,
- 5) przysłówki – 6,7%,
- 6) przymiotniki – 6,90%,
- 7) pozostałe części mowy – 20,7%.

Pobieżne porównanie pokazuje znaczący spadek liczby rzeczowników, a także wzrost liczby zaimków. Zmiana w zakresie rzeczownika może być konsekwencją opisanych wcześniej przeobrażeń formuły relacji telewizyjnej. Trzeba pamiętać, że do rzeczowników zaliczają się nazwy własne, których w komentarzu jest bardzo wiele – mowa przede wszystkim o nazwiskach zawodników. Jeżeli komentarz jest uboższy w liczbę form wyrazowych, to muszą dominować w nim antroponimy. Wzrost liczby wyrazów skutkuje większym zróżnicowaniem kategoryjnym części mowy. Zwróćmy uwagę na większą liczbę zaimków, które ze względu na swoją funkcję zastępowania innych części mowy znajdują zastosowanie w większych konstrukcjach składniowych. Ciekawe jest również zwiększenie liczby wyrazów z grupy pozostałych części mowy – są to głównie wykrzykniki, które łączą się z wyrażaniem emocji. Dowodzi to kolejnej zmiany w obrębie transmisji – współcześnie jest ona bardziej ekspresywna, komentatorzy zdradzają swoje emocje, co więcej, wielokrotnie celowo formułują swoje wypowiedzi tak, aby miały charakter ekspresywny, chcąc w ten sposób zbudować więź emocjonalną z widzami. Do najczęściej używanych wykrzykników należą: *oj, aj, jej, ach, no*, ale również, choć znacznie rzadziej: *o Jezu, o Matko Boska*.

Kształt składniowy komentarza

Kolejny element uwzględniony w badaniach J. Ożdżyńskiego łączy się z obecnością poszczególnych form wypowiedzi. Analogicznie do badania dotyczącego frekwencji poszczególnych części mowy uwzględniono próbę liczącą 10 000 słów, czyli badaniem objęto dwie transmisje. Wyniki tych eksploracji prezentują się następująco:

- 1) zawiadomienia (z wykrzyknieniami) – 30,8%,
- 2) równoważniki zdań – 22,3%,
- 3) zdania pojedyncze – 20,8%,
- 4) wypowiedzenia zespolone – 13,8%,
- 5) inne (wypowiedzenia zestawione, luźno połączone, wewnątrznie nawiązane) – 12,3%.

We współczesnych komentarzach proporcja ta wygląda odmiennie:

- 1) zawiadomienia (z wykrzyknieniami) – 38,2%,
- 2) równoważniki zdań – 17,4%,
- 3) zdania pojedyncze – 3,2%,
- 4) wypowiedzenia zespolone – 17,1%,
- 5) inne (wypowiedzenia zestawione, luźno połączone, wewnątrznie nawiązane) – 24,1%.

Zestawienie pokazuje bardzo znaczące zmiany w zakresie konstrukcji składniowych. Coraz więcej bowiem w wypowiedziach komentatorów konstrukcji, które uznać należy bądź za wypowiedzenia zestawione, bądź za luźno połączone. Wpływa to na obniżenie stopnia spójności tekstu relacji, a często prowadzi do potoku składniowego lub wadliwych pod względem syntakty konstrukcji. To kolejna konsekwencja konieczności wypełnienia słowami całego czasu transmisji. Komentatorzy wielokrotnie podejmują jakiś temat, ale nagle muszą przerwać wypowiedzenie, ponieważ akcja na boisku wymaga reakcji z ich strony.

Wzrosła również liczba zawiadomień, choć te stanowiły także dominujący typ wypowiedzeń we wcześniejszych transmisjach. Powodem tego jest z jednej strony większa liczba wypowiedzeń jako takich, z drugiej zaś dużo bardziej dynamiczna gra piłkarzy. Zawodnicy poruszają się na boisku z dużo większą prędkością, przeprowadzają między sobą liczne wymiany piłek, rzadziej zaś pozwalają sobie na akcje indywidualne rozpoczynane na połowie przeciwnika – te elementy gry wymagają od komentującego wprowadzenia krótkich wypowiedzeń, w których informuje, kto jest przy piłce, do kogo podaje itp., a tym samym wzrasta liczba zawiadomień.

3. CHARAKTERYSTYKA SKŁADNIOWA

Wspomniane wyżej dane dotyczące frekwencji poszczególnych typów wypowiedzeń znalazły swoje rozwinięcie w pracy W. Cockiewicza zatytułowanej *Komentarz transmisji sportowej w telewizji (charakterystyka składniowa)* [1988]. Obejmuje ona swym zakresem mecze z lat osiemdziesiątych, a więc o dekadę późniejsze w stosunku do bazy materiałowej J. Ożdżyńskiego. W swojej książce W. Cockiewicz bardzo dokładnie scharakteryzował zdania, a w ich obrębie grupę imienną i grupę werbalną, wypowiedzenie niewerbalne, a także wypowiedzenia połączone i zestawione. Nie ma tu miejsca na tak dokładne badania składni współczesnych transmisji, dlatego przedstawię w formie punktów wnioski W. Cockiewicza i odniosę je do własnych obserwacji.

1. Komentarz telewizyjny posiada cechy spontanicznych wypowiedzi mówionych, a także cechy przypisywane językowi pisanemu.

Za elementy należące do odmiany mówionej W. Cockiewicz uznaje przewagę wypowiedzi pojedynczych nad złożonymi, a w obrębie tych ostatnich dominację struktur luźno połączonych nad zespolonymi, a także bardzo dużą frekwencję potoków składniowych. Z kolei za cechy komentarzy łączące się z odmianą pisaną uznaje przewagę wypowiedzi niewerbalnych nad zdaniami, co świadczy o znacznym znominalizowaniu składni relacji.

W odniesieniu do współczesnych komentarzy za dominujące konstrukcje należałoby uznać owe potoki składniowe. Jak pokazały dane statystyczne, wypowiedzenia pojedyncze pojawiają się bardzo rzadko. Kontrowersyjna wydaje się składnia znominalizowana przypisywana językowi pisanemu. Trzeba bowiem zastanowić się, czy rzeczywiście jest to cecha współczesnej polszczyzny pisanej. Nie jest to przedmiot moich badań, a konstrukcje te, jak wspomniałam, dotyczą przede wszystkim wypowiedzi z apelatywami, co moim zdaniem łączy się z językiem mówionym, a nie pisanym. Reasumując, uważam, że we współczesnym komentarzu dominuje odmiana mówiona języka, choć samo stosowanie dziś podziału na odmianę mówioną oraz pisaną jest pewnym uproszczeniem i łączy się przede wszystkim z kanałem przekazu, a nie właściwościami tekstu.

2. Komentarz ma charakter deskryptywny, w niektórych fragmentach pojawia się jednak element asocjatywny.

Jest to cecha, która, niestety, nie została wystarczająco opisana przez W. Cockiewicza. Z faktu, że dla partii deskryptywnych charakterystyczne są wypowiedzenia pojedyncze, natomiast dla asocjatywnych konstrukcje zespolone, można wywnioskować, że chodzi o elementy opisu meczu w opozycji do wypowiedzi luźno powiązanych tematycznie z meczem. Idąc tym tropem, można mówić, zwłaszcza w odniesieniu do współczesnej transmisji, o fragmentach relacjonujących i fragmentach komentujących. Przy takim rozumieniu tej dychotomii należy stwierdzić, że dziś sytuacja wygląda analogicznie pod względem składniowego ukształtowania obu typów wypowiedzi. Zmieniło się coś innego. W publikacji J. Ożdżyńskiego pojawia się bardzo istotne rozróżnienie monologu sprawozdawczo-komentującego, który charakteryzuje relację radiową, oraz monologu komentująco-sprawozdawczego, właściwego dla komentarza telewizyjnego [Ożdżyński, 1979, s. 52–53]. To odwrócenie paralelne tylko pozornie jest bez znaczenia. Jak wspominałam, dziennikarze pracujący w telewizji mieli komentować wydarzenia boiskowe. Tymczasem dziś przede wszystkim je relacjonują,

w mniejszym zaś stopniu komentują, choć rozdzielenie partii deskryptywnych od asocjacyjnych, jak nazwał je W. Cockiewicz, jest bardzo trudne.

4. SYTUACJA NADAWCZO-ODBIORCZA

Charakterystyka sytuacji nadawczo-odbiorczej nie stanowiła przedmiotu zainteresowań wymienionych wyżej badaczy. W. Cockiewicz wspomina jedynie na marginesie o wspólnocie doświadczeń nadawcy (dziennikarza) i odbiorcy (widza), ich wspólnej wiedzy o przedmiocie opisu, czyli o piłce nożnej [Cockiewicz, 1988, s. 138]. Dziś zagadnienie nadawcy i odbiorcy staje się kluczowe dla całej transmisji. Przede wszystkim we współczesnych systemach medialnych nie można postawić znaku równości między nadawcą a dziennikarzem. Powodów jest kilka. Po pierwsze, za nadawcę uznaje się firmę posiadającą prawa do transmisji, stację telewizyjną, która je nabyła, redakcję sportową, czyli tzw. nadawców pośrednich, którzy nie mają bezpośredniego kontaktu z odbiorcą. Zanim widz „dotrze na stadion”, spotka się jeszcze z dziennikarzem – gospodarzem studia i jego gośćmi, którzy podczas około dziesięciminutowej rozmowy „wprowadzą” go w mecz, tzn. porozmawiają o składach grających drużyn, możliwych strategiach itp. Element ten (zwany potocznie studium przedmeczowym, choć nie jest to najlepsze określenie) to nowość w porównaniu z transmisjami z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Rozmowa w studiu pełni funkcję informacyjną, ale także nakłaniającą – jeden z celów to zachęcenie niezdecydowanych do obejrzenia meczu. Kolejnym nadawcą jest dziennikarz bezpośrednio relacjonujący mecz, który jednak najczęściej nie robi tego sam. Nastąpiła bowiem moda na tandemy dziennikarsko-eksperskie, co oznacza, że także ten nadawca jest strukturą złożoną. I tu pojawia się nowy element w transmisji. Dawniej to tylko dziennikarz komentował mecz, stąd określenie *monolog komentującego-sprawozdawczy*. Dziś należałoby mówić raczej o dialogu, w którym jedna z osób relacjonuje mecz, a druga komentuje, choć i w tym zakresie sytuacja jest bardziej złożona.

Zmieniła się również struktura odbiorcy. Dawniej, zgodnie z tym, co pisał W. Cockiewicz, zakładano, że transmisję ogląda przede wszystkim osoba zainteresowana piłką, posiadająca o niej określoną wiedzę, wspólną z wiedzą nadawcy [Cockiewicz, 1988, s. 138]. Nie oznacza to, że wśród widzów transmisji, zwłaszcza w przypadku dużych imprez sportowych jak mistrzostwa świata, igrzyska olimpijskie, nie było osób przypadkowych. Dziś transmisja meczu stała się wydarzeniem nie tylko sportowym, ale i medialnym, dlatego wśród odbiorców bardzo często znajdują się także osoby nieznające reguł, w mniejszym stopniu zainteresowane piłką nożną, ale koncentrujące się na widowisku. Dla

nich wielokrotnie istotniejsze są informacje o prywatnym życiu zawodników niż ich gra na boisku. Dziennikarze i eksperci są tego świadomi, dlatego w swoich wypowiedziach uwzględniają także ten aspekt piłkarskiego świata.

PODSUMOWANIE

Zaprezentowany powyżej przegląd wybranych cech języka dawnych i współczesnych telewizyjnych transmisji sportowych pokazuje, że zmiany, które można zaobserwować, łączą się ze zjawiskami dotyczącymi polszczyzny jako takiej, a nie tylko w jej aspekcie medialnego. Mowa przede wszystkim o potoku składniowym oraz wypowiedzeniach luźno powiązanych ze sobą, które w odmianie mówionej współczesnego języka polskiego są często spotykanymi konstrukcjami składniowymi [por. Nieckula, 2001]. Także wzrost tempa mówienia i liczby wypowiedzianych słów odzwierciedla cechy języka ogólnego. Elementy charakterystyczne dla telewizyjnej transmisji sportowej łączą się przede wszystkim z sytuacją nadawczo-odbiorczą, a zwłaszcza z wprowadzeniem podwójnej narracji – dziennikarskiej i eksperckiej. Jest to jednak zjawisko właściwe nie tylko transmisjom sportowym, ale także innym, np. z wydarzeń politycznych, kulturalnych itp. (tu również w roli sprawozdawcy coraz częściej występują dwie osoby – por. m.in. Jachimowska, 2005).

Reasumując, należy stwierdzić, że struktura telewizyjnej transmisji sportowej nie uległa na przestrzeni lat zbyt wielu przeobrażeniom, a zmiany w warstwie językowej są konsekwencją ogólnych tendencji we współczesnej polszczyźnie. Wyraźnie zarysowuje się natomiast komercjalizacja transmisji i dostosowanie jej przebiegu do wymogów widowiska medialnego.

Analizowane mecze:

- (1) Real Madryt – CSKA Moskwa, 14.03.2012, Liga Mistrzów UEFA, Polsat, Mateusz Borek
- (2) Polska – Armenia, 6.06.2007, eliminacje mistrzostw Europy, TVP1, Dariusz Szpakowski, Grzegorz Mielcarski
- (3) Atletico Madryt – Fulham Londyn, 12.05.2010, finał Ligi Europejskiej, TV4, Roman Koltoń, Bożydar Iwanow

BIBLIOGRAFIA

- COCKIEWICZ Waław, 1986, Figury stylistyczne w prasowych i telewizyjnych wypowiedziach o sporcie, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, XXXII, s. 39–43.
- COCKIEWICZ Waław, 1988, Komentarz transmisji sportowej w telewizji (charakterystyka składniowa). Studium z zakresu składni języka mówionego, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- GROCHAŁA Beata, 2012, Dwugłos dziennikarsko-eksperski – wpływ czynników pragmatycznych na sposób konstruowania komentarza sportowego/relacji sportowej na żywo, w: A. Burzyńska, red., „Język a Kultura”, t. 23, Akty i gatunki mowy w perspektywie kulturowej, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 199–210.
- GROCHAŁA Beata, 2016, Telewizyjna transmisja sportowa w ujęciu genologii lingwistycznej (na materiale transmisji meczów piłki nożnej), Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- JACHIMOWSKA Katarzyna, 2005, Tekst jako element komunikatu telewizyjnego (na materiale programów publicystycznych), Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- KITA Małgorzata, 1979, Problem strukturyzacji tekstów radiowych i telewizyjnych sprawozdań sportowych, „Socjolingwistyka”, nr 2, s. 133–148.
- NIECKULA Franciszek, 2001, Język ustny a język pisany, w: J. Bartmiński, red., Współczesny język polski, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 99–113.
- OŹDŻYŃSKI Grzegorz, 1994, Wartościowanie w mówionym tekście komentarza telewizyjnego na przykładzie transmisji sportowej, „Poradnik Językowy”, z. 1–2, s. 24–36.
- OŹDŻYŃSKI Grzegorz, 1996, Komentarz telewizyjny jako forma narracji (na przykładzie transmisji z meczu tenisowego), w: S. Kania, red., Wokół społecznego zróżnicowania języka, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, s. 109–123.
- OŹDŻYŃSKI Jan, 1978, Relacja radiowa a komentarz telewizyjny w ujęciu składniowo-informacyjnym (na materiale sportowym), w: S. Grabias, J. Mazur, K. Pisarkowa, red., Studia nad składnią polszczyzny mówionej. Księga referatów konferencji poświęconej składni i metodologii badań języka mówionego (Lublin 6–9 X 1975), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 203–216.

- OŹDŻYŃSKI Jan, 1979, Mówione warianty wypowiedzi w środowisku sportowym, „Prace Komisji Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk, Oddział w Krakowie”, nr 48, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- OŹDŻYŃSKI Jan, 1983, Różnice między reportażem prasowym, radiowym i telewizyjnym (na przykładzie dziennikarskich wypowiedzi sportowych), „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie”, z. 80, „Prace Językoznawcze”, 4, s. 97–124.
- TOMASZEWSKI Bogdan, 1962, Liczydła na stadionie, „Radio i Telewizja”, nr 27, s. 3, 21.

Beata Grochala

ANALIZA PORÓWNAWCZA JĘZYKA DAWNYCH I WSPÓŁCZESNYCH
TELEWIZYJNYCH TRANSMISJI SPORTOWYCH
(WYBRANE ZAGADNIENIA)

Streszczenie

W artykule zaprezentowano porównanie współczesnych telewizyjnych transmisji sportowych z transmisjami z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Ponad trzydzieści lat to dla telewizji okres dużych zmian zarówno technologicznych, jak i kulturowych. To także czas zmian w zakresie metodologii, która dawniej koncentrowała się przede wszystkim na strukturalizmie. W artykule wykorzystano wyniki badań Jana Ożdżyńskiego i Waława Cockiewicza, w odniesieniu do których scharakteryzowano współczesne transmisje. W aspekcie językowym widać przede wszystkim duże zmiany w zakresie liczby wypowiedzianych słów, a także struktury składniowej.

COMPARATIVE ANALYSIS OF LANGUAGE OF ANCIENT AND MODERN
TELEVISION SPORTS BROADCAST (SELECTED ISSUES)

Summary

The paper includes a linguistic specification of the television genre, which has rarely been studied. Monographs regarding live sports coverage were written in the 1970s and 80s, i.e. over thirty years ago. For television, that period was a time of change, both technological and cultural, however, considering different methodologies, which in the case of the studies mentioned was more structuralism-focussed. In terms of language can be seen especially large changes in terms of the number of words and syntactic structure.

*Boris Kern**

WPLYWY OBCOJĘZYCZNE NA WSPÓŁCZESNY JĘZYK SŁOWEŃSKI

FOREIGN LANGUAGES' INFLUENCES ON SLOVENE

Abstract

The article presents changes in the Slovene language in the period of last 25 years, influenced by foreign languages. Foreign language influences are analyzed in the context of lexical changes (emphasis is also put on the word-formational productivity of new vocabulary) and special attention is given to lexicographical presentation of new vocabulary in *Dictionary of Recent Vocabulary of Slovene Language* and *Slovene Literary Language Dictionary*, new, 2nd edition.

Keywords: Slovenian language, neologisms, word formation, lexical changes, foreign language influences

Słowa kluczowe: język słoweński, neologizmy, słowotwórstwo, zmiany leksykalne, wpływy obcojęzyczne

WSTĘP

W artykule zostaną przedstawione zmiany, jakie zaszły w języku słoweńskim w ciągu ostatniego ćwierćwiecza, spowodowane wpływami obcojęzycznymi. Okres dwudziestu pięciu lat jest uzasadniony czynnikami pozajęzykowymi – w roku 1991 Słowenia uzyskała niepodległość, nastąpiła zmiana systemu politycznego – oraz faktem, że w tym samym roku wydany został ostatni (piąty) tom *Słownika słoweńskiego języka literackiego* (SSKJ)¹. Słownik ten jest jak dotąd

* Univerza v Ljubljani, Filozofska fakulteta, Oddelek za slovenistiko, Aškerčeva cesta 2, 1000 Ljubljana, Słowenia; e-mail: boris.kern@gmail.com.

¹ Pierwszy tom wydany był w 1970 roku (A–H), drugi w 1975 (I–Na), trzeci w 1979 (Na–Pren), a czwarty w 1985 (Pren–Š). W 1994 roku pięciotomowy słownik wydano w formie jednotomowej. Rok 1991 stanowi granicę – słownictwo, które weszło do języka słoweńskiego rozumiem jako nowe słownictwo w języku słoweńskim, w którego obszarze znalazły się również neosemantyzmy.

największym osiągnięciem leksykografii słoweńskiej. W ostatnim tomie SSKJ można znaleźć listę haseł/słów, które weszły do języka w czasie od wydania pierwszych czterech tomów słownika. Między nimi można spotkać takie słowa, jak: *aerobika* ‘aerobik’, *aids* ‘aids’, *besediloslovje* ‘lingwistyka tekstu’, *bankomat* ‘bankomat’, *biomasa* ‘biomasa’, *bowling* ‘bowling’, *eku* ‘ecu’, *disko* ‘dyskoteka’, *demosovec* ‘zwolennik koalicji kilku partii pod nazwą Demokratyczna Opozycja Słowenii (DEMOS), działającej od 1990 do 1991 r.’, *fotofiniš* ‘wyłonienie zwycięzcy biegu za pomocą fotokomórki’, *fundamentalizem* ‘fundamentalizm’, *fotokopirati* ‘kserować’, *friteza* ‘frytkownica’, *fojba* ‘jaskinia na krasie’, *gulag* ‘gulag’, *gospodinjec* ‘męska forma pani domu’, *hiperinflacija* ‘hiperinflacja’, *kulturologija* ‘kulturologia’, *komunikologija* ‘komunikologia’, *neosvinčen* ‘bezołowiowy’, *printer* ‘drukarka’, *softver* ‘software’.

Po ukazaniu się ostatniego tomu SSKJ w leksykografii słoweńskiej nastąpiła długa przerwa. W 2001 roku wydany został nowy *Słownik ortograficzny (Slovenski pravopis)* i dopiero w 2012 roku ukazał się jednotomowy *Słownik nowszego słownictwa języka słoweńskiego (Slovar novejšega besedja slovenskega jezika; dalej SNB)*. W 2014 roku ukazała się poprawiona i nieco zmieniona wersja SSKJ, która nosi tytuł *Słownik słoweńskiego języka literackiego 2* (dalej SSKJ 2).

1. NOWE SŁOWNICTWO W JĘZYKU SŁOWEŃSKIM

W SNB aż 20 procent słownictwa pochodzi z języka angielskiego. Dziedziny, w których pojawiło się najwięcej nowego słownictwa, wraz z przykładami prezentuje tabela 1.

Tabela 1. Dziedziny, w których pojawiło się najwięcej nowego słownictwa²

Dziedziny	Przykłady
Nowości technologiczne ^a	<i>afna, e-pošta, tablica, smiley, avatar, pametna tabla, računalniška pismenost, priponka, piratski, DVD-predvajalnik, navigacija, poskenirati</i>
Unia Europejska	<i>evro, evroskeptik, evroposlanec, evrokrat, lobitati, bolonjska reforma, kreditna točka</i>
Gospodarka	<i>samozaposleni, hčerinsko podjetje, davčna oaza, sivi trg</i>
Medycyna	<i>andropavza, donor, in vitro, marker, mamogram, obvod, inkontinenca, ajurveda</i>
Narkotyki	<i>ekstazi, gandža, hors, gobice, speed, varna soba</i>
Muzyka	<i>ambientalna glasba, goveja glasba, jugorok, ska, trance, house, turbofolk</i>

² Ze względu na globalizację, grupy z najwyższą liczbą nowego słownictwa są prawdopodobnie dosyć podobne również w innych językach.

Dziedziny	Przykłady
Moda	<i>balerinka, buler, outlet, vintage, casual, fensi, burka, čador</i>
Duchowość	<i>čakra, tantra, harekrišnovec, scientologija</i>
Odżywianie	<i>suši, mocarela, kebab, vegan/veganec, biokmetija</i>
Tożsamości seksualne i płciowe	<i>gej, gay friendly, transseksualec, transspolni, queer</i>

^a Konsekwencją zmian w technologii jest zmiana bardzo podstawowego słownictwa, np. czasownik *srečati se* ‘spotkać się’ już nie oznacza tylko przyjscia (fizycznie) w to samo miejsce, ale również ‘przyjscie w to samo miejsce w sensie przestrzeni wirtualnej’. Zmieniają się też kolokacje czasowników – książki (powieści itd.) już nie tylko czytamy, wraz z pojawieniem się audiobooków również ich słuchamy.

2. PROCES ZAPOŻYCZANIA W JĘZYKU SŁOWEŃSKIM

Żaden język nie jest samowystarczalny, ponieważ nie może generować się tylko z własnych zasobów – zawsze zapożycza nowe elementy z innych języków [Kalin Golob, 1996]. Pożyczkę z języków obcych są w pewien sposób zupełnie naturalnym procesem językowym, zwłaszcza dzisiaj, kiedy teksty obcojęzyczne są bardzo łatwo dostępne, co wynika z dużej migracji ludzi i związanego z tym bilingwizmu, który staje się już prawie codziennością.

Język biorca asymiluje nowe wyrazy obce w różnym stopniu – wyrazy mogą zostać zapisane w formie oryginalnej, później może nastąpić ich fonetyczne dostosowanie (typ *leasing – lizing*), innymi słowy fonetyczna substytucja [por. Filipović, 1990; Bizjak, Dobrovoljc, 2010].

Nowe słowa wchodzą do języka w dużej mierze z powodu pojawienia się nowych denotatów, nowych przedmiotów, pojęć, koncepcji itd. Najczęściej językami dawcami są wpływowe języki, ale nie zawsze, w dużej liczbie zapożyczeń odnajdujemy bowiem także takie wyrazy, jak *tai chi, sauna, gyros*, które przejęto z języków chińskiego, fińskiego czy greckiego. Czasami przyczyną pożyczania może być moda językowa – widać to zwłaszcza w słownictwie ze świata biznesu albo mody. W tych dziedzinach pojawiają się zapożyczone wyrazy, choć we własnym języku są już ich odpowiedniki (np. *fashion* dla *mody* albo *lunch* dla *obiadu*).

Jak już wspomniano, w ciągu ostatnich dziesięcioleci najwięcej wyrazów zapożyczonych zostało z języka angielskiego, przy czym język słoweński nie jest pod tym względem wyjątkiem. Proces ten nie jest *a priori* problematyczny, dopóki wyrazy zapożyczane są drogą „naturalną” – jeżeli można ją tak określić. Problem występuje, kiedy zapożyczenia systematycznie wchodzą do języka dzięki agresywnym kampaniom reklamowym oraz na skutek polityki danej korporacji, która uwarunkowana jest regulacjami prawnymi, np. obecnie wszystkie firmy

z kapitałem obcym, m.in. samochodowe, posługują się sloganami w języku angielskim lub niemieckim (*Feeling it, Das Auto* itd.). Zilustruję to przykładem ze świata informatyki: firma Hewlett-Packard pozwoliła, żeby od skrótu HP zrobić przymiotnik w języku słoweńskim: *HP-jev računalnik* itd., natomiast Microsoft nie dał takiej zgody, więc zamiast *Microsoftov program* funkcjonuje *Microsoft program*.

Podam jeszcze jedną egzemplifikację niedopuszczalnego (moim zdaniem) wpływu na język. Przed przystąpieniem Słowenii do strefy euro w 2007 roku w Europejskim Banku Centralnym pojawił się problem ze słoweńską pisownią waluty euro. Po słoweńsku walutę piszemy przez *v* – *evro* (tak samo jak *Evropa*, przymiotnik *evropski* itd.), natomiast Europejski Bank Centralny nalegał, by waluty we wszystkich państwach strefy euro pisać jednakowo. To zjawisko budzi kontrowersje po pierwsze ze względu na to, że w ogóle doszło do takiego wymogu Europejskiego Banku Centralnego i związanego z nim problemu, a po drugie, że słoweńscy politycy zaczęli zajmować się tą kwestią, co zaowocowało przyjęciem kompromisu – w użyciu codziennym dozwolony jest wariant pisany przez *v*, a w dokumentach prawniczych UE może się pojawić tylko wariant pisany przez *u* (*euro*)³.

3. ZAPOŻYCZENIA Z RÓŻNYCH JĘZYKÓW OBCYCH

Najwięcej wyrazów zapożyczonych z języka angielskiego znajdziemy w informatyce, przy czym bardzo częste są też słoweńskie odpowiedniki.

Tabela 2. Leksemy zapożyczane i ich słoweńskie odpowiedniki

Leksem zapożyczony	Słoweński odpowiednik
<i>internet</i>	<i>splet</i>
<i>internetna stran</i>	<i>spletna stran</i>
<i>e-mail</i>	<i>e-pošta</i>
<i>server</i>	<i>strežnik</i>
<i>smart phone</i>	<i>pametni telefon</i>
<i>chatati</i>	<i>klepetati</i>
<i>lajkati</i>	<i>všečkati</i>
<i>selfie</i>	<i>sebek (rzadko)</i>
<i>twitati</i>	<i>*čivkati (ekspr.)</i>

Często zdarza się, że formy angielskie funkcjonują jedynie w języku potocznym lub slangu, a słoweńskie odpowiedniki są używane powszechnie również

³ Słowniki języka słoweńskiego nie notują wariantu *euro*.

w innych odmianach języka. Zjawisko to potwierdza np. czasownik *forvardirati*, znajdujący się w SNB, który ma tylko pięć poświadczeń w korpusie Gigafida, jego słoweński odpowiednik *preposlati* z formą niedokonaną *prepošiljati* jest zaś bardzo popularny. Słoweńskich odpowiedników nie mają jednak wyrazy: *online*, *offline*, *makro*, *heker*, *phishing* ‘kradzież tożsamości wirtualnej’⁴.

O tym, czy słoweński odpowiednik wyrazu obcego zostanie rozpowszechniony, decyduje – jak w każdym języku – przede wszystkim to, czy znajdzie się on wystarczająco szybko. Istnieje natomiast cały szereg innych powodów akceptacji dla nowych form wyrazowych lub jej braku: np. w przypadku czasownika *lajkować* (po słoweńsku *lajkati*) nie byłoby możliwe przyjęcie wariantu *likati* ze względu na to, że byłaby to forma homonimiczna z czasownikiem *likati* ‘prasować’⁵.

Kiedy dany wyraz obcy staje się podstawą do tworzenia nowych formacji słotwórczych, istnieje naprawdę bardzo małe prawdopodobieństwo, żeby (w naszym przypadku) słoweński odpowiednik zastąpił istniejące już słowo.

Największą różnorodność – jeżeli chodzi o język dawcy – prezentuje słownictwo związane z kulinariami i modą⁶. W tych dwóch dziedzinach można spotkać sporo leksyki z języków włoskiego, francuskiego, japońskiego i arabskiego.

Tabela 3. Zapożyczenia z języków włoskiego, francuskiego, japońskiego i arabskiego

Język zapożyczenia	Dziedzina	Przykłady
Język włoski	Kulinaria	<i>al dente</i> , <i>čabata/ciabatta</i> , <i>frika</i> , <i>fuži</i> , <i>grisin</i> , <i>kafeterija</i> , <i>kanelon</i> , <i>kapelet</i> , <i>kapučino</i> , <i>maskarpone</i> , <i>mocarela/ mozzarella</i> , <i>njok</i> , <i>origano</i> , <i>panakonta</i> , <i>paneton</i> , <i>panin</i> , <i>pekorino/pecorino</i> , <i>pelat</i> , <i>pesto</i> , <i>piceta/pizzeta</i> , <i>romanesko/romanesco</i> , <i>rukola</i> , <i>rukvica</i> , <i>tartufata</i> , <i>tiramusu</i> , <i>tris</i> , <i>vigna</i> , <i>žižula</i>
Język francuski	Kulinaria	<i>barik</i> , <i>chardonnay/šardone</i> , <i>flambirati</i> , <i>fondi/fondue</i> , <i>klementina</i> , <i>magdalenica</i> , <i>meni/menu</i> , <i>mousse/mus</i> , <i>parfe</i> , <i>somelje/sommelier</i> , <i>šartlota</i> , <i>tapenada</i> , <i>terina</i>
	Moda	<i>glamur</i> , <i>prêt-à-porter</i>

⁴ Od 2014 roku użytkownicy portalu leksykograficznego Fran.si, który powstał w Instytucie języka słoweńskiego im. Frana Ramovša przy Centrum badawczym Słoweńskiej Akademii Nauk, mają okazję sami proponować słoweńskie odpowiedniki zapożyczonych wyrazów, a na różne propozycje można nawet głosować.

⁵ Podobnie jest w przypadku pisowni gatunku muzycznego *rap* – wariant *rep* prawie się pojawia ze względu na homonimie ze słow. *rep* ‘ogon’, ale za to żeński odpowiednik *reperka* i przymiotnik *reperski* (zamiast *raperka* i *raperski*) już nie są takie rzadkie. W tych przypadkach homonimia odgrywa zatem bardzo ważną rolę.

⁶ W przypadku kulinariów pojawiły się nowe produkty, nowe trendy odżywiania, sposoby produkcji, np. produkcja ekologiczna.

Język zapożyczenia	Dziedzina	Przykłady
Język japoński	Kulinaria	<i>naši/nashi, sejtan/seitan, suši, šitaka/šitake, tofu</i>
Język arabski	Kulinaria	<i>humus, kurkuma, kebab, kuskus</i>
	Ubranie	<i>burka</i>

Należy podkreślić, że wiele z wyżej wymienionych słów pochodzących z oddalonych kultur zapożyczono (najczęściej) za pośrednictwem języka angielskiego.

Z języka chorwackiego/serbskiego przejęto znacznie mniej słów niż w okresie przed 1991 rokiem, jednak można znaleźć kilkanaście takich wyrazów: *anonimka, frka, japanka, kafič, narkič, opa, pipniti, sentiš, uživancija, zezati*. Znacznie mniejsza jest liczba zapożyczeń z języka niemieckiego: *feler, gastarbajter, kolumnist, müsli/misli, redefinirati*.

Trzeba jednak zwrócić uwagę na to, że język słoweński nie tylko przyswaja obce wyrazy, ale również tworzy własne: *bleščilo, brezplačnik, cestniniti, črkovalnik, deloholičen, emšo, enoumje, filmičen, kengurujček, klepet, kristalka, krožišče, priponka, samoporjavitveni, starodobnik, triletje, veganec, veganski, zaplezati se, zasneževati, žepariti*.

4. SŁOWOTWÓRCZY POTENCJAŁ ZAPOŻYCZONEGO SŁOWNICTWA

W SNB aż 64 procent nowego słownictwa stanowią rzeczowniki; 24 procent to przymiotniki, a 7,7 procent czasowniki. Ze względu na to, że nowa leksyka dopiero pojawia się w języku słoweńskim, na razie nie stanowi ona w szerszym zakresie podstaw do tworzenia neologizmów słowotwórczych.

W kontekście słowotwórczej potencji zapożyczonego słownictwa wyróżnić należy czasowniki zakończone na *-irati*, które często motywują derywaty prefiksalne: *dizajnirati – zdizajnirati, drogirati se – zadrogirati se, kulirati se – skulirati, lobirati – zlobirati, minimalizirati – zminimalizirati, motivirati – demotivirati, relaksirati – zrelaksirati* itd.

Wyodrębnić można również formy żeńskie tworzone od nazw męskich: *golfistka, dekanja/dekanica/dekanka, kajakašica, konzulka, koordinatorica, ministrantka, varuhinja* itd.

Od rzeczowników często tworzy się przymiotniki (*heavymetalec/težkimetalec – heavymetalski/težkometalski, kari – karijev, kurikul – kurikularni*) albo czasowniki (*mejl – mejlati*). Bardziej rozbudowane szeregi słowotwórcze są jednak rzadkie: *blog – bloger/blogar, blogerka, bloggerski, blogati; kajt – kajtati, kajtar, kajtarski; globalizacija – globalizirati (se), globalist, globalizem, globalizacijski; žur – žurati, žurer, žurerski, žuranje, žurirati, žuriranje*.

5. PROBLEM PISOWNI ŁĄCZNEJ LUB ROZDZIELNEJ

Z wielu analiz językowych wynika, że wpływy obcojezyczne są głównie leksykalne. Pojawiają się one jednak również na innych płaszczyznach języka. Jednym z przejawów wpływów obcojezycznych jest pojawianie się leksemów ze strukturą nieprzymiotnik + rzeczownik, które związane jest z problemem pisowni łącznej czy rozdzielnej takich wyrazów, jak: *poppevec* czy *pop pevec*, *infotočka* czy *info točka*, *videokonferenca* czy *video konferenca*. To zjawisko w języku słoweńskim nie jest nowe, na zrosty czy połączenia wyrazowe tego typu zwrócono uwagę zaraz po wydaniu zeszytu próbnego SSKJ (w 1964 r.) [Pogorelec, 1964, s. 232–242]⁷.

Zrosty tego typu w języku słoweńskim pojawiły się w drugiej połowie XIX wieku pod wpływem języka niemieckiego [Vidovič Muha, 1988]. W ostatnich dziesięcioleciach jest to skutek oddziaływania języka angielskiego, który ze względu na bardzo różnorodny uzus stanowi trudny problem leksykograficzny [por. Logar, 2005; Kern, 2012]. Połączenia wyrazowe nieprzymiotnik + rzeczownik są częste zwłaszcza w przypadku nazw własnych, np. *Ambient hotel*, *Antiq hotel*, *Diners club kartica*, *Visa kartica*, *Versace obleka*, *Facebook rewolucija*.

W przypadku tych wyrazów złożonych istnieją cztery różne sposoby pisowni: korpusy pokazują, że przynajmniej w nowym słownictwie te połączenia wyrazowe najczęściej piszemy oddzielnie (w SNB aż w 75 procentach), znacznie rzadsza jest pisownia łączna. Ta możliwość występuje w przypadku wyrazów, w których pierwsza część ma formę skróconego przymiotnika, jak *eko* od *ekološki* ‘ekologiczny’ (*ekošola*, *ekohrana*), *bio* od *biološki* ‘biologiczny’ (*biohrana*), *info* od *informacijski* ‘informacyjny’ i *evro* od *evropski* ‘europejski’ (*evrodežela*, *evrokomisar*). W uzusie spotykamy też trzeci wariant – ze zwykłym przymiotnikiem: zamiast *rock* + rzeczownik będzie przymiotnik *rockovski* + rzeczownik, czy *metalski* zamiast *metal* itd. Czwarta możliwość to stawianie nieprzymiotnikowej części po prawej stronie połączenia wyrazowego, co w materiale korpusowym występuje często, przede wszystkim jako wynik interwencji korektorów. Jak widać w tabeli 4, nie w każdym przypadku są realizowane wszystkie cztery możliwości.

⁷ Zjawisko to jest charakterystyczne dla całej grupy języków południowosłowiańskich, o czym w kontekście terminologii w językach polskim i rosyjskim pisała Julia Mazurkiewicz-Sułkowska w monografii *Słowiańska terminologia techniczna (na materiale polskim, bułgarskim i rosyjskim)*. Jak stwierdza autorka, w polszczyźnie terminy tego typu „są używane sporadycznie i wyłącznie w obrębie kilku określonych paradygmatów terminologicznych (np. nóż, filtr, tokarka), por. filtr pochłaniacz, filtr pułapka, frez rozwiertak, mieszarka zagniatarka, zasilarzka mieszarka, nóż podcinak, nóż przecinak, nóż wykańczak, nóż zdzierak, reduktor parownik, tokarka gwinciarzka, tokarka obrzynarka, tokarka obcinarka, tokarka zdzierarka, wiertarka centrówka, walcarka duo, walcarka trio” [Mazurkiewicz-Sułkowska, 2014, s. 35].

Tabela 4. Możliwości zapisu zrostów/połączeń wyrazowych pod wpływem języka obcego

Pierwsza możliwość	Druga możliwość	Trzecia możliwość	Czwarta możliwość
Nieprzymiotnik + rzeczownik	Zrost	Przymiotnik + rzeczownik	Rzeczownik + nieprzymiotnik
<i>rock glasba</i>	<i>rockglasba</i>	<i>rockovska glasba</i>	<i>glasba rock</i>
<i>internet kavarna</i>	<i>internetkavarna</i>	<i>internetna kavarna</i> <i>internetska kavarna</i>	–
<i>DVD predvajalnik^a</i>	<i>DVD-predvajalnik</i>	–	<i>predvajalnik DVD</i>
<i>kasko zavarovanje</i>	<i>kaskozavarovanje</i>	–	<i>zavarovanje kasko</i>
<i>taksi služba</i>	<i>taksislужba</i>	–	–

^a Pisownia połączeń skrótów i rzeczownika bez łącznika jest bardzo częsta, jednak SNB i SSKJ 2 tych użyć nie rejestrują.

W większości przypadków w dotychczasowych słownikach rejestrowana jest pisownia łączna i rozdzielna. *Słownik ortograficzny* z 2001 roku preferował pisownię łączną, choć już w tamtym okresie pisownia rozdzielna przeważała w uzusie [por. Gložančev i in., 2009; Gložančev 2012; Kern, 2012; Dobrovoljc, Jakop, 2011].

Struktury nieprzymiotnik + rzeczownik są w języku słoweńskim bardzo mocno osadzone i z tego powodu tworzenie takich połączeń wyrazowych wśród użytkowników języka zostało już zautomatyzowane. Ostatnio pod wpływem języka angielskiego pojawiają się nawet konstrukcje typu zdanie + rzeczownik (np. *Cankarjev dom sreča Cvetličarno moment*), które bardzo często w słoweńszczyźnie mogą być zupełnie niezrozumiałe.

PODSUMOWANIE

Wpływy obcojęzyczne dotyczą przede wszystkim leksyki. W *Słowniku nowszego słownictwa języka słoweńskiego* aż 20 procent leksyki pochodzi z języka angielskiego, mniej z języka włoskiego, francuskiego, niemieckiego czy chorwackiego. Słownictwo zapożyczone z bardziej oddalonych kultur (japońskiej, arabskiej) do słoweńszczyzny weszło głównie za pośrednictwem języka angielskiego. Ze względu na to, że chodzi o nową leksykę, jak dotąd nie stanowi ona podstaw do tworzenia neologizmów słowotwórczych w szerszym zakresie. Można jednak wyróżnić czasowniki zakończone na *-irati*, które często motywują derywaty prefiksalne, oraz formy żeńskie tworzone od nazw męskich. Bardziej rozbudowane szeregi słowotwórcze są jednak rzadkie. Wpływy obcojęzyczne w języku słoweńskim zdecydowały o pojawieniu się połączeń wyrazowych ze strukturą

nieprzymiotnik + rzeczownik, co w konsekwencji doprowadziło do tego, że tworzenie takich połączeń wyrazowych wśród użytkowników języka zostało automatyzowane. Ostatnio pod wpływem języka angielskiego pojawiają się nawet konstrukcje typu zdanie + rzeczownik.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW BIBLIOGRAFICZNYCH

- SNB – Slovar novejšega besedja slovenskega jezika, Portal Fran, <http://www.fran.si> (dostęp: 4.03.2016).
- SSKJ – Slovar slovenskega knjižnega jezika, Portal Fran, <http://www.fran.si> (dostęp: 4.03.2016).
- SSKJ 2 – Slovar slovenskega knjižnega jezika 2, Druga, prenovljena in dopolnjena izdaja, Portal Fran, <http://www.fran.si> (dostęp: 4.03.2016).
- SP 2001 – Slovenski pravopis, Portal Fran, <http://www.fran.si> (dostęp: 4.03.2016).

BIBLIOGRAFIA

- BIZJAK Končar, DOBROVOLJC Helena, 2010, Proces podomačevanja in vprašanje pisanja novejših prevzetih besed, „Jezikovni zapiski”, 16/2, s. 91–110.
- DOBROVOLJC Helena, JAKOP Nataša, 2011, Sodobni pravopisni priročnik med normo in predpisom, Založba ZRC, Lublana.
- FILIPOVIĆ Rudolf, 1990, Anglicizmi u hrvatskom ili srpskom jeziku: porijeklo – razvoj – značenje, Školska knjiga, Zagreb.
- GLOŽANČEV Alenka, 2012, Novejša slovenska leksika v luči obravnave samostalniških zloženek v Slovenskem pravopisu 2001, w: H. Dobrovoljc, N. Jakop, red., Pravopisna stikanja, Založba ZRC SAZU, Lublana, s. 125–139.
- GLOŽANČEV Alenka i in., 2009, Novejša slovenska leksika (v povezavi s spletnimi jezikovnimi viri), Založba ZRC, Lublana.
- KALIN GOLOB Monika, 1996, Jezikovnokulturne smeri na Slovenskem: Romantiki in realisti oz. puristi in propuristi, „Jezik in čas”, Znanstveni inštitut Filozofske fakultete, Lublana, s. 77–91.
- KERN Boris, 2012, Pisanje skupaj in narazen v Slovarju novejšega besedja slovenskega jezika, „Pravopisna stikanja: razprave o pravopisnih vprašanjih”, Založba ZRC SAZU, Lublana, s. 141–149.
- LOGAR Nataša, 2005, Filter vrečka ali filtervrečka, foto posnetek ali fotoposnetek, ISDN paket ali ISDN-paket?, w: M. Jesenšek, red., Knjižno in narečno besedoslovje slovenskega jezika, Slavistično društvo Slovenije, Maribor, s. 222–249.

MAZURKIEWICZ-SULKOWSKA Julia, 2014, Słowiańska terminologia techniczna (na materiale polskim, bułgarskim i rosyjskim), Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

POGORELEC Breda, 1964, Ob poskusnem snopiču Slovarja slovenskega knjižnega jezika, „Jezik in slovstvo”, 9/7–8, s. 232–242.

VIDOVIČ MUHA Ada, 1988, Slovensko skladenjsko besedotvorje ob primerih zložen, Znanstveni inštitut Filozofske fakultete, Partizanska knjiga, Lublana.

Boris Kern

WPLYWY OBCOJĘZYCZNE NA WSPÓŁCZESNY JĘZYK SŁOWEŃSKI

Streszczenie

W artykule przedstawiono zmiany w języku słoweńskim w okresie ostatniego ćwierćwiecza, które były spowodowane wpływami obcojęzycznymi. Rozpatrzono je w kontekście zmian leksykalnych z uwzględnieniem potencjału słowotwórczego nowego słownictwa. W sposób szczególny zwrócono uwagę na przedstawienie tych zmian z perspektywy leksykograficznej (na podstawie opisu w *Słowniku nowszego słownictwa języka słoweńskiego* oraz w nowym wydaniu *Słownika słoweńskiego języka literackiego*). Jak się spodziewano, najwięcej zapożyczeń w języku słoweńskim pochodzi z języka angielskiego oraz w mniejszym stopniu z włoskiego, niemieckiego francuskiego, chorwackiego, serbskiego, a także japońskiego i arabskiego za pośrednictwem języka angielskiego.

FOREIGN LANGUAGES' INFLUENCES ON SLOVENE

Summary

The article presents changes in the Slovene language in the period of last 25 years, influenced by foreign languages. Foreign languages' influences are analyzed in the context of lexical changes (emphasis is put on the word-formational productivity of new vocabulary) and special attention is given to lexicographical presentation of new vocabulary in *Dictionary of Recent Vocabulary of Slovene Language* and *Slovene Literary Language Dictionary*, new, 2nd edition. As expected the biggest influence on Slovene has English Language, at a lower rate also Italian, German, French, Croatian/Serbian and also Japanese and Arabic (last two through English).

*Barbara Kudra**

O NIEKTÓRYCH WŁAŚCIWOŚCIACH NOWYCH DERYWATÓW CZASOWNIKOWYCH

ON SOME PROPERTIES OF NEW VERBAL DERIVATIVES

Abstract

New verb derivatives were analyzed, created from scratch, Polish and foreign. About how to create these derivatives determine the actual need for the sender and the target naming and functions in the text.

Keywords: verb, word formation, varieties of Polish language

Słowa kluczowe: czasownik, słowotwórstwo, odmiany polszczyzny

W artykule z roku 1985, omawiającym prefiksalne derywaty czasownikowe tworzone od podstaw imiennych i związane z nimi formy imiesłowów oraz deverbalne formy rzeczowników, Witold Śmiech pisał tak: „[...] silnie w świadomości językowej ugruntowane jest poczucie systemu czy modelu polegające na wiązaniu z sobą określonych form wyrazowych” [Śmiech, 1985, s. 142]. Dodał jeszcze, że tworzenie tych form związane jest z potrzebą językową jego użytkowników. To ostatnie stwierdzenie W. Śmiecha wzmocnione zostało całkiem świeżymi przemyśleniami niestrudzonego badacza języka polskiego, bibliofila i bibliografa-dokumentalisty Jana Wawrzyńczyka, który tak napisał w swoim najnowszym tekście o znaczącym tytule *O czasownikowości polszczyzny (w świetle tekstów Zygmunta Krasińskiego ze strony www.nfjp.pl)*: „Nowe czasowniki powstają zasadniczo w zależności od aktualnych potrzeb onomazjologicznych nadawcy (mówiącego, piszącego)” [Wawrzyńczyk, 2015, s. 4].

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Współczesnego Języka Polskiego, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; e-mail: barbarakudra@uni.lodz.pl.

Nawiązując do refleksji obu badaczy, na potrzeby niniejszego tekstu zajęłam się niektórymi właściwościami grupy czasowników, które funkcjonują głównie w niestandardowych odmianach polszczyzny potocznej i odmianach środowiskowych. Owe właściwości, to np. sposób ich tworzenia, formy aspektowe, znaczenie i funkcje. Potwierdzają one spostrzeżenie W. Śmiecha i J. Wawrzyńczyka, że powstanie takich derywatów wiąże się z określoną, aktualną potrzebą językową ich twórców.

Przykłady derywatów czasownikowych zaczerpnęłam z różnych źródeł, m.in. z internetowego *Obserwatorium Językowego UW. Najnowsze słownictwo polskie* [nowewyrazy.uw.edu.pl], z leksykograficznych zbiorów drukowanych, takich jak: *Slang UG. Słownik slangu studentów Uniwersytetu Gdańskiego* [2010] *Nowe słowa* [Bralczyk, 2007], *Wyczesany słownik najmłodszej polszczyzny* [Chaciński, 2005], a także z artykułów publikowanych na łamach czasopisma „Język Polski” oraz z ekscerpowanych na bieżąco tekstów medialnych¹.

Wśród analizowanych czasowników wydzielić można dwie grupy. Pierwsza grupa to czasowniki utworzone od podstaw obcych typu *becalować* (z niem. *bezahlten* ‘płacić’), *parłać* (z franc. *parler, parle* ‘mówić, rozmawiać’), *skreczować* (z ang. *scratch* ‘drapać’). W grupie tej wyróżnić można przykłady czasownikowych derywatów tautologicznych², czyli obcych czasowników dostosowanych do form polskich bezokoliczników za pomocą formantów paradygmatycznych – najczęściej flektywu *-ować*, rzadziej *-ać*, *-ić* (podobnie traktuje takie czasowniki Małgorzata Rostowska w artykule *Struktury hybrydalne w języku młodzieży – analiza słowotwórcza* [2009, s. 185–186]). Znaczenie tych derywatów jest tożsame ze znaczeniem wyrazów podstawowych, a tautologiczna rola formantów paradygmatycznych polega na włączaniu derywatów do klasy czasowników polskich. Formanty paradygmatyczne nie posiadają samodzielnych znaczeń; ich rola sprowadza się tylko do strukturalnego przekształcenia

¹ Przykłady nie zawsze zawierają dokładne lokalizacje (chodzi tu głównie o przykłady z *Obserwatorium Językowego UW*, które gromadzi materiał internetowy); służą one przede wszystkim egzemplifikacji omawianego problemu.

² Derywaty tautologiczne wyróżniane są m.in. w *Gramatyce współczesnego języka polskiego. Morfologia* [Grzegorzczkowska, Laskowski, Wróbel, 1998, s. 375–377], gdzie podaje się przykład rzeczownika *stronica* tworzonego od *strona*. Jednak użycie tekstowe ma wpływ na zróżnicowanie sensów (por. *Przechodzić na drugą stronę ulicy*, nie zaś na **stronicę ulicy*), co stawia pod znakiem zapytania ich tautologiczność/tożsamościowość. Przykłady ogólnopolskich czasowników prefiksalnych, które mają swoje odpowiedniki w gwarach z innymi przedrostkami, np. *doradzić – naradzić*, podaje W. Śmiech [1986, s. 15–16] – wprawdzie mają one to samo znaczenie, ale jest między nimi różnica natury stylistycznej. Trudno jest zatem potraktować je jako derywaty tautologiczne.

obcego czasownika w polski (por. z wymienionymi *becalować* czy *skreczować*). W grupie o podstawach obcych można też znaleźć derywaty mutacyjne, czyli derywaty, których znaczenie zostało zmienione przez formant paradygmatyczny oraz niekiedy przez dodany postfiks *się* lub/i prefiks. Takie derywaty można zaliczyć do formacji zdarzeniowych, oznaczających czynność, proces lub stan, np. *autować się* ‘wyprowadzać się, opuszczać jakieś miejsce, wycofywać się’ (od ang. przym., przysł. *out* ‘na zewnątrz’), *zafriendować/zafrendować się* ‘zawrzeć znajomość, zaprzyjaźnić się’ (od ang. *friend* ‘przyjaciel’)³. Nieliczne w tej grupie są też czasownikowe derywaty transpozycyjne. Zmienia się ich paradygmat odmiany, np. z angielskiego *gerundium*, czyli rzeczownika odśłownego, na polski bezokolicznik, np. *lerningować się* od ang. *learning* ‘uczenie się’.

Grupę drugą stanowią derywaty czasownikowe tworzone od podstaw rodzimych, głównie imiennych, typu *ozusować*, *piwkować*, *glebnać*, *wyglebić się*, *wylaszczyc się*, które utworzono za pomocą formantów paradygmatycznych lub mieszanych prefiksalnie-paradygmatycznych, czasem z dodatkowym udziałem postfiksów (*wyglebić się*, *wylaszczyc się*). Są to głównie derywaty mutacyjne. Zostały one utworzone od rzeczowników, w tym od nazw własnych (*ozusować*, *hofmanić*).

Przejdę teraz do omówienia obu wymienionych grup.

Jak wspomniałam, w pierwszej grupie derywatów czasownikowych od podstaw obcych wyróżnić można trzy typy derywatów: tautologiczne, mutacyjne i transpozycyjne. Są one nacechowane stylistycznie i zarazem ekspresywnie. Nacechowanie to wynikać może, na co zwróciła uwagę w artykule pt. *Słowotwórcze mechanizmy nacechowania emocjonalnego czasowników obcego pochodzenia* Izabela Różycka, już z samej ich nowości i zarazem obcości wartościowanej negatywnie bądź pozytywnie, jak również, jak pisze autorka, z ich „rozmaitych właściwości formalnych i znaczeniowych [...] oraz konotacji wywoływanych przez nie u użytkowników języka” [Różycka, 2009, s. 200]. Do derywatów tautologicznych, poza wymienionymi przykładami *becalować*, *parlać*, *skreczować*, można dodać jeszcze: *deletować* (od ang. *delate* ‘usunąć, kasować’), *haltować* (od niem. *halten* ‘zatrzymać’), *hejtować* (od ang. *hate* ‘nienawidzić, nienawiść’), *coachować* (od ang. *coach* ‘trenować, trener’), *lajkować* (od ang. *like* ‘lubić, lubienie’), *lukać* (od ang. *look* ‘spojrzeć, spojrzenie’), *szrajbnąć* (od niem. *schreiben* ‘pisać’), *szprechać* (od niem. *sprechen* ‘rozmawiać, gadać’).

³ Definicje słowotwórcze derywatów – czasem w wersji zmodyfikowanej – pochodzą w większości z wymienionych w artykule słowników, także internetowych, albo tworzone są przez autorkę.

Ze względu na różne systemy językowe trudno jest czasem rozstrzygnąć, czy mamy do czynienia z derywatami tożsamościowymi, czyli tylko przysposobionymi do systemu polskiego czasownikami obcymi o tym samym znaczeniu, czy już np. z derywatami mutacyjnymi. Wspomniana trudność może postawić pod znakiem zapytania sens wyróżniania zwłaszcza derywatów tautologicznych, lecz wydaje się, że z komunikacyjnego punktu widzenia, czyli właśnie ze względu na aktualne, doraźne potrzeby nadawcy warto pokusić się o taką derywacyjną ich typologię.

Do derywatów mutacyjnych zaliczają się czasowniki odrzeczownikowe, rzadziej odprzymiotnikowe, takie jak wymienione wcześniej *autować się*, *zafriendować się*, a także: *boldować* ‘pogrubiać czcionkę w edytorze tekstu’ (od ang. *bold* ‘czcionka pogrubiona’), np. *Wyrażenie „Słowa kluczowe” boldujemy, całość zapisujemy kursywą...; burgerować* ‘jeść burgery’, np. *Jarosze też mogą burgerować; fejkować* (od ang. *fake* ‘fałszywy’), *facebookować/fejsować, googlować, postować* ‘zamieszczać posty’, *propsować* (od ang. *props* ‘szacunek, uznanie’), *skajpować, twittować/twittać* (od ang. *tweet/twitter* ‘krótka wiadomość albo nazwa darmowego serwisu społecznościowego’) itp. Derywaty te funkcjonują głównie w komunikacji internetowej i ze względu na zasięg tej komunikacji mają szansę na upowszechnienie poza tym obiegiem komunikacyjnym. Wspomniane derywaty transpozycyjne, tworzone od angielskich rzeczowników odsłownych (gerundiów) formantem paradygmatycznym, głównie przyrostkiem czasownikowym *-ować*, jak np. *lerningować się*, reprezentowane są takimi przykładami, jak: *castingować* ‘urządzać casting, dobierać aktorki/aktorów do filmu, sztuki teatralnej, programu telewizyjnego’, np. *Nie wiem, kto robił choreografię i castingował tancerzy; carvingować* – w zn. 1) ‘rzeźbić w owocach i warzywach’ lub 2) ‘jeździć na nartach techniką carvingu’; *clubbingować* ‘spędzać czas wolny w klubach i pubach’, np. *Często clubbingujemy ze znajomymi na Resovii*. W grupie czasowników transpozycyjnych – poza wymienionymi derywatami tworzonymi od angielskich gerundiów – mieści się także czasownik *celebrycić* ‘być celebrytą albo zachowywać się jak celebryta’, np. *Paul unikał blasku fleszy, nie celebrycił, był zwykłym facetem*.

Z tworzeniem niektórych czasowników paradygmatycznych z sufiksem *-ować* od angielskich rzeczowników odsłownych zakończonych na *-ing* mamy problem, ponieważ jedne z polskich derywatów czasownikowych zachowują częśćkę *-ing*, a inne nie. Na przykład: są czasowniki *mobbingować* i *mobbować*, lecz tylko *coachować* czy *kastingować, clubbingować* itp. Tymczasem dobrze już zdomowione w polszczyźnie czasowniki typu *lobbować* ‘prowadzić *lobbing*’ czy *monitorować* ‘prowadzić *monitoring*’ częśćki *-ing* nie zawierają.

Wiele z przytoczonych i niewymienionych tu derywatów zyskało już swoje prefiksalne odpowiedniki dokonane, np. *autować się* – *wyautować się*, *boldować* – *wyboldować*, *czilautować się* – *wyczilautować się* ‘relaksować się, odpoczywać’, *dissować* – *zdissować* ‘obrażać, poniżać, deprecjonować’, *gentryfikować (się)* – *zgentryfikować (się)*, *fejkować* – *sfejkować* ‘fałszować’, *fejsować* – *wyfejsować*, *hejcić/hejtować* – *zhejcić/zhejtować*, *haltować* – *zhaltować*, *lajkować* – *złajkować* (ale też *zalajkować*, *odlajkować*; ciekawy jest tu czasownik *odlajkować*, który ma swój polski odpowiednik *odlubić*), *lansować się* – *wylansować się*, *propsować* – *spropsować* ‘chwalić kogoś, wyrażać uznanie’, *resetować się* – *zresetować się*, *ripować* – *zripować* ‘kopiować z nośnika na dysk twardy’, *tabloidyzować (się)* – *stabloidyzować (się)*, *targetować* – *stargetować*, *trollować* – *strollować* ‘zamieszczać w Internecie kontrowersyjne lub nieprawdziwe informacje’ itp. Widoczne jest w takich przykładach dążenie do uzupełnienia polskiego systemu form aspektowych, do wypełnienia miejsc pustych w modelu/systemie. W funkcji aspektowej wykorzystane zostały produktywne w tej roli prefiksy, głównie *z-(e)/s-* oraz *wy-*. Prefiks *z-(e)/s-* został uznany za najbardziej produktywny w tworzeniu nowych czasowników także przez Renatę Przybylską [2006, s. 134].

Druga grupa derywatów czasownikowych tworzona jest od podstaw rodzimych lub obcych, ale od dawna już przyswojonych w polszczyźnie. Podane wyżej przykłady typu *glebnać* (formant paradygmaticzny, sufiks *-nąć*), *ozusować* (formant prefiksально-paradygmaticzny), *piwkować*, *wylaszczyć się* (formant prefiksально-paradygmaticzno-postfiksalny) można uzupełnić następującymi: *bankować* ‘wykonywać transakcję bankową’ lub ‘przechowywać w specjalnym banku, np. krew, nasienie, komórki macierzyste’, np. *Coraz częściej bankujemy, używając telefonów komórkowych; Jak byłam w ciąży, cały czas się wahałam, czy bankować krew, czy nie; hofmanić* ‘zwykle w odniesieniu do polityków (tu: chodzi o nazwisko polityka Adama Hofmana): zarabiać na dietach służbowych, na ryczałtach za paliwo’, np. *Marszałek przesłał nam dowód na to, że nie hofmanił; jogować* ‘ćwiczyć, uprawiać jogę’, np. *Najlepsza reklama sportu, jaką widziałam. Aż się chce jogować...; kangurować* ‘trzymać noworodka na brzuchu lub przy klatce piersiowej tak, by jego skóra przylegała bezpośrednio do skóry osoby trzymającej, w sposób przypominający zachowanie kangura’, np. *Pierwszy raz kangurowałam moją córkę, kiedy miała tydzień i ważyła niecałe 900 gramów*. Inne przykłady to: *focić* ‘fotografować’ (nawiązuje on do rzeczownika *focia/fotka*); *herbatkować*, *kawkować* ‘pić herbatkę lub kawkę, najczęściej w towarzystwie’, *kinować się*, *teatrować się* ‘oglądać film w kinie czy przedstawienie w teatrze, „delektować się” filmem czy sztuką teatralną’, *komciać* – *skomciać* ‘komentować, zamieszczać komentarze, czyli *komcie*, w internecie’, *lekcjować*, *rowerować*,

skiepsć się, trelizować się ‘konsolidować się wokół Tomasza Treli, szefa SLD w Łodzi’ (nagłówek artykułu w „Dzienniku Łódzkim”: *Start cyklu wyborczego w SLD: Łódzki Sojusz będzie się trelizował*), *szpachlować się/wyszpachlować się, winkować, wódkować, wywiadować* itp. To, co się narzuca w sposobie tworzenia większości wymienionych derywatów, to wysoka produktywność przyrostka fleksyjnego *-ować*. Są jednak takie derywaty, które można zestawić w pary, w których jeden czasownik zawiera przyrostek *-ować*, rzadziej *-izować/-yzować*, a drugi przyrostek *-ić/-yć*, np. *fotografować – focić, hejtować – hejcić, fochować się – foszyć się* (zmianie paradygmatu towarzyszy tu postfixs *się*, o którego obecności zdecydował czasownik o tym samym znaczeniu, tj. *obrażać się*), *hafstować – hafcić, sprywatyzować – sprywacić, komentować – komcić* (w ostatniej parze czasowników różnicy przyrostków fleksyjnych towarzyszy różnica tematów słowotwórczych, por. *komentować : komcić*). Wymiana przyrostka *-ować* na *-ić* spowodowana jest potrzebą ekspresji, odświeżenia nacechowania emocjonalnego, które zatarło się w produktywnych formacjach z przyrostkiem *-ować* i trzeba było je wydobyć/odświeżyć przez utworzenie derywatów z przyrostkiem *-ić/-yć* (wspominała też o tym I. Różycka [2009, s. 203]).

Podobnych do wymienionych par czasowników, różniących się identycznymi sufiksami, takich jak *kawkować – kawoszyć, piwkować – piwoszyć*, nie można jednak z nimi łączyć; są one bowiem tworzone nie tyle w celu odświeżenia ekspresywnego nacechowania, ile wygenerowania innego znaczenia, np. *kawkować* to ‘pić kawkę, najczęściej w towarzystwie, i jednocześnie rozmawiać przy tym; udzielać się towarzysko przy kawce’, a *kawoszyć* to ‘być kawoszem, czyli lubić kawę, pić ją często, niekoniecznie w towarzystwie’. Podobnie jest z *piwkować – piwoszyć*. Zresztą w parach tych nacechowany emocjonalnie jest czasownik z *-ować* (a nie z *-ić/-yć*), ponieważ zawiera w podstawie zdrobnienie *kawka, piwko*. Można zatem wysnuć wniosek, że o utworzeniu czasowników *kawoszyć, piwoszyć* zdecydowały potrzeby nazewnicze, a w przypadku czasowników *focić, hafcić* czy *kawkować, piwkować* potrzeba odświeżenia nacechowania ekspresywnego, emocjonalnego. Aktualne potrzeby nadawcy, jak zaznaczyłam za wymienionymi wcześniej badaczami, są najważniejszymi czynnikami w procesie tworzenia nowych derywatów czasownikowych. Warto zastanowić się nad tym, jakie inne potrzeby/funkcje mogą być realizowane przez tworzenie nowych derywatów czasownikowych. Z pewnością można tu mówić o ekonomiczności wypowiedzi, derywaty czasownikowe zastępują bowiem związki wyrazowe, np. *jeździć na rowerze – rowerować*. Przejawia się w nich tym samym funkcja kondensacji treści i kompresji formy, ale także można mówić o kreatywności użytkowników języka, którym nie wystarcza potrzeba/funkcja nazewnicza, odgrywająca wciąż

ważną rolę w powoływaniu do życia nowych wyrazów. Kreatywność nadawców ujawnia się m.in. w odświeżaniu funkcji ekspresywnej, emocjonalnej (por. derywaty z wymianą czasownikowych przyrostków w funkcji formantu paradygmatycznego, np. *haftować – hafcić*), ale też kreatywność można obserwować w procesie uczasownikowienia coraz większej liczby obcych i polskich podstaw⁴.

Wielość takich derywatów, jak *autować, burgerować, herbatkować, kawkować, kinować się, kujonizować się, lekcjować, PITować, rowerować, teatrować się*, wynikać może z potrzeby zwykłej zabawy, popisania się poczuciem humoru (funkcja ludyczna), ale też z potrzeby osadzenia wszelkich zdarzeń w określonym czasie i miejscu oraz podkreślenia w nich roli podmiotu – „to nie rzecz jest najważniejsza, lecz ja, który jestem aktywny, choćby z pozoru, ponieważ: jem hamburgery, bo chcę; piję ulubione napoje i nie jestem przy tym sam; chodzę do kina czy teatru albo jeżdżę rowerem, bo lubię”. Można więc mówić tu o teleologii i w konsekwencji o innej konceptualizacji językowej fragmentów rzeczywistości nas otaczającej. Rzeczy, nazywane głównie przez rzeczowniki, istnieją obiektywnie, są statyczne, lecz to ja, podmiot mówiący, „czasownikowiając” je, sprawiam, że zaczynają żyć, poruszać się, nabierają dynamizmu. Wszak w opracowaniach dotyczących wykorzystania czasowników w tekstach, a zwłaszcza ich zwiększonej frekwencji, często podkreśla się uzyskanie dzięki ich zastosowaniu większej dynamiki przedstawionych wydarzeń.

Komunikacja „w ogóle” jest w istocie działaniem językowym. Badania języka w tekstach z innych epok, zwłaszcza tekstach literackich znanych twórców, dowodzą, że uczasownikowienie polszczyzny nie jest procesem nowym. Taki wniosek wysnuwa Jan Wawrzyńczyk na podstawie analizy dziewiętnastowiecznych tekstów Zygmunta Krasińskiego we wspomnianym na początku wypowiedzi artykule. Badacz przytacza zbiór fotodokumentacji czasowników tworzonych przez wybitnego poetę, np. *dochrześcianić, odosobiszcząć się, przepostaciać się, wczłowieczać, wprzyszlić* („wprzyszlić przeszłość” [2015, s. 14], czyli ‘wpisać przeszłość do przyszłości, uczynić przeszłość przyszłością’) i wiele innych. Jan Wawrzyńczyk wiąże tworzenie tych czasowników przez Z. Krasińskiego z typem

⁴ Ciekawego przykładu dostarcza nagłówek jednego z artykułów w tygodniku „Newsweek”, 2016, 33, 42: *Zmemic prezydentową* – derywat *zmemic* utworzono od obcej podstawy *mem* ‘powielane w internecie zdjęcie, tu: prezydentowej Agaty Dudy, opatrzone zabawnymi lub ironicznymi podpisami, stanowiące często rodzaj tła, w które wkleja się różne postaci’. Derywat *zmemic* jest wyrazem ekspresji nadawcy, ma bowiem nie tylko znaczenie ‘zrobić mem’, ale też przywołuje skojarzenia z czasownikami *zabawić, ośmieszyć, obrazić*, a także *sponiewierać, zmieszać z błotem*. Zawiera ocenę, jest zatem nacechowany, nie neutralny. Znamienne są słowa jednej z internautek, zamieszczone w tym artykule: „Niedługo będę chora, jeśli czegoś nie zmemic” (s. 44).

konstrukcji psychicznej poety. Badacz pisze: „Cała psychika Krasińskiego była przeniknięta świadomością wagi czynu” [2015, s. 3]. Jest więc związek między „uczasownikowym” językiem poety a jego osobowością. Im bardziej płodny, kreatywny twórca, tym chętniej sięga po nowe, oryginalne twory językowe, w tym także derywaty czasownikowe. Czy można tę cechę, choć w części, przypisać współczesnym słowotwórcom, tak chętnie tworzącym nowe czasowniki?

Potraktujmy to pytanie jako otwarte.

BIBLIOGRAFIA

- BRALCZYK Jerzy, 2007, *Nowe Słowa*, Hachette, Warszawa.
- CHACIŃSKI Bartek, 2005, *Wyczesany słownik najmłodszej polszczyzny*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- GRZEGORCZYKOWA Renata, LASKOWSKI Roman, WRÓBEL Henryk, red., 1998, *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, wyd. II, zmienione, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Obserwatorium Językowe UW. Najnowsze słownictwo polskie, <http://nowewyrazy.uw.edu.pl> (dostęp: 3.02.2016).
- PRZYBYLSKA Renata, 2006, *Nowe czasowniki we współczesnej polszczyźnie*, w: K. Ożóg, E. Oronowicz-Kida, red., *Przemiany języka na tle przemian współczesnej kultury*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, s. 131–141.
- ROSTOWSKA Małgorzata, 2009, *Struktury hybrydalne w języku młodzieży – analiza słowotwórcza*, „*Język Polski*”, 89, s. 179–190.
- RÓŻYCKA Izabela, 2009, *Słowotwórcze mechanizmy nacechowania emocjonalnego czasowników obcego pochodzenia*, w: K. Wojtczuk, V. Machnicka, red., *Rejestr emocjonalny języka*, Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, Siedlce, s. 199–206.
- Slang UG. *Słownik slangu studentów Uniwersytetu Gdańskiego*, 2010, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- ŚMIECH Witold, 1985, *O pewnych sposobach powstawania form czasownikowych*, „*Rozprawy Komisji Językowej ŁTN*”, XXXI, s. 137–142.
- ŚMIECH Witold, 1986, *Derywacja prefiksalna czasowników polskich*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- WAWRZYŃCZYK Jan, 2015, *O czasownikowości polszczyzny (w świetle tekstów Zygmunta Krasińskiego ze strony www.nfjp.pl)*, Wydawca Miła Hoshi, Warszawa.

Barbara Kudra

O NIEKTÓRYCH WŁAŚCIWOŚCIACH
NOWYCH DERYWATÓW CZASOWNIKOWYCH

Streszczenie

Analizie poddano nowe derywaty czasownikowe, tworzone od podstaw polskich i obcych, które funkcjonują głównie w odmianie potocznej i środowiskowej.

O ich tworzeniu decydują aktualne potrzeby nazewnicze nadawcy, cel i funkcje w tekście. Są one wynikiem kreatywności językowej nadawcy, potrzeby ekonomiczności, kondensacji treści i kompresji formy wypowiedzi.

ON SOME PROPERTIES OF NEW VERBAL DERIVATIVES

Summary

The subject of analysis are verbal derivatives created from Polish and foreign parent words functioning mainly in everyday life and in the community.

Their creation is determined by the current onomastic needs of the speaker, the purpose and functions of the text. They are a result of language creativity of the speaker, the needs for economy, condensation of text and compression of the form of expression.

*Julia Mazurkiewicz-Sulkowska**

**STRUKTURA PREDYKATOWO-ARGUMENTOWA
BULGARSKICH CZASOWNIKÓW POLIPREFIKSALNYCH
(NA PRZYKŁADZIE *VERBA MENTALIS*)**

**PREDICATE-ARGUMENT STRUCTURE
OF BULGARIAN POLYPREFIXAL VERBS (BASED ON *VERBA MENTALIS*)**

Abstract

This article is a descriptive reflection on a predicate-argument structure of polyprefixal verbs in Bulgarian language, belonging to the *verba mentalis* class. The aim of the analysis is to answer the question whether the formal level of complexity of the word-formation structure of such units is reflected in their semantic structure?

Keywords: *verba mentalis*, predicate-argument structure, polyprefixal verbs, Slavic languages

Słowa kluczowe: *verba mentalis*, struktura predykatowo-argumentowa, czasowniki poliprefiksalne, języki słowiańskie

I. Przeglądając bułgarską prasę codzienną i fora internetowe, nietrudno zauważyć, że współczesny język cechuje tendencja do tworzenia czasowników poliprefiksalnych¹, które są charakterystycznymi dla języka potocznego nośnikami ekspresji, np. *Как си могъл да понаизмислиш такива глупости?* ‘Jak mogłeś ponawymyślać takie głupoty?’, *Днес изпозабравих сума ти неща* ‘Pozapomniałem dziś masę rzeczy’. Powstaje więc pytanie, czy formalny stopień złożoności struktury słowotwórczej takich jednostek znajduje swoje odzwierciedlenie w ich strukturze semantycznej.

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Filologii Słowiańskiej, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; e-mail: juliamaz100@yahoo.com.

¹ Za poliprefiksalne uważam, dla potrzeb niniejszego artykułu, formacje czasownikowe z dwoma lub więcej prefiksami.

Uwagi przedstawione w niniejszym artykule oparte są na analizie bułgarskiego zbioru *verba mentalis*, czyli czasowników przedstawiających operację na wiedzy/sądach, w strukturze których jest obligatoryjnie zawarta pozycja argumentowa (x), której dotyczą stany/zdarzenia o charakterze mentalnym (p, q, r)².

Prefiksacja werbalna w językach słowiańskich zazwyczaj jest ściśle związana z kategoriami rodzaju czynności i aspektu. Tradycyjnie przyjmuje się, że poszczególne prefiksy modyfikują znaczenie czasownika, decydując o rodzaju jego czynności. Poliprefiksacja zaś polega na dodaniu prefiksu do czasownika już zawierającego co najmniej jeden prefiks i należącego do konkretnego rodzaju czynności [por. Атанасова, 2011]. Można więc uznać, że dodanie kolejnego prefiksu zmodyfikuje znaczenie już istniejącej jednostki prefiksальной. Każdy prefiks wnosi swój wkład w modyfikację czasownika, w wyniku czego nowo powstała jednostka realizuje dwa lub więcej rodzajów czynności, np.:

мисля ‘myśleć’ + informacja o początku stanu (inchoatywność) = *замисля се*,
замисля се + informacja o krótkim czasie trwania stanu (limitatywność) =
позамисля се,
позамисля се ‘започвам да мисля за кратко време’.

Inne podejście do tego typu jednostek proponuje Stanisław Karolak, który za podstawowe składniki temporalności uważa stan (= ciągłość) i zdarzenie (= brak ciągłości). Zgodnie z tą teorią na poziomie semantycznym nie ma istotnych różnic między kategorią aspektu i kategorią rodzaju czynności, gdyż jedna i druga stanowią kombinację stanów i zdarzeń. Przy tym poza typami reprezentującymi jedynie stan (ciągłość)/zdarzenie (nieciągłość) istnieją jednostki o różnych stopniach złożoności, stanowiące konfigurację stanów i zdarzeń. W świetle przedstawionego podejścia analizowane w tym opracowaniu czasowniki są jednostkami poliaspektualnymi [por. Karolak, 2008, s. 98].

II. Do analizy struktury semantycznej poliprefiksalnych (i poliaspektualnych) czasowników wybrałam model predykatowo-argumentowy, „dla którego punktem wyjścia jest poziom tzw. struktury propozycjonalnej, charakteryzującej na najgłębszym poziomie jednostkę realizującą predykat. Na kolejnym poziomie ustalana jest zdaniowa struktura podstawowa, w której zrealizowane są wszystkie miejsca argumentowe. Swoiste cechy predykatora (czasownika w tym opracowaniu) określa jednak również zbiór dopuszczalnych struktur zdaniowych, które stanowią

² Artykuł został przygotowany w ramach realizacji projektu naukowo-badawczego „Właściwości składniowe czasowników jako baza ich zintegrowanego opisu leksykograficznego (w perspektywie konfrontacji polsko-bułgarsko-rosyjskiej)” przyznanego na lata 2014–2017 przez Narodowe Centrum Nauki RP (nr grantu: 2013/11/B/HS2/03116).

struktury interpretowane jako pochodne od struktury podstawowej. Struktury pochodne stanowią efekt pewnych przekształceń motywowanych względami semantycznymi lub (rzadziej) formalnymi. Dalsza analiza prowadzi do opisu realizacji komponentów struktur propozycjonalnych w powierzchniowych strukturach zdaniowych” [Korytkowska, Mazurkiewicz-Sułkowska, 2014, s. 49–50].

Przy prezentacji materiału będę posługiwać się następującymi skrótami i symbolami:

Poziom struktury semantycznej:

P – predykat,

x – pozycja argumentu przedmiotowego,

q – pozycja argumentu propozycjonalnego.

Poziom struktury syntaktycznej:

V – symbol wyrażenia predykatywnego zdaniotwórczego w formie *verbum finitum*, który oznacza kategorie orzeczeń przyporządkowanych predykatom pierwszego i wyższego rzędu zarówno w zdaniach niezależnych, jak i w zdaniach zależnych pełniących funkcję argumentów propozycjonalnych,

N_x – symbol wyrażenia argumentowego przedmiotowego, czyli uzupełnienia, które oznacza wykładniki argumentu przedmiotowego, przeważnie o postaci fraz imiennych,

N_q – symbol wyrażenia argumentowego (uzupełnienia), które oznacza wykładnik argumentu propozycjonalnego, przy czym subskrypt $_q$ odsyła do miejsca zajmowanego przez dany argument w zhierarchizowanym układzie,

\emptyset_x, \emptyset_q – symbole pustych pozycji uzupełnień, które oznaczają niewypełnienia bezkontekstowe, tzn. możliwe do zinterpretowania poza kontekstem komunikacyjnym, por. *Dziecko bardzo dużo wie* – $V N_x \emptyset_p$,

N_{aq} – argument „wyniesiony” ze struktury propozycji zależnej do struktury propozycji jądrowej, na przykład: *Dzieci zawsze liczą na rodziców* (‘Dzieci liczą na to, że rodzice zawsze im pomogą’) – $V N_x, N_{aq} \emptyset_q$,

NV_q – symbol wyrażenia predykatywnego w formie nazwy abstrakcyjnej (często utworzonej na bazie czasownika – *czytanie*, lub przymiotnika – *mądrość*),

N_k – realizacja argumentu w pozycji frazy podmiotowej,

N_{-k} – realizacja argumentu w pozycji bezprzymiolkowej frazy dopełnieniowej,

Prap N – realizacja argumentu w pozycji przymiolkowej frazy dopełnieniowej,

Pron – w ciągu: (Pron) Con odnosi się do funkcji łącznika wprowadzającego zdanie podrzędne,

na, N – fraza z przyimkiem $на$, dopuszczająca substytucję w postaci zaimków z serii *ми, ти, му, ѝ, ни, ви, им*.

1. Analiza zbioru *verba mentalis* pokazała, że ze wszystkich prefiksów, uczestniczących w procesie modyfikacji czasowników prefiksalnych, najbardziej produktywny jest *но-*, który łączy się z aż 9 innymi prefiksami (*из-*, *на-*, *об-*, *пре-*, *при-*, *про-*, *раз-*, *с-*) i wnosi dodatkowe znaczenie ‘nieokreślona krótka rozciągłość w czasie lub słaby stopień stanu’. Możemy więc tu mówić o tematach limitatywnych, w których nałożone jest ograniczenie temporalne na stan. Wyrażają one ustanie w pewnym momencie tego stanu, co jest jednoznaczne z istnieniem granicy, poza którą stan już nie występuje [por. Korytkowska, Mazurkiewicz-Sułkowska, 2014, s. 54–56; Karolak, 2008, s. 155–166]. Owa niewielka rozciągłość w czasie może być dodatkowo wyrażona leksykalnie, np. *момент/малко, няколко минути/секунди* itp. Cecha ta jest zazwyczaj zawarta w definicjach słownikowych.

ПОЗАМИСЛЯМ СЕ, ПОЗАМИСЛЯ СЕ ‘замислям се малко, за кратко време’

P (x, q)

$V N_x, V_q \dots \rightarrow V N_k, (Prep Pron) Con V \dots$

Позамислих се (малко) (за това) как може да избегна всичките нагаждания.

$V N_x, NV_q \dots \rightarrow V N_k, Prep N \dots$

Позамислих се (малко) над твоя проблем.

Позамислих се (малко) върху проблема.

$V N_x, N_{aq} V_q \dots \rightarrow V N_k, Prep N Con V \dots$

(Малко) се позамислих за тоя ламинат, дали ще изглежда добре в стаята ми.

$V N_x, N_{aq} \emptyset_q \rightarrow V N_k, Prep N$

(Малко) се позамислих за тоя ламинат.

$V N_x, \emptyset_q \rightarrow V N_k$

акт. Позамислих се (малко) [и реших, че трябва да формулирам мисълта си по друг начин].

ПОИЗСЛЕДВАМ ‘изследвам малко, кратко време’

P (x, q)

$V N_x, V_q \dots \rightarrow V N_k, (Pron) Con V \dots$

Поизследвах (малко) (това) как се харчат парите в тази компания.

$V N_x, NV_q \dots \rightarrow V N_k, N_{-k} \dots$

През уикенда (малко) поизследвах проблема с паленето.

$V N_x, N_{aq} NV_q \dots \rightarrow V N_k, Prep N N_{-k} \dots$

В тази машина поизследвах (малко) начина на работата ѝ.

$V N_x, N_{aq} \emptyset \rightarrow V N_k, N_{-k}$

Поизследвах (известно време) тези книжки [и мога да кажа, че са верни].

ПОНАУЧАВАМ, ПОНАУЧА ‘научавам малко, до известна степен’

P (x, q)

$V N_x, V_q \dots \rightarrow V N_k, (Pron) Con V \dots$

[Тогава] понаучих (малко) (това), че с такива хора трябва да внимавам много.

$V N_x, NV_q \dots \rightarrow V N_k, N_{-k} \dots$

Докато бях още в България понаучих някои основни граматически правила.

$V N_x, N_{aq} V_q \dots \rightarrow V N_k, Prep N Con V \dots$

Понаучих за тези удивителни хора, че много рядко излизат извън махалата си.

$V N_x, N_{aq} NV_q \dots \rightarrow V N_k, Prep N N_{-k} \dots$

Интересни истории понаучих за тази кола.

$V N_x, N_{aq} \emptyset \rightarrow V N_k, N_{-k}$

Понаучих главните хотели и гари на града.

ПООБМИСЛЯМ, ПООБМИСЛЯ ‘обмислям малко’

P (x, q)

$V N_x, V_q \dots \rightarrow V N_k, (Pron) Con V \dots$

Пообмислих (това) как да съставя изречението, какви думи и изрази да подбера?

$V N_x, NV_q \dots \rightarrow V N_k, N_{-k} \dots$

Пообмислих въпроса за материала на спайковете.

ПОПРЕЦЕНЯВАМ, ПОПРЕЦЕНЯ ‘преценявам малко’

P (x, q)

$V N_x, V_q \dots \rightarrow V N_k, (Pron) Con V \dots$

[Като се замислих,] попрецених (това), че тя е била права.

$V N_x, NV_q \dots \rightarrow V N_k, N_{-k} \dots$

Попрецених пазара [и реших да купя акции].

$V N_x, N_{aq} \emptyset \rightarrow V N_k, N_{-k}$

Ивайло попрецени приятелите си [и се отказа].

ПОПРИПОМНЯМ СИ, ПОПРИПОМНЯ СИ ‘припомням си малко, отчасти’

P (x, q)

$V N_x, V_q \dots \rightarrow V N_k, (Pron) Con V \dots$

(За две седмици) си поприпомних (това) какво е да обиколиш София за 20 мин.

$V N_x, NV_q \dots \rightarrow V N_k, N_{-k} \dots$

Поприпомних си (малко) нашите приключения.

$V N_x, N_{aq} \emptyset_q \rightarrow V N_k, N_{-k}$

Поприпомних си тази хубава книга.

ПОПРОУЧВАМ, ПОПРОУЧА ‘проучвам малко, за кратко време’

P (x, q)

$V N_x, V_q \dots \rightarrow V N_k, (\text{Pron}) \text{Con } V \dots$

Попроучих (това) как се работи в тези сервиси.

$V N_x, NV_q \dots \rightarrow V N_k, \text{Prep } N \dots // \rightarrow V N_k, N_{-k} \dots$

Попроучих за марките климатизи.

$V N_x, N_{aq} \emptyset_q \rightarrow V N_k, N_{-k}$

Попроучих хотелите.

$V N_x, N_{aq} NV_q \dots \rightarrow V N_k, N_{-k} \text{Prep } N \dots$

Попроучих те [доста детайлно] откъм работа и виждания.

ПОРАЗМИСЛЯМ, ПОРАЗМИСЛЯ ‘размислям малко’

P (x, q)

$V N_x, V_q \dots \rightarrow V N_k, (\text{Prep } \text{Pron}) \text{Con } V \dots$

Ние вкъщи (малко) поразмислихме (върху това), как да осигурим най-практично и изгодно отоплението за зимата.

$V N_x, NV_q \dots \rightarrow V N_k, \text{Prep } N \dots$

Поразмислих (малко) върху математика.

Иван поразмисли (малко) за изпита.

$V N_x, N_{aq} V_q \dots \rightarrow V N_k, \text{Prep } N \text{Con } V \dots$

Седнах и поразмислих (малко) за децата, че винаги ще ми липсват.

$V N_x, N_{aq} \emptyset_q \rightarrow V N_k, \text{Prep } N$

И аз поразмислих за парите.

$V N_x, \emptyset_q \rightarrow V N_k$

Поразмислих малко [и заспах].

ПОСБЪРКВАМ, ПОСБЪРКАМ ‘сбърквам малко, в известна степен’

P (x, q)

$V N_x, V_q \dots \rightarrow V N_k, (\text{Pron}) \text{Con } V \dots$

(Малко) посбърках (това) как да вмъкна цитата на Йончето.

$V N_x, NV_q \dots \rightarrow V N_k, N_{-k} \dots$

Посбърках (малко) заглавието.

$V N_x, N_{aq} \emptyset \rightarrow V N_k, \text{Prep } N$

Посбърках (малко) с червения пипер.

2. Другим co do frekwencywności prefiksem jest *из-*. Łączy się on zawsze z prefiksem *но-*. W literaturze przedmiotu połączenie tych dwóch prefiksów jest czasami nazywane prefiksem złożonym *изно-* [por. Драгићевић, 2013, s. 258]. Złożenie prefiksalne *изно-* może występować samo lub łączyć się z kolejnym prefiksem *за-* (*изноза-*) i *на-* (*изнона-*), w wyniku czego powstają jednostki trójprefiksalne. Zdarzają się nawet czasowniki z czterema prefiksami, w których prefiks *из-* występuje dwukrotnie (w tym raz jako część złożenia prefiksального), np. *изнонаизмислям*.

W przypadkach, gdzie pierwsze jest złożenie prefiksalne *изно-*, możemy mówić o konfiguracji dystrybtywnej, którą charakteryzuje wbudowanie stanu stanowiącego zamknięty ciąg zdarzeń [por. Karolak, 2008, s. 191–193]. „Czasowniki mentalne reprezentują tu typ, w którym ciąg zdarzeń dotyczy pozycji argumentu propozycjonalnego. W strukturze zdaniowej pojawia się wykładnik morfologiczny (pluralna fraza nominalna, realizująca pozycję argumentu propozycjonalnego)” [Korytkowska, Mazurkiewicz-Sułkowska, 2014, s. 56–57]. W definicjach słownikowych tych jednostek zazwyczaj jest adnotacja ‘мно́го, вси́чко, докра́й’.

ИЗПОЗАБРАВЯМ, ИЗПОЗАБРАВЯ ‘забравям много, всичко’

$P(x, q)$

$V N_x, V_q \dots \rightarrow V N_k, (\text{Pron}) \text{ Con } V \dots$

Вече съм изпозабравил (това), кой къде живее в този блок.

$V N_x, NV_q \dots \rightarrow V N_k, N_{-k} \dots$

Изпозабравих (всички) старите обиди.

$V N_x, N_{aq} \emptyset \rightarrow V N_k, N_{-k}$

Изпозабравих съучениците си.

ИЗПОЗАПОМНЯМ, ИЗПОЗАПОМНЯ ‘запомням много, всичко’

$P(x, q)$

$V N_x, V_q \dots \rightarrow V N_k, (\text{Pron}) \text{ Con } V \dots$

Вече съм изпозапомнил (това), кой какво прави в тази фирма.

$V N_x, N_{aq} \emptyset \rightarrow V N_k, N_{-k}$

След няколко дена учителката изпозапомни всички ученици.

Към 10 месец хлапетата вече са изпозапомнили повечето оборотни стихчета.

ИЗПОНАИЗМИСЛЯМ, ИЗПОНАИЗМИСЛЯ 'измислям много, всичко'

P (x, q)

$V N_x, V_q \dots \rightarrow V N_k, (\text{Pron}) \text{Con } V \dots$

Тя изпонаизмисли (това), че Иван бил обрал банката.

$V N_x, NV_q \dots \rightarrow V N_k, N_{-k}$

Тя изпонаизмисли такива глупости.

$V N_x, N_{aq} V_q \dots \rightarrow V N_k, \text{Prep } N \text{Con } V \dots$

Тя изпонаизмисли за него, че бил обрал банката.

$V N_x, N_{aq} NV_q \dots \rightarrow V N_k, \text{Prep } N N_{-k} \dots$

Тя изпонаизмисли за него такива глупости.

ИЗПОНАРЕШАВАМ, ИЗПОНАРЕША 'решавам много, всичко'

P (x, q)

$V N_x, NV_q \dots \rightarrow V N_k, N_{-k} \dots$

Тя изпонареша задачите от миналата година за десетина минути

3. Trzeci typ tworzy prefiks *pre-*, który wnosi dodatkowe znaczenie powtarzalności stanu. Prefiks ten dołącza się do prefiksów *ob-*, *oc-*. Definicje słownikowe tych czasowników zazwyczaj zawierają element 'отново, повторно по друг път, различен от преди начин'

ПРЕОБМИСЛЯМ, ПРЕОБМИСЛЯ 'обмислям повторно, по друг път'

P (x, q)

$V N_x, V_q \dots \rightarrow V N_k, (\text{Pron}) \text{Con } V \dots$

Треньорът на Англия (отново) преобмисли (това), как да подреди капитаните.

$V N_x, NV_q \dots \rightarrow V N_k, N_{-k} \dots$

Преобмислих приоритетите си.

ПРЕОСМИСЛЯМ, ПРЕОСМИСЛЯ 'осмислям, повторно по друг път'

P (x, q)

$V N_x, V_q \dots \rightarrow V N_k, (\text{Pron}) \text{Con } V \dots$

Преосмислих (това), че не трябва да се нагърбвам с проблемите на децата.

$V N_x, NV_q \dots \rightarrow V N_k, N_{-k} \dots$

Преосмислих (отново) позицията си.

4. Do rzadkości należą poliprefiksalne czasowniki powstałe w wyniku dodania do czasowników prefiksów *do-* i *na-*, które łączą się z prefiksem *iz-*. Klasę czasowników z prefiksem *do-* Karolak określa jako kompletywną [Karolak, 2008,

s. 111]. „Można do niej zaliczyć takie czasowniki mentalne z pref. *до-* (/ *доиз-*, *дооб-*) // *до-*, jak np. bułg. *допразбера*, *домисля*, pol. *domyśleć*, *dointerpretować*, które sygnalizują doprowadzenie procesu myślowego do końca (ewentualnie uzupełnienie danej sekwencji procesów myślowych). Jednocześnie jednak można zauważyć, że sygnalizują one ustanie/wyczerpanie się procesu myślowego, a więc pośrednio implikuje to limitatywność, granicę, poza którą stan już nie występuje i ten komponent semantyczny odzwierciedlają definicje w słownikach bułgarskich” [Korytkowska, Mazurkiewicz-Sułkowska, 2014, s. 53].

ДОИЗМИСЛЯМ, ДОИЗМИСЛЯ ‘измислям нещо докрай’

P (x, q)

$V N_x, V_q \dots \rightarrow V N_k, (\text{Pron}) \text{Con } V \dots$

Аз само доизмислих (това), че тя може да пише нещо, което би ме заинтересувало.

$V N_x, NV_q \dots \rightarrow V N_k, N_{-k} \dots$

[Пробвах варианта с праскови,] малко обаче го доизмислих, [че / защото не си спомнях рецептата].

$V N_x, N_{aq} \emptyset_q \rightarrow V N_k, N_{-k}$

Малко резистора не го доизмислих както трябва [и сега се пада под радиатора].

$V N_x, N_{aq} V_q \dots \rightarrow V N_k, \text{Prep } N \text{Con } V \dots$

Авторът доизмисли за главния герой, че трябва да бяга и да се крие.

$V N_x, N_{aq} NV_q \dots \rightarrow V N_k, \text{Prep } N N_{-k} \dots$

Авторът доизмисли за главния герой няколко нови истории.

Czasowniki z pierwszym prefiksem *на-* (w połączeniu z *из-*) przypominają swoją strukturą jednostki ze złożeniem prefiksальnym *изно-*. W ich strukturze zdaniowej pojawia się wykładnik morfologiczny w postaci pluralnej frazy nominalnej, realizującej pozycję argumentu propozycjonalnego. W definicjach słownikowych tych jednostek, tak jak i w przypadku czasowników z *изно-* jest adnotacja ‘много, всичко, докрай’.

НАИЗМИСЛЯМ, НАИЗМИСЛЯ ‘измислям много’

P (x, q)

$V N_x, NV_q \dots \rightarrow V N_k, N_{-k} \dots$

Той [веднага] ще наизмисли всякакви глупости.

$V N_x, N_{aq} NV_q \dots \rightarrow V N_k, \text{Prep } N N_{-k} \dots$

Той наизмисли за нея различни глупости.

III. CECHY POLIPREFIKSALNYCH *VERBA MENTALIS* JAKO PREDYKATORÓW

Jak pokazuje powyższy materiał, wszystkie czasowniki należą do klasy P (x, q). Dla całego zbioru obligatoryjna jest pozycja x odnosząca się do jednostki będącej nosicielem stanu/zdarzenia i jedna pozycja dla argumentu propozycjonalnego, zawierającego treść sądu/operacji związanych z myśleniem. Argument x zawsze zajmuje pozycję podmiotową, a jego obecność w strukturze zdań jest obligatoryjna. Argument q z reguły jest wyrażony poprzez zdanie podrzędne *Тя изпонаизмисли (това), че Иван бил обрал банката*, które z kolei może podlegać różnym procesom nominalizacyjnym, np. *Тя изпонаизмисли такива глупости*. Są jednak jednostki blokujące wyrażenie argumentu q poprzez zdanie podrzędne, a dopuszczające wyłącznie nominalizacje, np. *Тя изпонареши задачите от миналата година за десетина минути*. W analizowanym zbiorze nie odnotowano jednostek blokujących znominalizowaną postać argumentu q, natomiast zjawiskiem częstym dla danej klasy czasowników jest wyrażanie argumentu propozycjonalnego q poprzez jeden z jego komponentów, np. *Понаучих главните хотели и гари на града*.

Powyższe uwagi wskazują, że mentalne czasowniki poliprefiksalne, pomimo swojej dość złożonej struktury formalnej, tworzą jednolitą klasę predyktorów dwuargumentowych, tworzących bardzo podobne struktury zdaniowe. Wyróżnia te jednostki na tle pozostałych *verba mentalis* bardzo duża częstotliwość występowania członów wolnych, mających wartość pleonastyczną z *verbum*. Przy prezentacji materiału członki te były podane w nawiasach i dodatkowo podkreślone. Nie są one obligatoryjne w strukturze zdaniowej, ale najczęściej użytkownicy języka tych członów nie pomijają i w ten sposób powtarzają treść wniesioną poprzez pierwszy prefiks, por.:

изпозабравя ‘забравя много, всичко’ – *Изпозабравих (всички) старите обиди; позамисля се* ‘замисля се малко’ – *Позамислих се (малко) над твоя проблем; поизследвам* ‘изследвам малко’ – *През уикенда (малко) поизследвах проблема;*

преобмислям ‘обмислям повторно’ – *Треньорът на Англия (отново) преобмисли (това), как да подреди капитаните.*

Na marginesie rozważań o strukturze semantycznej czasowników poliprefiksalnych należy zauważyć, że w tego typu jednostkach nie bez znaczenia jest kolejność dołączania tych samych prefiksów, która zmienia nowo powstałej jednostki leksykalnej. Jako przykład można tu przytoczyć czasowniki

изпозабравя (prefiksy *из-*, *по-*) ‘забравя всичко’ i *поизмисля* (prefiksy *по-*, *из-*) ‘измисля малко’. Przykłady te pokazują, że dominujące jest znaczenie pierwszego prefiksu.

BIBLIOGRAFIA

- АТАНАСОВА Атанаска Николова, 2011, Полипрефигирани глаголи в съвременния български книжовен език (автореферат на дисертация за присъждане на образователна и научна степен «доктор»), София.
- ДРАГИЊЕВИЋ Рајна М., 2013, Глаголи са два префикса у српском језику с освртом на стање у другим словенским језицима, «Зборник матице српске за славистику», 83, Нови Сад, s. 257–268.
- KAROLAK Stanisław, 2008, Semantyczna kategoria aspektu, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa.
- KORYTKOWSKA Małgorzata, MAZURKIEWICZ-SUŁKOWSKA Julia, 2014, O konfrontatywnym badaniu polskich i bułgarskich czasowników mentalnych, „Rocznik Sławistyczny”, 63, s. 47–76.
- MALISZEWSKA Agnieszka, 2001, O problemie kryteriów klasyfikacyjnych predyktorów mentalnych, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, XLVI, s. 91–134.

Julia Mazurkiewicz-Sulkowska

STRUKTURA PREDYKATOWO-ARGUMENTOWA BUŁGARSKICH CZASOWNIKÓW POLIPREFIKSALNYCH (NA PRZYKŁADZIE *VERBA MENTALIS*)

Streszczenie

Współczesny język bułgarski cechuje tendencja do tworzenia czasowników poliprefiksalnych, które są charakterystycznymi dla języka potocznego nośnikami ekspresji. Powstaje więc pytanie, czy formalny stopień złożoności struktury słowotwórczej takich jednostek znajduje swoje odzwierciedlenie w ich strukturze semantycznej. W celu odpowiedzi na nie przeprowadzono analizę struktury predykatowo-argumentowej czasowników poliprefiksalnych należących do klasy *verba mentalis*. Badania wykazały, że wszystkie analizowane czasowniki poliprefiksalne tworzą bardzo podobne struktury zdaniowe, a na tle pozostałych *verba mentalis* wyróżnia je bardzo duża częstotliwość występowania członów wolnych, mających wartość pleonastyczną z *verbum*.

PREDICATE-ARGUMENT STRUCTURE OF BULGARIAN
POLYPREFIXAL VERBS (BASED ON *VERBA MENTALIS*)

Summary

The modern Bulgarian language is characterized by a tendency to create polyprefixal verbs that are characteristic carrier of expression in the ordinary language. The question then arises: does a formal degree of formative structure complexity of such units is reflected in the their semantic structure? In order to answer this question it was necessary to conduct an analysis of predicate-argument structure of the polyprefixal verbs, belonging to *verba mentalis* class. Studies have shown that all the analyzed polyprefixal verbs create a very similar sentence structures. Against the background of other *verba mentalis* they are distinguished by very high frequency the occurrence of independent elements having a pleonastic value with *verbum*.

*Maria Magdalena Nowakowska**

NA CO KOMU *-OWA (-OVÁ/-OVA/-EVA)*, CZYLI O NAZWISKACH (I NIE TYLKO) ŻEŃSKICH W WYBRANYCH JĘZYKACH SŁOWIAŃSKICH

WHAT TO WHOM: *-OWA (-OVÁ/-OVA/-EVA)*, ABOUT THE WOMEN'S LAST
NAMES (AND NOT ONLY) IN THE SELECTED SLAVONIC LANGUAGES

Abstract

This paper is an attempt to analyse the female names in the Slavonic languages.

Keywords: feminines, the female names of profession, suffix *-owa*, the female Polish, Slovak, Czech and Slovenian name

Słowa kluczowe: feminitywa, żeńskie nazwy zawodów, nazwiska żeńskie, sufiks *-owa*, żeńskie nazwiska słowackie, czeskie, słoweńskie i polskie

Do niedawna z uśmiechem traktowano pomysły polskich środowisk feministycznych, dotyczące tworzenia formacji feminatywnych. W roku 1994 Hanna Dalewska-Greń [1994, s. 93] pisała o tendencji do używania form określanych jako „żeńskie” nawet wtedy, gdy brak jest odpowiednika żeńskiego nazwy męskiej, twierdząc, że jest to forma trudna do utworzenia bądź nawet statystycznie bardzo rzadka nie tylko w języku potocznym, ale i w prasie. Niektórzy i dziś podchodzą do tego zjawiska z niechęcią, ale trzeba przyznać, że feminatywa mnożą się i przestają zwracać uwagę, mimo że niektórych z nich słowniki starają się nie zauważać (np. *filolożka*) lub znaczenie rodzaju żeńskiego podają jako któreś z kolei (np. *reżyserka* jako feminatywum odnotowana jest w internetowym *Słowniku języka polskiego* dopiero w znaczeniu trzecim; pierwsze to ‘pomieszczenie w studiu radiowym lub telewizyjnym będące miejscem pracy reżysera’, drugie

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Polskiej, Katedra Lingwistyki Stosowanej i Kulturowej, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; e-mail: majkanowakowska@gmail.com.

‘zajęcie reżysera’). Polskie feministki nie mają żadnych zahamowań przed użyciem nazw żeńskich zawodów do niedawna utożsamianych wyłącznie z pracą mężczyzn, np. *rzeczniczka prasowa, krytyczka, filozofka, polityczka*. Świadome są, że sufiks *-ka* przez niektóre kobiety uważany jest za „gorszy”, mniej poważny [zob. Graff, 2001, s. 35], w związku z czym wprowadzają do swojego słownika nazwy żeńskie utworzone od męskich za pomocą paradygmatycznego *-a* (przez analogię do *przewodnicząca*), które ich zdaniem brzmią dostojniej: *profesora, ministra czy wodza*. Wobec tej panującej dziś w polszczyźnie tendencji opinie niektórych językoznawców, wygłaszane u schyłku XX wieku, są nieaktualne: „Dążnościom emancypacyjnym i feministycznym nie towarzyszy w Polsce dążność do tworzenia form o odrębnych wykładnikach formalnych – bezpośrednio identyfikujących żeński rodzaj naturalny. Nie wykorzystuje się w najmniejszym bodaj stopniu możliwości leksykalnych i słowotwórczych, jakie daje język, by tworzyć formy żeńskie równoległe do męskich” [Handke, 1994, s. 25]. Warto dodać, że w innych językach słowiańskich – czeskim, słowackim i słoweńskim – konstrukcje feminatywne istniały, istnieją i wszystko wskazuje, że istnieć będą. I tak, choć panie otrzymują w tych krajach formalnie tytuły i godności wyrażone rzeczownikiem rodzaju męskiego, to jednak ta forma ulega przysposobieniu do rodzaju żeńskiego, najczęściej za pomocą sufiksacji. W językach czeskim i słowackim proces ten ma swoją specjalną nazwę – w czeskim to *přechylování*, w słowackim *prechyľovanie*. Mamy zatem np. w czeskim żeńskie nazwy: *docentka, doktorka, magistra, profesorka*, ale i *ministryně, poslankyně, předsedkyně, ředitelka*, a także *plukovnice, majorka, kapitánka, poručice*; w słowackim: *docentka, doktorka, magisterka, profesorka, ministerka, poslankyňa, predsedkyňa, riaditeľka, plukovníčka, majorka, kapitánka, poručička*; w słoweńskim: *docentka, doktorica, profesorica, ministerka, poslanka, predsednica, direktorica, polkovnica, majorka, kapetanka, poročnica*.

Wobec obserwowanych zmian w polszczyźnie, dotyczących żeńskich odpowiedników nazw zawodów i tytułów, na posiedzeniu 19 marca 2012 roku stanowisko zajęła Rada Języka Polskiego (RJP) – czytamy w nim m.in.: „Argument, że takie nazwy są regularnie tworzone słowotwórczo w innych językach (np. w niemieckim), nie jest trafny, gdyż w każdym języku wyzyskuje się inne sposoby jego wzbogacania, co zależy od budowy gramatycznej danego języka, możliwości słowotwórczych i zwyczajów w nim ugruntowanych” [Rada Języka Polskiego, 2012]. Podane wyżej przykłady wydają się jednak przeczyć temu stwierdzeniu, ponieważ i owszem, nie da się porównać polskiego systemu słowotwórczego z niemieckim, ale z czeskim, słowackim czy słoweńskim już tak, a w tych językach – jak widać – nazwy żeńskie są tworzone regularnie. Oczywi-

ście RJP nie sprzeciwia się tworzeniu tego typu feminatywów, ale podchodzi do nich z dystansem, twierdząc słusznie, iż językowi nie da się niczego narzucić, ale sytuacja w tym zakresie może się zmienić, „jeśli przekona się społeczeństwo, że formy żeńskie wspomnianych nazw są potrzebne, a ich używanie będzie świadczyć o równouprawnieniu kobiet w zakresie wykonywania zawodów i piastowania funkcji” [Rada Języka Polskiego, 2012]. *Na tym samym posiedzeniu RJP zwrócono uwagę, że* „od kilkudziesięciu lat nie używa się w oficjalnej polszczyźnie żeńskich form nazwisk innych niż przymiotnikowe. Nazwisko *Nowak* czy *Rodziewicz* odnosi się zarówno do mężczyzny, jak i do kobiety i nie słyhać wobec tego sprzeciwów kobiet” [Rada Języka Polskiego, 2012].

Tak było cztery lata temu. I chyba do dziś w tym zakresie nic się nie zmieniło. Może tylko to, że zmiany polityczne po wyborach parlamentarnych w 2015 roku przyniosły w Polsce niechęć środowisk rządzących do ideologii gender, uznawanej według tychże środowisk za główną przyczynę rozpadu polskiej rodziny, upadek wartości moralnych czy pedofilię, a tak bardzo związanej z ruchami feministycznymi. Dokonujące się we współczesnej Polsce zmiany polityczne spowodowały zatem, że problem nazw żeńskich zszedł na plan drugi – przynajmniej na razie. Faktem jest jednak, że i wcześniej, i teraz polskim kobietom nie przeszkadzały i nie przeszkadzają przejawy patriarchalnego charakteru języka, odzwierciedlające się w męskich formach ich nazwisk – oczywiście tych o charakterze substanctywów i to w oficjalnym użyciu urzędowym. Owszem, język polski wytworzył nawet reguły tworzenia nazwisk żeńskich od męskich, pozwalające rozróżnić panny (sufiksy *-ówna* i *-anka*) i mężatki (sufiksy *-owa* i *-ina*), ale dziś są one urzędowo przyłączane rzadko lub wcale, choć RJP (we współpracy z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji – MSWiA) w roku 2003 opracowała dokładne wytyczne dotyczące form nazwisk noszonych przez kobiety mające obywatelstwo polskie, m.in. także stosowania wymienionych sufiksów [Rada Języka Polskiego, 2003].

A nieurzędowo? Sufiksy feminatywne do swoich męskich nazwisk dodają niekiedy językoznawczynie, np. *Teresa Skubalanka*, *Danuta Buttlerowa*, *Halina Zgólkowa*, czasami kobiety, będące osobami publicznymi, np. aktorki czy piosenkarki: *Krystyna Kotulanka*, *Zofia Kucówna*, *Magdalena Cwenówna*, *Ewa Decówna*, *Anita Dymaszówna*, *Barbara Horowianka*, *Barbara Krafftówna*, *Krystyna Królówna*, *Agnieszka Krukówna*, *Barbara Ludwiżanka*, *Hanna Skarżanka*, *Ewa Śnieżanka*. Warto zauważyć, że żeńskie formy nazwisk z sufiksem *-anka* i *-ówna*, tworzące nazwiska córek od nazwisk ich ojców, przyjęły panie ze świata kultury i sztuki nie ze względu na swoje panieństwo, ale raczej ze względów estetycznych, bo w tej formie brzmią lepiej niż ich męskie odpowiedniki, np. *Kotula*, *Kuc* czy

Dec, i wskazują na płeć, a ponadto – jak twierdzą niektórzy – formy takie są przejawem snobizmu i przynależności do elit intelektualnych i artystycznych. Ich znaczenie strukturalne (tu: ‘panna’) nie ma nic wspólnego z ich realnym i aktualnym znaczeniem, a zatem można by uznać, że konstrukcje te uległy formalnie leksykalizacji (np. Beata Ścibakówna od lat jest żoną Jana Englerta, ale nadal występuje pod nazwiskiem „panieńskim”). Co ciekawe, przeglądając internetowy spis polskich aktorek, nie spotkałam nazwisk pań ze świata sztuki z sufiksem *-owa* czy *-ina*, typowymi przyrostkami polskich żon. Jedyne chyba znane szerszemu ogółowi kobiety, świadomie używające tego sufiksu, to językoznawczynie, np. *Buttlerowa* czy *Zgółkowa*. Dziś najczęściej formy żeńskie nazwisk tworzy się, jeśli w ogóle się to robi, przez dodanie sufiksu *-owa* do którychkolwiek nazwisk męskich o charakterze rzeczownikowym, a używa się ich w sytuacjach nieoficjalnych w języku mówionym. O tym pisała szerzej m.in. Aldona Skudrzyk [1996].

Powody tego są głównie dwa. Pierwszy dotyczy tego, że we współczesnej polszczyźnie nie istnieje już forma bezpośredniego zwracania się do kobiet (także adresowania korespondencji) za pomocą wyrazu *panna*, co przyczyniło się do wyeliminowania z użycia sufiksów *-anka* i *-ówna*, tworzących nazwiska odojcowskie. Obecnie zwracając się do kobiety, używamy tylko wyrazu *pani*, który jest neutralny wobec jej stanu cywilnego. Z kolei dodanie sufiksu *-ina* do nazwisk męskich w celu utworzenia odměżowskiego nazwiska kobiety powoduje często zmiany w podstawie słowotwórczej, wynikłe z różnego rodzaju alternacji, dlatego też w polszczyźnie formy z tym sufiksem odchodzą – jeśli już nie odeszły – do lamusa. Jedynym jeszcze żywym przyrostkiem, tworzącym nazwiska żeńskie, jest dziś zatem tylko *-owa*. Jego funkcją nie jest jednak wskazywanie stanu cywilnego kobiety, ale żeńskości w ogóle. Użycie tego przyrostka ma charakter ekspresywny, uwarunkowany stylistycznie i kontekstowo, choć nie zawsze, np. pewna polska lingwistka, żyjąca i pracująca na Słowacji, nosi po mężu nazwisko *Olcha*, ale często występuje jako *Olchowa*, choć według tradycji i zasad polszczyzny jako żona pana Olchy powinna się raczej przedstawiać jako *Olszyna*. Używana przez nią forma *Olchowa* nie jest żadnym przejawem jakiegóś niewiedzy, ale świadomym działaniem, nawiązującym do słowackiego sposobu tworzenia nazwisk żeńskich (ewentualnie chęcią unikania formy zbieżnej z apelatywną formą *olszyna* ‘las olchowy, zarośla olchowe’ [<http://sjp.pwn.pl/szukaj/olszyna.html>]).

W języku słowackim, podobnie jak i czeskim, sufiks *-ová* do niedawna dodawany był regularnie i automatycznie do nazwisk męskich noszonych przez kobiety, czy to żony, czy to córki (pierwsze zapisane żeńskie formy z *-ová* pochodzą z XV wieku [Knappová, 1992]). Doświadczyły tego też i cudzoziemki

(w tym Polki), którym w słowackich i czeskich dokumentach zmieniono nagle nazwisko, nie pytając o zgodę. Nikogo też nie dziwiły (i nadal nie dziwią) konstrukcje typu: *Hilary Clintonová, Brigitte Bardotová, Marilyn Monreová, Ornella Muttiová, Anne Girardotová, Agatha Christieová, Tina Turnerová, Margharete Thatcherová*, co Polaków zwykle bawi i śmieszy. O przywiązaniu Czechów i Słowaków do tego typu form niech świadczy choćby fakt, że nawet Słowiankom – mieszkającym w którymś z tych państw – których nazwiska zakończone są już na *-ova* w wyniku zmiany paradygmatu męskiego na żeński (np. bułgarskie nazwisko żeńskie *Ivanova* od męskiego *Ivanov*), dopisuje się „swojskie” *-ová*, w efekcie czego pani *Ivanova* w Czechach i na Słowacji nazywa się *Ivanovová*, choć przecież, chcąc dostosować tego typu nazwiska słowiańskie do czeskiego czy słowackiego, wystarczyłoby nad ich końcowym *-a* dopisać długość, np. *Ivanová*.

Po tzw. aksamitnej rewolucji niektórym Czechom i Słowakom żeński sufix *-ová* zaczął wyraźnie przeszkadzać – kojarzył się z minioną epoką – zwłaszcza dodawany do nazwisk obcych. Ponadto oba narody zaczęły podróżować po świecie i okazało się, że nie wszędzie państwo *Novákové* (cz. *Novákovi*, sk. *Novákovci*) są traktowani jako małżeństwo, poza Republiką Czeską i Słowacją noszą bowiem tak naprawdę zupełnie inne nazwiska: *Novák* i *Nováková*. Szansę zapisania nazwiska w formie męskiej uzyskały tylko niektóre obywatelki Czeskiej Republiki w roku 2004, kiedy to w ustawie o rejestracji (*Matriční zákon*) z 18 marca 2004 w § 69 [*Zákon ze dne 18. března 2004*] zapisano, iż prawo do zapisu nazwiska w formie podstawowej mają cudzoziemki, czeskie obywatelki mające (lub będące mieć) stały pobyt za granicą, a także te, których mąż jest cudzoziemcem (w przypadku dzieci płci żeńskiej jedno z rodziców jest cudzoziemcem), które są innej narodowości niż czeska. Kobiety te muszą jednak złożyć odpowiednie podanie; w przypadku dzieci muszą to zrobić ich rodzice.

Sufiksu *-ová* pozbyć chciały się też same Czeszki. Ich starania wsparła partia ODS (*Občanská demokratická strana*), której senatorowie w roku 2013 wystąpili z propozycją nowelizacji wspomnianej już ustawy, mającej umożliwić tym razem wszystkim czeskim obywatelkom podjęcie decyzji co do własnego nazwiska – czy ma mieć ono formę żeńską, czy też nie. Jednak ta nowelizacja już w pierwszym czytaniu natrafiła na opór purystów językowych i w głosowaniu przepadła. Dziś zatem dołączanie *-ová* jest w Republice Czeskiej nadal obowiązkowe w zapisie urzędowym. Trzeba jednak zauważyć, że w przeprowadzanych wśród Czechów w czasie prac nad nowelą sondaży na temat nazwisk żeńskich większość pytanych stwierdziła, że pozbywanie się zakończenia *-ová* z nazwisk żeńskich wydaje im się po prostu nienaturalne [*Když Silvie Lauder píše...*, 2015]. W tej sprawie stanowisko zajął także Instytut Języka Czeskiego Czeskiej Akademii

Nauk, który zalecił, że jeśli niektóre kobiety nie chcą, by nazywać je formami żeńskimi, powinno się to uszanować, ale zalecenie to nie dotyczy dokumentów urzędowych [Žádná pani Novák..., 2013].

Broni w swoistej walce z tego typu przejawem patriarchalizacji języka nie składają słowackie feministki. Ale ich nadzieje na pozbycie się sufiksu *-ová* z nazwiska są na razie małe. Owszem, słowackie obywatelki lub cudzoziemki mające pozwolenie na pobyt stały na Słowacji mają podobne prawo jak ich czeskie sąsiadki, ale te słowackiej narodowości już nie. I pod tym względem sytuacja wygląda podobnie jak w Republice Czeskiej. Inne jednak stanowisko prezentuje Instytut Językoznawstwa Ľudovíta Štúra Słowackiej Akademii Nauk (Jazykovedný ústav Ľudovíta Štúra SAV), który wypowiada się zdecydowanie przeciwko neutralnym formom nazwisk Słowaczek. W roku 2013 doszło nawet do konfliktu o żeńskie nazwiska między słowackimi ministerstwami. Szef Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Robert Kaliňák zaproponował, by możliwość zapisu urzędowego nazwisk bez kontrowersyjnego *-ová* miały też kobiety narodowości słowackiej, ale sprzeciwiło się temu Ministerstwo Kultury, które odpowiedziało, iż możliwość taka byłaby sprzeczna z ustawą o języku urzędowym, a ta na taką ingerencję wobec systemu językowego nie pozwala („Navrhovaná možnosť zapisovania ženských priezvisk v mužskom tvare do matriky by bola v rozpore s § 2 ods. 3 zákona o štátnom jazyku, ktorý takýto zásah do jazykového systému nedovoľuje” [Analýza významu..., 2015]). W związku z tym kobiety, które chciałyby neutralizacji swoich nazwisk, muszą dalej podejmować decyzje co do swej narodowości, co nie jest wcale jednoznaczne, słowackie słowniki podają bowiem jej trzy różne znaczenia – 1) *príslušnosť k národu: občania slovenskej n-i*; 2) *menšinový národ al. časť národa žijúca mimo svojho štátu: n-i v bývalom Uhorsku; rusínska, maďarská n.* 3) *spoločenstvo ľudí so spoločným jazykom, územím a ekon. Votom pred hist. vznikom národa, etnikum* [<http://slovník.azet.sk/pravopis/kratky-slovník/?q=narodnost>].

Urzędowej konieczności używania form feminatywnych swoich nazwisk nie mają na pewno Słowenki. W języku słoweńskim sufiks *-ova* oczywiście istnieje, ale podobnie jak w Polsce nie ma charakteru urzędowego. W słoweńskiej tradycji nadal jednak obowiązują ściśle zasady przyłączania tego przyrostka. Jeśli nazwisko (chodzi o nazwiska rzeczownikowe) kobiety występuje razem z imieniem, to pozostawia się je w formie męskiej, ale jeśli pojawia się bez imienia, wówczas według normy słoweńskiej należy do niego dołączyć sufiks feminatywny, występujący tu w dwu postaciach: *-ova* (po spółgłosce tematycznej twardej), np. *Danilova, Trdinova, Kozakova*; *-eva* (po spółgłosce tematycznej z pochodzenia miękkiej), np. *Bulovčeva, Majdičeva, Mazejeva*.

Okazuje się jednak, że coraz częściej, zwłaszcza w odmianie mówionej języka, sufiks *-ova/-eva* jest pomijany. Tłumaczy się to tendencją do skrótu lub lenistwem użytkowników. Mało tego, w tej kolokwialnej odmianie można usłyszeć też konstrukcje typu: *grem h Kovički* (od *Kovič*) zamiast *h Kovičevi*; *k Doverci* (od *Doverc*) zamiast *k Dovercovi*. Warto też podkreślić, że słoweńska norma pozwala na użycie żeńskiego nazwiska (bez imienia) bez *-ova/-eva*, ale tylko w mianowniku, co oznacza, że poprawne są konstrukcje typu: *zmagala je Maze*, *Higins je premagala Srebotnikovo*, ale już takie, jak np. *Higins je premagala Srebotnik*, *navijam za Srebotnik*, *navijam za Williams*, choć coraz częstsze, to z punktu widzenia poprawności językowej traktowane są jako błąd.

Przedstawiony materiał pozwala zauważyć, że w branych pod uwagę czterech słowiańskich językach – polskim, czeskim, słowackim i słoweńskim – sufiks *-owa (-ová/-ova/-eva)* tworzy nazwiska żeńskie mające jednak różny charakter formalny i stylistyczny. I tak w polszczyźnie takie nazwiska są nacechowane ekspresywnie i uwarunkowane stylistycznie. W czeskim i słowackim sufiks ten przyłączany jest regularnie do nazwisk Czeszek i Słowaczek, natomiast obywatelki czeskie i słowackie innej narodowości mogą decydować, czy chcą urzędowego zapisu swojego nazwiska, wzbogaconego o sufiks *-ová*, czy też nie. W języku słoweńskim (podobnie jak w polskim) dodawanie sufiksu *-ova/-eva* do nazwisk kobiet nie ma charakteru urzędowego, ale zwyczajowy; dokładne zasady jego przyłączania obowiązują zarówno w mowie, jak i w piśmie, choć oczywiście widać w tym zakresie częste odstępstwa od normy. Jedynym, co łączy sufiks *-owa (-ová/-ova/-eva)* we wszystkich wspomnianych językach, jest to, że jest on nośnikiem znaczenia żeńskości jako takiej.

BIBLIOGRAFIA

- Analyza významu a možností používania rodovo vyváženého jazyka, 2015, Bratislava.
- DALEWSKA-GREŃ Hanna, 1994, Język a płeć – problemy z użyciem rzeczowników osobowych, w: K. Handke, H. Dalewska-Greń, red., *Polszczyzna a/i Polacy u schyłku XX wieku: zbiór studiów*, Słowistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa,
- GRAFF Agnieszka, 2001, *Świat bez kobiet. Płeć w polskim życiu publicznym*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa.
- HANDKE Kwiryna, 1994, Język a determinanty płci, w: J. Anusiewicz, K. Handke, red., „Język a Kultura”, t. 9, *Płeć w języku i kulturze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 15–29.

- Když Silvie Lauder píše o Hillary Clintonové, 2015, <http://www.respekt.cz/anketa/kdyz-silvie-lauder-pise-o-hillary-clintonove> (dostup: 18.03.2016).
- KNAPPOVÁ Miloslava, 1992, Přechylování příjmení jako problém kodifikační a legislativní (návrh doplňkové kodifikační úpravy), „Naše řeč“, 75, číslo 1, s. 12–21.
- Rada Języka Polskiego, 2003, Nazwiska kobiet, http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=114:nazwiska-kobiet-&catid=48:wspopraca-z-mswia (dostup: 18.03.2016).
- Rada Języka Polskiego, 2012, Stanowisko Rady Języka Polskiego w sprawie żeńskich form nazw zawodów i tytułów, http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1359:stanowisko-rady-jzyka-polskiego-o-w-sprawie-eskich-form-nazw-zawodow-i-tytuow (dostup: 18.03.2016).
- SKUDRZYK Aldona, 1996, Nazwiska żeńskie z przyrostkiem -owa we współczesnej polszczyźnie ogólnej, „Język Polski”, 76, z. 1, s. 17–23.
- Zákon ze dne 18. března 2004, kterým se mění zákon č. 301/2000 Sb., o matrikách, jménu a příjmení a o změně některých souvisejících zákonů, ve znění pozdějších předpisů, <http://www.epravo.cz/top/zakony/sbirka-zakonu/zakon-ze-dne-18-brezna-2004-kterym-se-meni-zakon-c-3012000-sb-o-matrikach-jmenu-a-prijmeni-a-o-zmene-nekterych-souvisejicich-zakonu-ve-zneni-pozdejsich-predpisu-5033.html> (dostup: 18.03.2016).
- Žádná paní Novák. Senát Češkám zatrhł příjmení v mužském tvaru, 2013, http://zpravy.idnes.cz/prechylovani-zenskych-prijmeni-daj-/domaci.aspx?c=A130131_211251_domaci_brm (dostup: 18.03.2016).
- <http://slovník.azet.sk/pravopis/kratky-slovník/?q=narodnost> (dostup: 18.03.2016).
- <http://sjp.pwn.pl/szukaj/olszyna.html> (dostup: 18.03.2016).

Maria Magdalena Nowakowska

NA CO KOMU *-OWA (-OVÁ/-OVA/-EVA)*, CZYLI O NAZWISKACH
(I NIE TYLKO) ŻEŃSKICH W WYBRANYCH JĘZYKACH SŁOWIAŃSKICH

Streszczenie

W językach słowiańskich nazwy żeńskie najczęściej są tworzone od nazw męskich. Podobnie rzecz ma się z nazwiskami kobiet. W językach czeskim i słowackim tworzy je przede wszystkim sufiks *-ová*, który jest (najczęściej) przyłączany automatycznie do nazwisk męskich. W słoweńskim ów przyrostek jest przyłączany zwyczajowo (nie formalnie), a jego użycie jest uwarunkowane

konkretnymi czynnikami. W języku polskim stosowanie przyrostka *-owa* w odniesieniu do nazwisk ma także charakter fakultatywny.

W ostatnim czasie we wszystkich wspomnianych językach widać zmiany w tym zakresie, które stara się przedstawić niniejszy artykuł.

WHAT TO WHOM: *-OWA (-OVÁ/-OVA/-EVA)*, ABOUT THE WOMEN'S LAST NAMES (AND NOT ONLY) IN THE SELECTED SLAVONIC LANGUAGES

Summary

In the Slavonic languages, the female names are most often derived from the man's names. A similar case happens with the women's names. In the Czech and Slovak language, they are mostly formed by the suffix *-ova* which is automatically added to man's names. In the Slovenian that suffix is usually (not formally) added and its use is influenced by concrete factors. In the Polish language, the use of this suffix with respect to the same names has also optional character.

In all these languages there has lately been a change which is dealt with in the present article.

*Bożena Ostromięcka-Frączak**

DOKĄD ZMIERZA POLSZCZYŻNA?

WHERE IS THE POLISH LANGUAGE HEADED?

Abstract

The author presents the changes in the Polish language in the recent years. She emphasizes the democratization and brutalization of the language and the style shifts; she notices the newest loanwords and lexical changes.

Keywords: vocabulary changes, democratization and vulgarization of the language, loan words, style shift

Słowa kluczowe: zmiany w leksyce, demokratyzacja i wulgaryzacja języka, zapożyczenia, przetworzenia stylowe

W ostatnich latach w centrum badań językoznawców polskich znalazły się zmiany, jakie zachodzą w polszczyźnie. Wpłynęło na nie wiele czynników: transformacja ustrojowa, demokratyzacja życia, wolny rynek, przełom wieków, olbrzymi rozwój środków masowego przekazu, szczególnie mediów elektronicznych, otwarcie na Zachód, wejście Polski do NATO i Unii Europejskiej, otwarte granice, ruchy migracyjne Polaków w poszukiwaniu pracy, a ostatnio uchodźcy, wybory i dojście nowej partii do władzy.

Wszelkie zmiany językowe możemy podzielić na wewnętrznojęzykowe i zewnętrznojęzykowe. Te, o których zamierzam mówić, spowodowane są czynnikami zewnętrznymi, które najbardziej oddziałują obecnie na polszczyznę. Hanna Jadacka [2001], badając system słowotwórczy polszczyzny w okresie ponad pięćdziesięciu lat, dochodzi do wniosku, że zmiany mają przede wszystkim charakter ilościowy, związany z większą lub mniejszą produktywnością środków

* Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi, Wydział Humanistyczny, ul. Sterlinga 26, 90-212 Łódź; e-mail: bostra@plusnet.pl.

słowotwórczych, jak również z całkowitym zanikiem niektórych modeli słowotwórczych lub pojawieniem się nowych. Nastąpiły również zmiany w udziale technik derywacyjnych. Według autorki dominuje dążenie do rozwiązań najprostszych, bezrefleksyjnych, często niedbałych, ale łatwych i wygodnych, „może nawet tandetnych” [Jadacka, 2001, s. 15]. Analizę najnowszych zmian w słowotwórstwie polskim, a w konsekwencji i w leksyce, przedstawiła Krystyna Waszakowa [2005], wskazując na internacjonalizację jako na jedną z najważniejszych tendencji we współczesnej polszczyźnie oraz na nową strukturę compositów [Waszakowa, 2010]. Związki między językiem a zmieniającą się rzeczywistością polityczną, ekonomiczną, społeczną oraz szeroko pojętą kulturą pokazuje Kazimierz Ożóg [2001], opisując polszczyznę przelomu wieków. Na współczesną leksykę ma też wpływ język mediów, w którym pojawiają się nowe wzorce językowe, a łamane są wzorce dotychczasowe i stosowana jest niebanalna kreacja językowa [Bralczyk, Wasilewski, 2008]. Barbara Kudra [2013] stawia tezę, że właśnie w mediach szczególnie często pojawia się derywacja pragmatyczna, której produktem są derywaty pragmatyczne, opisane wcześniej przez Alicję Nagórko [2003], a także derywaty graficzne, w których zmieniono strukturę i znaczenie derywatu poprzez wprowadzenie do jego budowy jakiegoś znaku, np. nawiasu, dywizu, symboli, wielkich lub małych liter, zmian w ortografii, rodzaju czcionki i innych, np. *futból*, *bałagaNIK*, *martwe (fun)dusze*, *w(a)reszcie*. W języku mediów mamy bowiem często do czynienia z grą językową i całą serią zabiegów, które mają na celu uatrakcyjnienie języka, przede wszystkim jednak leksyki. Bożena Ostromęcka-Frączak [2004], nawiązując do tytułu książki Jerzego Bralczyka *Język na sprzedaż* z roku 2000, pisze o sprzedaży języka w nagłówkach „Gazety Wyborczej”. Autorka uważa, że w mediach język jest właśnie na sprzedaż, ponieważ służy kreatywności nadawcy, który pragnie przyciągnąć uwagę odbiorcy, zaciekać go, wciągnąć w grę językową, dodać emocji, czemu najlepiej służy leksyka i frazeologia.

Kompendium wiedzy o zjawiskach, procesach i tendencjach zachodzących w polszczyźnie ostatnich 70 lat stanowi lubelski tom pokonferencyjny *70 lat współczesnej polszczyzny* [Dunin-Dudkowska, Małyńska, 2013]. W serii *Najnowsze dzieje języków słowiańskich* pod redakcją Stanisława Gajdy w 2001 roku ukazał się tom *Język polski*. W obu pozycjach przedstawiona jest współczesna polska sytuacja językowa, system gramatyczny i leksykalny polszczyzny oraz zmiany w funkcjonowaniu odmian stylistycznych, terytorialnych i środowiskowych. *Novum*, w porównaniu z wcześniejszymi opracowaniami, stanowi w tych dwóch ostatnich publikacjach pokazanie funkcjonowania języka polskiego poza granicami kraju, problematyki nauczania języka polskiego jako obcego oraz rozwoju polonistycznej myśli glottodydaktycznej. Ograniczenia czasowe wyznaczone

przez organizatorów konferencji nie pozwalają na wymienienie innych opracowań – tu wspominałam tylko najważniejsze.

Język polski nie jest samotną wyspą, lecz otoczony jest słowiańskim światem językowym, w którym, w większym lub mniejszym stopniu, zachodzą podobne zmiany językowe. Z tego punktu widzenia warta odnotowania jest publikacja polskich i słoweńskich językoznawców *Współczesna polska i słoweńska sytuacja językowa. Sodobni jezikovni položaj na Poljskem in v Sloveniji* [Gajda, Vidovič Muha, 2003]. O ile wcześniejsze opracowanie *Slovenski jezik* [Vidovič Muha, 1998], które ukazało się w tej samej serii co *Język polski*, dotyczyło zmian językowych po wojnie, to tom porównawczy skupia się przede wszystkim na zjawiskach z przełomu wieków. W tym miejscu trzeba też wspomnieć o programie badania współczesnych przemian w językach słowiańskich, kierowanym również przez S. Gajdę, który zaowocował wydaniem nowej serii: *Komparacja systemów i funkcjonowania współczesnych języków słowiańskich*, ukazującej m.in. zmiany w słotwórstwie, fonetyce i fonologii, frazeologii czy polityce językowej.

Badacze współczesnego języka polskiego są zgodni co do tego, że największej zmian językowych zachodzi w leksyce i frazeologii, ponieważ właśnie tam następują istotne przewartościowania w języku. Nadal – jak pisze Stanisław Dubisz – „[...] zasadnicze kierunki i płaszczyzny rozwoju słownictwa pozostają bez zmian, zaznaczają się jednak pewne różnice ilościowe i zmiany w hierarchii tendencji rozwojowych” [Dubisz, 2013, s. 124].

Badania leksyki stanowią duże wyzwanie metodologiczne, jest to bowiem system otwarty (niektórzy mówią o systematoidzie lub nawet o braku systemu leksykalnego, ale ten problem zostawiam na uboczu moich rozważań), w którym ciągle powstają nowe jednostki, inne wychodzą z użycia i giną, a jeszcze inne uzyskują nowe znaczenia lub ze słownictwa specjalistycznego, środowiskowego czy potocznego przechodzą do zasobu leksyki języka ogólnego. Ta ostatnia grupa neologizmów nazywana jest też neologizmami funkcyjnymi [Grabias, 1980].

Z prac wcześniejszych wypada wymienić tom pokonferencyjny *Słownictwo współczesnej polszczyzny w okresie przemian* [Mazur, 2000], przedstawiający kompleksowe spojrzenie na zjawiska zachodzące w leksyce współczesnego języka polskiego, oraz monografię B. Kudry [2001], która badała kreatywność leksykalną (i frazeologiczną) w dyskursie politycznym lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Najwięcej zmian leksykalnych powstaje w dyskursie publicznym, związanym przede wszystkim z polityką, toteż ciągle ukazują się nowe słowniki i opracowania analizujące najnowsze słownictwo polityczne/polityków, np. *Słownik polszczyzny politycznej po 1989 roku* [Zimny, Nowak, 2009] czy *Lingwistyka a polityka. Słownik pojęć politycznych i społecznych*

krajów Europy Wschodniej i Środkowej [Dubisz, Porayski-Pomsta, Sękowska 2007]. Wyrazistością i ekspansywnością leksyki wyróżnia się też słownictwo młodego komputerowego pokolenia, odnotowane chociażby w trzech słownikach Chacińskiego z 2003, 2005 i 2007 roku czy w *Nowym słowniku gwary uczniowskiej* [Zgółkowska, 2004]. Ważnym źródłem nowego słownictwa jest depozytorium leksykalne, którego autorem jest Piotr Wierchoń [2010; 2011]. Jest on również twórcą metody fotodokumentacyjnej (w ramach językoznawstwa korpusowego), która pozwala chronologizować leksykę, jest przydatna w badaniach nad neologizmami i ustaleniem daty ich pojawienia się w tekście. Depozytorium leksykalne stanowi opracowanie leksykograficzne za lata 1901–2010. Prace nad nim są kontynuowane. Najnowszym słownikiem rejestrującym zmiany w języku polskim jest *Słownik nazw żeńskich polszczyzny* [Małocha-Krupa i inni, 2015] opracowany przez zespół językoznawczyń z Uniwersytetu Wrocławskiego.

Jakie wnioski płyną z wymienionych wyżej prac, a także z innych, tu niewzględnionych, oraz z moich własnych badań i obserwacji?

1. Lawinowy przyrost neologizmów i neosemantyzmów związany jest z jednej strony z tendencjami nominacyjnym, z drugiej zaś z potrzebami wyrażania ekspresji. Neologizmów drugiego typu jest więcej i to one świadczą o brutalizacji języka, mowie nienawiści, języku pogardy czy, jak napisali dziennikarze „Polityki”, wrednym języku polskim: „Zalew chamstwa, insynuacji, epitetów w języku politycznym to nie tylko i nie tyle mowa nienawiści, ale coś co nazwalibyśmy wredną mową”. I dalej: „Wredna mowa jest zaraźliwa. Ona degeneruje polityczny przekaz. To, jakich słów się używa, wpływa na to, jak się myśli” [„Polityka” 8/2014, s. 14–16]. Brutalizację języka widać przede wszystkim w sferze polityki, ideologii i religii, w której nawet *sacrum* staje się *profanum*.

2. W wyniku demokratyzacji języka nastąpiło przewartościowanie słownictwa potocznego i wzrost jego udziału w języku ogólnym nie tylko w komunikacji prywatnej, ale i publicznej, nawet w oficjalnych wystąpieniach. Zjawisko to z pewnością szerzy się pod wpływem prasy, radia i telewizji. Nobilitacja słownictwa potocznego powoduje, że posługują się nim nie tylko goście zaproszeni do telewizji czy radia, ale również dziennikarze prowadzący programy z udziałem publiczności, nie wspominając już o komentatorach politycznych lub sportowych. Oni już nie mówią ani nie rozmawiają, ale „gadają” lub „wygadują” (w podtekście: głupoty, bzdury). Czasowniki *gadać* i *wygadywać* pojawiają się też nagminnie w wystąpieniach posłów i senatorów w Sejmie i Senacie.

3. Podobne zjawisko dotyczy słownictwa wywodzącego się z socjolektów lub o proveniencji gwarowej, które weszło do języka ogólnego, np. *bubel* (prawny), *dycha*, *dekować się*, *bezpieka*, *rozpierducha*, *ochrzanić kogoś*.

4. Nastąpiła internacjonalizacja słownictwa i zalew zapożyczeń z języka angielskiego i amerykańskiego. Można nawet mówić o anglomanii językowej, a z drugiej strony o usuwaniu zapożyczeń z języka rosyjskiego. W dodatku anglicyzmy mają najczęściej polskie odpowiedniki, są więc innowacjami nieuzasadnionymi funkcjonalnie, czyli po prostu błędami językowymi, np. *aplikacja* ‘podanie, prośba’, *absolutnie* ‘z pewnością, oczywiście’, *mediować* ‘pośredniczyć’, *inskrypcja* ‘napis’ itd. Często są to zapożyczenia semantyczne. Świadczą o modzie językowej i jakiejś tęsknocie Polaków do utożsamiania się ze światem zachodnim. Sądzę jednak, że jest to moda przejściowa, podobnie jak to było już wcześniej w historii języka polskiego z zapożyczeniami z innych języków. Historia języka polskiego napawa nas nadzieją, że język polski poradzi sobie z tym zbędnym balastem.

5. Wprowadzono do słownictwa ogólnego wiele terminów specjalistycznych, co wpływa na terminologizację języka ogólnego i tworzenie metaforycznych znaczeń wyrazów lub całych frazeologizmów, np. *kredyt zaufania*, *front robót*, *materiał ludzki*, *erupcja pomysłów* itd.

6. Największe zmiany w polszczyźnie zaszły nie tylko w systemie leksykalnym, na co już wcześniej zwrócono uwagę, ale także w systemie stylowym. Zwiększył się margines tolerancji wobec wyrazów wulgarnych, nieprzyzwoitych.

7. Zmienił się model grzeczności językowej, został bardzo uproszczony, rzadko pojawiają się w nim eufemizmy. Wynika to zapewne z mody na programy luz, szczególnie wśród młodzieży, jak również z uproszczenia wielu relacji społecznych, które zostały bardzo spłaszczone.

8. Przewartościowany został potoczny, zmienił status styl artystyczny, przeobraził się język religijny. Znakomicie rozwinął się styl komputerowy i reklamowy, w którym język „na sprzedaż” służy manipulacji, podobnie jak język polityków.

9. Zmienił się kształt nagłówków prasowych. Funkcja informacyjna została wyparta przez funkcję ekspresywną i towarzyszący jej komentarz, który jest najczęściej negatywny. Oto przykłady kilku nagłówków z „Gazety Wyborczej” o politykach: *Ryba cuchnie od głowy*, *Politycy z kwiatka na kwiatek*, *Polityk dzieckiem podszyty*, *Politycy nawarzyli sobie piwa*, *Niech politycy wypiją to piwo*. I w końcu: *Pies im mordę lizał* i *Pal lichy politykę*.

10. W języku mass mediów usankcjonowane jest wszystko, co sprzyja usensacyjnieniu informacji, intensyfikacji treści, przewadze interpretacji nad obiektywnością, ekspresywności w opozycji do neutralności.

Wymienione procesy powodują, że językoznawcy zastanawiają się, czy można mówić o dramatycznej sytuacji polszczyzny, czy też przeciwnie – o jej bogactwie

i rozwoju. Tym problemom poświęcone było m.in. Forum Kultury Słowa i publikacja *O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny* [Miodek, 1996] oraz *Człowiek wobec wyzwań współczesności. Upadek wartości czy walka o wartości?* [Mazur, Małycka, Sobstel, 2007]. Na ten temat zdania są podzielone – od postaw purystycznych różnego typu, poprzez perfekcjonizm aż do liberalizmu językowego. Sama jestem raczej zwolenniczką tolerancyjnego stosunku do nowych zjawisk językowych, uważając, że język sam sobie poradzi z chwilowym rozchwianiem normy językowej i nowomową.

Na zakończenie rozważań o nowych zjawiskach w leksyce chciałabym podkreślić, że wpływają na nią przede wszystkim wydarzenia polityczne i społeczne. Nieprzypadkowo kapituła plebiscytu „Słowo roku”, której członkami są wybitni polscy językoznawcy, za najważniejsze słowo w roku 2013 uznała *gender*, a w 2014 *kilometrówkę* oznaczającą ‘koszty używania samochodu prywatnego do celów służbowych na podstawie faktycznie przejechanych kilometrów’. Oba słowa zdominowały scenę polityczną przez ostatnie lata, a *kilometrówka* nawet ją zmieniła (wprawdzie tylko chwilowo), odsyłając w niebyt polityczny w 2014 roku kilku znanych polityków, którzy z kancelarii Sejmu pobrali kilometrówki, a polecili do Brukseli wyczarterowanym samolotem. W tym samym roku na drugim miejscu znalazły się *ex aequo: procedury* (ze względu na lot do Smoleńska w 2010), *selfie, taśmy* (ze względu na aferę podsłuchową), *separatysta* i *zielone ludziki* (ze względu na wojnę na Ukrainie). W 2015 roku po raz pierwszy internauci byli zgodni z werdyktem kapituły plebiscytu, która za słowo roku uznała *uchodźcę*, a następnie w kolejności: *smog, JOWy, Trybunał Konstytucyjny, frankowicz, bankster (bankier + gangster)*. Te ostatnie leksemy i związki frazeologiczne są najlepszym przykładem wpływu czynników zewnętrznych na leksykę i frazeologię oraz świadectwem wydarzeń minionych lat. Widać w nich właśnie wpływ pozajęzykowej rzeczywistości na język.

BIBLIOGRAFIA

- BRALCZYK Jerzy, 2000, *Język na sprzedaż*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- BRALCZYK Jerzy, WASILEWSKI Jacek, 2008, *Język w mediach. Medialność języka*, w: Z. Bauer, E. Chudziński, red., *Dziennikarstwo i świat mediów*, Universitas, Kraków, s. 379–401.
- CHACIŃSKI Bartek, 2003, *Wypasiony słownik najnowszej polszczyzny*, Znak, Kraków.

- CHACIŃSKI Bartek, 2005, *Wyczesany słownik najnowszej polszczyzny*, Znak, Kraków.
- CHACIŃSKI Bartek, 2007, *Totalny słownik najmłodszej polszczyzny*, Znak, Kraków
- DUBISZ Stanisław, 2013, *Rozwój słownictwa polszczyzny ogólnej w jej najnowszych dziejach*, w: A. Dunin-Dudkowska, A. Małycka, red., *70 lat współczesnej polszczyzny. Zjawiska, procesy, tendencje. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Janowi Mazurowi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 109–130.
- DUBISZ Stanisław, PORAYSKI-POMSTA Józef, SĘKOWSKA Elżbieta, red., 2007, *Lingwistyka a polityka. Słownik pojęć politycznych i społecznych krajów Europy Wschodniej i Środkowej*, Elipsa, Warszawa.
- DUNIN-DUDKOWSKA Anna, 2013, *Zapozyczenia angielskie w języku polskim ostatniego siedemdziesięciolecia*, w: A. Dunin-Dudkowska, A. Małycka, red., *70 lat współczesnej polszczyzny. Zjawiska, procesy, tendencje. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Janowi Mazurowi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 191–204.
- DUNIN-DUDKOWSKA Anna, MAŁYSKA Agata, red., 2013, *70 lat współczesnej polszczyzny. Zjawiska, procesy, tendencje. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Janowi Mazurowi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- GAJDA Stanisław red., 2001, *Język polski*, seria: *Najnowsze dzieje języków słowiańskich*, Uniwersytet Opolski, Opole.
- GAJDA Stanisław, VIDOVIČ MUHA Ada, red., 2003, *Współczesna polska i słoweńska sytuacja językowa. Sodobni jezikovni položaj na Poljskem in v Slovenij*, Uniwersytet Opolski, Opole.
- GRABIAS Stanisław, 1980, *O ekspresywności języka. Ekspresja a słowotwórstwo*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin.
- JADACKA Hanna, 2001, *System słowotwórczy polszczyzny (1945–2000)*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- KUDRA Barbara, 2001, *Kreatywność leksykalna w dyskursie politycznym polskiej prasy lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- KUDRA Barbara, 2013, *Słowotwórstwo w ostatnim siedemdziesięcioleciu – uwagi bardzo ogólne*, w: A. Dunin-Dudkowska, A. Małycka, red., *70 lat współczesnej polszczyzny. Zjawiska, procesy, tendencje. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Janowi Mazurowi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 231–235.

- MAŁOCHA-KRUPA Agnieszka i inni, red., 2015, Słownik nazw żeńskich polszczyzny, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław.
- MAZUR Jan, red., 2000, Słownictwo współczesnej polszczyzny w okresie przemian, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- MAZUR Jan, MAŁYSKA Agata, SOBSTYL Katarzyna, red., 2007, Człowiek wobec wyzwań współczesności. Upadek wartości czy walka o wartość?, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- MIODEK Jan, red. 1996, O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław.
- NAGÓRKO Alicja, 2003, Tendencje w sferze pragmatyczno-stylistycznej, w: I. Ohnheiser, red., Słowotwórstwo/Nominacja. Komparycja systemów i funkcjonowania współczesnych języków słowiańskich, Uniwersytet w Innsbrucku, Uniwersytet w Opolu, Opole, s. 189–197.
- OSTROMĘCKA-FRĄCZAK Bożena, 2004, Sprzedaż języka w nagłówkach „Gazety Wyborczej”, w: M. Wojtak, M. Rzeszutko, red., W kręgu wiernej mowy, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 113–125.
- OŻÓG Kazimierz, 2001, Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia, Wydawnictwo Otwarty Rozdział, Rzeszów.
- VIDOVIČ MUHA Ada, red., 1998, Slovenski jezik, seria: Najnowsze dzieje języków słowiańskich, Uniwersytet Opolski, Opole
- WASZAKOWA Krystyna, 2005, Przejawy internacjonalizacji w słowotwórstwie współczesnej polszczyzny, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- WASZAKOWA Krystyna, 2010, Composita – charakterystyczna struktura przełomu XX/XXI w., w: J. Chojak, T. Korpysz, K. Waszakowa, red., Człowiek – Słowo – Świat, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- WIERZCHOŃ Piotr, 2010–2011 Depozytorium leksykalne języka polskiego. Nowe fotomateriały z lat 1901–2010, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- ZGÓŁKOWA Halina, red., 2004, Nowy słownik gwary uczniowskiej, Wydawnictwo Europa, Wrocław.
- ZIMNY Rafał, NOWAK Paweł, 2009, Słownik polszczyzny politycznej po roku 1989, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Bożena Ostromęcka-Frączak

DOKĄD ZMIERZA POLSZCZYŻNA?

Streszczenie

Autorka przedstawia najnowsze badania z zakresu współczesnej polszczyzny i na ich podstawie oraz w oparciu o badania własne formułuje wnioski dotyczące zmian w najnowszej polszczyźnie. Podkreśla pojawienie się nowych pól badawczych, poświęconych pokazaniu funkcjonowania języka polskiego poza granicami kraju, problematyce języka polskiego jako obcego/drugiego i rozwojowi polonistycznej myśli glottodydaktycznej.

Pokazując wpływ pozajęzykowej rzeczywistości na język, skupia się przede wszystkim na zmianach w leksyce. Zalicza do nich lawinowy przyrost neologizmów i neosemantyzmów, zarówno nominacyjnych, jak i ekspresywnych, i w tych ostatnich widzi źródło brutalizacji oraz wulgaryzacji języka, czemu sprzyja również uproszczenie relacji społecznych. Wskazuje na przewartościowanie słownictwa potocznego, socjolektalnego lub o proveniencji gwarowej. Zalew zapożyczeń z języka angielskiego i amerykańskiego, chociaż niepokojący, traktuje jako modę przejściową, z którą polszczyzna sobie poradzi, podobnie jak było w okresach wcześniejszych. Za bardzo niebezpieczne uważa zmiany w systemie stylowym.

WHERE IS THE POLISH LANGUAGE HEADED?

Summary

The article presents the results of the newest research of the contemporary Polish language. Combined with the author's own findings, it summarizes the changes in the newest Polish language. The author emphasizes the new emerging research fields: the functioning of the Polish language outside Poland, Polish as a foreign/second language, and teaching Polish as a foreign language.

In her presentation of how the extralinguistic reality influences the language, she mainly focuses on the vocabulary changes. Among these changes there are the rapid increase in the number of neologisms and neosemantisms. These new lexical items often perform the expressive function which is when they become the source of language brutalization and vulgarization. This process is correlated with the simplification of social relations. The author points out to the reassessment of the vocabulary formerly associated only with the colloquial language, the sociolects or the dialects. In her opinion, the observed increase of the number of loanwords from English (especially American English) – although worrying – seems to be a temporary trend, which the Polish language will overcome as it did in the past. However, she notices the danger in the shifts in the stylistic system.

*Liubou Padporynava**

SEMANTYKA MORFEMU RDZENIOWEGO *KOZ- W ZACHODNIOŚLAWIAŃSKICH DIALEKTALNYCH NAZWACH ROŚLIN

SEMANTICS OF THE ROOT MORPHEME *KOZ- IN WEST SLAVIC DIALECTAL PHYTONYMS

Abstract

One of the characteristic features of dialectal phytonyms with root morpheme *koz- is a variety of their motivational signs and double motivation of some names of plants. The source of this phenomenon is multilayered structure of semantics of the root morpheme *koz- and ability of components 'goat' and 'nervous' to change their place and status in this structure. A component which provides integrity of semantic structure of the root *koz- is 'animal', which doesn't change its intermediate status.

Keywords: dialectology, West Slavic languages, phytonyms, semantics

Słowa kluczowe: dialektologia, języki zachodniosłowiańskie, fitonimia, semantyka

Fitonimia dialektalna stanowi bogaty i różnorodny system nazw, który cechują takie właściwości, jak znaczna synonimia, polisemia, brak reglamentacji wyboru podstaw nominacji roślin itd. Podstawą nominacji może być zarówno wygląd zewnętrzny, zapach, smak, zastosowanie rośliny, jak też przypisywane roślinie właściwości magiczne, emocjonalny stosunek nosiciela gwary do rośliny, powiązania z postaciami mitycznymi, wcześniejsze wyobrażenia o pochodzeniu rośliny i inne.

Jeszcze jedną cechą zachodniosłowiańskiej fitonimii dialektalnej jest trwała obecność licznych grup fitonimów, które zawierają ten sam morfem rdzeniowy.

* Białoruski Uniwersytet Państwowy, Wydział Filologiczny, Katedra Językoznawstwa Teoretycznego i Słowiańskiego, ul. K. Marksa 31, Mińsk; e-mail: darmucha@gmail.com.

Większość z nich to morfemy tzw. zwierzęce: *koń-, *koz-, *żab-, *myś-, *gęs-, *kot-, *pys-, *vlk-, *kur- itp. Fitonimy o wymienionych rdzeniach nazywają z reguły od kilkunastu do kilkudziesięciu różnych roślin, mających najrozmaitsze właściwości i należących do różnych rodzajów i gatunków botanicznych.

W przypadku morfemu rdzeniowego *koz- grupa fitonimów, których struktura zawiera ten rdzeń, zanotowanych w słownikach języków zachodniosłowiańskich, obejmuje ponad 70 nazw 44 roślin: pol. *koziagryźć* (*Anemone nemorosa* L.), *kozi korzeń* (*Doronicum scorpioides* Willd.), *kozie mydło* (*Saponaria officinalis* L.), *kozieparstwo* (*Anemone sylvestris* L.), *kozielec* (*Anemone ranunculoides* L., *Spergula* L.), *koziółki* (*Delphinium consolida* L.), *koziółek* (*Valeriana* L., *Spergula* L.), *kozłek* (*Valeriana* L.), *kozłowiec* (*Doronicum clusii* (All.) Tausch), *koźlina* (*Salix* L.), kasz. *kozanka* (*Tragopogon pratensis* L.), *kozã barda* (*Tragopogon pratensis* L.), *kozã broda* (*Tragopogon pratensis* L.), *kozã bródka* (*Tragopogon pratensis* L.), *kozlëna* (*Salix purpurea* L.), *kozlinka* (*Salix purpurea* L.), *kozëxa* (*Tragopogon pratensis* L.), *kozuxlëna* (*Tragopogon pratensis* L.), *kozogrësc* (*Anemone sylvestris* L.), *kozëgrëska* (*Anemone sylvestris* L.), *kozogrëst* (*Anemone sylvestris* L.), *kozogrosc* (*Anemone sylvestris* L.), *kozogroščka* (*Anemone sylvestris* L.), czes. *kozelec* (*Valeriana* L., *Primula veris* L., *Scorzonera humilis* L.), *kozi brada* (*Tragopogon pratensis* L.), *kozi dřist* (*Anemone nemorosa* L.), *kozi vymeno* (*Barbarea vulgaris* W.T.Aiton), *kozi barwa* (*Genista tinctoria* L.), *kozi brada* (*Genista tinctoria* L.), *kozi brádka* (*Tragopogon pratensis* L., *Spirea ulmaria* L., *Delphinium consolida* L., *Aquilegia* L.), *kozi cecek* (*Chondrilla juncea* L.), *kozi getel/détel* (*Cytisus laburnum* L.), *kozi list* (*Lonicera* L.), *kozi nužka* (*Convolvulus pes-caprae* L.), *kozi pysk* (*Aethusa* L., *Cicuta virosa* L., *Conium maculatum* L., *Cyreapinus* L.), *kozi rauta* (*Galega* L.), *kozi nec* (*Galega* L., *Astragalus* L.), *kozi ljček* (*Valerianella* Mill., *Saponaria officinalis* L.), *kozi ljek* (*Valeriana* L.), *kozi ljkowec* (*Premna* L.), słow. *kozã brada* (*Tragopogon pratensis* L., *Aruncus* L.), *kozã gatëlina* (*Cytisus* Desf.), *kozi brada* (*Tragopogon* L., *Arnica* L.), *kozi brada* (*Tragopogon* L.), *kozi briadka* (*Aquilegia vulgaris* L.), *kozi ca* (*Tragopogon pratensis* L.), *kozi list* (*Lonicera caprifolium* L.), *kozi noha* (*Aegopodium podagraria* L.), *kozi mlëčník* (*Cytisus* Desf.), *kozi pysk* (*Aethusa cynapium* L.), *kozi dřist* (*Leucojum* L.), *kozi ml'ič* (*Tithymalus* L. (Hill)), *kozobrada* (*Tragopogon* L.), *kozonoħa* (*Aegopodium* L.), dolnołuž. *kóza broda* (*Delphinium* L.), *kózamërik* (*Apium graveolens* L., *Aethusa cynapium* L.), *kózlik* (*Menyanthes trifoliata* L.), *kózymërik* (*Apium graveolens* L., *Aethusa cynapium* L.), *kózy mërik* (*Aethusa cynapium* L.), *kózyna broda* (*Delphinium* L., *Eryngium campestre* L.) oraz górnołuž. *kozaca broda* (*Aruncus* L., *Delphinium* L.), *kozacy džećel* (*Cytisus nigricans* Desf.), *kozamërik* (*Apium graveolens* L., *Aethusa cynapium* L.), *kozi broda* (*Del-*

phinium L.), *kozyča broda* (*Delphinium* L.), *kozylist* (*Lonicera caprifolium* L.), *kozýměrik* (*Aethusa* L.), *kozýmór* (*Anthriscus* Pers., *Chaerophyllum* L., *Caucalis* L.), *kozync* (*Astragalus* L.), *kozypysk* (*Aethusa* L.), *kozyradka* (*Trigonella* L.), *kózlíca* (*Goodyera* R. Br.), *kózlík* (*Menyanthes trifoliata* L.). Przytoczone nazwy zostały wynotowane ze słowników gwarowych, których wykaz znajduje się na końcu artykułu – zob. Wykaz źródeł (słowniki gwarowe).

To, że morfem rdzeniowy może być trwale obecny w tak dużej liczbie fitonimów, oraz że mogą być w nim uprzedmiotowione bardzo różne cechy motywacyjne, skłania do refleksji nad specyfiką jego semantyki. Owa specyfika polega na tym, że semantyka morfemu rdzeniowego składa się z kilku warstw, w których znajdują się semy zdolne do zmiany warstwy i swojego statusu z semów centralnych na semy peryferyjne i na odwrót. Przy tym w wypadku rdzeni tzw. zwierzęcych zawsze obecny jest składnik, który ma status pośredni – dzięki niemu semantyka rdzenia pozostaje całością, zachowując związek między warstwą semów centralnych a peryferyjnych, a morfem rdzeniowy może uosabiać jednocześnie kilka różniących się od siebie cech motywacyjnych.

Podobny mechanizm zmiany statusu semów został opisany w latach trzydziestych XX wieku przez rosyjskiego językoznawcę Wasilija Abajewa w artykułach *Język jako ideologia a język jako technika* oraz *Pojęcie ideosemantyki* [Abajew, 1995, s. 67–83]. Autor wprowadził w nich pojęcia semantyki technicznej i semantyki ideologicznej oraz opisał mechanizmy ich ewolucji. Według W. Abajewa semantyka techniczna to podstawowe minimum funkcji sensorycznych, które pozwala na używanie słów współcześnie, na obecnym etapie komunikacji językowej [Abajew, 1995, s. 68]. Stanowi ona centrum semantyki morfemu rdzeniowego. Z kolei semantyka ideologiczna (ideosemantyka) to całokształt skojarzeń i wyobrażeń emocjonalnych, pokazujących historię i życie słów w przeszłości [Abajew, 1995, s. 68]. Porównywana przez W. Abajewa do powłoki, stanowi ona peryferie semantyki rdzenia. Z czasem cała semantyka ulega tzw. technizacji, czyli zacieraniu się, częściowemu zapomnieniu semantyki ideologicznej [Abajew, 1995, s. 48–52], a więc przesunięciu niektórych semów z warstwy centralnej na peryferyjne. W pewnym stopniu technizacja przyczynia się również do powstania etymologii ludowych, czyli do etymologii synchronicznych, tłumaczenia pochodzenia słów w oparciu tylko o aktualne, dzisiejsze użycie rdzeni – ich semantykę techniczną. W przypadku fitonimów powstaje więc sytuacja, w której paralelnie współistnieć może motywacja dawna, pierwotna, oraz motywacja dzisiejsza, czyli obecnie przypisywana nazwom przez nosicieli języka. Obie te motywacje nie wykluczają się wzajemnie, na odwrót – najczęściej zapewniają nazwom roślin i ich rdzeniom dalszą trwałą obecność w fitonimii gwarowej.

Semantykę techniczną morfemu rdzeniowego **koz-* stanowi więc sem ‘kozi’, co odpowiada dzisiejszemu użyciu słowa *koza* jako ‘*Capra hircus* L., zwierzę domowe o krótkiej sierści, charakterystycznej brodzie, wygiętych do tyłu rogach i nogach zakończonych kopytami, roślinożerne, hodowane głównie ze względu na mleko i skórę’ [Dubisz, 2003]. W tym semie są uprzedmiotowione takie właściwości roślin, jak zjadanie ich przez kozy (mające skutki pozytywne, jak w przypadku paszy, i negatywne, jak w przypadku zatrucia), podobieństwo części roślin do części ciała kóz (brody, kopyt, wymienia, sierści) oraz intensywny zapach roślin.

Na przykład korzenie roślin należących do rodzaju *Doronicum* (pol. *kozi korzeń*, *koźlowiec*), a szczególnie *Doronicum clusii* (All.) Tausch są chętnie jądane przez kozy i sarny [Radwańska-Paryska, 1961, s. 134]. Kora roślin z rodzaju *Salix* L. (pol. *koźlina*, kasz. *kozlëna*, *kozlinka*) też jest chętnie jądana przez kozy. Roślina *Spergula* L. (pol. *kozielec*, *koziolatek*) jest uprawiana jako roślina pastewna [Stichmann-Marny, Kretzschmar, 1997, s. 284]. Za dobrą roślinę pastewną uważa się również roślinę *Galega* L. (czes. *kozinec*) [Annienkow, 1878, s. 150]. Z kolei rośliny należące do rodzaju *Anemone* L. (pol. *koziagryź*, *kozieparstwo*, kasz. *kozogrësc*, *kożëgrëska*, *kozogrëst*, *kozogrosc*, *kozogroščka*, czes. *kozi dřist*) są trujące dla kóz [Annienkow, 1878, s. 34]. Części nazw, takie jak pol. *-gryź*, kasz. *-grësc*, *-grëska*, *-grëst*, *-grosc*, *-groščka*, czes. *dřist*, pol. *-parstwo*, wskazują na to, że zjadanie tych roślin wywołuje u kóz biegunkę (por. *gryź* ‘biegunka’ – Karłowicz, 1900–1911, t. 2, s. 137, *drzysta* ‘rzadki gnój’ – Karłowicz, 1900–1911, t. 1, s. 385 itd.). Podobne działanie ma również roślina *Leucojum* L. (słow. *kozi dřist*) [Bohne, Dietze, 2008, s. 77].

Wśród fitonimów motywowanych podobieństwem części roślin do części ciała kóz najwięcej jest nazw, których struktura obejmuje składniki o rdzeniach **koz-* i **bord-*. Najliczniejszą grupę wśród nich stanowią nazwy rośliny *Tragopogon pratensis* L., której nazwa pochodzi z gr. τράγος ‘koziolatek’ i πῶγων ‘broda’: kasz. *kozã barda*, *kozã broda*, *kozã bródka*, czes. *kozi brada*, *kozi brádka*, słow. *kozã brada*, *koza brada*, *kozia brada*, *kozobrada*. Kwiaty rośliny *Tragopogon pratensis* L. po kwitnieniu robią się puszyste i przypominają kozią brodę. Dane podobieństwo jest cechą motywacyjną też w przypadku innych, prostych nazw *Tragopogon pratensis* L. (kasz. *kozanka*, *kožëxa*, *kozyxlëna*, czes. *kozica*). Podobieństwo ogólnego wyglądu roślin *Tragopogon pratensis* L. i *Scorzonera humilis* L. (czes. *kozelec*) oraz *Arnica* L. (słow. *koza brada*) pozwoliło poszerzyć zakres użycia nazw zawierających składniki **koz-* i **bord-*. Nazwy roślin *Genista tinctoria* L. (czes. *kozi barwa*, *kozi brada*) oraz *Aquilegia* L. (czes. *kozi brádka*, słow. *kozia briadka*) są z kolei motywowane podłużnym kształtem kwiatów ro-

ślin. Puszysty biały kwiatostan przypominający kozią brodę mają rośliny *Spirea ulmaria* L. (czes. *kozj brádka*), *Delphinium consolida* L. (czes. *kozj brádka*, dolnołuż. *kóza broda*, *kózyna broda*, górnołuż. *kozaca broda*, *kozybroda*, *kozyča broda* oraz pol. *koziółki*) oraz *Aruncus* L. (słow. *koza brada*, górnołuż. *kozaca broda*). Kwiaty *Eryngium campestre* L. (dolnołuż. *kózyna broda*) na początku kwitnienia mają puszystą narośl przypominającą kozią brodę.

Forma liści roślin *Convolvulus pes-caprae* L. (czes. *kozj nůžka*), *Aegopodium podagraria* L. (słow. *kozia noha*, *kozonoha*), *Premna* L. (czes. *kozljkwec*), *Goodyera* R. Br. (górnołuż. *kózlica*) przypominają kozie kopyto, co odpowiada pochodzeniu nazw pierwszych dwóch roślin: *pes-caprae* z łac. *pes* ‘noga, stopa’ i *capra* ‘koza’ oraz *Aegopodium* z gr. αἴγος ‘koza’ i πῶδι ‘noga’.

Podobieństwem roślin do wymienia koziego motywowana jest nazwa rośliny *Barbarea vulgaris* W.T. Aiton (czes. *kozí vymeno*), mającej specyficzną formę kwiatów, oraz *Chondrilla juncea* L. (czes. *kozj cecek*), wydzielającej biały sok.

Biały kolor kwiatów roślin *Astragalus* L. (czes. *kozinec*, górnołuż. *kozync*), *Menyanthes trifoliata* L. (dolnołuż. *kózlik*, górnołuż. *kózlik*) nawiązuje do koloru koziej sierści.

Intensywny zapach jest właściwy takim roślinom jak *Valeriana* L. (pol. *koziółek*, *kozłek*, czes. *kozelec*, *kozljk*), *Lonicera* L. (czes. *kozj list*, słow. *kozi list*, górnołuż. *kozylis*), *Aethusa* L. albo *Cyreapinus* L. (czes. *kozj pysk*, słow. *kozi pysk*, dolnołuż. *kózamërik*, *kózymërik*, *kózy mërik*, górnołuż. *kozamërik*, *kozymërik*, *kozypysk*), *Cicuta virosa* L. (czes. *kozj pysk*), *Conium maculatum* L. (czes. *kozj pysk*), *Apium graveolens* L. (dolnołuż. *kózamërik*, *kózymërik*, górnołuż. *kozamërik*), *Anthriscus* Pers. albo *Caucalis* L. (górnołuż. *kozymór*) oraz *Trigonella* L. (górnołuż. *kozyradka*). Jest on również właściwy roślinie *Ranunculus acris* L., która nie została wymieniona wśród analizowanych roślin, ale do której są podobne *Anemone ranunculoides* L. (pol. *kozielec*) i *Primula veris* L. (czes. *kozelec*). W innych językach słowiańskich *Ranunculus acris* L. jest nazywany biały. казялец, казелькі, казятнік, козлікі, ros. козелец, козелки itd., można więc twierdzić, że motywacja nazwy została przeniesiona. Przeniesienie motywacji stwierdzić można też w przypadku podobnej do *Valeriana* L. rośliny *Valerianella* Mill. (czes. *kozljček*).

Jak widać, motywacja większości dialektalnych fitonimów zachodniosłowiańskich o rdzeniu *koz- może być wykryta poprzez najbardziej aktualną na obecnym etapie semantykę techniczną rdzenia *koz-, czyli jego centralny sem ‘kozi’.

Głębsza analiza właściwości roślin o nazwach zawierających rdzeń *koz- wskazuje, że znaczącą liczbę tych roślin (17 z 44) łączy jeszcze jedna cecha, a mianowicie oddziaływanie na centralny układ nerwowy człowieka (uspoka-

jające czy pobudzające) i odpowiednie zastosowanie preparatów z tych roślin. Tak więc rośliny z rodzaju *Anemone* L. są stosowane jako środek uspokajający przy bezsenności [Annienkow, 1878, s. 35], roślina *Apium graveolens* L. działa pobudzająco oraz wchodzi w skład diety przy neurozach [Czikow, Łaptiew, 1983, s. 327], roślina *Delphinium consolida* L. jest stosowana w leczeniu epilepsji [Jurkiewicz, 1975, s. 158], według wierzeń tatrzańskich korzeń rośliny *Doronicum scorpioides* Willd. i *Doronicum clusii* (All.) Tausch likwidują zawroty głowy [Radwańska-Paryska, 1961, s. 134], napar z rośliny *Eryngium campestre* L. był stosowany w leczeniu strachu i bezsenności [Annienkow, 1878, s. 137; Bremnessová, 2006, s. 276], napar kory z rośliny *Salix* L. jest środkiem stosowanym przy bezsenności, bólach głowy i przestraszeniu [Šesták, 2001], roślina *Genista tinctoria* L. może być stosowana jako środek przeciwko wścieklicznie [Annienkow, 1878, s. 154], *Spiraea ulmaria* L. to środek stosowany przy epilepsji i bólach głowy [Šesták, 2001], roślina *Menyanthes trifoliata* L. to składnik uspokajających mieszanek ziołowych [Jurkiewicz, 1975, s. 158], *Aethusa* L. jest środkiem uspokajającym [Šesták, 2001], roślina *Galega* L. jest pomocna w leczeniu epilepsji [Šesták, 2001], *Arnica* L. to dobry środek uspokajający [Šesták, 2001], napar z rośliny *Primula veris* L. był stosowany w leczeniu migreny [Annienkow, 1878, s. 273], a znanym środkiem pobudzająco-uspokajającym jest *Valeriana* L. i podobna do niej *Valerianella* L. [Annienkow, 1878, s. 373]. Rośliny *Cicuta virosa* L. i *Conium maculatum* L. są roślinami trującymi o silnym działaniu neuropsychicznym [Šesták, 2001].

Przedstawione właściwości roślin wymagają od semantyki rdzenia *koz- obecności takiego semu, w którym mogłyby się uprzedmiotowić. Na obecność takiego semu, który można ująć jak ‘niespokojny’, wskazują dane frazeologiczne języków zachodniosłowiańskich oraz osobliwości użycia leksemów zawierających rdzeń *koz- w znaczeniu przenośnym: pol. *koza* ‘dziewczyna krnąbrna, swawolna’, *fikać koziołki* ‘podskakiwać, swawolić, występować nieoczekiwanie przeciwko komuś/czemuś’, kasz. *kozeł* ‘plotkarz’, *kozłovati* ‘nieprzyzwoity’, *kozlełk* ‘figlarz’, *kozleca* ‘dziewczyna swawolna’, *kozleć się* ‘śmiać się, rechotać’, czes. *kozłovat* ‘skakać, zachowywać się nieoczekiwanie’, dolnołuż. *kóžliš se* ‘skakać, zachowywać się nieoczekiwanie’. Cechą tradycyjnie przypisywaną kozie jest więc upór, kapryśność, nerwowość – czyli zachowania, które w odniesieniu do zdrowej, normalnej osoby uważano za niewłaściwe. Według W. Abajewa elementy, które tworzą semantykę ideologiczną, to całokształt subiektywnych nastrojów i skojarzeń, który najlepiej przejawia się wtedy, kiedy realizuje się poetycką funkcję języka [Abajew, 1995, s. 45–83], czego wyrazistym przykładem jest frazeologia oraz przenośne znaczenia słów. Tak więc semantykę ideologiczną

morfemu rdzeniowego *koz- stanowi sem ‘niespokojny’. Wśród innych morfemów rdzeniowych, dla których sem ‘niespokojny’ stanowi semantykę techniczną, są takie, które tworzą nazwy roślin rozpatrywanych w niniejszym artykule. W językach zachodniosłowiańskich obecne są nazwy typu pol. *szaleń*, *szalej* (*Aethusa* L., *Cicuta virosa* L.), kasz. *šalamaj* (*Cicuta virosa* L.), czes. *bolehlava* (*Anemone* L.), *bolehlav* (*Conium maculatum*), *alkalia* (*Spirea* L.), *závratový kořen* (*Arnica* L.). Nazwy innych omawianych w artykule roślin o rdzeniach, których semantykę techniczną stanowi sem ‘niespokojny’, nie zostały poświadczane w językach zachodniosłowiańskich, lecz są obecne we wschodniosłowiańskich: biel. *сончык* (*Anemone* L.), ros. *белый сонъ*, *сонъ*, *сонъ зелье* (*Anemone* L.), ukr. *переполохъ* (*Valeriana* L.), *головоломъ* (*Cicuta virosa* L.), ukr. *беуениця* (*Cicuta virosa* L.), *переполошина* (*Eryngium campestre* L.), *трясовичная трава* (*Valeriana* L.) i inne.

Szczególną uwagę warto poświęcić temu, że oddzielną grupę fitonimów tworzą takie nazwy, jak pol. *kozie mydło* (*Saponaria officinalis* L.), *kozj getel/détel* (*Cytisus laburnum* L.), czes. *kozji rauta* (*Galega* L.), słow. *kozi mléčnik* (*Cytisus* Desf.), *kozi mlíč* (*Tithymalus* L. (Hill)), górnołuż. *kozacy džećel* (*Cytisus nigricans* Desf.), dolnołuż. *kozamërik*, *kózymërik* i *kózy mërik* (*Aethusa cynapium* L.). Wymienione fitonimy są stworzone według modelu przymiotnik dzierżawczy utworzony od nazwy zwierzęcia + samodzielny fitonim. Ten model należy do najbardziej rozpowszechnionych w fitonimii dialektalnej: pol. *kocie mleko*, *końska mięta*, *koński szczaw*, kasz. *kukuččëno v'ino*, *kuřë krëpki*, *měšë krëpë*, *ovčë zelë*, czes. *kočiči mydło*, *žabi mléko*, *hadí mléko*, dolnołuż. *kóccyne mloko*, *kokotowe mloko* i inne. Składnik utworzony od nazwy zwierzęcia pełni w nim tzw. funkcję niezupełnej identyczności [Dylewska-Kupisz, 1979]. Polega ona na tym, że przymiotnik odzwierzęcy służy do podkreślenia tego, że roślina *Saponaria* L. (pol. *kozie mydło*), stosowana tak samo jak mydło, jest jednak gorsza w porównaniu do prawdziwego mydła – w przypadku czes. *kozljček* (*Saponaria officinalis* L.) najprawdopodobniej nastąpiła uniwerbizacja na wzór czes. *mydljček* (*Saponaria officinalis*). *Cytisus laburnum* L. i *Cytisus nigricans* Desf. mają trójdzielne liście podobne do liści rośliny nazywanej czes. *getel/détel*, górnołuż. *džećel* – *Trifolium* L. Roślina *Cytisus* Desf. jest podobna do roślin nazywanych słow. *mléčnik* (*Ranunculus* L., *Chelidonium majus* L.), *Tithymalus* L. (Hill) – do rośliny nazywanej słow. *mlíč* (*Euphorbia* L.), nie zawierają w sobie jednak mlecznego soku w takiej ilości jak rośliny, do których są porównywane. Roślina *Aethusa cynapium* L. (górnołuż. *kozamërik*, dolnołuż. *kózymërik* i *kózy mërik*), mimo podobieństwa wyglądu do rośliny *Apium graveolens* L. (łuż. *mërik*), jest trująca i niebezpieczna. Podstawowym warunkiem, który musi być

spełniony przez morfem rdzeniowy **koz-* dla użycia go w takim fitonimie, jest ogólna przynależność semantyczna do grupy rdzeni tzw. zwierzęcych. Pozwala to podkreślić niższą jakość, surogatowość czy wręcz szkodliwość rośliny o nazwie odzwierzęcej w porównaniu do innej rośliny czy przedmiotu, produktu, co jest przejawem wyrazistego antropocentryzmu ogólnie właściwego działalności nominacyjnej człowieka.

Z przytoczonych wyżej informacji wynika, że w przypadku nazewnictwa roślin morfem rdzeniowy **koz-* aktualizuje następujące składniki:

1) ‘kozi’ – stanowi semantykę techniczną rdzenia **koz-*, jest bardzo konkretny i nawiązuje bezpośrednio do upodobań żywnościowych, wyglądu zewnętrznego (formy kopyt, wymienia, brody, koloru sierści) oraz zapachu zwierzęcia *Capra L.*;

2) ‘niespokojny’ – stanowi semantykę ideologiczną, nawiązuje przede wszystkim do emocji nosicieli języka, cech tradycyjnie przypisywanych zwierzęciu *Capra L.*, przenoszonych na zachowanie człowieka;

3) ‘zwierzęcy’ – ten składnik zajmując pozycję pośrednią: jest on wystarczająco konkretny, żeby podkreślić różnicę między światem zwierząt a innymi grupami organizmów zamieszkujących Ziemię, lecz nawiązuje do bardzo subiektywnego, emocjonalnego i sięgającego do starożytności obrazu świata, któremu jest właściwy antropocentryzm przejawiający się w rozróżnianiu tego, co przynależy człowiekowi (lepsze) i zwierzętom (gorsze).

W taki sposób przedstawiona struktura semantyki morfemu rdzeniowego **koz-* pozwala wnioskować, że składnik ‘niespokojny’, który obecnie na skutek technizacji stanowi semantykę ideologiczną, na poprzednich etapach funkcjonowania rdzenia **koz-* stanowił jego semantykę techniczną i był aktywnie uświadamiany przez nosicieli języków zachodniosłowiańskich. Świadczą o tym m.in. częściowo zachowane zachodniosłowiańskie fitonimy typu pol. *szaleń, szalej*, kasz. *šalamaj*, czes. *bolehlava, bolehlav, alkalia, závratový kořen*. Biorąc pod uwagę, że za najbardziej prawdopodobną drogę pojawienia się nazwy *koza* dla zwierzęcia *Capra* w językach słowiańskich uważa się zapożyczenie z języków altajskich [Trubaczew, 2008, s. 358–364], można przypuścić, że nazwa ta była zapożyczona jako opisowa, nawet tabuistyczna i podkreślała specyficzne, trudne do prognozowania zachowanie zwierzęcia. W takim przypadku hipotetyczną definicję słowa *koza* można przedstawić następująco: ‘zwierzę, które jest niespokojne’. Punktem odniesienia w tej definicji i odpowiednio centrum semantyki rdzenia **koz-* jest ‘niespokojny’, natomiast składnikiem peryferyjnym semantyki rdzenia jest ‘kozi’. Na skutek oswojenia zwierzęcia *Capra* następuje technizacja semantyki rdzenia **koz-*: bardzo konkretny, specjalizowany składnik ‘kozi’ zaczyna stanowić minimum funkcji sensorycznych, które pozwala używać słów

w komunikacji, a składnik ‘niespokojny’ zostaje wyparty, odsunięty na peryferia semantyki. W takim przypadku definicja słowa *koza* staje się bliska definicji współczesnej, w której nie ma miejsca dla takiej charakterystyki, jak *niespokojny*: ‘zwierzę domowe o krótkiej sierści, charakterystycznej brodzie, wygiętych do tyłu rogach i nogach zakończonych kopytami, roślinożerne, hodowane głównie ze względu na mleko i skórę’ [zob. Dubisz, 2003, sv. *koza*] – a słowo *niespokojny*, jak wynika z danych frazeologicznych i użyć przenośnych, może być definiowane jako ‘dziki, rozdrażniony, łatwo podniecany – na przykład taki, jak *koza*’. Z kolei składnik ‘zwierzęcy’, jak daje się zauważyć, zachowuje swoją pozycję: otwiera zarówno hipotetyczną starszą definicję, jak też współczesną, pozostając na każdym etapie funkcjonowania rdzenia **koz-* swoistą służy, poprzez którą utrzymuje się związek między semem ‘kozi’ a semem ‘niespokojny’, niezależnie od tego, jaki status posiadają na każdym etapie te semy.

Przytoczone wyżej rozważania prowadzą do następujących wniosków:

1) zachodniosłowiańskie fitonimy dialektalne o rdzeniu **koz-* mogą mieć tak różne cechy motywacyjne, jak podobieństwo części roślin do części ciała kóz, ich upodobania pokarmowe, intensywny zapach, oddziaływanie na układ nerwowy człowieka;

2) poprzez sem ‘kozi’ znajdują uprzedmiotowienie takie właściwości roślin, jak zjadanie ich przez kozy (mające skutki pozytywne, jak w przypadku paszy, i negatywne, jak w przypadku zatrucia, które następuje u kóz po ich spożyciu), podobieństwo części roślin do części ciała kóz (brody, kopyt, wymienia, sierści) oraz intensywny zapach roślin;

3) sem ‘kozi’ stanowi obecnie centrum semantyki rdzenia **koz-*, podstawowe minimum funkcji sensorycznych, które pozwala używać go w komunikacji;

4) poprzez sem ‘niespokojny’ znajdują uprzedmiotowienie takie właściwości roślin, jak oddziaływanie na centralny układ nerwowy człowieka (uspokajające czy pobudzające);

5) sem ‘niespokojny’ jest na współczesnym etapie składnikiem peryferyjnym semantyki rdzenia **koz-*, przechowując starożytne wyobrażenia o zwierzęciu *Capra L.*;

6) na skutek procesu technizacji semantyki sem ‘niespokojny’ stracił status semu centralnego rdzenia **koz-*, został zastąpiony pierwotnie peryferyjnym składnikiem ‘kozi’, na co wskazuje m.in. obecność znaczącej liczby fitonimów o motywacji podwójnej;

7) sem ‘zwierzęcy’ jest składnikiem pośrednim, scalającym semantykę rdzenia **koz-* na różnych etapach istnienia dialektalnych nazw roślin;

8) semantyka rdzenia **koz-* składa się z trzech warstw, które tworzą semy ‘kozi’, ‘zwierzęcy’ oraz ‘niespokojny’.

BIBLIOGRAFIA

Wykaz źródeł (słowniki gwarowe)

- BARTOŠ František, 1906, Dialektický slovník moravský, České Akademie Císaře Františka Josefa pro vědy, slovesnost a umění, Praha.
- BERNOLÁK Anton, 1825–1827, Slowár slowenský česko-latinsko-německo-uherský: seu Lexicon slavicum bohemicum-latino-germanico-ungaricum, Typogr. Reg. Univers. Hungaricae, Buda.
- BUFFA Ferdinand, 2004, Slovník šarišských nářečí, Vydavatelství Náuka, Prešov.
- JAROŠOVÁ Alexandra, BUZÁSSYOVÁ Klára, 2006–2016, Slovník súčasného slovenského jazyka, Veda, vydavateľstvo Slovenskej akadémie vied, Bratislava.
- JUNGMANN Josef, 1834–1839, Slovník česko-německý, We knjžecj arcibiskupské knihtiskárně, Praha.
- KARŁOWICZ Jan, 1900–1911, Słownik gwar polskich, t. I–VI, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- MUKA Arnošt, 1921–1926, Słownik dolnoserbskeje rěcy a jeje narěcow, Dwunasta Akademicka Drukarnia Państwowa, České akademie věd a umění, Petrograd–Praga.
- ROSTOK Michał, WJELA Jan Radyserb, URBAN Matej, 1908, Serbske rostlinske mjena, <http://www.serbski-institut.de:8180/dict/online> (dostęp: 13.07.2016).
- SCHUSTER-ŠEWIC Heinz, 1978, Historisch-etymologisches Wörterbuch der ober- und niedersorbischen Sprache, VEB Domowina-Verlag, Bautzen.
- SYCHTA Bernard, 1967–1976, Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej, t. I–VI, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków.

Literatura

- ABAJEW Wasilij, 1995, Izbrannyje raboty, t. 2: Obszczeje i srawnitelnoje jazykoznanije, “Ir” Publishers, Władikawkaz.
- ANNIENKOW Nikołaj, 1878, Botaniczeskij słowar’. Sprawocznaja kniga dla botanikow, sielskich choziajew, sadowodow, lesowodow, farmacewtow, wraczej, drogistow, putieszestwiennikow po Rossii i woobszcze sielskich žitielej, Tipografija Impieratorskoj Akademii Nauk, Sankt-Pietierburg.
- BOHNE Burkhard, DIETZE Peter, 2008, Rośliny trujące. 170 gatunków roślin ozdobnych i dziko rosnących, Bellona, Warszawa.

- BREMNESSOVÁ Lesley, 2006, *Bylinář. Zdraví, krása a radost*, Fortuna Print, Praha.
- CZIKOW Paweł, ŁAPTIEW Jurij, 1983, *Rośliny lecznicze i bogate w witaminy*, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa.
- DUBISZ Stanisław, 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego [CD-ROM]*, Warszawa.
- DYLEWSKA-KUPISZ Jolanta, 1979, Funkcja podobieństwa wyrażona w kompozycjach (na podstawie ukraińskiego materiału botanicznego), „Prace Filologiczne”, s. 17–26.
- JURKIEWICZ Iwan, 1975, *Lekarstwiennyje rastienija i ich primienienije*, Nauka i tiehnika, Minsk.
- RADWAŃSKA-PARYSKA Zofia, 1961, *Rośliny tatrzańskie*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa.
- STICHMANN-MARNY Ursula, KRETZSCHMAR Erich, 1997, *Przewodnik. Rośliny i zwierzęta*, Multico, Warszawa.
- ŠESTÁK Milan, 2001, *Encyklopedie alternativní medicíny. Elektronická příručka [CD-ROM]*, Praha.
- TRUBACZEW Oleg, 2008, *Trudy po etimologii. Slovo. Istorija. Kultura*, t. 3, *Rukopisnyje pamiatniki Driewniej Rusi*, Moskwa.

Liubou Padporynava

SEMANTYKA MORFEMU RDZENIOWEGO *KOZ-
W ZACHODNIOŚLAWIAŃSKICH DIALEKTALNYCH NAZWACH ROŚLIN

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest specyfice struktury semantycznej morfemu rdzeniowego *koz- w zachodniosłowiańskich dialektalnych nazwach roślin. W centrum uwagi znajduje się licząca ponad 70 nazw grupa fitonimów mających w swojej strukturze rdzeń *koz-. Fitonimy należące do tej grupy cechuje różnorodność podstaw nominacji oraz motywacja podwójna niektórych nazw. Zakłada się, że źródłem tych zjawisk jest kilkuwarstwowa struktura semantyki morfemu rdzeniowego *koz- oraz zdolność poszczególnych semów (‘kozi’ i ‘niespokojny’) do zmiany swojego miejsca i statusu w tej strukturze. Jednocześnie podkreśla się, że w fitonimach, które zawierają rdzenie *koz-, *koń-, *żab-, *myś- i podobne stale obecny jest składnik semantyczny ‘zwierzęcy’, który nie zmienia swojego statusu i scala semantykę wymienionych rdzeni na różnych etapach funkcjonowania fitonimów.

SEMANTICS OF THE ROOT MORPHEME *KOZ- IN WEST SLAVIC
DIALECTAL PHYTONYMS

Summary

The article is devoted to specifics of semantic structure of the root morpheme *koz- in West Slavic dialectal phytonyms. In the center of attention is the group of phytonyms numbering more than 70 names of plants with the root *koz- in their structure. The characteristic feature of this group is a variety of their motivational signs and double motivation of some names of plants. It is supposed that a source of this phenomenon is multilayered structure of semantics of the root morpheme *koz- and ability of some components ('goat' and 'nervous') to change their place and status in this structure. The attention is also paid, that in such roots as *koz-, *koň-, *žab-, *myš- etc. there is always a seme 'animal', which doesn't change its status and unites all the components of the semantics of the root in one structure at different stages of functioning of the names of plants.

*Edyta Pałuszynska**

ZMIANY W JĘZYKOWEJ FORMIE NAGŁÓWKÓW PRASOWYCH

CHANGES IN THE LINGUISTIC FORM OF PRESS HEADLINES

Abstract

The changes in the linguistic form of the headlines are both qualitative and quantitative, and are an indicator of the changes in the public sphere and in the media discourse.

Keywords: headline, press, stylistics

Słowa kluczowe: nagłówek, prasa, stylistyka

Celem artykułu jest prześledzenie wybranych zmian w językowej formie nagłówków prasowych¹ na przykładzie „Gazety Wyborczej” wydawanej w latach 1996–1997, a następnie w latach 2015–2016. Punktem odniesienia są wyniki badań Walerego Pisarka nad prasą lat sześćdziesiątych XX wieku [Pisarek, 1967]. Materiał badawczy stanowi 48 numerów dziennika (po 12 losowo wybranych numerów ze wskazanych czterech roczników). Średnio w jednym numerze było około 40 wypowiedzi opatrzonej nagłówkami, co daje korpus liczący blisko 1900 przykładów². Jest to korpus niezróżnicowany pod względem gatunkowym, gdyż granice między informacją a publicystyką nie są ostre, a ponadto nastąpiło rozluźnienie związku kształtu i funkcji tytułu z gatunkiem wypowiedzi [por. Wojtak, 2004, s. 22, 81; 2010, s. 184; Ostromecka-Frączak, 2004, s. 113].

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Lingwistyki Stosowanej i Kulturowej, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; e-mail: epaluszynska@uni.lodz.pl.

¹ Definicję przyjmuję za W. Pisarkiem, który za nagłówek uznaje wydrukowany tytuł (wraz z ewentualnymi nadtytułami i podtytułami) wypowiedzi, działu lub rubryki w czasopiśmie [Pisarek, 1967, s. 4].

² Ze względu na ograniczony zakres artykułu ze zgromadzonego materiału wybrane zostały tylko przykładowe nagłówki, które proporcjonalnie do liczebności grupy obrazują analizowane typy strukturalne.

Przedmiotem analizy jest graficznie wyróżniony większą czcionką tytuł główny, pominięto nadtytuły i podtytuły. Szczególny nacisk położono na składniową formę tych elementów przekazu prasowego. Przyjęto założenie, że ma ona bezpośredni związek z funkcją nagłówek, która jest wpisana w specyfikę dyskursu medialnego, sieć relacji między nadawcą a odbiorcą o charakterze instytucjonalnym. Ma również związek ze zmianami kulturowymi i społecznymi. Na tle zmian pojawia się problem, czy przeobraża się status tytułów jako nazw własnych, a jeśli tak, to jakie zmiany hierarchii ich funkcji mu towarzyszą.

Według W. Pisarka: „Tytuły pełnią w procesie komunikowania oprócz właściwej wszystkim nazwom własnym funkcji oznaczania indywidualów także inną funkcję. Z punktu widzenia nazw własnych jako ogólnej kategorii dodatkową; z punktu widzenia tytułów jako osobnej subkategorii – podstawową. Funkcja ta to informowanie o samym desygnacie, czyli o danym utworze” [Pisarek, 1967, s. 25]. Stanisław Gajda zalicza tytuły tekstów do tzw. ideonimów [Gajda, 1985, s. 142], czyli nazw własnych obiektów niematerialnych, indywidualnych, niezależnie od nakładu i liczby wydań. W teorii tekstu tytuł, a więc i nagłówek, określany jest jako pozycja strategiczna, gdyż sytuuje tekst w kontekście i stanowi metatekstową wypowiedź o nim [Duszak, 1998, s. 128]. Po uwzględnieniu tekstowej roli nagłówka badacze wyróżniają trzy funkcje tytułu: nominatywną, deskryptywną i pragmatyczną [por. Gajda, 1987, s. 83–85; Ostromecka-Frączak, 2004, s. 113–125]. Funkcja nominatywna, czyli identyfikująco-indywidualizująca, wiąże się z onimicznym charakterem tytułu, polegającym na nazywaniu indywidualnego tekstu. Funkcja deskryptywna, albo inaczej charakteryzująco-informacyjna tytułu, polega na przekazaniu informacji o tekście. Mimo mniejszego nasycenia nagłówek środkami językowej ekspresji, już w latach siedemdziesiątych zauważono, że nagłówek spełnia rolę tzw. etykietki tekstu, niejednokrotnie decydując o tym, czy tekst zostanie przeczytany, czy też pominięty [Bereś, 1974, s. 92]. Podsumowując, od nagłówka wymaga się funkcjonalności i integralności z całością wypowiedzi. Może więc streszczać najważniejszą informację, określać temat artykułu, wskazywać główną okoliczność, nastrój.

Walery Pisarek, badacz prasy lat sześćdziesiątych, wyróżnia następujące rodzaje informacji przekazywanych przez nagłówek i egzemplifikuje je przykładami [Pisarek, 1967, s. 25–27]:

1. Precyzowanie treści utworu:

a) streszczanie najważniejszej wiadomości lub tezy utworu, np. *Edward Ochab złożył wizytę Antoninowi Nowotnemu; Łazuka w modzie* – w grupie tytułów streszczających odbiorca może postawić pytania: „kiedy, dlaczego, jak, gdzie i w jakich okolicznościach dzieje się lub działo się to, co stwierdza tytuł?”;

b) określanie tematu utworu, np. *Wybory w Grecji*; *Wspomnienie o Zofii Nałkowskiej* – w tej grupie odbiorca może zapytać: „co autor na ten temat twierdzi?”, „jaki jest jego stanowisko?”.

2. Uwydatnianie głównej okoliczności, nastroju, gatunku utworu, np. *Lenistwo ukarane*; *Takie sobie drobiazgi* – tytuły te informują na tyle mało o treści utworu, że odbiorca może zadać pytanie: „o czym jest ten utwór?”.

3. Wskazywanie odbiorcy, np. *Do wszystkich mieszkańców Krakowa*; *Do spadkobierców Conrada* – tytuł skłania odbiorcę do zadania pytania: „czego nadawca od niego chce?”.

Jeśli chodzi o repertuar rodzajów informacji, jakie według W. Pisarka może przekazywać nagłówek, to należy przyznać, że jest on kompletny również w odniesieniu do nagłówków lat dziewięćdziesiątych i współczesnych. Można w nich odnaleźć wszystkie typy realizacji funkcji informacyjnej zaobserwowane w prasie wcześniejszej. Jeśli jednak podejmiemy się próby powiązania rodzajów informacji ze składniową formą nagłówków, to ujawnią się różnice w repertuarze i różnorodności schematów składniowych w poszczególnych grupach. Oprócz tego zaobserwować można różnice w jakości leksykalnego wypełnienia schematów składniowych. Współcześnie w nagłówkach wykorzystywana jest inna leksyka niż kilkadziesiąt lat wcześniej. Wszystko to sprawia, że zmianie ulega również hierarchia funkcji nagłówka, jego tekstowy status względem korpusu (zasadnicza treść artykułu) oraz korelacja pomiędzy gatunkiem a formą nagłówka.

W celu stworzenia płaszczyzny porównania zmian w formie nagłówków wykorzystuję jako wyjściową (zaprezentowaną powyżej) typologię funkcji informacyjnych W. Pisarka. Podlega ona jednak rozbudowaniu tam, gdzie podgrupy ulegają rozszerzeniu i modyfikacji lub gdzie pojawiają się nowe formy nagłówków.

1. PRECYZOWANIE TREŚCI UTWORU

1.1. Streszczanie najważniejszej wiadomości lub tezy utworu

1.1.1. Przykłady z prasy z roku 1964³

Galczyński w ZSRR – w 35 000 egz. (K 3); *Łazuka w modzie* (Prz 1); *Na Służewcu domy przyszłości* (Dś 4)

³ Walery Pisarek badał dzienniki: „Trybuna Ludu” (skrót: TL), „Życie Warszawy” (ŻW), „Express Wieczorny” (EW); tygodniki społeczno-kulturalne: „Polityka” (P), „Kultura” (K), „Życie Literackie” (ŻL); magazyny ilustrowane: „Przekrój” (Prz), „Panorama” (Pa), „Dookoła świata” (Dś) [Pisarek, 1967, s. 3]. Przytaczając przykłady z tej monografii, podaję je tak, jak Autor, a więc z lokalizacją, ale bez omówienia treści artykułu.

1.1.2. Przykłady z „Gazety Wyborczej” z lat 1996–1997⁴

Bili dla Polski (21.04.1997), (Czterej skini odpowiadają przed sądem za pobicie. Oskarżeni uważają się za narodowców, którzy „oczyszczają miasto z pijanych lumpów”)

ZUS grozi (5.08.1996), (ZUS grozi dłużnikom konfiskatą paszportów)

1.1.3. Przykłady z „Gazety Wyborczej” z lat 2015–2016⁵

Przepisy duszą Polskę (7.04.2015), (Przepisy nie blokują sprzedaży gatunków węgla, które podczas spalania wydzielają trujące substancje)

Zamach PIS na polską ziemię (11.02.2016), (Agencja Nieruchomości Rolnej będzie mogła ingerować w obrót ziemią)

W pierwszej grupie najstarszych nagłówków zwraca uwagę duży udział wyrazów niezależnych od autora, takich jak nazwy własne, terminy specjalistyczne (*Galczyński, ZSRR, Łazuka, egzemplarz*). Ich pojawienie się w tekście uzasadnia temat przekazu. Nagłówki mają postać wypowiedzi niezdanionych, a mianowicie zawiadomień mianownikowych. Jako nagłówki streszczające są typowe dla wiadomości, a nie publicystyki, ze względu na obiektywność, rzeczowość i konkretność. Na ich podstawie można postawić pytania precyzujące, np. „Co robi Galczyński w ZSRR?”, „Dlaczego Łazuka jest w modzie?”, „Kiedy na Służewcu będą domy przyszłości?”. W drugiej i trzeciej grupie, obok wyrazów niezależnych od autora, zwraca uwagę przede wszystkim dobór leksyki nazywającej negatywne zjawiska, wartościującej, np. *bić, dusić, grozić, zamach*. Leksyka tego typu pojawia się w nagłówkach wiadomości, które nie są wolne od oceny i komentarza wartościującego relacjonowane zdarzenie. Streszczający charakter nagłówka potwierdza możliwość postawienia na jego podstawie pytań: „Kto bił dla Polski?”, „Komu i czym grozi ZUS?”, „Jakie przepisy duszą Polskę?”, „Jak odbywa się zamach na polską ziemię?”. Pod względem składniowym nagłówki przyjmują zarówno postać zdań, jak i wypowiedzi niezdanionych.

1.2. Określanie tematu utworu

1.2.1. Przykłady z prasy z roku 1964

Zupa z pieczarek (EW 4), *Program gospodarczy Goldwatera* (TL 3), *Nieznany dziennik Iwana Turgieniewa* (ŻL 3)

⁴ Przykłady są lokalizowane przez podanie w nawiasach okrągłych daty wydania dziennika; po przecinku podano krótkie omówienie treści artykułu, które uzasadnia kształt nagłówka.

⁵ Przykłady pochodzą z wydań elektronicznych „Gazety Wyborczej”. Są lokalizowane przez podanie daty ukazania się numeru, z którego pochodzi nagłówek.

1.2.2. Przykłady z „Gazety Wyborczej” z lat 1996–1997

Dzieci na sprzedaż (8.11.1997), (Odkryto międzynarodową siatkę handlarzy żywym towarem, która sprzedawała dzieci z Azji)

Telewizja przyjazna politykom (7.01.1997), (Prezes TVP zakazał zapraszania publicystów, którzy wyrażają się negatywnie o politykach)

1.2.3. Przykłady z „Gazety Wyborczej” z lat 2015–2016

Śmieciowi listonosze (9.04.2015), (Przetarg wygrała prywatna spółka pocztowa, która zatrudnia listonoszy na umowach śmieciowych)

Zmagania w Mińsku (12.02.2015), (Druga runda rokowań co do rozejmu w Donbasie)

Nagłówki określające temat utworu często przybierają formę wypowiedzeń niezdaniowych. Podobnie jak w pierwszej podgrupie, nagłówki ostatniego dwudziestolecia rzadko cechuje ton neutralny, nawet jako tytuły wiadomości. Precyzowanie treści utworu w formie streszczania lub podawania tematu często polega na stosowaniu leksyki nacechowanej ekspresywnie.

2.a. Uwydatnianie głównej okoliczności, nastroju, gatunku utworu

2.a.1. Przykłady z prasy z roku 1964

Skarby przy drogach (TL 5), *Jednooka wolność* (ŻW 3), *Mekka cudzoziemców* (Pa 4)

2.a.2. Przykłady z „Gazety Wyborczej” z lat 1996–1997

Podręczniki nie świerszczyki (19.09.1997), (Dyskusja o podręcznikach do wychowania seksualnego)

Budżetówce mniej więcej (28.08.1996), (Negocjacje podwyżek dla sfery budżetowej)

Centrum na nowo (4.06.1996), (Mimo sprzeciwów wznowiono budowę centrum handlowego w Oświęcimiu)

2.a.3. Przykłady z „Gazety Wyborczej” z lat 2015–2016

Koń a sprawa polska (27.02.2015) (Zwolnienie dyrektorów najlepszych polskich stadnin)

Ruskie lepszego sortu (27.02.2015), (Artykuł o jakości pierogów ruskich)

Odbić Kasprowy (4.02.2016), (Rząd chce unieważnić sprzedaż obcemu kapitałowi gruntów na Kasprowym Wierchu)

Prowokatura (12.01.2016), (Minister Ziobro prokuratorem generalnym)

Grupa druga w typologii W. Pisarka, ze względu na ekspresywno-impresywny charakter nagłówków, została wskazana przez autora jako typowa dla wypowiedzi artystycznych, publicystycznych komentarzy. O ile prawidłowość ta sprawdza się w prasie lat sześćdziesiątych XX wieku, o tyle w ostatnim dwudziestolecu można zaobserwować prawdziwą ekspansję nagłówków ekspresywnych we wszystkich przekazach prasowych [Pałuszyńska, 2006].

Zjawisko, które badacz wcześniejszych nagłówków nazwał ostrożnie uwydatnianiem, współcześnie przybiera coraz częściej formę jawnego wyrażania ocen, emocji i wolicji. Nadawca wyraża swoje zdanie jako autor przekazu lub posługuje się cytatem, przytoczeniem cudzej mowy. Jako zupełnie nowy rodzaj pojawiają się w nagłówkach wypowiedzi będące odpowiedzią na pytanie oraz dialogi. Nowe formy nagłówka pozwalają rozszerzyć grupę drugą o kolejne podgrupy:

2.b. Uwydatnienie treści artykułu przez przytoczenie cudzej mowy⁶

2.b.1. Przykłady z „Gazety Wyborczej” z lat 1996–1997

Trafiło na Grażynę W (24.09.1996), (Lekarka odmówiła pomocy Grażynie W. i wskutek tego chora zmarła. Dyrektor szpitala, broniąc lekarki stwierdził: „Lekarze decydują o wysłaniu karetki pogotowia jedynie wtedy, gdy pomoc jest niezbędna. Każda decyzja to ryzyko. Tym razem trafiło na Grażynę W.”)

Ze szczególną delikatnością (30.01.1996), (Nikt nie zainteresował się trojgiem braci, którzy przez pięć lat nie chodzili do szkoły. Kurator pytany o powód nieinwencji stwierdził: „Do nieletniego podchodzimy ze szczególną delikatnością”)

Bankierzy pozostają z szacunkiem (3.12.1996), (Spadkobiercy próbują bezskutecznie wydostać pieniądze złożone przed wojną w bankach szwajcarskich. Na liczne pisma otrzymują podobną, uprzejmą odpowiedź odmowną, zakończoną formułą: „Bankierzy pozostają z szacunkiem”)

2.b.2. Przykłady z „Gazety Wyborczej” z lat 2015–2016

Kijów: to z Rosją walczymy (28.01.2015), (Władze Ukrainy tłumaczą charakter konfliktu zbrojnego)

To nie nasz Papierz (19.09.2015), (W polskim Kościele niektórzy hierarchowie odwracają się od papieża Franciszka)

⁶ W tej podgrupie brak jest przykładów nagłówków z roku 1964. Niektóre nagłówki to rzeczywiste cytaty z podanych w artykule wypowiedzi bohaterów, inne zawierają przytoczenia prawdopodobne, możliwe, ale sformułowane przez dziennikarza.

2.c. Uwypatnienie treści artykułu przez nadanie mu formy repliki dialogowej

2.c.1. Przykłady z „Gazety Wyborczej” z lat 1996–1997

Chemia? Nie, dziękuję (12.08.1996), (*Ciech* nie chce stworzyć holdingu z *Chemią Polską*)

Ruch? Chyba dziękujemy (11.04.1997), (Koncern *Hachette* nie weźmie udziału w nowym przetargu na sprzedaż *Ruchu*)

Bessa? Bierzemy farby (19.12.1997), (Dzięki *Bessie* na warszawskiej giełdzie szwedzki koncern *Alco-Beckers* tanio skupi akcje *Polifarbu Dębica*)

Hyundai? Zgoda (16.10.1997), (Minister zezwolił na bezcłowy import części do montażu samochodów *Hyundai*)

Jan Paweł II: Widzew? ... Nie słyszałem (11.12.1997), (Papież przyjął M. Citkę, chociaż twierdził, że nie słyszał nigdy o klubie sportowym *Widzew*)

PSL jako partner – wykluczone (25.09.1997), (UW wyklucza PSL jako partnera)

2.c.2. Przykłady z Gazety Wyborczej z lat 2015–2016

Koniec egzaminu szóstoklasisty. Co zamiast? (24.03.2016), (Zniesienie egzaminu, plany zastąpienia go testem kompetencji)

Ekspansja zagraniczna polskich firm? Słaby złoty nie pomaga (18.02.2016), (Zagraniczne przejścia kosztują polskie firmy drożej z powodu słabej złotówki)

Bank się pomylił? Niech płaci! (25.02.2016), (Kary dla banków za błędne dane w Biurze Informacji Kredytowej)

Bohater artykułu powtarza fragment wypowiedzi współrozmówcy, która nie została przytoczona, ale można się jej domyślać. Przytoczenie zachowuje intencję pytania bądź ją zyskuje i dodatkowo pojawia się emocjonalny odcień zaciekawienia, zdziwienia lub niedowierzania. Dla przykładu, w nagłówku *Ruch? Chyba dziękujemy* wypowiedź poprzedzająca mogłaby przyjąć takie formy: „Czy weźmiecie udział w nowym przetargu na sprzedaż *Ruchu*?” lub „Informuję, że odbędzie się przetarg na sprzedaż *Ruchu*”. Najczęściej fragment powtarzany należy do tematu poprzedzającego go hipotetycznego zdania, czyli stanowi nową informację wniesioną przez poprzedniego interlokutora. Nadawca chętnie stylizuje nagłówki na potoczność, np. skomplikowane pertraktacje odzwierciedla lakoniczna odmowa, która przypomina odmowę człowieka częstowanego kawą lub papierosem (*Chemia? Nie, dziękuję*, *Papierosa? Nie, dziękuję*). Niezwykła lakoniczność nagłówków może doprowadzić do ich niezrozumiałości, np. *Hyundai? Zgoda*.

2.d. Uwydatnienie treści artykułu przez nadanie mu formy mikrodialogu

2.d.1. Przykłady z „Gazety Wyborczej” z lat 1996–1997

Pomożecie? Zobaczymy (7.03.1997), (Stocznia Szczecińska odniosła się z dystansem do apelu W. Cimoszewicza o pomoc Stoczni Gdańskiej)

Premier: Zrobiliśmy wiele. Sejm: Wiele? Prawie nic! (18.07.1997), (Premier bronił się przed zarzutami, że rząd nie był dostatecznie skuteczny podczas powodzi)

Rośnie? Rośnie (5.01.1996), (Rosną ceny akcji na giełdzie)

Rozmawiamy? Wychodzimy! (22.03.1997), (Wojewoda gdański przyjął delegację protestujących stoczniowców, ale ze spotkania nic nie wyniknęło)

Żyrujecie? Żyrujemy (26.06.1997), (Pracodawcy będą mogli poręczać pracownikom kredyty)

2.d.2. Przykłady z „Gazety Wyborczej” z lat 2015–2016

Who are you? Polak mały (5.06.2015) (Pięciolatki uczą się języków obcych w szkole)

Ile podatku od handlu zapłacą teraz sklepy? Mniej (27.02.2015), (Obniżenie podatku)

Jaka śliczna foczka szara... Błąd! Teraz to szarytka morska (4.03.2016), (Zmiany nomenklatury zoologicznej w nowym atlasie „Polskie nazewnictwo ssaków świata”)

Przytoczenie prawdziwych lub fikcyjnych, ale prawdopodobnych wypowiedzi bohaterów, jest doskonałym sposobem na zwielokrotnienie głosów przekazu prasowego. Nadawca ukrywa się za różnymi postaciami, jak reżyser, który mówi głosem aktorów. Jest to również forma pozornej obiektywizacji nagłówka, gdyż jego twórca oddaje głos bohaterom opisywanych zdarzeń. Odpowiedzi na pytanie i dialogi są nową i nietypową formą nagłówka. Walery Pisarek w swojej monografii w ogóle nie rejestruje tego typu dialogizowanych form. Główną zaletą takiej formy nagłówków jest to, że oddają dziejącą się akcję. Czytelnik staje się świadkiem wydarzeń, które jak gdyby „zachodzą na jego oczach”. Wydaje się, że w ten sposób prasa stara się przezwyciężyć ograniczenia, jakie narzuca jej środek przekazu, czyli słowo pisane, i usiłuje zbliżyć się do takich mediów jak radio i telewizja, które mają znacznie bogatszą gamę środków wyrazu.

Trzecia grupa wyodrębniona przez W. Pisarkę ze względu na wartość informacyjną to ta, w której nagłówki mają wskazywać odbiorcę. Obecnie zmiany w obrębie tej grupy polegają na poszerzeniu repertuaru i liczebności środków, które nie tylko wskazują odbiorcę, ale kreują wspólnotę z odbiorcą, umożliwiają

bezpośredni zwrot do niego, apel, prośbę, ostrzeżenie, upomnienie. Podobnie jak w poprzedniej grupie, prasa stara się w ten sposób przezwyciężyć ograniczenia wynikające z kodu pisanego. Próbuje zwiększyć interakcyjność komunikacji wszystkimi możliwymi środkami gramatycznymi, takimi jak kategoria przypadka, trybu, osoby.

3. Wskazywanie odbiorcy

3.1. Przykłady z prasy z roku 1964

Do polskich artystów-plastyków (K 2), *Szanowna Redakcjo!* (Pa 5), *Żegnaj* (K 5), *Porozmawiajmy* (EW 6), *Żyjmy niewygodniej* (ŻL 1), *Czy rzeczywiście dmuchamy na zimne* (Dś 6), *Budujemy fabrykę dla Tanganiki* (ŻW 1)

W tytułach prasowych ostatniego dwudziestolecia zamiast nagłówków o schemacie: Do + odbiorca komunikatu, które ewokują sztywny styl urzędowy, pojawia się więcej zwrotów do odbiorcy w formie wołacza. W celu nawiązania kontaktu z odbiorcą wykorzystane zostają czasowniki w trybie rozkazującym i odpowiednie kategorie osoby w trybie oznajmującym (2 os. l. poj. i l. mn. oraz 1 os. l. mn).

3.2. Przykłady z „Gazety Wyborczej” z lat 1996–1997

Policjo, upilnuj się (24.09.1996), (Powstanie nowy zespół do walki z korupcją w policji)

Sroga zimo, zlituj się (15.03.1996), (Przeciągająca się zima opóźnia rozpoczęcie sezonu piłkarskiego)

Zbrodniarzu, nie bój się IFOR (18.12.1996), (Sztab IFOR nie zareagował na pojawienie się R. Karadzicia)

Zwiń mi pan auto (17.11.1997), (Pomoc drogowa dostarczyła auto złodziejom)

Donoście na klientów (27.06.1996), (Urzędy skarbowe poprosiły właścicieli sklepów, aby informowali je o klientach, którzy zrobili zakupy za ponad 10 tys. złotych)

Naprawcie zło (8.04.1997), (Kongres Ukraińców żąda zadośćuczynienia dla 150 tys. wysiedlonych rodaków)

Pomóżcie, nie mamy co jeść (4.02.1997), (Komuniści północnokoreańscy przyznali się po raz pierwszy, że nie są w stanie wyżywić ludności)

Porzucisz dziecko – prawo cię chroni (19.12.1996), (Prawo w Polsce chroni wyrodných rodziców)

Wszyscy jesteście złodziejami (6.02.1997), (Protesty na ulicach Tirany przeciwko rządowi)

Jeśli już głosujemy, to rodzinnie (25.09.1997), (Według badań CBOS w większości domów cała rodzina głosowała na tę samą partię)

I tak pomnik rozbierzemy (7.08.1997), (Mimo interwencji MSZ władze Torunia nie wstrzymały rozbiórki pomnika wdzięczności Armii Czerwonej)

3.3. Przykłady z „Gazety Wyborczej” z lat 2015–2016

Tu zarabiasz, tu płac (30.12.2015), (Trudniej będzie uniknąć podatku)

Programuj, pierwszaku (31.07.2015), (Szkola powinna uczyć programowania)

Syryjczycy stop (30.11. 2015), (Unia Europejska prosi Turcję o zatrzymanie Syryjczyków)

Dzięki, Lechu. A co, jeśli się okaże, że to nie fałszywki? (23.02.2016), (Dyskusje na temat dokumentów SB dotyczących L. Wałęsy)

Europo, przemysł Rosję na nowo (23.02.2015), (Państwa Europy Zachodniej powinny przemyśleć politykę wobec Rosji)

Weź paragon na auto (17.02.2015), (Loteria paragonowa ma zachęcić klientów do żądania ich wydania)

Chodźcie z nami (11.12.2015), (Zapowiedź wiecu przed Trybunałem Konstytucyjnym w obronie demokracji)

Nie dajcie się zastraszyć! (18.03.2015), (Apel Ukraińców do Polski i Europy w konfrontacji z Rosją)

Susza nas nie złamie (13.08.2015), (Zgubne następstwa suszy)

Wszyscy płacimy za śmieciówki (20.07.2015), (Umowy śmieciowe nie są dobre dla rozwoju gospodarki)

Jesteśmy z in vitro. Nie mamy bruzdy (18.07.2015), (Stygmatyzacja dzieci urodzonych z procedury in vitro)

Imigrantów z Afryki nie lubimy (2.06.2015), (Niechęć wobec czarnoskórych imigrantów)

My, Polacy, lekomani (4.03.2015), (Polacy konsumują duże ilości leków)

W prasie lat sześćdziesiątych grupa nagłówków z sygnałami skierowania do odbiorcy jest po pierwsze mało zróżnicowana, po drugie – mało liczna. Prasa, tak jak wszystkie media, z założenia jest przeznaczona dla odbiorcy. Przeznaczenie to jest wpisane w każdy przekaz z osobna i w cały dyskurs. Każdy z nagłówków można by umieścić w ramie modalnej: „Chcę, żebyś wiedział, że X”. Tak więc zwrot do odbiorcy stanowi duplikację, naddatek, którego funkcją jest zmniejszenie dystansu, jeszcze większe zbliżenie z odbiorcą, podjęcie z nim gry. Nagłówki, które są skierowane do wybranej grupy odbiorców szczególnie zainteresowanych daną tematyką, pełnią funkcję perswazyjną. Nagłówki cytaty i quasi-cytaty są

elementem gry z odbiorcą, który w pierwszym zetknięciu odnosi nagłówek z czasownikiem w drugiej osobie do siebie. Zweryfikować odbiór może dopiero po lekturze artykułu (np. *Wszyscy jesteście złodziejami*). Jeśli chodzi o relację nadawcy medialnego do cytatu, to może on utożsamić się z bohaterem jako *porte-parole* i mówić jego głosem (np. *Syryjczycy stop*). Postawą przeciwną do identyfikacji jest krytyczne, ironiczne dystansowanie się do przytoczonych słów (np. *Zwiń mi pan auto*).

Zmiana w formie nagłówków lat dziewięćdziesiątych w porównaniu z nagłówkami z lat sześćdziesiątych XX wieku miała charakter jakościowy: powstały nowe schematy składniowe nagłówka, doszło do zmiany hierarchii funkcji, nastąpiło zwielokrotnienie głosów i perspektyw nadawczych, udratyzowanie sytuacji komunikacyjnej na skutek wzbogacenia form zwrotu do odbiorcy. Porównanie nagłówków z lat 1996–1997 i 2015–2016 wskazuje, że wprowadzone do prasy nowe schematy składniowe nagłówków są nadal chętnie wykorzystywane przez dziennikarzy „Gazety Wyborczej”. Widoczne jest zjawisko gry z odbiorcą o sens, dzięki figuratywności języka i konstrukcyjności stylu nagłówków. Status tytułów, w tym nagłówków, jako nazw własnych zmienił się pod wpływem przeobrażeń sfery komunikowania publicznego i zmiany roli mediów w porównaniu do roli mediów lat sześćdziesiątych. Znamienne są procesy komercjalizacji prasy na skutek konkurencji na rynku mediów, co nasila tabloidyzację przekazu. Środowisko wydawców, dostosowując się do praw wolnego rynku, postawiło na rozwój różnych strategii przekazu treści, w tym na wzbogacenie repertuaru środków językowo-stylistycznych [por. Smereczniak, 2001, s. 163]. W rywalizacji o odbiorcę funkcja informacyjna przekazów, a zwłaszcza ich nagłówków, ustępuje funkcji ekspresywnej, która wzmacnia ich perswazyjność. Badania przeprowadzone przez W. Pisarkę wskazywały na statystycznie potwierdzone tendencje do specjalizacji językowej formy nagłówków w zależności od gatunku stylistycznego wypowiedzi. Badacz twierdził, że tytuły wiadomości prasowych streszczają wypowiedź i brak w nich wyrazów nacechowanych. Tytuły wypowiedzi publicystycznych częściej miały wyrażać jakiś jej aspekt, myśl przewodnią, nastrój, nie stroniąc od wyrazów nacechowanych [Pisarek, 1967, s. 108]. Obserwacje nagłówków lat dziewięćdziesiątych [Pałuszyńska, 1996] wskazują na częste występowanie wyrazów nacechowanych emocjonalnie w nagłówkach informacyjnych, a więc brak respektowania sygnałów przynależności gatunkowej form prasowych.

BIBLIOGRAFIA

- BEREŚ Stanisław, 1974, Problemy metaforyczności i komunikatywności nagłówków prasowych w „Słowie Polskim”, „Wrocławski Rocznik Prasoznawczy”, s. 89–95.
- GAJDA Stanisław, 1985, O tytułach tekstów. Wprowadzenie do problematyki, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu, Filologia Polska”, XXIV, s. 142–151.
- GAJDA Stanisław, 1987, Społeczne determinacje nazw własnych tekstów (tytułów), „Socjolingwistyka”, nr 6, s. 79–89.
- DUSZAK Anna, 1998, Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- OSTROMĘCKA-FRĄCZAK Bożena, 2004, Sprzedaż języka w nagłówkach „Gazety Wyborczej”, w: M. Wojtak, M. Rzeszutko, red., W kręgu wiernej mowy, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 113–125.
- PAŁUSZYŃSKA Edyta, 2006, Nagłówki w „Gazecie Wyborczej” (ekspresywna leksyka, frazematyka, metaforyka), Wydawnictwo Piktora, Łódź.
- PISAREK Walery, 1967, Poznać prasę po nagłówkach! Nagłówek wypowiedzi prasowej w oświetleniu lingwistycznym, Ośrodek Badań Prasoznawczych RSW „Prasa”, Kraków.
- SMERECZNIK Małgorzata, 2001, Struktura składniowa i funkcje nagłówków we współczesnej prasie, w: E. Jędrzejko, red., W kręgu języka polskiego. Śląsko-poznańskie kolokwia lingwistyczne, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 163–173.
- WOJTAK Maria, 2004, Gatunki prasowe, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- WOJTAK Maria, 2010, Głosy z teraźniejszości. O języku współczesnej prasy, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie, Lublin.

Edyta Pałuszyńska

ZMIANY W JĘZYKOWEJ FORMIE NAGŁÓWKÓW PRASOWYCH

Streszczenie

Celem artykułu jest pokazanie zmian w formie nagłówków w czasie ostatniego półwiecza. Materiał badawczy pochodzi z „Gazety Wyborczej” wydawanej w latach 1996–1997, a następnie w latach 2015–2016. Punktem odniesienia (porównania) są wyniki badań nad prasą lat sześćdziesiątych. Autorka koncentruje się szczególnie na wartości informacyjnej nagłówków i ich postaci składnio-

wej. Analizuje nagłówki ze względu na rodzaj przekazywanej informacji w trzech przedziałach czasowych. Pod uwagę bierze: precyzowanie treści utworu (streszczanie najważniejszej wiadomości lub tezy utworu, określanie tematu utworu), uwydatnianie głównej okoliczności, wskazywanie odbiorcy. Badania wykazały, że w nagłówkach ostatnich dwudziestu lat powstały nowe schematy składniowe, np. schemat nagłówka w postaci replik dialogowych, a istniejące schematy zostały rozbudowane. Dotyczy to zwłaszcza grupy informacyjnej „wskazanie odbiorcy”. Stosowane w nagłówkach kategorie gramatyczne służą zaktywizowaniu odbiorcy, co zwiększa interakcyjność przekazu. Cytaty wprowadzają różnorodność głosów i perspektyw, co kreuje nowe sytuacje komunikacyjne. Zmiany w językowej formie nagłówków mają charakter jakościowy i ilościowy. Są przejawem zmian w sferze publicznej i dyskursie medialnym.

CHANGES IN THE LINGUISTIC FORM OF PRESS HEADLINES

Summary

The aim of the article is to present the changes in the form of headlines over the past 50 years. The research material has been obtained from *Gazeta Wyborcza* (in 1996–1997 and 2015–2016). It is compared to the research on press conducted in the 1960s. The author of the article concentrates especially on the informational value and the syntactic structure of the press headlines. She analyzes the headlines with regard to the information included, in the three time intervals. She takes it into consideration how the headlines specify the content of the article (whether they summarize the most important information or thesis or define its topic), how they highlight the main circumstance, how they designate the addressee of the text. The research has shown that among the headlines used during the past 20 years, there emerged new syntactic schemes, e.g. that of the dialogical response, and that the existing schemes have been expanded. This concerns especially the headlines which designate the addressee of the text. The grammatical categories used in the headlines serve mainly to activate the readers, which leads to a greater attractiveness of the text. Quotations introduce the variety of voices and perspectives, which creates new communicative situations. The changes in the linguistic form of the headlines are both qualitative and quantitative, and are an indicator of the changes in the public sphere and in the media discourse.

*Renata Rusin Dybalska**

NOWY WYMIAR KOMUNIKOWANIA POLITYCZNEGO NA PRZYKŁADZIE JĘZYKA PREZYDENTA CZECH MILOŠA ZEMANA

**A NEW DIMENSION OF POLITICAL COMMUNICATION
ON THE EXAMPLE OF THE CZECH PRESIDENT
MILOŠ ZEMAN'S LANGUAGE**

Abstract

According to some researchers and casual observers or speakers, bon mots of Czech President Miloš Zeman exceeded rules of the political communication a long ago, as well as boundaries of good taste. The purpose of this paper is – based on an analysis of selected speeches of the Czech president – to identify those elements and mechanisms of language, which usage departs from accepted standards of political or linguistic correctness, and which set new directions for the development of certain types of communication.

Keywords: political communication, maxim of conversation, rules of politeness, the Czech Republic, Miloš Zeman

Słowa kluczowe: komunikowanie polityczne, maksymy konwersacyjne, reguły grzecznościowe, Czechy, Miloš Zeman

Procesy saturacji medialnej społeczeństwa oraz mediatyzacji doprowadziły do dużych zmian w sposobie uprawiania polityki. Transformacja sceny politycznej sprawiła, że aktorzy polityczni, zarówno ci zbiorowi, jak i indywidualni, stanęli przed nowymi wyzwaniami. W pierwszej kolejności należą do nich nowe strategie komunikacyjne. Komunikacja z opinią publiczną nie jest dziś sprawą prostą, wymaga odpowiedniego przygotowania i realizacji. Z punktu widzenia aktorów politycznych wiąże się to z kształtowaniem nowych zachowań i zdobywaniem

* Uniwersytet Karola w Pradze, Wydział Filozoficzny, Katedra Studiów Środkowoeuropejskich, Plac Jana Palacha 2, 116 38 Praga, Czechy; e-mail: renata.dybalska@ff.cuni.cz.

nowych kompetencji – zarówno interpretacyjnych, jak i kreatywnych czy koncyliacyjnych. Widoczność medialna wymaga od polityka zachowania czujności, stałej kontroli swojego zachowania. Ważnym elementem, wpływającym na jego wizerunek, staje się nie tylko wygląd zewnętrzny czy sposób zachowania, czyli to, co składa się na komunikację niewerbalną, ale także język, którym się posługuje. Jak wiemy, mówienie jest aktem współpracy, kooperacji, a wszystkie wypowiedzi podporządkowane są określonym maksymom konwersacyjnym (ilości, jakości, odniesienia, sposobu) i regułom grzecznościowym (taktu, szlachetności, aprobaty, skromności, zgodności, sympatii), za sprawą czego komunikacja werbalna jest skuteczna, ale także estetyczna i etyczna. Wspomniane zasady, sformułowane przez Paula Grice’a [1977, s. 85–99] i Geoffreya Neila Leecha [1983], będą w niniejszym artykule jednym z punktów odniesienia. Kolejnymi – z racji charakteru wypowiedzi poddanych analizie – będą reguły komunikowania politycznego, które definiuję, zgodnie z Bogusławą Dobek-Ostrowską [2006, s. 129], jako proces dwukierunkowy, zachodzący w określonej przestrzeni komunikacyjnej o charakterze społecznym, politycznym, medialnym czy w końcu kulturowym, prezentujący wzajemne relacje na polu dwóch obszarów ludzkiej aktywności – polityki i komunikowania.

Przedmiotem zainteresowania niniejszego tekstu będzie język – traktowany szerzej jako sposób komunikacji – najważniejszego aktualnie polityka w Czechach, prezydenta Miloša Zemana. Jego prezydentura jest szczególna, gdyż wybory, które wyniosły go na to stanowisko, a które odbyły się w roku 2013, po raz pierwszy w Czechach miały charakter wyborów bezpośrednich. Fakt ten wydaje się istotny z dwóch powodów. Po pierwsze, kampania prezydencka miała zupełnie inny charakter niż dotychczas i bez wątplenia, zaraz po jej zakończeniu, przeszła do historii czeskiego marketingu politycznego. Miloš Zeman od początku konsekwentnie stosował w niej strategię, którą można by określić jako „narodową”, wykorzystując zarówno symbole, takie jak hymn państwowy czy flagę, jak i istotne dla kraju wydarzenia historyczne, np. aksamitną rewolucję. Całościowo był to przekaz prosty, jednoznaczny i w dużym stopniu przewidywalny, oparty na populistycznych hasłach. Wszystko to przyniosło zwycięstwo, doskonale trafiło bowiem w sposób myślenia i odczucia grupy docelowej, w tym przypadku wyborców Zemana, czyli mieszkańców małych miasteczek i wsi¹. Z tym bezpośrednio związany jest drugi z powodów – zwycięstwo w wyborach bezpośrednich dało Milošowi Zemanowi możliwość powoływania się na szczególnie silny mandat społeczny, i ma do chwili obecnej bezpośredni wpływ na sposób spr-

¹ Więcej na temat przebiegu tej kampanii prezydenckiej patrz: Rusin-Dybalska, 2014, s. 143–163.

wowania przez niego funkcji prezydenta. Jednym z niemalże obowiązkowych działań głowy państwa stały się bowiem regularne tzw. wizyty gospodarskie, w ramach których prezydent odwiedza różne miejsca w Czechach i spotyka się z ich mieszkańcami. Wizyty te są ciekawe również za sprawą ich charakteru. Po odwiedzinach ważnych w danym regionie miejsc zawsze odbywa się debata z obywatelami. Jak przyznaje sam prezydent, wszyscy oczekują, że na koniec swojego wystąpienia opowie jakiś żart. Te słynne już bon moty, czyli wypowiedzi określane najczęściej jako „zwięzłe, trafne powiedzenia, trafne dowcipy”², za sprawą których M. Zeman zyskał już określenie „bonmociak” („bonmoták”), wydają się jednak zachwycać tylko jego zwolenników. Sprawily one, że język aktualnego czeskiego prezydenta stał się przedmiotem zainteresowania nie tylko nielubianych przez niego mediów, ale i tematem debat społecznych³. Spójrzmy na trzy wybrane przykłady wystąpień publicznych czeskiej głowy państwa.

16 października 2013 roku Miloš Zeman odwiedził Zakłady Tytoniowe firmy Philip Morris w Kutnej Horze. Powodem wizyty w tym właśnie miejscu było rozporządzenie dotyczące wyrobów tytoniowych, przyjęte właśnie przez Unię Europejską. Na zakończenie wystąpienia prezydent udzielił swoim słuchaczom rady, opartej na jego własnych doświadczeniach:

Chciałem Wam powiedzieć, że ja sam zacząłem palić dopiero w wieku 27 lat, kiedy mój organizm był już w pełni rozwinięty i nikotyna nie mogła mu już zaszkodzić. Pozwólcie, abym Waszym dzieciom też polecił takie postępowanie, czyli poczekać do 27 lat, a potem palić bez ryzyka. A ponieważ na koniec, przed pytaniami od Was, zawsze oczekuje się ode mnie jakiegoś bon motu, chciałem wam powiedzieć, że istnieją dwie opinie na temat leczniczego działania tytoniu. Pierwsza jest optymistyczna, według niej tytoń zapobiega chorobie Alzheimera i Parkinsona. Druga jest pesymistyczna. Zgodnie z nią pierwsza jest prawdziwa dlatego, że na raka płuc umiera się szybciej niż na Alzheimera czy Parkinsona. Na koniec chciałbym powiedzieć, że jestem zwolennikiem pierwszej, czyli optymistycznej opinii⁴.

² *Bon mot* ‘zwięzłe, trafne, często dowcipne powiedzenie’ [*Słownik języka polskiego PWN*].

³ Przykładowo w marcu tego roku (2016) prezydent otrzymał nagrodę „Kwaśna žába“ („Kyselá žába”) za swoje seksistowskie wypowiedzi z roku 2015.

⁴ „Chtěl bych Vás upozornit, že já sám jsem začal kouřit až ve dvaceti sedmi letech, kdy se můj organismus plně vyvinul a tabák vůči němu není nebezpečný. Dovolte mi, abych i Vaším dětem doporučil obdobný postup, to jest počkat do dvaceti sedmi let a poté kouřit zcela bezrizikově. A protože se ode mne vždy očekává, že na závěr, před Vašimi otázkami, řeknu nějaký bonmot, dovolte mi, abych Vám řekl, že existují dvě verze léčivých účinků tabáku. První verze je optimistická a říká, že tabák je prevence proti Alzheimerovi a Parkinsonovi. Druhá verze je pesimistická, a říká, že první verze je pravdivá proto, protože na rakovinu plic zemřete dřív, než dostanete Alzheimeru nebo Parkinsonu. Na závěr chci říci, že jsem zastáncem první, tedy optimistické verze.“ To i wszystkie kolejne tłumaczenia własne.

Każdy, kto zapozna się z powyższą konstatacją, uzna, że jest ona kontrowersyjna. Szkodliwość palenia jest sprawą na tyle oczywistą dla wszystkich, że raczej nikt nie mógł potraktować tej wypowiedzi poważnie. I pewnie byłaby uznana za niezły żart, gdyby nie okoliczności, w których zaistniała. Z konstrukcji wynika bowiem, że słowa należą do jej zasadniczej części – mówiący nadaje im formę rady – i słuchacz miałby je potraktować z należytą powagą. Dodatkowo, a może przede wszystkim, padają z ust prezydenta kraju, czyli kogoś, kto z definicji jest pewnego rodzaju autorytetem, głową państwa i powinien być wzorem do naśladowania. Chyba jednak nie o taki wzór tu chodzi. I tak jak nie możemy zarzucić nadawcy, że mówił nie na temat – wypowiedź związana jest z miejscem, w którym odbywa się komunikacja, jak i tematem spotkania – tak zastosowanie maksymy sympatii (do odbiorców) zdecydowanie wydaje się tu być użyte w nadmiarze, kosztem maksymy taktu czy stosowności przedstawionych treści do sytuacji bądź potencjalnych odbiorców. Zastrzeżenia może w końcu budzić realizacja maksymy jakości – zamierzony czy niezamierzony fałsz – która jest tu ściśle połączona z maksymą ilości. Rodzi się pytanie, czy ta informacja rzeczywiście była potrzebna.

Prezydencka rada skonstruowana zostaje w oparciu o prosty i często stosowany mechanizm naśladownictwa⁵, co sprawia, że odbiorca nie ma problemu z jej zrozumieniem, ale i ewentualnym wcieleniem w życie. Takie rozłożenie akcentów wydaje się typowe dla tych wypowiedzi prezydenta Zemana, którym nadaje formę gatunkową rady, opinii czy polecenia. Równie kontrowersyjna w treści, natomiast prosta w konstrukcji była opinia prezydenta na temat tzw. inkluzji społecznej, czyli uczęszczania do tych samych klas dzieci niepełnosprawnych i zdrowych⁶. Wbrew wynikom badań i opiniom specjalistów prezydent opowiedział się jednoznacznie za oddzielaniem dzieci zdrowych od chorych, odwołując się do stereotypów z przeszłości, które zobrazował prostą zależnością: „prędkość kolumny zależy od prędkości pojazdu, który jedzie najwolniej”⁷.

⁵ Chętniej naśladowujemy ludzi, których lubimy, darzymy sympatią bądź tych, którzy są dla nas autorytetem – więcej na ten temat patrz: Caldini, 1999, s. 154–213.

⁶ Opinia wygłoszona 14 stycznia 2015 roku w trakcie wizyty w województwie pardubickim, podczas odwiedzin w Instytucie Rehabilitacji w Brandýsie nad Orlicí.

⁷ „[...] rychlost kolony je určena rychlostí nejpomalejšího vozidla“. Więcej na ten temat: Zdravé děti vedle handicapovaných? Neštěstí pro obě skupiny, prohlásil Zeman, http://www.lidovky.cz/zdrave-deti-vedle-handicapovanych-nestesti-pro-obe-skupiny-prohlasil-zeman-17k-/zpravvy-domov.aspx?c=A150114_195036_ln_domov_rof (dostęp: 18.03.2016); Separovat postižené děti? Nesmysl, soudí odborníci o Zemanově výroku, http://zpravvy.idnes.cz/zeman-chce-oddelovat-postizene-deti-dba-/domaci.aspx?c=A150115_094159_domaci_zt (dostęp: 18.03.2016).

Kolejny przykład pochodzi z wizyty Miloša Zemana w województwie południowo-morawskim. 25 stycznia 2016 roku, w trakcie jednego ze spotkań z mieszkańcami tego regionu w mieście Tišnov pod Brnem, prezydent użył – zdaniem czeskich mediów – jednego ze swoich najostrzejszych bon motów.

Pytanie studentki z widowni: Dobry wieczór, panie prezydencie, chciałam Panu podziękować w imieniu wszystkich obywateli Czech, z pewnością wszystkich, ponieważ niektórzy nawet nie wiedzą, kto urządzuje na Zamku Praskim, jaka osobowość. Chciałam Panu podziękować za to, w jaki sposób sprawuje pan swoją funkcję, i zadać pytanie. Z pewnością pan wie, że dyskutowano na temat petycji w sprawie dymisji pana Sobotki⁸ i petycja była zamieszczona pod dywan. Chciałam zapytać, jak obywatele Czech mają postępować, ponieważ jak wiemy, pan Sobotka nie opowiada się za narodem czeskim, ale przeciwko niemu.

Odpowiedź prezydenta Miloša Zemana: Jeśli chcecie się pozbyć jakiegokolwiek polityka, nie wyłączając prezydenta, istnieje jedyny demokratyczny sposób – a są to wolne wybory, które odbędą się za rok. Wygląda pani młodo, więc do roku 2017 z pewnością Pani dożyje. Istnieje jeszcze niedemokratyczny sposób – a ten nazywa się kalašnikov⁹.

Powyższa wypowiedź prezydenta ma formę odpowiedzi na zadane pytanie. Jej autor w swoisty sposób zastosował tu maksymę odniesienia. Jego odpowiedź jest oczywiście związana z tematem, jednak zupełnie niespodziewanie punkt ciężkości zostaje przeniesiony na kwestię, która miała chyba pełnić rolę efektywnej puenty. Fakt ten sprawia, że za naruszoną można również uznać maksymę ilości i sposobu – zakończenie wypowiedzi w ten sposób nie wyposaża odbiorcy w pełnię informacji i zdecydowanie nie jest jasne. Do tego samego wniosku dojdziemy, analizując tę wypowiedź pod kątem reguł grzeczności. Aczkolwiek prezydent wydaje się odnosić z szacunkiem i sympatią do interlokutorki, nie możemy tu jednak mówić ani o takcie, ani o szlachetności, ani o sympatii w odniesieniu do odbiorcy pośredniego, czyli bohatera wypowiedzi, którym jest jeden z najważniejszych polityków w kraju, premier Bohuslav Sobotka. Niewiele

⁸ Bohuslav Sobotka – premier aktualnego czeskiego rządu (od 2014 r.) i przewodniczący największej partii koalicyjnej ČSSD (Česká Strana Sociálně Demokratická – Czeska Partia Socjaldemokratyczna).

⁹ „Otázka studentky z publika: Dobrý večer, pane prezidente, já bych Vám chtěla poděkovat za všechny občany České republiky, určitě všechny, protože někteří ani neví, kdo vůbec na Hradě sedí, jaká osobnost. Chtěla bych Vám poděkovat, jakým způsobem vlastně svoji funkci vedete, a měla bych na Vás otázku. Určitě víte, že se projednávala petice za odstoupení pana Sobotky a petice byla shrnuta ze stolu. Chtěla bych se zeptat, jakým způsobem vlastně mají čeští občané postupovat, protože jak víme, pan Sobotka určitě nestojí za českým národem, ale proti němu. Odpověď prezidenta Miloše Zemana: Chcete-li se zbavit jakéhokoli politika, prezidenta nevyjímaje, je k tomu jediná demokratická cesta – a to jsou svobodné volby, které v daném případě budou za rok. Vypadáte mladě, takže roku 2017 se zcela určitě dožijete. A pak existuje nedemokratická cesta – a ta se jmenuje kalašnikov”.

wydaje się tu zmieniać fakt umieszczenia się przez prezydenta na tym samym poziomie – proponowane metody walki z politykami mają bowiem według jego słów dotyczyć wszystkich osób zajmujących się tą profesją, a więc również jego samego. Być może uznać to należy za swoistą realizację maksym zgodności i aprobaty. Słowem-kluczem przytoczonej wypowiedzi staje się *kalasznikow*, który w połączeniu z osobą aktualnie urzędującego premiera zdecydowanie nie budzi pozytywnych skojarzeń. Zamiast nich pojawiają się pytania o stosowność takiego zestawienia, nawet użytego jako swego rodzaju żartobliwej przeciwwagi dla demokratycznych metod zmian władzy.

Powyższa wypowiedź oburzyła wielu, nie tylko polityków, ale także zwykłych obywateli. Ci pierwsi, na czele z marszałkami obu izb Parlamentu, żądali od prezydenta przeprosin, argumentując ich konieczność m.in. naruszeniem przysięgi prezydenckiej, w której prezydent obiecuje, że będzie służył wszystkim obywatelom swego kraju. Rzecznik prezydenta Jiří Ovčáček określił reakcję polityków jako „nazbyt historyczną”, a analizowanie słów prezydenta określił jako „śmieszne”. Według niego chodziło jedynie o „hiperboliczne stwierdzenie faktu”¹⁰. Sam Miloš Zeman także odniósł się do tych reakcji, a zrobił to w typowy dla siebie sposób. Stwierdził bowiem, że Czechy jako kraj demokratyczny powinny opowiadać się za demokratycznymi formami, które co prawda działają wolniej, ale są bardziej skuteczne. Jednocześnie dodał, że jest wielu znaczących polityków, którzy zostali zastrzeleni, przypominając tu nazwiska Johna Kennedy’ego, Indiry Gandhi, Aloisa Rašína czy Olofa Palmego¹¹. Opinia publiczna wyrażała swoje zdanie w formie różnego rodzaju sondaży, z których wynikało, że nie widzi ona konieczności, aby prezydent przeproszał za swoje słowa, zdaniem większości przekroczyły one jednak granice dobrego smaku¹².

¹⁰ „Zemanův mluvčí Ovčáček reakce politiků označil za zbytečně hysterické a rozebírání výroku prezidenta označil za směšné [...] řekl, že prezidentův výrok o puše kalašnikov a Sobotkovi byl podle něj pouhým konstatováním a «nadsázkou». Více na ten temat: Jak se zbavit Sobotky? Zeman zmínil kalašnikov. Děsí rodinu, vadí premiérovi, http://zpravy.idnes.cz/jak-se-zbavit-sobotky-zeman-zminil-kalasnikov-nevkusne-rekl-chovanec-12v-/domaci.aspx?c=A160126_113607_domaci_kop (dostęp: 18.03.2016).

¹¹ Więcej na ten temat: Zeman k výroku s kalašnikovem: Jsme v demokracii, pokud se vám politik nelíbí, nevolte ho, http://www.lidovky.cz/po-vyroku-o-odstraneni-premiera-se-strhla-hystericka-kampan-rekl-zeman-13n-/zpravy-domov.aspx?c=A160127_134818_ln_domov_ELE (dostęp: 18.03.2016).

¹² Wyniki przykładowej ankiety przeprowadzonej przez dziennik MF DNES – Czy prezydent Miloš Zeman powinien przeprosić za swoją wypowiedź? Tak: 7047 Nie: 11 457. Czy Pani/Pana zdaniem wypowiedź Zemana przekroczyła granice dobrego smaku? Tak: 29 965 Nie: 16 393.

Specjalne oświadczenie w tej sprawie wydał też premier Bohuslav Sobotka. Wypowiedź prezydenta ocenił jako „głupią i niepotrzebną”. Jego zdaniem stosunki na linii premier–prezydent powinny być profesjonalne i, mając na uwadze właściwe działanie państwa, on tak właśnie będzie postępował¹³. Nie da się ukryć, że analizowana tu wypowiedź prezydenta jest kolejną odsłoną toczącej się już od jakiegoś czasu wewnętrznej walki między oboma politykami. Prezydent Miloš Zeman wydaje się jednak mieć inny pogląd na ich wzajemną komunikację, coraz częściej bowiem z jego ust pod adresem premiera padają mało wyszukane słowa¹⁴.

Ostatni przytoczony przykład ma inny charakter, pochodzi bowiem z audycji radiowej „Rozmowy z Lan” („Hovory z Lán”¹⁵). Oto fragmenty programu nadanego 2 listopada 2014 roku:

Miloš Zeman: [...] No, jeśli chodzi o Pussy Riot, no, tak kolejni cierpiący rosyjscy więźniowie polityczni, moim zdaniem to grupka pornograficzna, która minimalnie winna jest czynu karalnego określanego jako chuligaństwo w cerkwi, bez względu na to, że jedna z ich członkiń, będąc w zaawansowanej ciąży, wzięła udział w publicznym akcie seksualnym, po prostu normalny awanturnik, który notabene tak trochę związany jest z pornografią. Czy wie Pan co znaczy „pussy” po angielsku?

Redaktor: Myślę, że wymawia się to „pusy”, ale wiem, co ma Pan na myśli.

Miloš Zeman: P*зда. Więc, za przeproszeniem, w tekstach tej grupy mamy p*zdę tu, p*zdę tam, naprawdę wzorcowy przykład więźnia politycznego. Tak, jestem gotowy w czasie rozmów w Rosji stanąć po stronie prawdziwych więźniów politycznych w Rosji, tu chętnie zadośćuczynię prośbie pana Gorbaniewskiego. Nie będę jednak stawał po stronie rosyjskich przestępców gospodarczych, tak samo jak nie robię tego w przypadku czeskich przestępców gospodarczych, nie będę też stawał w obronie – teraz chciałem powiedzieć k*rew, ale nie jestem Schwarzenbergiem¹⁶, który używa takich wyrazów – czyli, nieco dewiacyjnie zachowujących się kobiet, które robią rozróbę w prawosławnej cerkwi i które potem nazywają siebie więźniami politycznymi. [...]

¹³ Więcej na ten temat patrz: Zemanův výrok s kalašnikovem? Je to hloupé a děsí moji rodinu, řekl Sobotka http://www.lidovky.cz/zemanuv-vyrok-s-kalasnikovem-je-to-hloupe-a-desi-moji-rodinu-rekl-sobotka-1lj-/zpravy-domov.aspx?c=A160126_105930_In_domov_gib (dostęp: 18.03.2016).

¹⁴ Przykładowo w rozmowie z tygodnikiem „Týden” premier określony zostaje jako: *paranoik (paranoidní), gamoň (ňouma), fajtlapa (neumětel), pólglówek (hňup), niewyraźny urzędnik (bezvýrazní úředník)* – Sobotka? Ňouma, neumětel, bezvýrazný úředník, „Týden”, 2016/6, s. 14–17.

¹⁵ Program nadawany najczęściej z zamku w Lánach, rezydencji prezydenta Czech. Stał się znany za sprawą prezydenta Václava Havla. W roku 1990 wprowadził on niedzielne spotkania ze słuchaczami w eterze, których przedmiotem było komentowanie aktualnych wydarzeń. W roku 2013 Radio Czeskie odnowiło tę tradycję. Aktualnie audycja emitowana jest raz na kwartał.

¹⁶ Karel Schwarzenberg – czeski polityk, jeden z założycieli i aktualny honorowy przewodniczący partii TOP 09, kanclerz prezydenta Václava Havla, dwukrotny minister spraw zagranicznych w latach 2007–2009 i 2010–2013, wicepremier czeskiego rządu w latach 2010–2013. W roku 2013 przegrał w drugiej turze wyborów prezydenckich z Milošem Zemanem.

Redaktor: Jak ocenia pan po tych wyborach działanie koalicji rządzącej?

Miloš Zeman: [...] Moim zdaniem rząd, jak do tej pory, w swoich działaniach popełnił jeden zasadniczy błąd, a mianowicie to, że uległ panu Kalouskovi¹⁷ i sk*rwił ustawę o służbie cywilnej z pierwotnego kształtu, powiedzmy modelu włoskiego, w którym sekretarz stanu pozostaje, nawet jeśli rząd zmienia się co roku.¹⁸

Przytoczone słowa są dwoma fragmentami wywiadu, czyli wypowiedzi mającej z reguły formę rozmowy. Ta jednak ma charakter szczególny z kilku powodów. Przede wszystkim jest rozmową z prezydentem, więc oczekuje się, że będzie utrzymana na określonym poziomie – zarówno jeśli chodzi o oficjalność, jak i grzeczność. Oba te elementy zostają jednak zrealizowane w niecodzienny sposób. Oficjalność rozmowy zostaje zakłócona poprzez słowa reprezentujące grupę tematyczną zdecydowanie nieliczącą z tematem. Prezydent określa osoby, o których mówi, mianem *grupy pornograficznej*, a ich działalność artystyczną łączy z *pornografią*. To sprawia, że możemy tu mówić nie tylko o złamaniu maksym ilości, ale i odniesienia. Z kolei wszelkie reguły grzeczności zostają złamane za sprawą wulgaryzmów, które pojawiają się zarówno w odniesieniu do wspomnianych wyżej bohaterów – a w drugim planie do określonego przeciwnika politycznego – jak i do prac aktualnego rządu. Prezydent co prawda próbuje łagodzić ton swojej wypowiedzi w sposób tradycyjny – wprowadzając wyrażenie *za przeproszeniem* – bądź nietradycyjny – zrzucając winę na język przeciwnika politycznego (*nie jestem Schwarzenbergiem*) – jednak stroną dążącą do przywrócenia odpowiedniej formy rozmowy jest przede wszystkim prowadzący ją redaktor. Pomimo dość swobodnego tonu wypowiedzi prezydenta nie pozwala on sobie nie tylko na używanie wulgaryzmów, ale także na powtarzanie tych, które

¹⁷ Miroslav Kalousek – czeski polityk, jeden z założycieli i aktualny przewodniczący partii TOP 09, dwukrotny minister finansów w czeskim rządzie w latach 2007–2009 i 2010–2013.

¹⁸ „MZ: Nu a pokud jde o Pussy Riot, no, tak ano, další trpící političtí ruští vězni, podle mého názoru je to pornografická skupinka, která je minimálně vinna trestným činem výtržnictví v pravoslavném chrámu, nehledě na to, že jedna jejich členka se účastnila veřejné soulože v pokročilém stadiu těhotenství, prostě normální výtržník, který notabene tak trochu souvisí s pornografií. Víte, co je to pussy v angličtině? R: Myslím, že se to vyslovuje „pusy“, ale vím, co myslíte. MZ: K**da. Takže s prominutím v textech této skupiny je k**da sem, k**da tam, opravdu dokonalý příklad politického vězně jako vyšitej. Ano, jsem ochoten se zastat, až budu mít jednání v Rusku, všech skutečných politických vězňů v Rusku, v tom panu Gorbaněvskému velice rád vyhovím. Nebudu se zastávat ruských tunelářů, stejně jako se nezastávám českých tunelářů, a nebudu se zastávat teď jsem chtěl říci k*rev, ale já nejsem Schwarzenberg, který používá těchto výrazů, tedy poněkud deviantních dam, které dělají randál v pravoslavném chrámu a které se pak označují za politické vězeňkyně. [...] R: Jak hodnotíte po těchto volbách činnost vládní koalice jako takovou? MZ: [...] Vláda, podle mého názoru, dosud ve svém konání učinila jednu základní chybu, že podlehla panu Kalouskovi a zk**ila služební zákon z původní podoby řekněme italského modelu, kde státní tajemník přetrvává, i když vláda se mění každý rok.”

padają z ust głowy państwa. Co więcej, w dalszej części rozmowy pyta o powód takiego urozmaicenia języka prezydenta. W odpowiedzi na to pytanie Miloš Zeman stwierdza, że jego inspiracją jest wspomniany już Karel Schwarzenberg i że w ten właśnie sposób chce *podlizać się* tzw. praskiej kawiarni, jak określa obóz swoich przeciwników. To podlizywanie się ma jednak na celu przede wszystkim poirytowanie oponentów, czego prezydent nie kryje¹⁹.

Cytowany fragment rozmowy wywołał szok i powszechne oburzenie nie tylko w Czechach. Wśród zarzutów pojawiało się naruszenie prawa medialnego, zakazującego publicznego używania wulgaryzmów przed godziną 22.00 – organy kontrolujące media zostały zasypane skargami – aż do żądania ustąpienia z urzędu – internetową petycją w tej sprawie w ciągu dwóch dni podpisało ponad 24 tysiące ludzi. Większość sygnatariuszy zdecydowanie potępiła zachowanie prezydenta. Całe zamieszanie jak zwykle starał się bagatelizować rzecznik głowy państwa, stwierdzając, że prezydent, używając w swojej wypowiedzi wulgaryzmów, otworzył dyskusję na istotny temat – czy dopuszczalne jest używanie tego typu słów w polityce²⁰. Sam Zeman przyznał, że wypowiedź o Pussy Riot miał przygotowaną wcześniej, więc tak naprawdę użył tylko jednego nieplanowanego wulgaryzmu – dotyczącego oceny prac rządu²¹. Słowa krytyki pojawiły się także za granicą. Przykładowo, niemieckie media dyplomatycznie określiły język prezydenta jako „jędrny”, porównując go do języka zbuntowanej młodzieży²².

¹⁹ „**R:** Můžu se zeptat něco mimo toho, co teď probíráme? **MZ:** No. **R:** Vy jste během toho našeho rozhovoru použil několik neslušných slov. **MZ:** Ano. **R:** Proč? **MZ:** Já jsem inspirován panem Schwarzenbergem, který v každé druhé větě říká h***o. No a vzhledem k tomu, že pražská kavárna má ráda pana Schwarzenberga, tak jsem se chtěl vlísat do přízně pražské kavárny. **R:** Nakolik myslíte, že se vám to daří? **MZ:** Vůbec ne, ale můžu ji alespoň rozčítat a to se mi určitě podaří.”

²⁰ „Důležité je, že pan prezident tím otevřel klíčové téma, zda-li je vůbec přípustné takové výrazivo v politice využívat”. Więcej na ten temat: Není důvod se omlouvat, Zeman otevřel téma vulgarity v politice, zni z Hradu, http://www.lidovky.cz/neni-duvod-se-omlouvat-zeman-otevrel-klicova-temata-zni-z-hradu-ps5-/zpravy-domov.aspx?c=A141104_120248_in_domov_sk (dostęp: 18.03.2016).

²¹ Nie jest to niestety jedyny przykład użycia przez prezydenta Zemana wulgaryzmów na antenie. Przykładowo 13 lutego 2016 roku w programie Pressklub nadawanym przez stację Frekvence 1 prezydent zacytował wpis ze strony FB rzekomego organizatora demonstracji popierającej premiera w brzmieniu: „Prezydent to zasra*ne faszystowskie g*wno, jak zdechnie, to się urąbie” („Prezydent je zasn... fašistické hova.. a až chcípne, tak se ožeru”). Więcej na ten temat: Prezydent je zasn... fašistické hova... Zeman zase v éteru mluvil sprostě, http://www.lidovky.cz/zeman-se-postavil-za-stropnickeho-rekl-pravdu-mohl-lhat-nebo-delat-ze-sebe-blbce-g0j-/zpravy-domov.aspx?c=A160214_175508_in_domov_ELE (dostęp: 18.03.2016).

²² Więcej na ten temat: Mluvil jak puberták, chtěl odvrátit pozornost od Číny, piši o Zemanovi Němci, http://www.lidovky.cz/zeman-mluvil-jak-pubertak-zametal-exemplarni-odklon-od-lidskych-prav-12i-/zpravy-svet.aspx?c=A141104_170342_in_zahranici_msl (dostęp: 18.03.2016).

Z kolei słowackie środki masowego przekazu określiły słowa prezydenta jako „wstęp do słownika wulgaryzmów”²³.

Przywołane przykładowe wypowiedzi prezydenta Czech obrazują kolejne odsłony jego komunikacji z wyborcami – począwszy od prostej, dla niektórych absurdalnej rady, poprzez niestosowny żart, przekraczający granice dobrego smaku, po ocenę wyrażoną w bardzo bezpośredni i emocjonalny sposób za pomocą wulgaryzmów. Komunikacja ta, co warto podkreślić, ma w większości przypadków charakter bezpośredni i wydaje się jasno nakierowana na jedną tylko, określoną grupę docelową – własnych wyborców. Zaryzykować można zatem stwierdzenie, że prezydent nie jest zainteresowany rozszerzeniem tego grona, albo jest tak pewny atrakcyjności wybranej formy komunikowania – w największej mierze opierającej się na kontrowersyjności – że to pozwala mu zachować spokój. Społeczeństwo czeskie jest więc coraz bardziej spolaryzowane, a grupa docelowa staje się tu swoistym wzorem. To ona zaczyna pełnić rolę najważniejszego autorytetu, nawet kosztem utraty autorytetu przez funkcję pełnioną przez danego polityka. Pewnie nikt nie zainteresowałby się analizowanymi w niniejszym artykule wypowiedziami, gdyby nie fakt, że są one wypowiedziami prezydenta. To wzorowanie się na grupie docelowej na poziomie języka wiąże się z przyjęciem określonych, typowych dla niej sposobów komunikacji – brakiem specjalnej dbałości o język, potoczyzacją czy w końcu wulgaryzacją. Tematem wypowiedzi staje się to, co wyborca chce usłyszeć (populizm), lub to, co wprawi go w dobry nastrój, zwiększając tym samym uczucie sympatii żywione do polityka²⁴. Zagwarantować to mają proste mechanizmy wpływu – np. lubienie i sympatia, autorytet, społeczny dowód słuszności – czy znane i utrwalone schematy bądź stereotypy. W przypadku prezydenta Czech mówić możemy także o daleko idącym utożsamianiu się z własnym elektoratem również na innych płaszczyznach, np. jeśli chodzi o sposób bycia, zachowanie czy upodobania kulinarne²⁵.

²³ Więcej na ten temat: ‘Sprška vulgarismů’. Rozohněný Zeman to pořádně přehnal, piší Slováci, http://www.lidovky.cz/sprosti-politici-poburuji-svet-vulgarni-zeman-vsak-vycniva-i-mezimilal1-zpravy-svet.aspx?c=A141103_113701_ln_zahranici_msl (dostęp: 18.03.2016).

²⁴ Widać to wyraźnie na przykładzie bezpośrednich reakcji Czechów na wypowiedzi prezydenta – jego tzw. sztywny elektorat jest zachwycony i pełen podziwu. Systematycznie rośnie też zaufanie do Miloša Zemana w sondażach. W marcu 2016 roku, według badań agencji STEM, ufało mu 63% społeczeństwa. Więcej na ten temat: Zemanovi důvěruje stále víc Čechů. Vláda, Sněmovna i Senát si pohoršily, http://zpravy.idnes.cz/duvera-v-politicke-institute-zeman-unor-2016-stem-f5b-domaci.aspx?c=A160308_113733_domaci_hro (dostęp: 18.03.2016).

²⁵ Prezydent nie przywiązuje zbytnej wagi do stroju, znany jest ze swojej „bezpośredniości”, która dla wielu jest przejawem braku kultury – na każdym kroku podkreśla zamiłowanie do czeskich tradycyjnych potraw, zakrapianych, równie tradycyjnie, alkoholem.

Analizowany typ komunikacji wydaje się zdecydowanie ignorować obowiązujące dotychczas reguły i to zarówno te dotyczące zasad skutecznej komunikacji – programowe wręcz łamanie maksym konwersacyjnych i reguł grzecznościowych – czy komunikowania politycznego – przestaje istnieć język dyplomacji, szacunek dla przeciwnika politycznego, polityk mówi wprost to, co ma do powiedzenia, nie licząc się ze słowami. Marginalizowane, a czasami wręcz pomijane zostaje również ogniwo, które wydawało się pełnić istotną funkcję w komunikacji polityków z wyborcami, a mianowicie media – w pierwszej kolejności oczywiście te nieprzychylnie politykowi, ale w jakimś stopniu także wszystkie pozostałe. Pozostaje im rola komentatora i zwolennika opozycji bądź przejście na drugą stronę barykady. Pierwszoplanowa i najważniejsza staje się komunikacja bezpośrednia z wyborcą.

Prezentowane zmiany w sposobie komunikowania politycznego pojawiają się na wszystkich jego etapach, czyli przed, po lub w trakcie kampanii wyborczych różnego rodzaju. Zastosowanie różnych jego elementów obserwujemy nie tylko w Czechach. Do podobnych wniosków możemy dojść, analizując przykładowo język i sposób komunikacji prezesa Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego. Z jego ust co prawda zapewne nigdy nie usłyszymy wulgaryzmów, ale sposób, w jaki określa i tym samym stygmatyzuje swoich przeciwników politycznych²⁶, zdecydowanie nie należy do pochlebnych. Najświeższych przykładów dostarcza też trwająca właśnie w USA kampania przed zbliżającymi się wyborami prezydenckimi. Donald Trump, walczący o nominację z ramienia Partii Republikańskiej, nie ma oporów przed jasnym i dosłownym precyzowaniem swoich poglądów, posługiwaniem się niewiarygodnymi informacjami czy negowaniem jakichkolwiek autorytetów. Jeden z ostatnich numerów czeskiego wydania „Newsweeka” publikuje komentarz porównujący Trumpa z Zemanem, zapowiadając go w znaczący sposób: *Trump i Zeman. Kłamcy z sukcesem*²⁷. Prezydent Zeman sam siebie określa publicznie jedynie jako *niegrzeczny czy nieuprzejmy*²⁸, fakt ten jednak świadczy o tym, jak świadomie i konsekwentnie budowana jest omawiana strategia komunikacyjna.

Czas pokaże, czy rzeczywiście mamy do czynienia z nową, trwałą zmianą w sposobie komunikowania politycznego, jak daleko politycy są w stanie posunąć

²⁶ Wystarczy przywołać przykładowo jedno z ostatnich określeń – *Polacy gorszego sortu*.

²⁷ Trump a Zeman. Úspěšní lháři, „Newsweek Česka Republika”, 2016, nr 5, s. 12–13.

²⁸ Przykładowo, 15 marca 2016 roku w Pradze, na konferencji prasowej podsumowującej spotkanie z prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej Andrzejem Dudą, Miloš Zeman, odpowiadając na pytania dziennikarzy, stwierdził, że w porównaniu z polskim prezydentem jest nieuprzejmy (*nezdvořilý*), więc będzie nazywał rzeczy po imieniu.

się, aby przypodobać się swoim zwolennikom i jak dobrze ich znają, czy w końcu jak bardzo opłaczalne może być obrażanie elektoratu przeciwników politycznych i idąca za tym polaryzacja społeczeństwa. Jeśli chodzi o język, wpływający na wszelkie aspekty komunikowania politycznego, historia wydaje się zataczać koło. Znowu znacznie ważniejsza niż znaczenie staje się funkcja słowa.

BIBLIOGRAFIA

- CALDINI Robert, 1999, Wywieranie wpływu na ludzi, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- DOBEK-OSTROWSKA Bogusława, 2006, Komunikowanie polityczne i publiczne, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- GRICE Paul, 1977, Logika i konwersacja, „Przegląd Humanistyczny”, z. 6, s. 85–99. Jak se zbavit Sobotky? Zeman zmínil kalašnikov. Děsí rodinu, vadí premiérovi, http://zpravy.idnes.cz/jak-se-zbavit-sobotky-zeman-zminil-kalasnikov-nevkusne-rekl-chovanec-12v-/domaci.aspx?c=A160126_113607_domaci_kop (dostęp: 18.03.2016).
- LEECH Geoffrey Neil, 1983, Principles of Pragmatics, Longman, London.
- Mluvil jak puberták, chtěl odvrátit pozornost od Číny, píší o Zemanovi Němci, http://www.lidovky.cz/zeman-mluil-jak-pubertak-zametal-exemplarni-odklon-od-lidskych-prav-12i-/zpravy-svet.aspx?c=A141104_170342_ln_zahranici_msl (dostęp: 18.03.2016).
- Není důvod se omlouvat, Zeman otevřel téma vulgarity v politice, zní z Hradu, http://www.lidovky.cz/neni-duvod-se-omlouvat-zeman-otevrel-klicova-temata-zni-z-hradu-ps5-/zpravy-domov.aspx?c=A141104_120248_ln_domov_sk (dostęp: 18.03.2016).
- Prezident je zasn... fašistické hova... Zeman zase v éteru mluvil sprostě, http://www.lidovky.cz/zeman-se-postavil-za-stropnickeho-rekl-pravdu-mohl-lhat-nebo-delat-ze-sebe-blbce-g0j-/zpravy-domov.aspx?c=A160214_175508_ln_domov_ELE (dostęp: 18.03.2016).
- RUSIN-DYBALSKA Renata, 2014, Ziemianin kontra książkę, czyli pierwsze bezpośrednie wybory prezydenckie w Czechach, „Oblicza komunikacji”, z. 7, s. 143–163.
- Separovat postižené děti? Nesmysl, soudí odborníci o Zemanově výroku; http://zpravy.idnes.cz/zeman-chce-oddelovat-postizene-deti-dba-/domaci.aspx?c=A150115_094159_domaci_zt (dostęp: 18.03.2016).
- Słownik języka polskiego PWN, <http://sjp.pwn.pl/sjp/bon-mot;2552499.html> (dostęp: 18.03.2016).

- Sobotka? Ňouma, neumětel, bezvýrazný úředník, „Týden“, 2016/6, s. 14–17. ‘Sprška vulgarismů’. Rozohněný Zeman to pořádně přehnal, píše Slováci, http://www.lidovky.cz/sprosti-politici-poburuji-svet-vulgarni-zeman-vsak-vycniva-i-mezi-nimi-1a1-/zpravy-svet.aspx?c=A141103_113701_ln_zahranici_msl (dostěp: 18.03.2016).
- Trump a Zeman. Úspěšni lháři, 2016, „Newsweek Česka Republika“, nr 5, s. 12–13.
- Zdravé děti vedle handicapovaných? Neštěstí pro obě skupiny, prohlásil Zeman, http://www.lidovky.cz/zdrave-deti-vedle-handicapovanych-nestesti-pro-obe-skupiny-prohlasil-zeman-17k-/zpravy-domov.aspx?c=A150114_195036_ln_domov_rof (dostěp: 18.03.2016).
- Zeman k výroku s kalašnikovem: Jsme v demokracii, pokud se vám politik nelíbí, nevolte ho, http://www.lidovky.cz/po-vyroku-o-odstraneni-premiera-se-strhla-hystericka-kampan-rekl-zeman-13n-/zpravy-domov.aspx?c=A160127_134818_ln_domov_ELE (dostěp: 18.03.2016).
- Zemanovi důvěřuje stále víc Čechů. Vláda, Sněmovna i Senát si pohoršily, http://zpravy.idnes.cz/duvera-v-politicke-institute-zeman-unor-2016-stem-f5b-/domaci.aspx?c=A160308_113733_domaci_hro (dostěp: 18.03.2016).
- Zemanův výrok s kalašnikovem? Je to hloupé a děsí moji rodinu, řekl Sobotka http://www.lidovky.cz/zemanuv-vyrok-s-kalasnikovem-je-to-hloupe-a-desi-moji-rodinu-rekl-sobotka-1lj-/zpravy-domov.aspx?c=A160126_105930_ln_domov_gib (dostěp: 18.03.2016).

Renata Rusin Dybalska

NOWY WYMIAR KOMUNIKOWANIA POLITYCZNEGO
NA PRZYKŁADZIE JĘZYKA PREZYDENTA CZECH MILOŠA ZEMANA

Streszczenie

Celem niniejszego tekstu jest przyjrzenie się strategii komunikacyjnej aktualnego prezydenta Czech Miloša Zemana. Składają się na niego analizy trzech wybranych wypowiedzi prezydenta – dwóch pochodzących z bezpośrednich spotkań z mieszkańcami Czech, i jednej, będącej fragmentem audycji radiowej. Punktem odniesienia stały się z jednej strony maksymy konwersacyjne P. Grice’a i reguły grzecznościowe G.N. Leecha, z drugiej zaś zasady typowe dla komunikowania politycznego. Wyniki analiz pokazują, że najprawdopodobniej mamy tu do czynienia z nową tendencją w procesie komunikacji z wyborcami. Głównym jej kanałem stają się spotkania bezpośrednie, co przyczynia się do częściowego marginalizowania mediów. Wyborcy pełnią rolę szczególnego rodzaju autorytetu, który staje się dla polityków swoistym wzorem – zarówno jeśli chodzi o zachowanie, jak i język. W efekcie tego politycy mówią do swoich wyborców to, czego się od nich oczekuje, i w sposób,

jaki jest im bliski. Dla języka oznacza to niedbałość, potoczność, ale i wulgaryzację, dla komunikowania politycznego rezygnację z języka dyplomacji, szacunku dla przeciwnika politycznego, ale i jego wyborców.

A NEW DIMENSION OF POLITICAL COMMUNICATION
ON THE EXAMPLE OF THE CZECH PRESIDENT MILOŠ ZEMAN’S
LANGUAGE

Summary

The purpose of this paper is to look at the communication strategy of the current Czech President Miloš Zeman. It includes analysis of three selected presidential statements – two from meetings with the inhabitants of the Czech Republic and one, which is a fragment of a radio broadcast. The point of reference is P. Grice’s maxim of conversation and G.N. Leech rules of politeness on the one hand, and rules typical of political communication on the other hand. The results of analyzes show that this is most likely a new trend in the process of communication with voters. It’s the main means of communication are direct meetings, which in some way overshadowing media. Voters here are a special kind of authority, which for politicians becomes some kind of model both in terms of behavior and language. As a result, politicians say to their constituents what they expect of them and in a way that is close to them. For language this means carelessness, usage everyday language but also vulgarization and for political communication this means resignation from the language of diplomacy, resignation from the respect for the political opponent, but his constituents also.

*Anna Stefan**

KILKA UWAG O WYMIENNOŚCI DOPEŁNIACZA I BIERNIKA W JĘZYKU POLSKIM I SŁOWEŃSKIM

SHORT REFLECTION ON INTERCHANGEABILITY OF GENITIVE
AND ACCUSATIVE IN POLISH AND SLOVENIAN LANGUAGES

Abstract

The topic of the paper is interchangeability of genitive and accusative in modern Polish and Slovenian languages. More and more often there are observed differences between grammatical norm and usage of language.

Keywords: category of grammatical case, genitive, accusative, Slovenian language

Słowa kluczowe: kategoria przypadku, dopełniacz, biernik, język słoweński

WPROWADZENIE

Kategoria przypadku jest kategorią nominalną, która w znaczący sposób różnicuje języki słowiańskie. Przypadek jest uznawany za prymarną „kategorię morfologiczną imion (tj. rzeczowników, zaimków i przymiotników), której podstawową funkcją jest wskazywanie związku, jaki zachodzi między danym imieniem a innym składnikiem zdania (czasownikiem, innym imieniem, przyimkiem itd. por. pol. *czytam książkę, cieszę się książką, okładka książki*)” [Polański, 1999, s. 476]. Sekundarnie przypadek wyraża także funkcje semantyczne, por. np. pol. dopełniacz jest używany do wyrażania posiadacza (*dom ojca*).

Wykładnikiem formalnym przypadku są końcówki fleksyjne [Dalewska-Greń, 2002, s. 264]. Oznacza to, że w polszczyźnie i słoweńszczyźnie niemal wszystkie rzeczowniki, przymiotniki, zaimki i liczebniki tworzą paradygmaty

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Filologii Słowiańskiej, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; e-mail: anna.stefan@uni.lodz.pl.

różnych form wyrazów tekstowych zróżnicowanych właśnie ze względu na przypadek. Nieliczne wyrazy nieodmienne spośród powyższych części mowy (głównie zapożyczenia, np. pol. rzeczownik *jury*, słń. przymiotnik *roza*) nie mają morfologicznych wykładników przypadku, choć można określić wartość tej kategorii na podstawie kontekstu.

Języki słowiańskie cechuje wybitnie fleksyjna morfologia – większość języków słowiańskich zachowało sześć lub siedem przypadków. Wśród językoznawców słoweńskich badających problematykę kategorii przypadku należy wymienić Jožego Toporišiča [1992a; 2004]¹ czy Mateja Šekli [2013]. W opracowaniach polskich należy przypomnieć przede wszystkim prace Adama Heinza [1955; 1965], Jana Tokarskiego [2001] czy Wiesława Stefańczyka [2007].

Obserwacje zachowań językowych współczesnych Polaków i Słoweńców stały się podstawą do napisania niniejszego tekstu. Język słoweński charakteryzuje się zróżnicowaniem w obrębie języka literackiego na język pisany (tzw. *knjižna zborna zvrst*) oraz język mówiony (tzw. *knjižna pogovorna zvrst*), będący wariantem mniej restrykcyjnym, dopuszczającym pewne swobodniejsze zachowania językowe. W języku polskim natomiast nasilają się rozbieżności pomiędzy skodyfikowaną normą a uzusem. Temat jest bardzo szeroki, dlatego rozważania o wymienności form dopełniacza i biernika w języku polskim i słoweńskim ograniczono do wybranych zjawisk morfologicznych (w paradygmacie *singularis*) oraz składniowych w obu tych językach słowiańskich. Poprzedza je krótka charakterystyka dopełniacza i biernika w języku polskim i słoweńskim, kończą zaś aktualne tendencje nienormatywnego użycia form tych dwóch przypadków w obu językach.

1. KRÓTKA CHARAKTERYSTYKA KATEGORII PRZYPADKA NA TLE SŁOWIAŃSKIM

Analiza kategorii przypadku w językach słowiańskich pozwala uzyskać następujący obraz: kategoria przypadku występuje we wszystkich językach słowiańskich (z wyjątkiem macedońskiego i bułgarskiego²) i we wszystkich językach obejmuje sześć elementów: *nominativus*, *genetivus*, *dativus*, *accusativus*, *instrumentalis* i *locativus*. Jednakże w żadnym z języków nie ma takiego rzeczownika, który miałby sześć odrębnych form w liczbie pojedynczej i rzadko występuje sześć

¹ Autor podejmował ten temat zarówno w artykułach, jak chociażby *Slovenščina v Miklošičevi skladnji na primeru obravnave rabe roditelja* [1992b, s. 269–284]; całą morfologię zaś opracował w *Gramatyce słoweńskiej (Slovenska slovnica)* [2004, s. 266–303].

² Szerzej o tym Dalewska-Greń 2002, s. 271–272.

odrębnych form w liczbie mnogiej. Maksymalne zróżnicowanie form przypadkowych wynosi pięć w paradygmacie *singularis* rzeczownika i przymiotnika, w paradygmacie *pluralis* zaś odpowiednio sześć dla rzeczownika i pięć dla przymiotnika [Dalewska-Greń, 2002, s. 266]. Mniejsza liczba odrębnych form przypadkowych w poszczególnych typach deklinacyjnych jest konsekwencją występowania w paradygmatach imiennych synkretyzmów.

Przykładowym synkretyzmem są m.in. takie same formy dla genetiwu i akuzatiwu *singularis* rzeczowników męskożywotnych. Kategoria żywotności narodziła się jeszcze w prasłowiańszczyźnie. W bierniku liczby pojedynczej rzeczowników rodzaju męskiego następuje zróżnicowanie: męskie żywotne – męskie nieżywotne. Rzeczowniki męskie żywotne, niezależnie od typu deklinacyjnego, przejmują w tym przypadku końcówkę *-a*, przeniesioną z dopełniacza, np. pol. *widzę człowieka, psa*, słń. *vidim človeka, psa*; nieżywotne pozostają przy końcówce równej mianownikowi, np. pol. *widzę stół*, słń. *vidim grad*. Funkcją tego zróżnicowania było uniknięcie niejasności co do tego, który człon zdania jest podmiotem, a który dopełnieniem, pojawiającej się czasem na skutek dość swobodnego w prasłowiańszczyźnie szyku wyrazów, np. pol. *Chłopiec widzi psa. Chłopca widzi pies. Pies widzi chłopca. Psa widzi chłopiec* [Krygier-Łączkowska, 2011, s. 115].

Dla języków indoeuropejskich, obecnie zwłaszcza bałtyckich i słowiańskich, charakterystyczne jest szerokie użycie dopełniacza, choć obserwuje się postępującą zmianę na korzyść biernika. W wielu językach słowiańskich, dopełniacz częstkowy i dopełniacz negacji zanikają, a w ich miejsce pojawia się biernik. W tym kierunku zmierza m.in. język czeski, natomiast w języku rosyjskim użycie dopełniacza/biernika zależy od regionu – tu jednak także chętniej używa się biernika. Tymczasem język polski pozostaje jednak jeszcze dość konserwatywny [Piechnik, 2006, s. 125], por. np.:

ros. *Ты ищешь нож?* [acc.], czes. *Hledáš nůž?* [acc.], słń. *Iščeš nož?* [acc.] ≠ pol. *Szukasz noża?* [gen.],

ros. *Ты не ищешь нож?* [acc.], czes. *Nehledáš nůž?* [acc.] ≠ pol. *Nie szukasz noża?* [gen.], słń. literacki *Ne iščeš noža?* [gen.], słń. potoczny *Ne iščeš nož?*.

W paradygmacie *pluralis* rzeczowników żywotnych w części języków słowiańskich dominuje synkretyzm form dopełniacza i biernika, por. ros. *Я нашёл друзей*. [acc. = gen.], pol. *Spotkałem przyjaciół*. [acc. = gen.]; w niektórych zaś występuje oczywisty biernik, por. czes. *Našel jsem přátele*, podobnie słń. *Našel sem prijatelje*.

2. DOPEŁNIACZ W JĘZYKU POLSKIM I SŁOWEŃSKIM

Jak napisał w opracowaniu dotyczącym kategorii przypadku A. Heinz: „Genetivus jest przypadkiem, którego rola w systemie przypadkowym indoeuropejskim następcza bezsprzecznie najwięcej trudności. Trudności te są konsekwencją w pierwszym rzędzie różnorodności znaczeniowych i składniowych genetiwu, której mimo wielorakich wysiłków nie udało się, jak dotąd, wyjaśnić [...]. Pod tym względem genetiwu odcina się zdecydowanie od wszystkich innych przypadków gramatycznych, jak i konkretnych, z których każdy pełni pewną ściśle określoną funkcję składniową, a z drugiej strony również i ich różne odmianki znaczeniowe dadzą się stosunkowo łatwo sprowadzić do wspólnego mianownika” [Heinz, 1988, s. 283].

Do najbardziej charakterystycznych cech genetiwu autor zaliczył: 1) wielofunkcyjność składniową i znaczeniową; 2) użycie jednocześnie adnominalne i adwerbalne; 3) styczność z przymiotnikiem odrzeczownikowym; 4) pełnienie funkcji partytywnej, posesywnej i ablatywnej [Heinz, 1988, s. 287–288]. Dopełniacz, obok mianownika i biernika, jest zaliczany do tzw. przypadków gramatycznych, tj. przypadków o prymarnej funkcji składniowej. Jego podstawowa funkcja polega na pełnieniu roli określenia rzeczownika, ponadto adnominalne użycie genetiwu wyraża wszelkiego rodzaju stosunki, jakie w ogóle są możliwe między dwiema nazwami rzeczy. Genetiwu pełni wiele funkcji szczegółowych, m.in.: 1) podmiotową, np. *rżenie koni*, 2) przedmiotową, np. *karmienie koni*, 3) materii, np. *dom z cegły*, 4) posiadacza, np. *dom ojca*, 5) rzeczy posiadanej, np. *mąż wielkiej nauki*, 6) przynależności, np. *dom gotyckiej architektury* [Heinz, 1988, s. 407–408].

Trudności z dopełniaczem pojawiają się już przy wyborze właściwej końcówki deklinacyjnej w odmianie rzeczownikowej – wybór ten zależy nie tylko od rodzaju gramatycznego rzeczownika, ale i od zakończenia tematu fleksyjnego lub od kwestii znaczeniowych. Często o wyborze końcówki *-a* lub *-u* decyduje właśnie różnica znaczeniowa między dwoma homofonami, por. np. *balu* ‘imprezy’, *bala* ‘kawałka drewna’; *przypadku* ‘zbiegu okoliczności’, *przypadka* ‘jednego z siedmiu w deklinacji’ [Tytuła, Łosiak, 2008, s. 52]. Druga tendencja, coraz silniej się rozprzestrzeniająca, dotyczy przyjmowania końcówki dopełniaczowej w bierniku rzeczowników męskonieżywotnych w stylu potocznym, por. np. *napisz maila, jem cukierka* [szerzej o tym w pkt. 5].

Problem z dopełniaczem w relacjach składniowych³ dotyczy najczęściej błędnego zastępowania form tego przypadku przez wyrazy stawiane w bierniku.

³ Do najważniejszych czasowników o rekcji dopełniaczowej należą: *bać się, brakować/braknąć, chcieć, dokonywać/dokonać, domagać się, dotyczyć, dotykać/dotknąć, doznawać/doznać, lękać się, obawiać się, oczekiwać, odmawiać/odmówić, pilnować, potrzebować, pragnąć, próbować*

W językach słowiańskich dopełniacz występuje w użyciu adwerbalnym w opozycji do nieczęstkowego biernika, por. pol. *kupił chleba* – *kupił chleb*, słń. *vzemi kruha* – *vzemi kruh*, czes. *dej mi chleba* – *dej mi chleb*. Opozycją funkcjonalną tego przypadku w stosunku do biernika jest tzw. dopełniacz częstkowy (partytywny), jak w przykładzie *wziąć chleba* ‘wziąć część chleba’. Właśnie z tego partytywnego użycia dopełniacza wzięła się zasada stosowania tego przypadku do wyrażenia dopełnienia bliższego po czasowniku w formie przeczącej, stąd pol. *mamy wodę*, ale *nie mamy wody* [EJP, s. 194].

W języku słoweńskim dopełniacz, czyli *rodilnik*, jak wyjaśnił J. Toporišič – „sklon imenovan tako, ker je ena njegovih vlog odmikanje (kar se rodi, se s tem odmakne od matere)” [Toporišič, 1992, s. 258]. Genetivus pełni w języku słoweńskim ważną rolę – końcówka, jaką przyjmuje rzeczownik w dopełniaczu wyznacza konkretny paradygmat deklinacyjny, a ponadto również typ akcentu. Natomiast najważniejszą funkcją składniową, jaką pełni dopełniacz, jest oczywiście funkcja dopełnienia i następujące jego typy: 1) dopełnienie bliższe – *Kdo se boji Virginije Wolf?*; 2) dopełnienie zaprzeczone – *Ko zaspal bom v smrti, ne kopljite jame?*; 3) dopełnienie częstkowe – *narezati kruha in slanine, polič dobrega vina*; 4) dopełnienie przy supinum – *Šla je pšenice žet* [Toporišič, 2004, s. 269].

W innym miejscu autor jeszcze dokładniej uściślił, że poszczególne funkcje dopełniacza mają konkretne nazwy, np. dopełniacz: 1) miary – *dati otroku kruha*; 2) ilości – *nekaj mesa/mož*; 3) uczestnika stanu – *sestre ni doma*; 4) orzeczenia predykatywnego – *dobrih rok*; 5) okoliczności – *lepega dne*; 6) dzierżawczości – *sin našega soseda*; 7) przeczenia – *sestre pa nisem videl* [Toporišič, 1992, s. 258].

3. BIERNIK W JĘZYKU POLSKIM I SŁOWEŃSKIM

W *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* biernik scharakteryzowano jako „przyadek syntetyczny o prymarnej funkcji syntaktycznej, który występuje w związku syntaktycznym z czasownikami przechodnimi, pełniąc funkcję dopełnienia bliższego” [Polański, 1999, s. 15]. Forma biernika występuje w języku polskim często, ponieważ większość czasowników implikuje ten przypadek⁴. Oprócz

spróbować, słuchać, spodziewać się, szukać/poszukać, uczyć się/nauczyć się, udzielać/udzielić, unikać/uniknąć, używać/użyć, wymagać, wstydić się, wystarczać/wystarczyć, zabraniać/zabronić, zakazywać/zakazać, zapominać/zapomnieć, zazdrościć, żalować, życzyć. Dopełniacz występuje też z czasownikami z przedrostkami *do-* (w zn.: ‘dodać coś do czegoś’) oraz *na-* (w zn.: ‘osiągnąć cel’), np.: *doczekać się, dokupić, dolać, dosypać, naczytać się, nagadać, naopowiadać, naznosić* [Tytuła, Łosiak 2008, s. 52].

⁴ Do czasowników mających w języku polskim rząd biernikowy należą m.in. *brać/wziąć, czuć/poczuć, czytać/przeczytać, dawać/dać, dostawać/dostać, jeść/zjeść, kochać, kończyć/skończyć,*

funkcji dopełnienia, biernik oznacza osobę, której coś dolega – *Mamę boli głowa*, i może łączyć się z czasownikami bezpośrednio lub za pośrednictwem przymików – *Piję kawę*, *Czekam na lekarza* [Goszczyńska, Magajewska, 2012, s. 71].

Formy biernika bywają czasem tożsame z formami dopełniacza; w języku polskim i słoweńskim dotyczy to przede wszystkim deklinacji rzeczowników rodzaju męskiego żywotnego. Ponadto dużą grupę mającą w dopełniaczu i bierniku takie same formy stanowią nazwy szczegółowe (w odróżnieniu od nazw ogólnych) następujących kategorii rzeczowników: 1) nazw tańców, np. *tańczyć walca*, 2) nazw gier, np. *gram w tenisa*, 3) nazw monet (wyjątek: *grosz*), np. *mam dolara*, 4) nazw wyrobów fabrycznych (zwłaszcza papierosów i samochodów), np. *ma fordą*, 5) nazw figur szachowych i kart, np. *daj asa*, 6) nazwy grzybów i owoców, np. *znalazłem borowika*, *lubię melona* [Tytuła, Łosiak, 2008, s. 26].

Pokrewieństwo form biernika i dopełniacza obserwujemy również w relacjach składniowych, np. oboczność dwóch uznawanych za poprawne w danym kontekście konstrukcji: czasownik + biernik oraz czasownik + dopełniacz cząstkowy, por. wcześniejsze przykłady: *wziąć chleb* : *wziąć chleba*. Jeśli jednak czasownik ma postać zaprzeczoną, dopełnienie bliższe stawiamy w dopełniaczu, por. *Nie piję kawy*. Istnieje jednak kilka wypadków, kiedy w mowie potocznej uzasadniona jest konstrukcja: zaprzeczone orzeczenie + biernik obok zaprzeczonego orzeczenia + dopełniacz. Jest to możliwe zwłaszcza w zdaniach, w których dopełnienie bliższe nie zależy bezpośrednio od zaprzeczonego czasownika, a od występującego z nim bezokolicznika, por. np. *Nie sposób załatwić tę sprawę*/*Nie sposób załatwić tej sprawy*. Autorki poradnika *Polski bez błędów* stwierdzają, że nie da się stworzyć jednoznacznej definicji bez szczegółowej analizy wielu różnych przypadków, ale można przyjąć za wskazówkę, że im dalej od zaprzeczonego czasownika stoi dopełnienie bliższe, tym większe i bardziej uzasadnione jest prawdopodobieństwo, że przyjmie ono końcówkę biernika zamiast dopełniacza [Tytuła, Łosiak, 2008, s. 25].

W języku słoweńskim biernik pełni przede wszystkim funkcję dopełnienia bliższego, np. *Kateri kruh hočete, črnega ali belega?*. Druga część pytania zawiera doprecyzowanie w dopełniaczu (*črnega/belega*). Jest to tzw. *tožilnik za navezavo*: przymiotnik w dopełniaczu zastępuje rzeczownik (zarówno żywotny,

lubić, mieć, oceniać/ocenić, oglądać/oglądając, opowiadać/opowiedzieć, pić/wypić, pisać/napisać, płacić/zapłacić, poznać/poznawać, przyjmować/przyjąć, robić/zrobić, rozumieć/zrozumieć, spotykać/spotkać, sprzedawać/sprzedać, widzieć/zobaczyć, wybierać/wybrać, załatwiać/załatwić, zamykać/zamknąć, znać, znajdować/znaleźć. Biernik występuje też po czasownikach z przedrostkami *ob-*, *prze-*, *wy-*, np. *obejść zakaz, przejechać most, wynieść zabawki* [Tytuła, Łosiak, 2008, s. 25].

jak i nieżywotny) w bierniku. W przeczeniu tradycyjnie biernik jest zastąpiony przez dopełniacz, por. *Ne boš jedel našega kruha*. Ponadto biernik pełni funkcje: 1) uczestnika stanu, np. *Ivanko je bilo strah*, 2) okolicznika czasu, miary, np. *Cele dneve se uči*, a także 3) wyraża różne relacje w wyrażeniach przyimkowych, np. *Primi punčko za roko*, *Šel je v mesto* [Toporišič, 2004, s. 270].

Kategoria żywotności w języku słoweńskim obejmuje: 1) nazwy istot, np. *vidim človeka, raka, duha*; 2) nazwy, które pierwotnie oznaczały lub mogły oznaczać istoty, a teraz oznaczają np. wina, urzędnienia, kluby, choroby itd., np. *pijem vipavca, ima raka*; 3) niektóre inne nazwy, m.in. kart, samochodów, np. *daj asa, ima golfa*; 4) wiele rzeczowników w mowie dzieci i do dzieci, np. *vzemi stolčka* [Slovenski pravopis, pkt 798]. Cechy naturalne często przestają stanowić kryterium przynależności do klasy rzeczowników żywotnych, co widać w przyjmowaniu w bierniku końcówki dopełniacza przez coraz liczniejszą grupę rzeczowników nieżywotnych. Jak podają autorzy słoweńskiej poradni językowej, również w słoweńszczyźnie jest to problem aktualny i niedostatecznie zbadany, por.: „Pomenske skupine s kategorijo živosti tudi v knjižni slovenščini še niso trdne in dokončno oblikovane. Sploh v neknižnih zvrsteh (pogovorni jeziki, narečja) je marsikaj celo zelo drugače” (<http://isjfr.zrc-sazu.si/sl/svetovalnica/sklanjanje-zivih-in-nezivih-samostalnikov#v>).

W liczbie mnogiej w języku polskim zachodzi synkretyzm form dopełniacza i biernika dla rzeczowników żywotnych, np. *widzę chłopców, nauczycieli*. Język słoweński zachowuje zaś odrębne formy dla dopełniacza i biernika, np. *vidim fante, učitelje*.

4. WYBRANE PRZYKŁADY WYMIENNOŚCI DOPEŁNIACZA I BIERNIKA W JĘZYKU POLSKIM

Mylenie form biernika i dopełniacza, i powstające w wyniku tego błędy (niezrządkiem), ma swoje źródło w stosunkowo dużym „pokrewieństwie” obu przypadków deklinacyjnych (pokrewieństwo to wynika z tego samego pytania występującego w obu przypadkach – dopełniacz: *kogo?, czego?*, biernik: *kogo?, co?* [Tytuła, Łosiak, 2008, s. 52]). Biernik liczby pojedynczej równy dopełniaczowi mają zwykle nazwy istot żywych (zwierząt i ludzi), pozostałe zaś mają biernik tożsamy z mianownikiem. Istnieje jednak ogromna liczba wyjątków od tej reguły, które mają biernik równy dopełniaczowi mimo nieżywotnego znaczenia. W języku polskim można zaobserwować z jednej strony silną tendencję do nadużywania dopełniacza w miejsce biernika w odmianie rzeczowników męskich nieżywotnych. Dowodem na istnienie trudności z wyborem odpowiedniej formy

dopełniacza lub biernika jest kierowanie pytań do poradni językowych⁵ oraz dyskusje o tym zagadnieniu na forach internetowych. Wątpliwości te wynikają z rozbieżności między normą językową a uzusem, bogatym w przykłady użycia dopełniacza, zwłaszcza tego na *-a*, w rodzaju męskim nieżywotnym, por. *piszemy maila, ma tableta*. Zaobserwować to można na przykładzie rzeczowników o kilku znaczeniach, por. np. *trzymam wąż* (ogrodowy)/*trzymam węźa* (zwierzę). Zapewne na zasadzie zbyt daleko idącej analogii często rzeczownikom nieżywotnym, które w danym wyrażeniu powinny wystąpić w formie biernika, nadaje się formę dopełniacza. I zamiast mówić *jem pomidor* czy *podaj but*, wielu Polaków używa mniej starannych form *jem pomidora* i *podaj buta*.

Tendencja ta ma charakter swoistej „mody na dopełniacz” i dotyczy zwłaszcza odmiany nazw najnowszych zdobyczy techniki. Pierwotna forma biernika (równa mianownikowi dla rzeczowników nieżywotnych) jest traktowana przez wielu użytkowników polszczyzny jako mało wyrazista, dlatego chcą oni podkreślić w jakiś dodatkowy sposób, że nie mają na myśli rzeczownika w mianowniku. Językoznawcy przeciwstawiają się temu zjawisku i w słownikach bądź poradnikach poprawnościowych jako jedyne właściwe podają formy z biernikiem: *wysłać mail*, *dostać SMS*, *pisać blog* i *kupić laptop*; nie do przyjęcia są przeciwie konstrukcje np. **wysłać lista*, **pisać dziennika* czy **kupić komputera*. Wpływ uzusu jest jednak bardzo silny, o czym świadczą formy z dopełniaczem, które wchodzą powoli do normy językowej.

Dla kontrastu należy podkreślić nadmierne używanie form biernika w konstrukcjach składniowych z czasownikiem, które pierwotnie łączyły się z dopełniaczem. Niektóre formy z *biernikiem* zamiast dopełniaczem zostały już uznane przez językoznawców za dopuszczalne w stylu potocznym, por. np. *co chcesz?* zamiast *czego chcesz?*, *używać co* zamiast tradycyjnej *używać czego*. Mimo że wielu użytkowników języka polskiego wciąż odbiera takie konstrukcje jako błędy językowe, coraz trudniej nie ulec temu trendowi, chętnie popularyzowanemu zwłaszcza przez media.

Pojawiające się coraz częściej nadużywanie biernika wynika z błędnego przekonania, że jest to forma poprawna, np. w komentarzach sportowych pojawia się: *wygrał ten set* (zamiast *tego seta*), *dotknął piłkę* (zamiast *piłki*). Tu nawet istnieje różnica znaczeniowa: dopełniacz znaczy ‘wejść w kontakt za pomocą dotyku, np. *dotknąć lampy, fortepianu* (choć nie zawsze – niekiedy *dotknąć czegoś* oznacza ‘poruszyć temat w sposób powierzchowny, niezbyt wnikliwy’); natomiast biernik sugeruje przede wszystkim sprawienie komuś przykrości: *dotknął siostrę/mamę!*

⁵ Por. np. poradnia językowa PWN, <http://sjp.pwn.pl/poradnia>.

tatę tymi słowami ('obraził siostrę/mamę/tatę'); chociaż bez doprecyzowania „tymi słowami” można też zrozumieć to jako dotyk fizyczny. Te dwa znaczenia już się mieszają przez ów synkretyzm form dopełniacza i biernika, np. *dotknął ojca/brata/dziadka* (fizycznie lub sprawił przykrość)⁶. Jeśli jednak czasownik ma postać zaprzeczoną, dopełnienie bliższe stawiamy w dopełniaczu, np. *nie pisze bloga, nie dotknął ojca*.

W *Gramatyce słoweńskiej* J. Toporišiča znajduje się wiele komentarzy o wariantywnych formach w języku pisanim i mówionym. Także w wypadku dopełniacza autor przypomniał, że jednym z najważniejszych użyć form tego przypadku jest stosowanie go w zdaniach przeczących, np. *Ko zaspal bom, ne kopljte jame...* Jednocześnie podał przykład zdania współrzędnie złożonego połączonego dwoma spójnikami, np. *Tone ni prodal le hišo (hiše), ampak tudi posteljo*. W zdaniu tym, pomimo że jest w nim negacja, dopełnienie ma formę w bierniku i jest to konstrukcja charakterystyczna dla słoweńszczyzny potocznej, np. *Nič mu ne bom povedal* (zamiast *ničesar*) [Toporišič, 2004, s. 269].

Tendencja zastępowania form dopełniacza przez formy biernika w zdaniach przeczących jest bardzo silna i coraz częściej zauważana w tekstach pisanych. Świadczą o tym przykłady wyekscerpowane nie tylko z czasopism, ale również z dokumentów urzędowych, por. np.:

Trik, kako čebulo narezati brez solzenje (<http://citymagazine.si/clanek/trik-kako-cebulo-narezati-brez-solzenje>⁷).

Vse, kar niste vedeli o Shakespearu (Delo, z dn. 23.01.2016).

Švedsko princeso po tem razkritju najbrž ne bodo več kritizirali. (<http://z24ur.si/20lzzkC>).

Če tujec zaradi nepredvidenih okoliščin prvo dovoljenje začasno prebivanje ni mogel pridobiti pred prihodom v državo... (4 akapit art. 34 Ustawy o cudzoziemcach).

Ponadto jest ich bardzo dużo w tekstach społecznych czy kulturalnych, np.: *Ta izdelek trenutno ni mogoče naročiti*. (<http://www.om-ezoterika.com/cd-joga-nidra.html>).

⁶ Innymi przykładami na różnicę znaczeniową, zależnie od użycia dopełniacza i biernika, są m.in. czasowniki *oszczędzać* i *dostać* [Markowski, 2002, s. 1620].

⁷ W nawiasach podaję źródło, z którego pochodzą przykłady. Są to przykłady wyekscerpowane z różnych czasopism tradycyjnych lub internetowych, zauważone lub zasłyszane podczas pobytów w Słowenii. O tym, że jest to bardzo aktualny problem w języku słoweńskim, świadczy pręźnie działająca grupa pod nazwą Skupina za ohranjanje roditilnika, którą można odnaleźć pod adresem: <https://www.facebook.com/roditilnik/?fref=ts>.

Ne vidim izhod iz tega. (usłyszane w utworze muzycznym, 17.02.2016).

Prosimo vas, da mokre čevlje ne dajete v omarice, ampak jih pustite pod omari-cami. (napis w centrum sportowym Zavod za šport Kranj, 11.01.2016).

Če niste prijavili pridelek, vam grozi tudi do 6.500 evrov kazni (Dolenjski list, z dn. 30.12.15).

Ne pozabite vzeti račun (<http://www.24ur.com/novice/slovenija/ne-pozabite-vzeti-racuna-od-danes-obvezne-davcne-blagajne.html>)

Zasady gramatyczne nakazują w zdaniach przeczących użycie form dopełniacza: „Klasična knjižna slovenščina predpisuje v zanikanih stavkih predmet v roditelju. Vendar pa se knjižna slovenščina spreminja in ravno tožilnik v zanikanih stavkih je ena od stvari, kjer se spreminjanje vidi” [<http://www2.arnes.si/~lmarus/suss/arhiv/suss-arhiv-000305.html>]=].

Autorzy poradni językowej ŠUSS, odpowiadającej na wątpliwości użyt-kowników języka słoweńskiego, podkreślają, że forma biernika w negacji jest nadal przez wielu Słoweńców uważana za nieprawidłową. Zwracają oni również uwagę na trudności związane ze zdaniem zaprzeczonymi i polecają, aby przede wszystkim określić, której części zdania dotyczy negacja. Zdania takie czasami można różnie interpretować, por. np. *Dober časopis življenje ne le zapisuje, ampak ga tudi oblikuje*, które można zinterpretować jako: 1) *Ni res, da dober časopis življenje le zapisuje* i 2) *Ne le, da dober časopis življenje zapisuje*.

Stosowanie form biernika w zdaniach zaprzeczonych, zarówno w języku słoweńskim, jak i polskim, jest wciąż uznawane za błąd językowy, nie jest bowiem zgodne z klasycznymi słowiańskimi zasadami syntaktycznymi. Jest jednak mocnym dowodem na to, że język wciąż się zmienia, a wraz z nim normy.

ZAKOŃCZENIE

Konkurencja między dopełniaczem i biernikiem bywa czasem określana „wojną” i stanowi powszechny problem w językach słowiańskich, posiadających deklinację. Jest ona powszechna zarówno w języku polskim, jak i słoweńskim; w obu językach na płaszczyźnie morfologicznej dominuje biernik równy dopełniaczowi zamiast mianownikowi dla rzeczowników męskonieżywotnych. Na płaszczyźnie syntaktycznej uwagę zwraca natomiast występowanie biernika zamiast dopełniacza w zdaniach zaprzeczonych. Proces ten widoczny jest przede wszystkim w mediach, w których błędy w zakresie wymiennosci form dopełniacza i biernika pojawiają się nagminnie.

Drugim ważnym elementem opisywanego zagadnienia są zmiany i procesy, które ciągle zachodzą w języku. Przytoczony poniżej cytat, odnoszący się wprawdzie do słoweńszczyzny, doskonale oddaje istotę rozbieżności między skodyfikowaną normą a uzusem: „Slovenščina je točno to – živ organizem: ves čas se spreminja in prilagaja potrebam sporočanja. Eno je norma, ki se zapiše v slovarje in priročnike, drugo pa je živa raba, ki ene stvari opušča, druge na novo vzpostavlja. Da ne omenjamo vedno novih področij, o katerih je treba komunicirati pa tujih vplivov” [<http://www.leemeta.si/blog/jezikovne-dileme/ali-slovenski-rodilnik-zanikanja-zumira#sthash.ZW2Zdf9O.dpuf>].

Powodów zubożenia form fleksyjnych w językach słowiańskich można wymienić kilka. Są nimi przede wszystkim: wpływ języków obcych, zwłaszcza niefleksyjnego języka angielskiego oraz nieustanne problemy użytkowników języka, którzy ulegają współczesnym tendencjom odchodzącym od utrzymywanych (czasem sztucznie) przez dziesiątki lat form. W działaniach kodyfikacyjnych należałoby zatem uwzględnić fakt, że język się zmienia i wiele przeobrażeń prowadzi do zwiększenia jego funkcjonalności [Pastuchowa, Siuciak 2014, s. 77], nawet jeśli w danym momencie wydaje się, że „język się psuje”.

BIBLIOGRAFIA

- DALEWSKA-GREŃ Hanna, 2002, *Języki słowiańskie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- GOSZCZYŃSKA Halina, MAGAJEWSKA Mirosława, 2012, *Od przypadku do przypadku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- HEINZ Adam, 1955, *Genetivus w indoeuropejskim systemie przypadkowym*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- HEINZ Adam, 1965, *System przypadkowy języka polskiego*, Nakład Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- HEINZ Adam, 1988, *Język i językoznawstwo. Wybór prac*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- KRYGIER-ŁĄCZKOWSKA Agnieszka, 2011, *Europejczycy, Słowianie, Polacy. Na czym polega pokrewieństwo językowe? (Propozycja rozdziału podręcznika do nauczania treści historycznojęzykowych na studiach I stopnia)*, „Kwartalnik Językoznawczy”, 1 (5), http://www.kwartalnik.amu.edu.pl/teksty/teksty2011_1_5/Krygier.pdf (dostęp: 10.05.2012).
- MARKOWSKI Andrzej, 2002, *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

- PASTUCHOWA Magdalena, SIUCIAK Mirosława, 2014, Współczesne zmiany rekcji czasowników jako przejaw stałej tendencji w dziejach polszczyzny (na przykładzie dopełniacza i biernika), „Forum Lingwistyczne”, nr 1, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 77–89.
- PIECHNIK Iwona, 2006, Typologiczne tendencje ablatywno-generatywno-partytywne w wybranych językach Europy, „Studia Linguistica Universitatis Jagellonicae Cracoviensis”, 123, Kraków, s. 123–134
- POLAŃSKI Kazimierz, red., 1999, Encyklopedia językoznawstwa ogólnego, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- STEFAŃCZYK Wiesław Tomasz, 2007, Kategoria rodzaju i przypadka polskiego rzeczownika, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- ŠEKLI Matej, 2013, K Miklošičevi primerjalni skladnji sklonov slovanskih jezikov, „Obdobja” 32, Ljubljana, s. 427–433.
- TOKARSKI Jan, 2001, Fleksja polska, Wydawnictwo PWN, Warszawa.
- TOPORIŠIČ Jože, 1992a, Enciklopedija slovenskega jezika, Cankarjeva založba, Ljubljana.
- TOPORIŠIČ Jože, 1992b, Slovenščina v Miklošičevi skladnji na primeru obravnave rabe rodilnika, „Obdobja” 13, Ljubljana-Maribor, s. 269–284.
- TOPORIŠIČ Jože, 2004, Slovenska slovnica, Založba Obzorja, Maribor.
- TYTUŁA Magdalena, ŁOSIK Marta, 2008, Polski bez błędów. Poradnik językowy dla każdego, Wydawnictwo Szkolne PWN, Warszawa–Bielsko-Biała.
- <http://citymagazine.si/clanek/trik-kako-cebulo-narezati-brez-solzenje> (dostęp: 23.01.2016).
- <http://isjfr.zrc-sazu.si/sl/svetovalnica/sklanjanje-zivih-in-nezivih-samostalnikov#v> (dostęp: 20.02.2016).
- <http://sjp.pwn.pl/poradnia> (dostęp: 20.02.2016).
- <http://z24ur.si/20lzzkC> (dostęp: 19.02.2016).
- <http://www.24ur.com/novice/slovenija/ne-pozabite-vzeti-racuna-od-danes-obvezne-davcne-blagajne.html> (dostęp: 2.01.2016).
- <https://www.facebook.com/rodilnik/?fref=ts> (dostęp: 2.03.2016).
- <http://www.fran.si/134/slovenski-pravopis> (dostęp: 2.03.2016).
- <http://www.leemeta.si/blog/jezikovne-dileme/ali-slovenski-rodilnik-zanikanja-zumira#sthash.ZW2Zdf9O.dpuf> (dostęp: 2.03.2016).
- <http://www.om-ezoterika.com/cd-joga-nidra.html> (dostęp: 15.01.2016).
- <http://www2.arnes.si/~lmarus/suss/arhiv/suss-arhiv-000305.html> (dostęp: 2.03.2016).

Anna Stefan

KILKA UWAG O WYMIENNOŚCI DOPEŁNIACZA I BIERNIKA W JĘZYKU POLSKIM I SŁOWEŃSKIM

Streszczenie

Tematem pracy są wybrane zagadnienia dotyczące wymienności form dopełniacza i biernika w języku polskim i słoweńskim. Inspiracją do napisania niniejszego tekstu stały się obserwacje zachowań językowych współczesnych Polaków i Słoweńców. Rozważania na temat wymienności form dopełniacza i biernika w języku polskim i słoweńskim ograniczono do wybranych zjawisk morfologicznych (w paradygmacie *singularis*) oraz składniowych w obu tych językach słowiańskich. Dotyczą one przede wszystkim synkretyzmu końcówek dopełniacza i biernika w rodzaju męskożywotnym oraz pojawiających się coraz częściej odstępstw od klasycznego użycia dopełniacza w zdaniach zaprzeczonych. Analizę aktualnych tendencji nienormatywnego użycia tych dwóch przypadków w obu językach poprzedza krótka charakterystyka dopełniacza i biernika w języku polskim i słoweńskim.

SHORT REFLECTION ON INTERCHANGEABILITY OF GENITIVE AND ACCUSATIVE IN POLISH AND SLOVENIAN LANGUAGES

Summary

The topic of the paper is interchangeability of genitive and accusative in Polish and Slovenian languages. The inspiration for the paper have its origin in observations of current linguistic behaviours of contemporary Poles and Slovenes. Reflections on the subject are limited to selected morphological (the declension of singular nouns) and syntactic phenomenon in both of considered Slavic languages. The focus in the paper is mostly on syncretism of genitive and accusative suffixes in masculine-animate gender and appearing more and more often deviations from standard use of genitive in negations. Analysis of tendencies of non-standard usage of these two cases in Polish and Slovenian is preceded with short characteristic of genitive and accusative in both languages.

*Dorota Suska**

**„TACIERZYŃSTWO” JAKO LEKSYKALNY WYKŁADNIK
NOWEGO OJCOSTWA W ŚWIETLE
MĘSKICH BLOGÓW RODZICIELSKICH
(REFLEKSJA LINGWISTYCZNO-KULTUROWA)**

PATERNITY AS A LEXICAL SIGN OF NEW FATHERHOOD
IN THE LIGHT OF MALE PARENTAL BLOGS
(A LINGUISTIC AND CULTURAL REFLECTION)

Abstract

The subject of this paper is the neologism ‘paternity’ which occurs in the internet paternal discourse (father’s blogs). The author argues that this is a label that defines the mainstream profile of male parenthood present in this discourse and identifies it linguistically, thus constituting an indicator of the identity integration “new fathers” on the Internet. The aim of the analyses is to define, in the cultural-cognitive context, the profile known as paternity and to outline the planes in which the redefinition of fatherhood is taking place (by reference to the characteristics and values established in the base stereotype of the father).

Keywords: father stereotype, stereotype redefinition, father’s blogs, paternity

Słowa kluczowe: stereotyp ojca, redefinicja stereotypu, blogi ojcowskie, tacierzyństwo

WSTĘP

Rozwój najnowszej polszczyzny, z przełomu wieków, pozostaje w związku z dynamiką zewnętrznych wobec języka przemian. Ich odzwierciedleniem jest przede wszystkim ogromny przyrost leksyki, która nazywa zmieniającą się rzeczywistość, ocenia, interpretuje, czasem w nowy sposób ją kategoryzuje.

* Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie, Wydział Filologiczno-Historyczny, Instytut Filologii Polskiej, Zakład Języka Polskiego, al. Armii Krajowej 36a, 42-200 Częstochowa; e-mail: d_suska@op.pl.

Status neologizmów leksykalnych bywa różny: jedne są tylko efemerydami, inne z kolei przyjmują się w języku, przynosząc dodatkowo zmiany jakościowe o różnym charakterze. We frazeologii nowe metafory utrwalają odmienny od dotychczasowego sposób obrazowania: oddalony od natury, świata roślin, zwierząt, a zdominowany technicyzowaną i zekonomizowaną codziennością (np. *ładować akumulatory, mieć coś jak w banku*) [Bąba, Liberek, 2011, s. 12]. Jakościowe zmiany, choć o innym charakterze, wnoszą też neologizmy słownikowe; niektóre wytwory indywidualnej kreacji językowej z czasem rozbijają dotychczasowe myślenie zbiorowe, redefiniują je i jednocześnie stają się kluczem do odczytywania współczesnych przemian w różnych obszarach. Dla zobrazowania tego rodzaju oddziaływań można przywołać neologizm *singielka* (pojawiający się w dyskursie tożsamościowym płci, zwłaszcza medialnym), który reorganizuje zastaną skalę wartościowania w obrębie stereotypu kobiety; dotychczasowa, nacechowana emocjonalnie opozycja: mężatka – stara panna zostaje zneutralizowana, osłabiona przez nową jakość w postaci panieństwa z wyboru, przynajmniej w sferze deklaratywnej [Suska, 2008, s. 415–425]. Spektakularną karierę w mediach zrobił także neologizm *słoiki*, który z kolei wprowadza nową jakość na skali: swój – obcy, budującej tożsamość członków „małej ojczyzny”, jaką jest aglomeracja warszawska. Wymieniane tu przykładowo neologizmy – syntetyczne, pojemne znaczeniowo, wyraziste aksjologicznie, mające zdolność redefiniowania (reorganizowania) zastanej w określonym typie tekstów/dyskursie hierarchii nazw, wartości itp. – tworzą warstwę najnowszych etykiet. Etykiety stanowiły (i stanowią) dotąd domenę komunikacji politycznej i jako takie zawsze negatywnie stygmatyzowały, deprecjonowały przeciwnika; nowe etykiety, wychodzące poza politykę, mają różne nacechowanie, aktualizowane przez otoczenie komunikacyjne.

PRZEDMIOT BADAŃ I MATERIAŁ BADAWCZY (MĘSKIE BLOGI RODZICIELSKIE)

Przedmiotem prezentowanego opisu jest funkcjonalnie podobny do podawanych wyżej przykładów neologizm *tacierzyństwo*, występujący w internetowym dyskursie ojcowskim¹. Stawiam tezę, iż jest to etykieta, która definiuje obecny w dyskursie profil męskiego rodzicielstwa i językowo go identyfikuje, wyróżnia, stanowiąc tym samym wykładnik tożsamościowej integracji „nowych ojców” w Internecie. W przestrzeni internetowej ujawniają się najbardziej aktualne nurty

¹ Dyskurs ojcowski rozumiem jako dyskurs ojców o rodzicielstwie, bazujący na indywidualnym doświadczeniu (jako źródle samowiedzy), a wyrażony poprzez tworzone wspólnoty kulturowo-komunikacyjne.

myślenia o rodzicielstwie, często opozycyjne wobec tych, które opisywane są w dyskursie dominującym [Legomska, 2015, s. 360–371]. Konceptualizacje postaw rodzicielskich wychodzących poza zastany paradygmat pojawiają się głównie w blogosferze parentingowej², w której mężczyźni coraz wyraźniej zaznaczają swoją obecność: „[...] to właśnie Internet stał się dziś miejscem, w którym nowy tata dostał nowe życie; w telewizyjnych kanałach tematycznych królują jeszcze «sexy mamy», ale w sieci rządzą już nowi ojcowie, czasem wręcz bijąc matki w statystykach odwiedzin. Piszą, dzieląc się swoim doświadczeniem asystowania przy porodzie, doboru zabawek, wyrzynania się ząbków. Są czytani” [Drosio-Czaplińska, 2013]. Blogi ojcowskie, pisane z perspektywy pierwszoosobowej, uczestniczącej, mają dla zorientowanych kulturowo badań lingwistycznych nieoceniony walor świadectw autostereotypu³, pokazują bowiem zmieniający się obraz ojca „taki, jaki jest” – nawet przy założeniu, że w jakimś stopniu realizują (mogą realizować) przekaz autopromocyjny, perswazyjnie „wzmocniony”. Co więcej, blogi są jedynymi realizacjami tekstowymi, które pozwalają obserwować budowanie niejako od podstaw ojcowskiego/tacierzyńskiego stylu wypowiedzi, gdyż męski biolekt nie obejmował dotąd środków dla wyrażania aktywnego rodzicielstwa.

CEL I METODA

Po pierwsze, stawiam sobie za cel zdefiniowanie w kontekście kulturowo-poznawczym profilu określanego jako *tacierzyństwo*; po drugie, przez odniesienie do cech, wartości utrwalonych w stereotypie bazowym ojca, zmierzam do zarysowania płaszczyzn, na których dokonuje się redefinicja ojcostwa⁴. W analizach odwołuję się do pojęć lingwistyki kulturowej, doprecyzowanych w badaniach językowego obrazu świata, takich jak: *stereotyp*, *profil*, *punkt widzenia* [Bartmiński, 1990, s. 109–127; 1993, s. 7–17; Bartmiński, Niebrzegowska, 1998, s. 211–223]. Materiał badawczy stanowią wpisy kilku blogów ojcowskich (z lat 2015–2016)⁵.

² Aktywność mężczyzn w blogosferze dowodzi, że obecnie coraz wyraźniej otwierają się oni na „pozastereotypowe” obszary: dominują bowiem ilościowo męskie blogi modowe, następnie ojcowskie. Wcześniej blogi rodzicielskie zawłaszczane były przez kobiety i ich wizję rodzicielstwa.

³ Autostereotyp to zespół cech i właściwości przypisywany własnej grupie, przez nią wytworzony i na nią skierowany lub inaczej – rodzaj mniemania o sobie, samooceny w pewnym zakresie.

⁴ Przyjmuję ujęcie stereotypu „jako kategorii poznawczej (mentalnej), zakorzenionej w świadomości człowieka i pośredniczącej w jego kontaktach z otoczeniem, [...] najczęściej dostępnej za pośrednictwem języka i w nim utrwalonej. Stereotyp oznacza więc [...] subiektywne wyobrażenie przedmiotu, na które składają się zarówno cechy opisowe, jak i oceniające, będące efektem interpretacji rzeczywistości dokonywanej w ramach społecznych modeli poznawczych” [Witosz, 2003, s. 212].

⁵ Zob. wykaz cytowanych blogów wraz z datą dostępu.

Wybrane z tekstów cytaty posłużyły jako podstawa do ustalenia znaczenia nazwy *tacierzyństwo*, a w efekcie końcowym – do rekonstrukcji profilu ojca, który tą nazwą jest objęty. Profil jest wariantem stereotypu, jego ujęciem w pewnej perspektywie, z jakiegoś punktu widzenia, tu: z perspektywy mężczyzny i rodzica zarazem. To właśnie punkt widzenia (czyli podmiotowo-kulturowy zespół dyrektyw) kształtuje strukturę treści słów, decyduje o sposobie mówienia o kimś, o wyborze cech, które są o kimś orzekane w konkretnych wypowiedziach i utrwalone w znaczeniu. Dodać należy, że omawiany korpus tekstów – blogi ojcowskie – nie został dotąd poddany pogłębionej analizie lingwistyczno-kulturowej, choć jego wartość poznawczą pokazują już wstępne badania dotyczące np. emocjonalności ojcowskiej [Suska, 2015, s. 109–121].

STEREOTYP BAZOWY OJCA

Stereotyp bazowy ojca, opisywany w literaturze lingwistycznej [Bielińska-Gradziel, 2009, s. 150–158], to patriarchalny model męskiego rodzicielstwa z dominującą pozycją ojca jako głowy rodziny, rozdziałem ról w rodzinie: ojciec zapewnia zaplecze materialne, jest żywicielem, matka wychowuje dzieci i troszczy się o dom. Pozycja ojca wpływa na jego relacje z dziećmi: jako człowiek zapracowany, a przez to często nieobecny w domu, nie uczestniczy w pełni w ich wychowaniu; w dyspozycji ojca pozostaje niejako ocena efektów wychowania, w której bywa surowy, wymagający, wprowadza dyscyplinę, karze za złe zachowanie. Przede wszystkim jednak są to relacje nierównorzędne, kształtowane autorytarnie oraz pozbawione emocjonalnych wykładników: ojciec kocha dzieci, ale jest co najmniej powściągliwy w okazywaniu uczuć. Ten tradycyjny profil jest punktem odniesienia we współczesnych dyskusjach o kryzysie ojcostwa, rejestrowanych przede wszystkim przez publicystykę (głównie ideologiczną: feministyczno-liberalną, religijną) [Bielińska-Gardziel, 2009, s. 162–168]. Niewątpliwie patriarchalne ojcostwo jawi się jako przestarzałe w nowych warunkach kulturowych, ekonomicznych i społecznych. Pewne zmiany w zakresie ról wychowawczych stały się faktem, zostały nawet prawnie usankcjonowane, m.in. poprzez urlop ojcowski, nazywany tacierzyńskim, i urlop rodzicielski. Również w marketingowym wizerunku ojca, upowszechnianym przez reklamę – która zawsze kształtuje swój przekaz tak, by uwzględniać aktualne oczekiwania społeczne – starannie unika się przywoływania niektórych negatywnie odbieranych cech, jak np. autorytarność (wizerunek ojca kumpla), zachowując przy tym szereg pozytywnie kojarzonych cech z tradycyjnego stereotypu (głowa rodziny, autorytet) [Bielińska-Gardziel, 2009, s. 172–174].

BLOGOWE REDEFINICJE – NA POCZĄTKU BYŁ TATA

Refleksję o zmianach w postrzeganiu męskiego rodzicielstwa, jakie widzimy w blogach, można by zacząć parafrazą: *na początku był tata*. Tata pojawia się już w strukturalnym i pragmatycznym początku, czyli tytule blogu; proporcje słów kluczowych *tata/ojciec* wskazują na wyraźną dominację pierwszego (oraz form pochodnych), np.: *tatowy blog, do3xtata, tatablog, tata w budowie, tata karola, dziecinne problemy taty, modny tata, młody tata, tata amelki, perspektywa taty, tata potwora, tata w pracy, tatutus – bazarz, tata mój bohater, tata na medal, notatki taty*. Słowo *ojciec* pojawia się rzadko, głównie jako element intertekstualnych gier językowych, np.: *blog ojciec, ojciec Wwvirgiliusz, king Kong i ojciec karmiący, ojciec na rodzicielskim*. Fakt ten jest znaczący, bo tytuł w tekście medialnym jest sposobem „budowania indywidualnych znaczeń”, pierwszym krokiem „objaśniania i kreowania sensów” [Skowronek, 2013, s. 12], więc dobór jego komponentów nie bywa przypadkowy. O obecności *taty* w omawianych tytułach decyduje z pewnością pozytywny odbiór słowa, co jest ważne perswazyjnie⁶; ale różnice frekwencji tłumaczy przede wszystkim jego znaczeniowe usamodzielnienie w blogach – przestaje tu bowiem funkcjonować jedynie jako stylistyczny synonim *ojca*, a staje się osobowym symbolem postawy rodzicielskiej: *tacierzyństwa*.

ODCZYTANIE TACIERZYŃSTWA W BLOGACH

Dominującą w blogach perspektywą jest afirmacja zaangażowanego rodzicielstwa, której towarzyszy świadomość dokonujących się (i dokonywanych przez samych mężczyzn) zmian – wolności w wyborze postawy, a przede wszystkim możliwości odcięcia się od autorytarnego, zimnego ojcostwa, zamkniętego w stereotypie twardego mężczyzny:

Żyjemy w niesamowitych czasach. Jesteśmy częścią zmian. Więcej! Sami je tworzymy. Nie muszę być ojcem od pasa, ani tatuśkiem, którego głównym zajęciem po powrocie do domu jest pilnowanie berła-pilota do telewizora. [...] Bycie tatą staje się atrakcyjne. [...] Możemy otwarcie mówić, że nie chcemy wywoływać w naszych dzieciach strachu (ojciec.com.pl/bycie-tata-chyba-nigdy-nie-bylo-tak-proste/#more-2420).

Budowanie nowego ojcostwa – *tacierzyństwa* – zaczyna się od refleksyjnego zderzenia ze stereotypem, znanym z własnego doświadczenia, otrzymanym

⁶ O zmianach w odbiorze słowa *tata* mówi Jerzy Bralczyk w filmiku: *Rodzice na językach, czyli 'maciec i ojcatka' bez stereotypów*, <http://www.youtube.com/watch?v=8ogrWp1j7BA> (dostęp: 4.02.2016).

niejako w depozycie. „Rytuał przejścia” – od ojca do taty – opisywany jest w blogach zwykle w powiązaniu z wydarzeniem obnażającym faktyczną słabość starego wzoru:

Jednakże cały czas powielałem model wychowania wyniesiony z domu, gdzie patriarchalne podejście było normą i oczekiwałem od dzieci posłuszeństwa, bez żadnej dyskusji. Aż przyszedł moment, gdy nie wytrzymałem jakiejś awantury z nimi, przełożyłem młodszego przez kolano i dałem mu 3 potężne klapsy. Czy się uspokoił? Niestety nie. Coś we mnie pękło. Popłakałem się i zacząłem żałować swojej słabości, tego upokorzenia, które sprawiłem synowi a świadomość porażki [...] skutecznie wyleczyło mnie z modelu dość surowego i konsekwentnego w takim podejściu ojca [...] (do3xtata.blog.pl/2013/09/12/o-rany-jestem-tata/).

Co ważne, taka „deklaracja woli”, aby budować rodzicielstwo na innych wartościach, jest dla dla taty – mężczyzny, nie tylko rodzica – źródłem satysfakcji i szansą na rozwój. Inny autor pisze bowiem:

[...] postanowiłem już nigdy nie podnosić głosu. Obiecałem też sobie, że nigdy więcej nie podniosę na nich ręki [...] Poczulem się po raz kolejny niesamowicie odpowiedzialny, dojrzały, ale też mocno kochany. Przeprosiłem syna, obiecałem jemu i bratu, że to się więcej nie powtórzy. Wtedy wkroczyliśmy na drogę zaufania, uczuć, których wcześniej nie znałem i spokoju, który towarzyszy nam do dziś (do3xtata.blog.pl/2013/09/12/o-rany-jestem-tata/).

Tradycyjny ojciec był zwolniony z częstych kontaktów z dzieckiem, dlatego tata – rodzic aktywny, uczestniczący – musi oswajać nową materię. Jest przy tym otwarty na nowe wyzwania, stara się sprostać takiemu autentycznemu rodzicielstwu:

Mimo czterdziecy na karku przyszło mi zderzyć się z nowymi problemami i wyzwaniami. Na kartach tego bloga opisuję, jak sobie z nimi radzę i co odkrywam. [...] moje zmagania z tą trudną materią, jaką niewątpliwie jest tacierzyństwo (dziecinneproblemytaty.blogspot.com/p/o-mnie.html).

W innym blogu, którego tytuł można uznać za metaforę zmiany – Tata w budowie – autor pisze o emocjach wpisanych w istotę aktywnego rodzica, jakim się staje:

Dużo jest blogów rodzicielskich, dużo jest blogów mam, niewiele jest tych, które opisują rodzicielstwo z punktu widzenia taty. Dlatego zaczynam pisać [...] Chodzi mi o to, aby oddać klimat rzeczy dla mnie najważniejszych w procesie taty w budowie, czyli emocji, odczuć, frustracji i radości związanych z pojawieniem się Zu na świecie (tatawbudowie.pl).

W charakterystyce taty pojawia się instynkt tacierzyński, którego mężczyzna uczy się podczas rodzicielskiego debiutu, a który później staje się naturalnym elementem jego tożsamości:

Pojawienie się córki, wydarzyło się 10 lat po pierwszych narodzinach. I tu już będąc dojrzałym i świadomym konsekwencji, procesów wychowawczych mężczyzną, odpaliłem moje

uczucia od samego początku. Mogę wręcz powiedzieć, że poczułem coś, co wcześniej nie było obecne w moim życiu. Instynkt tacierzyński. Już nie byłem obserwatorem ale aktywnie od samego początku, bez żadnego lęku uczestniczyłem i uczestniczę w procesie opieki oraz wychowania (do3xtata.blog.pl/2013/09/12/o-rany-jestem-tata/).

Jeśli zatem mówić o procesie, jaki rysuje się w wielu narracjach blogowych, to byłoby to właśnie przejście od etapu ojca, przez tatę – z jego emocjami, instynktem tacierzyńskim – do tacierzyństwa jako postawy rodzicielskiej. Postawa ta nie obejmuje cech, które niejako automatycznie kojarzone były z tradycyjnym ojcem, takich jak: poczucie wszechwiedzy, dominacji, graniczącej z autorytaryzmem pewności siebie i wyznawanych wartości, zasad. Dominantą tacierzyństwa, co warto podkreślić, jest natomiast bycie rodzicem świadomym, uczącym się, ale nieaspirującym do bycia doskonałym, a jedynie (aż?) wystarczająco dobrym:

Ano, nikt nie jest idealny. Staram się na bieżąco dokształcać, czytać i szukać dobrych sposobów jak mogę lepiej i bardziej ogarnąć swoje dzieci (www.tatanamedal.pl/moja-racja-jest-najmniejsza/#more-2161);

Jestem tatą Młodej i Młodego. Może nie zawsze tatą na medal, ale aspiruję (www.tatanamedal.pl/).

Wystarczająco dobry tata zajmuje realistyczną postawę – mieści się w niej prawo do błędu i do różnicowania swoich tacierzyńskich emocji:

Wiem, wiem, powinienem być czułym kochającym ojcem, który ma tonę cierpliwości do swoich dzieci. Ale ostatnio zauważyłem, że ten trend się troszeczkę zmienia i ludzie zaczynają przyznawać, że ich cudowne wychuchane pociechy z pięknych zdjęć z fejsbuczka to tylko jedna część medalu [...] Cóż nikt nie mówił, że będzie łatwo [...] (notatkitaty.blogspot.com).

Blogowe narracje wyznaczają też nowe podstawy relacji z dzieckiem, które cechuje czułość, otwarte okazywanie emocji, przekierowanie na oczekiwania dziecka. Oto jeden z charakterystycznych wpisów:

Chcę być dla Ciebie tatą w pełni tego słowa znaczeniu [...] Tylko co jest celem? Tego jeszcze nie wiem, bo to początek drogi, a zapewne dla każdego taty cel jest inny. [...] A może cel powinien być postawiony sobie, a nie dziecku? Może powinno się powiedzieć – chciałbym, ażeby moje dziecko zawsze otrzymywało ode mnie maksimum miłości. Chciałbym, żeby zawsze mógł na mnie polegać i wiedzieć, że nawet na końcu świata może na mnie liczyć i będę dla niego oparciem zawsze wtedy, kiedy będzie tego potrzebował (tatarola.blogspot.com/search/label/POCZ%C4%84TEK).

Właśnie w sferze emocji, w sposobie „zarządzania” nimi zawiera się praktyka tacierzyństwa; blogi poświadczają dokonaną w tej sferze reorganizację tożsamości mężczyzny [Legomska, 2006, s. 528], który jako rodzic wychodzi poza rolę „zadaniowego” opiekuna jedynie:

Różnica w podejściu mamy i taty polega na zadaniowym trybie wychowania w przypadku ojca i bardziej emocjonalnym w wykonaniu mamy. Ale myliłby się ten, kto myśli, że ojcowie nie mają uczuć i emocji. Skoro już umiemy zmieniać pieluchy, to czemu nie mielibyśmy przytulić swojego syna czy córki, powiedzieć, że się kocha, wysłuchać problemów, pomóc je rozwiązać, porozmawiać o pierwszych miłościach, troskach, porażkach i sukcesach. Na swoim przykładzie widzę, że to niesamowita sprawa, gdy syn spontanicznie się przytula, mówi „Kocham Cię Tatusiu” [...] Pamiętam, że ojcowie moich kolegów, w tym mój, tacy nie byli (do3xtata.blog.pl/2013/09/12/o-rany-jestem-tata).

Tacierzyńska emocjonalność rodzi się z autentycznego partnerowania dziecku, nierzadko od samych narodzin, które dla mężczyzny stają się przełomem, impulsem do przeorganizowania własnej tożsamości:

I o tym będzie ta opowieść. O uczuciach i o emocjach, jakie facet kryje w sobie pod maską twardej głowy domu [...] o tym wszystkim, co zmienia się w naszym postrzeganiu świata po pierwszym spojrzeniu w oczy kogoś, kto cierpliwie siedział przez 9 miesięcy w brzuchu mamy, żeby przyjść i wyrzucić całe życie do góry nogami (tatakarola.blogspot.com/search/label/POCZ%C4%84TEK).

Miejsce surowego, powściągliwego w okazywaniu uczuć ojca zajmuje zatem empatyczny tata, ceniący nawet drobne przejawy więzi z dzieckiem:

Codziennie rytuały, które są przez nas prawie niezauważalne. Jednym z takich rytuałów są powroty do domu. Mój syn za każdym razem reaguje w ten sam sposób. Bez względu czy byłem nieobecny cały tydzień, czy poszedłem tylko wyrzucić śmieci. Wiesz mi się na szyję [...] Dla niego liczę się wtedy tylko ja (ojciecm.com.pl/bycie-tata-chyba-nigdy-nie-bylo-tak-proste/#more-2420).

Tacierzyństwo jest więc rodzicielstwem bliskości, jak nazywa je jeden z autorów:

[...] nigdy nie przypuszczałem, że to napiszę, jestem neofitą i totalnym fanem bezstresowego wychowania i rodzicielstwa bliskości (www.tatanamedal.pl).

Przed wszystkim tacierzyńska bliskość oznacza przeciwieństwo surowego, wymierzającego kary ojca, dbającego jedynie o materialne potrzeby dziecka. W definiowanej „po nowemu” postawie niezwykle ważna staje się odpowiedzialność za emocjonalny rozwój, za świat wartości:

Uczucie, które rodziło się we mnie, wynikało również ze zmiany podejścia, zrozumienia, że moi synowie, to przede wszystkim ludzie i należy im się szacunek, taki jakiego oczekuje każdy dorosły wobec siebie. To akceptacja ich odrębności i tego, że nie stanowią w żaden sposób mojej własności. To niezależne osoby, które powinienem nauczyć wartości, dzięki którym wejdą spokojnie w dorosłe życie z dobrze ukształtowanym światopoglądem. To ludzie, których jednocześnie kocham, co powinno się przełożyć na poczucie bezpieczeństwa, świadomość tego, że mogą na mnie zawsze liczyć i że niezależnie od sytuacji, zawsze będę ich kochał (do3xtata.blog.pl/2013/09/12/o-rany-jestem-tata).

Tacierzyństwo bardzo mocno akcentuje wychowanie przez wzór. Nie jest to nowy aspekt, bo stereotyp przypisuje ojcu rolę autorytetu, mentora udzielającego życiowych wskazówek. Różnica polega na tym, że tata nie postrzega siebie jako wzoru *a priori*, z patriarchalnego nadania, przeciwnie – pracuje nad sobą, rewiduje własne poglądy z myślą o dziecku. W jednym z blogów autor wspomina szowinistyczny w wymowie dowcip z czasów studenckich, dziś odbierany inaczej z perspektywy rodzicielskiej:

Aż pewnego dnia coś się zmieniło. Zostałem ojcem. Na podstawie tego, jak ja będę się zachowywał wobec moich dzieci i wobec ludzi w ogóle, one ukształtują sobie wzór męskich zachowań. Zacząłem się więc zastanawiać, czy chciałbym, żeby moje kochane dzieci miały za wzór szowinistę? [...] Od ponad pięciu lat powoli zmienia się mój światopogląd. Dlatego niniejszym oświadczam, że jestem feministą [...] Chcę, żeby moja córka (ani żadna inna kobieta) nie musiała obawiać się, że pójdzie do pracy i zarobi mniej niż mężczyzna, jedynie dlatego, że jest kobietą. Chcę, żeby mogła zająć w ciąży i urodzić dziecko, jeżeli tylko będzie chciała, bez obaw, że straci pracę, albo zostanie z tego powodu zdegradowana na niższe stanowisko (tatanamedal.pl/feminista).

WNIOSKI

W blogi ojcowskie wpisany jest profil rodzica, kórego leksykalnym wykładnikiem jest *tata* i *tacierzyństwo*⁷. Profil ten jest efektem zanegowania pewnych elementów stereotypu bazowego (takich cech, jak patriarchalność, autorytaryzm) oraz ich redefinicji (podstawy relacji z dzieckiem – metody wychowawcze). Analiza materiału pozwala ustalić zakres semantyczny *tacierzyństwa*: mieści się w nim wrażliwość, czułość, opiekuńczość, otwarte okazywanie emocji, chęć stworzenia trwałej, głębokiej więzi z dzieckiem – traktowanym z szacunkiem, bez nadmiernych ambicji. Co ważne, *tacierzyństwo* oznacza przyjęcie postawy realistycznej (w opozycji do idealistycznej, przyjmowanej często przez matki), a przy tym świadomej – obu stronom: tacie i dziecku, przyznaje się prawo do błędów, a bycie nieidealnym jest wartością, bo prowadzi do refleksji, do zmiany, rozmowy, negocjowania. Dominantą odczytanego w blogach rodzicielstwa jest emocjonalność – obca bazowemu stereotypowi i ojca, i mężczyzny, przełamująca autorytarny dystans między tatą i dzieckiem, zmieniająca go w relację partnerstwa, bliskości. Jeżeli mówić o jakimś podobieństwie *tacierzyństwa* do

⁷ Profil ten jest wyrazisty, mimo różnorodności blogów ojcowskich oraz ich rozmaitych mikrointencji (poradnikowych, konfesyjnych); przejawia się w opiniach autorów, opisach, wspomnieniach, także (co pokazuje szczegółowa lektura) w samym doborze treści (kategoriach blogu) i leksyki.

macierzyństwa – bo taką perspektywę narzuca analogia formalna⁸, to właśnie w sferze emocji. Trzeba jednak zaznaczyć, że emocjonalność tacierzyńska jest swoista – także w sposobie jej wyrażania; mężczyzna jako tata nie feminizuje się, nie staje się „tatomamą”, lecz zachowuje odrębność stylu, w jakim buduje swoje rodzicielstwo [Suska, 2015, s. 121].

W świetle analizowanych poświadczeń tekstowych neologizm *tacierzyństwo* można traktować funkcjonalnie jako leksykalny wykładnik postawy: nowego ojcostwa opiekuńczo-emocjonalnego⁹. Postawa ta, wyraźnie dookreślona w płaszczyźnie kognitywnej, rozszerza skalę, na której sytuują się dziś profile męskiego rodzicielstwa, a właściwie tworzy tę skalę – wcześniej jednoelementową, z wzorem ojcostwa patriarchalnego. To, czy neologiczna etykieta *tacierzyństwo* uzyska status zmiany, i w jakich sferach komunikacji ma ewentualnie szanse zaistnieć, zależy od dynamiki przemian tożsamościowych poza siecią. Niewątpliwie może stać się retorycznym środkiem w publicystyce, zwłaszcza w obliczu tabloidyzacji komunikacji medialnej, którą rozumiem jako zasadę emocjonalnego, uproszczonego, silnie perswazyjnego przekazu, który stawia sobie za cel wyraziste, „zerojedynkowe” nazywanie i wartościowanie rzeczywistości. W tabloidyzowanym przekazie istnieje szczególne zapotrzebowanie na leksykalne etykiety: ekonomiczne w formie, pojemne semantycznie, obudowane konotacjami, a tym samym pozwalające stosować je jako wygodne narzędzie w dyskusji: afirmującej lub polemicznej.

BIBLIOGRAFIA

- BARTMIŃSKI Jerzy, 1990, Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata, w: idem, red., *Językowy obraz świata*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 109–127.
- BARTMIŃSKI Jerzy, 1993, O profilowaniu pojęć w słowniku etnolingwistycznym, w: idem, *Profilowanie pojęć. Wybór prac*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 7–17.
- BARTMIŃSKI Jerzy, NIEBRZEGOWSKA Stanisława, 1998, Profile a podmiotowa interpretacja świata, w: J. Bartmiński, R. Tokarski, red., *Profilowanie w języku i tekście*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 211–223.

⁸ W mojej opinii należy tu mówić o derywacie analogicznym i derywacji pragmatycznej, w ujęciu proponowanym przez Barbarę Kudrę [2011, s. 13–18].

⁹ Tacierzyństwo, jakie odczytujemy w blogach, wpisuje się w nowy nurt tożsamościowy, określane w pracach socjologicznych jako *caring masculinity* – „męskość opiekuńcza” [Bierca, 2013, s. 86].

- BĄBA Stanisław, LIBEREC Jarosław, 2011, *Ze studiów nad frazeologią współczesnego języka polskiego*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- BIELIŃSKA-GRADZIEL Iwona, 2009, *Stereotyp rodziny we współczesnej polszczyźnie*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa.
- BIERCA Marta, *Tacierzyństwo w sieci – analiza nowego trendu i jego socjologiczne implikacje*, http://interalia.org.pl/media/2013_08/bierca.pdf (dostęp: 4.02.2016).
- BRALCZYK Jerzy, *Rodzice na językach, czyli „maciec i ojcatka” bez stereotypów*, <http://www.youtube.com/watch?v=8ogrWp1j7BA> (dostęp: 4.02.2016).
- DROSIO-CZAPLIŃSKA Joanna, [współpr.] Joško Anna, 2013, *Kto to tata? Tacierzyństwo w nowych czasach*, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1558257,1,tacierzynstwo-w-nowych-czasach.read> (dostęp: 4.02.2016).
- KUDRA Barbara, 2011, *O tzw. derywacji pragmatycznej i derywatach pragmatycznych (słowotwórstwo a pragmatyka)*, w: E. Badyda, J. Maćkiewicz, E. Rogowska-Cybulska, red., *Wokół słów i znaczeń IV. Słowotwórstwo a media*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, s. 13–18.
- LEGOMSKA Julia, 2006, *„Prawdziwy mężczyzna nie uważa, że dziecko to sprawa kobiet”*. Modelowanie stereotypu ojca w prasie adresowanej do rodziców, w: I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Zaśko-Zielińska, red., *Oblicza komunikacji 1. Perspektywy badań nad tekstem, dyskursem i komunikacją*, Wydawnictwo Tertium, Kraków, s. 517–533.
- LEGOMSKA Julia, 2015, *Wartościujące jednostki leksykalne w ponowoczesnym dyskursie macierzyńskim nurtu non fiction; dialog z tradycją rozpisany na metafory*, w: R. Dźwigoł, I. Steczko, red., *Dialog z tradycją, t. III: Język. Komunikacja. Kultura*, Collegium Columbinum, Kraków, s. 360–371.
- SKOWRONEK Bogusław, 2013, *Mediolingwistyka. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków.
- SUSKA Dorota, 2008, *Stereotyp płci we współczesnej prasie kobiecej (lingwistyczno-kulturowe aspekty wartościowania)*, w: E. Laskowska, I. Benenowska, M. Jaracz, red., *Język. Społeczeństwo. Wartości*, Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, Bydgoszcz, s. 415–425.
- SUSKA Dorota, 2015, *Wykładowi emocji w blogach ojcowskich (przyczynek do lingwistyczno-kulturowych badań nad współczesnym obrazem mężczyzny)*, „Poznańskie Studia Sławistyczne”, nr 9, s. 109–121.
- WITOSZ Bożena, 2003, *Przeciw stereotypom – ku stereotypowi? (O kształtowaniu postaci w najnowszej prozie polskiej)*, w: W. Bolecki, G. Gazda, red., *Stereotypy w literaturze (i tuż obok)*, Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, Warszawa, s. 212–229.

Do3xTata, <http://do3xtata.blog.pl/> (dostęp: 4.02.2016).

Dziecinne problemy taty, <http://dziecinneproblemytaty.blogspot.com/> (dostęp: 4.02.2016).

Ojciec M., <http://ojciecm.com.pl/> (dostęp: 4.02.2016).

Ojciec na rodzicielskim, <http://notatkitaty.blogspot.com/> (dostęp: 4.02.2016).

Tata w budowie, <http://tatawbudowie.pl/> (dostęp: 4.02.2016).

Tata na medal, www.tatanamedal.pl/ (dostęp: 4.02.2016).

Tata Karola, <http://tatakarola.blogspot.com/> (dostęp: 4.02.2016).

Dorota Suska

„TACIERZYŃSTWO” JAKO LEKSYKALNY WYKŁADNIK NOWEGO
OJCOSTWA W ŚWIETLE MĘSKICH BLOGÓW RODZIELSKICH
(REFLEKSJA LINGWISTYCZNO-KULTUROWA)

Streszczenie

W artykule przeprowadzono analizę blogów ojcowskich, które są konceptualizacją nowych postaw rodzicielskich, wychodzących poza patriarchalny stereotyp. Leksykalną etykietą „nowego ojcostwa” w internetowym dyskursie jest neologizm *tacierzyństwo*. Przeprowadzone analizy (lingwistyczno-kulturowe) wybranych blogów pozwalają ukazać zakres semantyczny neologizmu, a ponadto jego relacje (na płaszczyźnie poznawczej) ze stereotypem bazowym ojca. Postawa określana jako *tacierzyństwo* to ojcostwo opiekuńczo-emocjonalne, które jest efektem zanegowania pewnych elementów stereotypu bazowego (takich cech, jak patriarchalność, autorytaryzm) oraz ich redefinicji (relacje z dzieckiem, metody wychowawcze, cel). Dominantą odczytanego w blogach rodzicielstwa męskiego jest emocjonalność – obca bazowemu stereotypowi i ojca, i mężczyzny, przełamująca autorytarny dystans między tatą i dzieckiem, zmieniająca go w relację partnerstwa, bliskości.

PATERNITY AS A LEXICAL SIGN OF NEW FATHERHOOD
IN THE LIGHT OF MALE PARENTAL BLOGS
(A LINGUISTIC AND CULTURAL REFLECTION)

Summary

The article analyzes father's blogs that conceptualize parental attitudes which go beyond the patriarchal stereotype. The lexical label of 'new fatherhood' in the internet discourse is the neologism *paternity*. The performed (linguistic-cultural) analyses of selected blogs have shown the semantic scope of the neologism to, and also: its relations (in the cognitive plane) with the base stereotype of the father. The attitude defined as *paternity* is caring and affectionate fatherhood, which is the result of negating certain elements of the base stereotype (with its features, such as patriaralism, authoritarianism) and their redefinition (relations with the child, educational methods). The dominant feature of male parenthood as read out in blogs is emotionality – being alien to the base stereotype of the father and the man, breaking the authoritarian

*Tatiana Szkapienko**

ANGLOAMERYKAŃSKIE INTERIEKCJE W JĘZYKU POLSKIM I ROSYJSKIM

ANGLOAMERICAN INTERJECTIONS IN POLISH AND RUSSIAN

Abstract

The paper is an attempt to define cognitive and emotional nature of borrowed angloamerican interjections *wow* and *yes* and to study their penetration into group of primary Slavic interjections from the view of impacting on the value's system.

Keywords: borrowed interjections, exclamations, angloamerican interjections, interjection *wow*, *yes*

Słowa kluczowe: zapożyczone interiekcje, wykrzykniki, angloamerykańskie zapożyczenia, interiekcje *wow*, *yes*

Zapożyczenia wyrazów z języka angielskiego w procesie globalizacji od kilku dziesięcioleci stanowią przedmiot badań różnych kierunków lingwistyki. Mimo nieustannego zainteresowania wpływem języków obcych fenomen masowego przyswojenia amerykańskich interiekcji przez niemal wszystkie języki świata jak dotąd nie znalazł się w centrum uwagi badaczy. Można to wytłumaczyć brakiem u tych jednostek statusu wyrazowego, co z kolei prowadzi do niedoceniań roli, którą wokalizacje stanów kognitywno-emocjonalnych mogą pełnić w procesie przeformatowania językowego obrazu świata. W swojej pracy podejmuję próbę analizy przyczyn i skutków amerykańskiej inwazji interiekccyjnej na przykładzie funkcjonowania zapożyczeń *wow* i *yes* w języku polskim i rosyjskim.

* Bałtycki Uniwersytet Federalny im. I. Kanta, Instytut Nauk Humanistycznych, Katedra Filologii Słowiańskiej i Rosyjskiej, ul. Czernyszewskiego 56a, 236016 Kaliningrad; e-mail: tshkapenko@kantiana.ru.

INTERIEKCJE W PROCESIE ZAPOŻYCZEŃ

Jak wiele innych zjawisk językowych, interiekcje nie posiadają jednolitej, uznawanej przez wszystkich uczonych definicji naukowej. Do celów mojego badania posłużę się definicją Felixa Ameki z jego wstępu do numeru czasopiśma „Journal of Pragmatics” w całości poświęconego tej części mowy. Według F. Ameki „interiekcje to relatywnie skonwencjonalizowane gesty wokalne, które wyrażają stan mentalny mówiącego” [Ameka, 1992, s. 106]. W powyższym określeniu autor pomija sporną kwestię zaliczenia/niezaliczenia interiekcji do części mowy, jak również do równoważników syntaktycznych; poszerza funkcje interiekcji od *stricte* emocjonalnych do mentalnych, a także charakteryzuje stopień konwencjonalizacji tych jednostek. To ostatnie zagadnienie też nie należy do najprostszycch w teorii interiekcji, gdyż przekonanie o absolutnej spontaniczności wykrzykników jako środków uzewnętrzniających naturalne odruchy o podłożu psychiczno-fizjologicznym jest dość szeroko rozpowszechnione. Przekonujące obalenie tej tezy przynosi tylko podejście komparatywistyczne, dostarczające ważkich dowodów na rzecz relatywnej konwencjonalizacji interiekcji. Istnienie odmiennej dla każdego języka grupy wykrzykników¹ podważa przekonanie o ich absolutnej, niczym nieskrępowanej odruchowości. Dowodzi, że te pozornie spontaniczne wokalizacje wewnętrznych uczuć są ograniczone przez już istniejący w języku „asortyment” interiekcji, zostawionych nam w spadku przez przodków językowych. Jak zauważyła wybitna polska lingwistka Anna Wierzbicka: „[...] języki różnią się tym, jakie typy emocji uważają za godne zakodowania w specjalnych interiekcjach” [Vezhbickaja, 1999, s. 645]. O kulturowej specyficzności interiekcji pisali także inni badacze analizujący to zagadnienie [Karcevskij, 1984; Sharonov, 2006]. Właśnie z tego powodu interiekcje prymarne tworzą dostatecznie zamkniętą grupę, która z zasady nie toleruje uzupełniania swojego składu.

Stwierdzenie to nie miało się z prawdą, dopóki nie zostało obalone przez nieposkromioną inwazję angloamerykańskich wykrzykników *wow* (*lol*), *yes* i innych, nieco mniej energicznych jednosylabowych „intruzów”. Jest to językowy „happening” („unhappening”?) na skalę globalną, w którym różne narody, o różnych podłożach mentalnych i językowych, niczym szczury wyruszyły na dźwięk zaczarowanego fletu, wydając zachwycone *wow* i pełne satysfakcji *yes*.

¹ Terminów *interiekcje*, *wykrzykniki*, *eksklamacje*, *gesty wokalne* będę tu używać zamiennie.

INTERIEKCJA *wow* W JĘZYKU POLSKIM I ROSYJSKIM

W pracy *Semantyka interiekcji* Anna Wierzbicka pisała: „interiekcje angielskie *gee* i *wow* nie mają ekwiwalentów albo quasi-ekwiwalentów w języku polskim [...] toteż polski emigrant w anglojęzycznym kraju nie jest w stanie zgadnąć, co one oznaczają i jak należy ich używać” [Vezhbickaja, 1999, s. 612]. Po niespełna dwudziestu latach jesteśmy świadkami przyswojenia wykrzyknika *wow* przez cały „cywilizowany” świat, co – jak się okazało – wcale nie wymaga wysiłków licznych zespołów naukowców, mających na celu wytłumaczenie obcojęzycznym użytkownikom zasad percepcji i używania amerykańskiej interiekcji. Wystarczyła globalizacja przestrzeni medialnej, komercyjnej i kulturowej, żeby rozlegające się ze wszystkich możliwych źródeł *wow* trafiło w zdumione usta jego nowych konsumentów, zostawiając posmak prawdziwego zdumienia i podziwu.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę wyżej wspomnianą odporność interiekcji prymarnych na uzupełnienie swoich dość licznych szeregów, to powstaje pytanie o ewentualne przyczyny powszechnej akceptacji tego wykrzyknika przez użytkowników języków słowiańskich. Do takich przyczyn można zaliczyć: brak w rodzimym systemie odpowiednich sytuacji czy bodźców wywołujących identyczne stany mentalne; występowanie pewnej lanki w sferze emocjonalno-kognitywnej oraz zapożyczenie konkurencyjnych odpowiedników już istniejących w języku interiekcji.

Różne słowniki języka angielskiego charakteryzują *wow* jako wyrażenie „zdziwienia, zdumienia, podziwu, zachwytu, ekscytacji” („astonishment, admiration, excitement, surprise, amazement or awe”), np.: „*Wow, informal*: used when you think something is very impressive or surprising: *Wow! Look at that!*” [LDCE, 2009].

Anna Wierzbicka poddaje krytyce przyjęty w słownikach sposób wytłumaczenia znaczenia, proponując własną eksplikację ujętą w opracowanym przez nią języku semantycznych prymitywów:

I now know something has happened
I wouldn't have thought it would have happened
I think this is very good
I feel something good because of that
I say this: (wau) because I want people to know this.

[Vezhbickaja, 1999, s. 614].

Jeśli jednak przyjrzymy się uważniej powyższej eksplikacji *wow*, bez większego trudu dojdziemy do wniosku, że jest w niej zawarty ogólny opis kognitywnego mechanizmu emocji pozytywnego zdziwienia czy zachwytu. Nie ma zatem

żadnej różnicy w potencjale eksplikacyjnym definicji słownikowych i wyjaśnienia sformułowanego w języku semantycznych prymitywów.

Powracając do przyczyn przedostania się nowego wykrzyknika do języków słowiańskich, pierwszą ewentualną przyczynę zapożyczenia interiekcji *wow* możemy śmiało wyeliminować. Trudno bowiem wyobrazić sobie, że w poprzednim ustroju nie było sytuacji zdolnych do wprawienia nas w stan pozytywnego zdziwienia czy zachwytu. W takim razie nasuwa się pytanie, jakie interiekcje słowiańskie używane były w podobnej funkcji. A. Wierzbicka przytacza tylko *ach* i *och*, które zarówno w języku rosyjskim, jak i polskim odznaczały się pewną sztucznością, teatralnością, chęcią, żeby ktoś zrozumiał, jacy jesteśmy subtelni i zdolni do wysokich przeżyć [Vezhbickaja, 1999, s. 617–619].

W przeprowadzonej przeze mnie ankiecie, mającej na celu ujawnienie ewentualnych odpowiedników polskich amerykańskiego *wow*, nie znalazło się żadne wspomnienie o *achach* i *ochach*. Najwięcej zapytanych (76 na 100) uważa, że polskim odpowiednikiem jest *fajne*, *ale fajne!*, niżej plasują się *super* – 59, *extra* – 68, *extraklasa* – 31, *mega* – 53, *bomba* – 49. Liczna grupa opowiada się za przysłówkami: *świetnie* – 44, *niesamowite* – 25; *niemożliwe* – 21; *znakomicie* – 15. Nie zabrakło również respondentów, którzy zaproponowali wyrazy wulgarne. Warto nadmienić, że na różnych portalach polskich toczą się dyskusje na temat mającej obowiązywać spolszczonej pisowni *wow* – *toł*, która – zdaniem użytkowników – jest warunkiem wyeliminowania jej amerykańskiego pochodzenia.

Co ciekawe, zgodnie z wynikami ankiety wśród środków eksterioryzacji pozytywnego zaskoczenia brak polskich interiekcji prymarnych. Podane warianty polskich odpowiedników *wow* są najczęściej zapożyczeniami interiekcji wtórnych albo stanowią rdzenne przysłówki. Dwujęzyczne słowniki angielsko-polskie przytaczają swojskie wykrzykniki *o*; *no*, *no* i *jej!* jako możliwe warianty przekazania emocji wyrażanych przez amerykańskie *wow*. Analiza kontekstualna pozwala jednak na wyłonienie pewnych różnic w ich użyciu w porównaniu z *wow*. Po pierwsze, wyżej wymienione polskie wykrzykniki nie występują jako samodzielne wypowiedzi, stanowiąc zazwyczaj otwierający wypowiedzenie wykładnik stosunku osoby mówiącej do dalszej części propozycji, np.: *No, no! Ale dziewczyna!*; *Spojrzałem na nie i powiedziałem*, „*Jej, to jest lepsze niż...*”; *O, już jesteś z powrotem*. *Wow* jest natomiast syntaktycznie samowystarczalne i najczęściej występuje jako samodzielna wypowiedź uzewnętrzniająca przeżywane w danym momencie uczucie ogromnego zdumienia lub zachwytu. Po drugie, wykrzykniki *o* i *jej* częściej sygnalizują zaskoczenie będące wynikiem operacji kognitywnych, polegających na zestawieniu przez osobę mówiącą aktualnej informacji z posia-

daną wcześniej. Ujawniana emocja nie jest uczuciem całkowicie spontanicznym, lecz swego rodzaju emocjonalnym wynikiem procesów myślowych.

Sytuacja wygląda podobnie w przypadku odpowiedników *wow* w języku rosyjskim. W pierwszej kolejności należy wymienić tu wciąż dość aktywne w mowie potocznej rodzime interiekcje prymarne *ogo* i *yx ты*.

Definicje słownikowe *ogo* ujmują znaczenie tej interiekcji jako zdziwienie i ocenę: *Ого [oho], межд. выражает удивление и оценку* [Ozhegov, 2007].

Analiza przykładów użycia rosyjskiego *ogo* nasuwa wnioski o jego występowaniu w ściśle ograniczonych kontekstach. W poniższych i wielu innych przykładach: *Ого, времени то уже как много!*; *Ого, сколько грибов набрал!*; *Ого, как ты вырос!*; *Народы там – о-го-го!* użycie wykrzyknika następuje na skutek wykonania pewnych operacji obliczeniowych, w wyniku których mówiący dochodzi do wniosku, że rezultat jego operacji myślowych odbiega korzystnie od istniejących w rzeczywistości życiowych norm i granic.

O zaangażowaniu mechanizmów kognitywnych w użyciu *ogo* świadczyć mogą także czasowniki mentalne *подумать* (*pomyśleć*), wprowadzające mowę niezależną, jak również możliwość ambiwalentnej oceny sytuacji. Na przykład w zdaniu *Ого, времени то уже как много! – подумал Олег* mówiący wyraża zdecydowanie negatywne zaskoczenie dostrzeżonym faktem.

Zaznaczone różnice między aktywnie angażującym mechanizmy poznawcze rosyjskim *ogo* i kognitywnie upośledzonym, lecz dużo bardziej emocjonalnym amerykańskim *wow* potwierdza także próba równoległego opatrzenia tej samej sytuacji wykrzyknikiem *wow* i *ogo*. Jeżeli powiemy *Wow, ile masz grzybów!*, wykażemy w ten sposób jedynie swoje oszołomienie ujrzanym koszykiem z grzybami. Wydając w tej sytuacji krzyk *Ogo, ile masz grzybów!*, pragniemy zasignalizować, że zdajemy sobie sprawę, że takie ilości nie zdarzają się często. Tak więc w przypadku *wow* ma miejsce precyzyjnie uchwycony przez polskiego respondenta stan „oczom nie wierzę”, podczas gdy w przypadku rosyjskiego *ogo* zachodzi proces, który może być ujęty jako „nie wierzę”. Nawet charakter artykulacji *wow*, z „opadającą szczęką”, świadczy o tak mocnym zdziwieniu, że implikuje stan absolutnej, błogiej indolencji szarych komórek, a długość artykulacji podkreśla procesualność doznawanego zdziwienia.

Inny wykrzyknik rosyjski *yx ты* jest bardziej bliski amerykańskiemu *wow*, gdyż nie jest wynikiem żadnych operacji obliczeniowych. Ma jednak znaczne ograniczenia w użyciu – jest charakterystyczny dla mowy dzieci, wierszy dziecięcych albo mowy potocznej. Choć amerykańskiemu *wow* też w sumie trudno zarzucić większy arystokratyzm doznawanych uczuć, jego obce pochodzenie nie pozwala jednak na głębsze refleksje odbiorcy języka docelowego. Tym bardziej, że

przykłady jego użycia są uniwersalne – od obowiązkowej obecności w reklamach i w ustach celebrytów, do słynnego *wow* Hilary Clinton wstrząśniętej zdjęciem zwłok byłego libijskiego przywódcy M. Kaddafiego.

Szczególną rolę eksklamacja *wow* odgrywa w reklamie, gdzie przedmiot reklamy zajmuje pozycję podmiotu, wprawia adresata w pewnego rodzaju przyjemne oszołomienie i sugeruje przemożną chęć nabycia. W efekcie na osi relacji podmiot–przedmiot zachodzi wymiana tradycyjnych pozycji. Przedmiot reklamy zaczyna zajmować pozycję podmiotu, dyktując adresatowi reklamy właściwy sposób zachowania względem siebie. Właśnie na tym ukrytym mechanizmie diametralnej wymiany pozycji opiera się działanie uniwersalnego hasła dyskursu reklamowego „Jesteś tego warta!”.

INTERIEKCJA *YES* W JĘZYKU ROSYJSKIM

Na specjalną uwagę zasługuje także nowy wykrzyknik *yes* albo zwielokrotnione *yes, yes, yes*, które na pierwszy rzut oka jest niczym innym niż przekąźnikiem radosnych emocji człowieka zadowolonego z osiągnięcia jakiegoś trudnego celu. Wykrzyknik ten już tak „zadomowił się” wśród „podbitych plemion słowiańskich”, że rosyjski badacz Igor Szaronow zaliczył go do grupy prymarnych interiekcji rosyjskich [Szaronow, 2009].

Według słownika Longmana *yes* używany jest w stanie podekscytowania czy szczęścia: „*Yes* excited/happy used to show that you are very excited or happy about something” [LDCE, 2009].

Ujęte w definicji uczucie ekscytacji jest jednak tylko wierzchołkiem góry lodowej, pod którą kryje się dość skomplikowany scenariusz. Jego rekonstrukcja wymaga obserwacji autentycznych sytuacji z użyciem tego wykrzyknika, jak również przeprowadzenia badań ankietowych.

Przypomnijmy sobie, że jednym z pierwszych środków transferu tego wojowniczego okrzyku na płaszczyznę słowiańską był amerykański film fabularny *Kevin sam w domu*. Za każdym razem, kiedy bohaterowi udawało się zrobić coś specjalnie paskudnego dwóm nieszkodliwym włamywaczom, kwitował to wykrzyknieniem *yes!*. Ta energiczna eksklamacja błyskawicznie podbiła serca Rosjan i Polaków. Tak też krzyczał były premier Polski Kazimierz Marcinkiewicz, ciesząc się z przeforsowania projektu eurobudżetu: „*Yes, yes, yes...*”. Znany rosyjski reżyser Nikita Michałkow w programie wiadomości z 19 grudnia 2014 roku mówił o nieprzemijających jego zdaniem rosyjskich wartościach, dodając zwycięski okrzyk *yes*, mający symbolizować satysfakcję ze zwycięstwa nad wartościami zachodu. Przykłady można mnożyć w nieskończoność.

Poszukując rosyjskiego odpowiednika dla amerykańskiego *yes*, otrzymaliśmy w wyniku ankietowania następujące rezultaty: 37 z 50 zapytanych wymieniło *ура*, 11 zaznaczyło brak rosyjskiego odpowiednika. Słowniki przytaczają następujące znaczenie *ура*: ‘воодушевление, восторженное одобрение’ [Ozhegov, 2007], które prawie dokładnie pokrywa się z definicją *yes* w słowniku Longmana. Jednak głębsza analiza wykazuje, że pod zewnętrznie zbieżnymi emocjami rosyjskiego *ура* i angielskiego *yes* kryją się całkiem odmienne scenariusze zachowania.

Do tego wniosku można dojść w wyniku analizy przeprowadzonych ankiet i poczynionych obserwacji. W pierwszej z nich rosyjscy studenci mieli dokonać wyboru między *йес* i *ура* w zależności od opisanej sytuacji: 1) *ура* 2) *йес* 3) oba warianty, 4) żaden wariant, 5) brak opinii.

- 1) *Комиссия присудила мне первое место.* (*ура* – 50);
- 2) *Мне выдали визу.* (*ура* – 31), (*йес* – 11), (*ура, йес* – 8);
- 3) *Я сделал всех! Я-таки выиграл первый приз!* (*йес* – 43), (*йес, ура* – 7);
- 4) *Мы едем в Испанию.* (*ура* – 33); (*йес* – 7); (*ура, йес* – 10);
- 5) *Я подумал, что они все умрут от зависти.* (*йес* – 44);
- 6) *Мне удалось занять первое место.* (ни один вариант – 21); (*ура* – 14); (затрудняюсь в выборе – 15).

Znamienne jest, że ta sama sytuacja, ujęta na różne sposoby syntaktyczne (pierwsza, trzecia i szósta), wywołała różne reakcje. Konstrukcje agentywne zostały odebrane jako bodziec do użycia wykrzyknika *йес*, podczas gdy użycie form, w których osoba nie figuruje jako podmiot czynnych działań zaowocowało wyborem *ура*. Na uwagę zasługuje też zastosowanie tylko *йес* w przypadku zdania szóstego: *Помыслил, że wszyscy умрą з зависти*.

Nie mniej ciekawie prezentują się wyniki wprowadzenia hasła *ура* do rosyjskojęzycznej wyszukiwarki w googlu. Okazało się, że hasło to jest głównie ilustrowane mnóstwem obrazków nawiązujących do tematu leniuchowania i nicnierobienia: *Ура! Лето! Ура! Каникулы! Ура! Карантин!*. Tak więc gdy angloamerykańskie *yes* oznacza radość i ekscytację z powodu czegoś, co się zrobiło, czego dokonano, rosyjskie *ура* jest reakcją na wiadomość o tym, że nie trzeba czegoś robić, co z łatwością wkomponowuje się w utarte stereotypy o typowych cechach rosyjskiej mentalności.

Następna ankieta zawierała pytania otwarte. Jej uczestnicy mieli odpowiedzieć, w jakich sytuacjach mówią *yes*, w jakich zaś *ура*. Uzyskaliśmy następujące odpowiedzi: – *йес!* – „kiedy udowodniłem komuś, że jestem lepszy”; „kiedy odniosłem zwycięstwo”; „kiedy dopiąłem swego”; „kiedy odbiłam chłopaka”; „kiedy wziąłem odwet”; „kiedy przyjechałam wypasioną bryką i wszyscy to

zobaczyli” itp.; *ypa!* – „kiedy cieszę się, że zajęcia zostały odwołane”; „kiedy dostałem w prezencie to, o czym marzyłem”; „kiedy stało się coś radosnego, czego się nie spodziewałem” itp.

Jak widać z powyższych odpowiedzi, *yes* zakłada agentywność podmiotu, podczas gdy *ypa* jego bierność, przypadkowość jakiegoś radosnego wydarzenia. Powyższa eksplikacja nie byłaby jednak pełna bez obserwacji realnych przypadków z użyciem tego wykrzyknika. W wielu sytuacjach osoba wykrzykująca *yes* wyraża swoją satysfakcję z tego, że „zmiażdżyła” przeciwnika, „dokopała” komuś, utarła komuś nosa, udowodniła swoją wyższość, że drużyna jej kraju odniosła zwycięstwo, rozgromiła przeciwnika itp. Za dobitny przykład może posłużyć fragment wiadomości telewizyjnych z USA dotyczący zakończenia procesu sądowego nad jednym z czeczeńskich braci Carnajew, którzy w 2013 roku dokonali zamachu podczas maratonu w Bostonie. Bliscy osób poszkodowanych w napięciu czekali na ogłoszenie wyroku – gdy dowiedzieli się o skazaniu oskarżonego na karę śmierci, wybuchnęli przepelnionym złośliwą satysfakcją okrzykiem *Yes!*. A przecież w tej sytuacji nie mieliśmy do czynienia z żadną agentywnością samego podmiotu, wykrzyknienie to stanowiło tylko znak mściwego zadowolenia z dokonanego odwetu. Tego rodzaju obserwacje dowodzą, że zarzuty stawiane sobie przez Polaków czy Rosjan, że wyjątkowa złośliwość względem sąsiada jest naszą dystynkcyjną cechą narodową, można równie dobrze odnieść do anglofonów. Co więcej, wyżej przytoczone odpowiedzi na pytanie, w jakich przypadkach używane jest *yes*, nie są skutkiem rozwinięcia tego znaczenia na płaszczyźnie języków słowiańskich.

Szersza analiza obserwowanych sytuacji użycia interiekcji *yes* wykazuje, że w absolutnej ich większości występuje pewnego rodzaju konfrontacja, przeciwstawienie się innej osobie czy też grupie. Rozwój typowej sytuacji przebiega standardowo: inicjowany jest przez pewnego rodzaju wyzwanie – „challenge”, motywujący do podjęcia pewnego rodzaju czynu – „action”, co z kolei prowadzi do doświadczenia stanu „full-drive” z powodu pokonania strony konfrontującej i udowodnienia jej swojej wyższości. Nawet w osobliwościach prozodycznych, w tym zwielokrotnionej jocie *Yyes!* objawia się egocentryczna satysfakcja ze swojego sukcesu oraz z przegranej przeciwnika. Nietrudno zauważyć, że – w przeciwieństwie do *ypa* – *yes* jest wykrzyknikiem indywidualnym, nieprzystosowanym do masowego okazania emocji.

Na podstawie uzyskanych wyników obserwacji i ankiet można zaproponować następującą eksplikację dwóch wykrzykników – rosyjskiego *ypa* i zapożyczonego *yes*:

Yes!

1. Miałem (ja albo osoby, którym kibicuję) trudny problem do rozwiązania.
2. Rozwiązałem/-liśmy go pomyślnie.
3. Strona przeciwna poniosła porażkę albo zasłużoną według mnie karę, albo była świadkiem mojego osiągnięcia (wyższości).
4. Odczuwam stan radosnej ekscytacji z powodu osiągniętego przeze mnie wyniku oraz uzmysłowienia mojego sukcesu i swojej porażki przez przeciwnika.

Ура!

1. Stało się coś niespodziewanie dobrego.
2. Nie myślałem, że to się stanie (albo długo czekałem na to).
3. Czuję radość z tego powodu.

Reasumując, po dokładnym zbadaniu okazuje się, że te niewymagające w procesie zapożyczenia specjalnych wysiłków intelektualnych wykrzykniki *wow* i *yes* nie są tak prymitywnymi i nieszkodliwymi wykrzyknieniami, jak to może się wydawać. W rzeczywistości są to swego rodzaju nośniki amerykańskiej mentalności, wokalne „energizers”, które w sposób niezauważalny zachęcają do naśladowania trybu życia właściwego dla społeczeństwa indywidualistyczno-konsumpcyjnego. Przystwojenie tych wartości na poziomie odruchów jest ogromnie ważne, jest bowiem naturalną podstawą do kształtowania prawidłowych instynktów – odruchu konsumpcji i indywidualistycznej agentywności. Wchodząc w skład grupy interiekcji prymarnych, te skonwencjonalizowane uczucia będą przekazywane z pokolenia na pokolenie, stanowiąc pewnego rodzaju gwarancję stabilności ustrojowej.

BIBLIOGRAFIA

- AMEKA Felix, 1992, Interjections: The universal yet neglected part of speech, „Journal of Pragmatics”, 18, s. 101–118.
- GAK Vladimir, 1998, Emocii i ocenki v strukture vyskazyvanija i teksta. Jazykovye preobrazovanija, Jazyki russkoj kultury, Moskva.
- KARCEVSKIJ Sergej, 1984, Vvedenie v izuchenie mezhdometij, „Voprosy jazykoznanija”, 6, s. 127–137.
- LDCE, 2009, Longman Dictionary of Contemporary English, Longman Pearson, London.
- OZHEGOV Sergej, 2007, Tolkovoj slovar' russkogo jazyka, Oniks, Moskva.
- SZARONOW Igor, 2009, K voprosu o lingvospecificznosti jemocional'nyh mezhdometij, „Russkij jazyk za rubezhom”, 4, s. 87–92.
- VEZHBICKAJA Anna, 1999, Semantika mezhdometij, Semanticheskie universalii i opisanie jazykov, Nauka, Moskva.

Tatiana Szkapienko

ANGLOAMERYKAŃSKIE INTERIEKCJE
W JĘZYKU POLSKIM I ROSYJSKIM

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest zagadnieniu zapożyczania angloamerykańskich interiekcji *yes* i *wow* przez język polski i rosyjski. Na podstawie analizy definicji słownikowych, obserwacji autentycznych sytuacji z użyciem tych interiekcji oraz przeprowadzonych ankiet zaproponowana została eksplicacja ich znaczenia i opis scenariusza poprzedzającego ich użycie w ściśle określonych sytuacjach. Wysunięto wniosek o niebagatelnej roli, którą te wykrzykniki odgrywają w procesach przewartościowania rzeczywistości. Ich dołączenie do relatywnie zamkniętej grupy słowiańskich interiekcji prymarnych posiada ogromne znaczenie, stanowi bowiem naturalną podstawę do kształtowania prawidłowych odruchów: konsumpcyjnego i indywidualistycznego.

ANGLOAMERICAN INTERJECTIONS IN POLISH AND RUSSIAN

Summary

The article deals with the problem of borrowed Anglo-American interjections *wow* and *yes* in contemporary Polish and Russian languages. On the base of dictionary definitions analysis, authentic situations observations and data received in conducted surveys the explication of these interjections' meaning and description of eventual scenario of their using is offered. The analysis extends the conclusions of the important role which *wow* and *yes* play in the process of axiological remapping of targeted languages. Their proliferation into relatively closed group of Slavic primary interjections is of great importance, as they could serve as natural base for formation of "correct" individual and market instincts.

*Ewa Szkuclarek-Śmiechowicz**

KULINARNY TREND *SLOW FOOD FAST* A NAZWY WŁASNE STACJONARNYCH I MOBILNYCH BARÓW SZYBKIEJ OBSŁUGI (TZW. *FOOD TRUCKÓW*)

THE CULINARY TREND OF *SLOW FOOD FAST* AND THE PROPER NAMES
OF STATIONARY AND MOBILE FAST FOOD BARS

Abstract

The aim of this article is structural and semantic analysis of mobile bars' names (*food trucks*). This analysis points out – on the one hand – trend of naming in the area of marketing names in contemporary Polish and – on the other hand – marketing names, which are studied, testify to contemporary social and cultural changes.

Keywords: onomastics, proper names, marketing names, trend of *slow food fast*

Słowa kluczowe: onomastyka, nazwy własne, nazwy marketingowe, trend *slow food fast*

WSTĘP

Stosunkowo nowym w Polsce zjawiskiem związanym z trendami kulinarnymi są tzw. *food trucki*, czyli mobilne bary szybkiej obsługi. *Food trucki*, coraz silniej obecne w przestrzeni miejskiej, towarzyszą dziś niemal wszystkim plenerowym wydarzeniom: festiwalom, koncertom, festynom, a w największych miastach w Polsce od kilku lat organizowane są specjalne zloty *food trucków*, przyciągające rzesze miłośników jedzenia serwowanego z samochodu, np. ogólnopolski *Street Food Polska*, katowicki *Rynek Smaków*, łódzka *Parada Food Trucków*, warszawskie *Żarcie na Kółkach*.

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Współczesnego Języka Polskiego, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; e-mail: ewa_smiech@wp.pl.

Moda na *food trucki* przybyła do Polski ze Stanów Zjednoczonych, gdzie „bary na kółkach” funkcjonują już od ponad 50 lat. Współczesne *food trucki*, jakie spotkać można w polskich miastach, są bardzo silnie związane z nowym trendem kulinarnym: modą na nieskomplikowane, zdrowe, naturalne i tanie jedzenie typu *slow food fast*. Klientami tego typu barów są głównie młodzi ludzie poszukujący nie tylko niedrogiego i zdrowego jedzenia, ale także kierujący się szczególnymi potrzebami społecznymi i estetycznymi. „Modne bary”¹ to miejsca, gdzie nie tylko się je, ale także kształtuje i podtrzymuje z jednej strony poczucie indywidualizmu, z drugiej – przynależności do określonej grupy.

Pierwszym i zarazem najważniejszy komunikatem wysyłanym przez nadawcę, właściciela baru, do potencjalnych klientów jest nazwa placówki gastronomicznej. Pełni ona nie tylko funkcję nominacyjno-identyfikującą, polegającą na wskazywaniu jednostkowego, indywidualnego obiektu i odróżnianiu go od innych, ale realizuje złożone cele informacyjno-komunikacyjne: perswazyjne, ekspresywne, ludyczne i kulturowe.

Zasadniczym celem artykułu jest analiza nazw własnych barów szybkiej obsługi, w tym *food trucków*, pod względem językowym: strukturalnym (formalnym) i semantycznym. Nazwy „modnych” barów szybkiej obsługi odzwierciedlają jednak nie tylko współczesne tendencje nominacyjne w zakresie chrematonimów marketingowych (nazw marketingowych), ale także są świadectwem przeobrażeń społeczno-kulturowych.

1. PROBLEMY TERMINOLOGICZNE: MIKROTOPONIM – CHREMATONIM – NAZWA MARKETINGOWA²

Jednym z pierwszych artykułów poświęconych nazewnictwu lokali gastronomicznych jest praca Władysława Miodunki *Nazwy karczem polskich* [Miodunka, 1968], w której autor, oprócz strukturalnej i semantycznej analizy nazw, zwraca uwagę na ich perswazyjną funkcję:

Ze specyfiki karczem wynika funkcja polegająca na reklamowaniu zalet zakładu. Nazwa spełniała swoje zadanie reklamowe, jeśli była łatwa do zapamiętania, aktualna, zachęcająca do odwiedzenia zakładu, czyli podobała się klientom [Miodunka, 1968, s. 92].

¹ Hasło strony internetowej myfoodtruck.pl, która pozwala lokalizować bary, brzmi: „Modne miejsca z pysznym jedzeniem, burgery, piady i kultowe zapiekanki”.

² Szczegółowe rozważania na temat miejsca nazw firmowych wśród nazw własnych zawiera praca doktorska Marty Ułańskiej (Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny): *Nazwy łódzkich firm z lat 2001–2002 i 2011–2012 w ujęciu strukturalnym, semantycznym i pragmatycznym* [dostęp: Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego]. Tam też znajduje się bogata literatura przedmiotu.

Społeczno-kulturowy kontekst, w którym funkcjonują nazwy obiektów handlowo-usługowych, akcentuje także Adam Siwiec:

[...] nazwy związane z dynamiką rozwoju nowego typu handlu, nastawionego na pozyskanie klientów, mają silną motywację kulturową i [...] wykazują walor spontanicznego wyrażania upodobań, aspiracji i sposobu widzenia rzeczywistości [...] [Siwiec, 2012, s. 11].

Nazwy własne firm, instytucji, placówek handlowo-usługowych traktowane są w pracach onomastycznych w dwojaki sposób: jako toponimy (mikrotoponimy miejskie) lub jako chrematonimy – rozbieżności wynikają z odmiennych sposobów definiowania chrematonimów oraz ich różnego statusu wśród nazw własnych [por. Breza, 1998, s. 343; Mańczak, 2011, s. 325–329; Siwiec, 2012, s. 42].

Pojęciem *chrematonim* użytkowy posługuje się Artur Gałkowski i obejmuje nim:

[...] wszystkie nazwy własne, będące [...] językowym dowodem ludzkiej aktywności w różnych obszarach kulturowych życia publicznego: przestrzeni społecznej, gospodarczej, kulturalnej, artystycznej, ludycznej, edukacyjnej, naukowej, technicznej, religijnej, parareligijnej, ideologicznej, ekologicznej, prozdrowotnej, promującej lub potępiającej pewne postawy itp. [Gałkowski, 2012, s. 51].

Gałkowski wyróżnia trzy typy chrematonimów: marketingowe (nazwy firm i produktów), społecznościowe (nazwy zrzeszeń i organizacji), ideacyjne (nazwy przedsięwzięć kulturowych) [Gałkowski, 2012, s. 101 i n.]. Natomiast Marek Zboralski [2000, s. 16–19] proponuje termin *nazwa marketingowa*, oznaczający nazwę firmy lub produktu na stałe mu przynależną, i łączy go z pojęciem marki. Ujęcie Zboralskiego wydaje się ważną propozycją terminologiczną, sytuuje bowiem nazwę firmową na styku onomastyki oraz marketingu i pozwala uniknąć definicyjnych nieporozumień, jakie wiążą się z pojęciem *chrematonim*.

2. ŹRÓDŁA MATERIAŁOWE

Materiał zebrany do analizy pochodzi z internetowych baz mobilnej gastronomii: www.myfoodtruck.pl, www.foodtruckporta.pl. Bazy te umożliwiają użytkownikom lokalizację najbliższych barów za pomocą systemu GPS i aplikacji Android. Ta możliwość łatwego lokalizowania barów za pomocą urządzeń mobilnych jest zapewne jedną z przyczyn ich dużej popularności wśród młodych ludzi. Stałym narzędziem komunikacji między potencjalnymi klientami a właścicielem/właścicielami baru są również media społecznościowe. Większość rejestrowanych w bazach danych lokali (stacjonarnych i mobilnych) ma swoje profile (tzw. *fanpage*) na portalu Facebook. Tam właśnie placówki gastronomiczne zamieszczają swoje oferty: przedstawiają charakterystykę działalności kulinarnej, informują

o promocjach, daniach dnia, ofertach specjalnych, udziale w okolicznościowych wydarzeniach, zjazdach, festynach, organizują konkursy dla klientów lub użytkowników portalu.

Bazy internetowe myfoodtruck.pl i foodtruckportal.pl, wbrew swoim nazwom, zawierają rejestr nie tylko barów mobilnych, ale także stacjonarnych placówek gastronomicznych. Nie zawsze jest możliwe ustalenie, czy mamy do czynienia z nazwą baru mobilnego czy stacjonarnego. Zresztą same bary mają niekiedy dwie wersje: mobilną i stacjonarną, a więc nazwa identyfikuje zarówno *food truck*, jak i bar stacjonarny. Kierunek nazewnictwa jest oczywiście różny: od *food trucka* do baru stacjonarnego lub odwrotnie: od baru do *food trucka*. Jeśli lokal gastronomiczny zyskuje popularność, staje się modny, otwierane są nowe placówki: stacjonarne lub mobilne³.

3. KLASYFIKACJA I ANALIZA NAZW WŁASNYCH BARÓW SZYBKIEJ OBSŁUGI

Zgromadzony materiał, zawierający około 400 nazw, został poddany poniżej analizie językowej uwzględniającej ich cechy formalne i semantyczne. Zarówno zabiegi formalne, jak i cechy semantyczne mają wpływ na funkcjonowanie nazwy, dlatego też jako tło interpretacyjne przywoływany jest we wszystkich częściach analizy czynnik komunikacyjny.

3.1. Cechy formalne nazw

Analiza formalna nazw stacjonarnych i mobilnych barów szybkiej obsługi uwzględnia: pochodzenie nazwy (jej swojskość lub obcość), zabiegi graficzne, jakim poddawane są nazwy, budowę nazwy (nazwy jednowyrazowe, grupy nominalne, struktury predykatywne) oraz udział innych imion własnych w strukturze nazwy.

3.1.1. Swojskość/obcość nazwy

Ponad połowę zgromadzonego materiału stanowią nazwy obce (207 nazw), niewiele jednak mniej jest nazw z co najmniej jednym polskim lub spolszczonym (przyswojonym) leksemem.

Ze względu na obcość lub swojskość leksemów wchodzących w skład nazwy można wskazać cztery grupy chrematonimów, różne co do wielkości. Są to: na-

³ Tworzenie kolejnych lokali o tej samej nazwie odbywa się najczęściej na zasadzie franczyzy. Nazwa własna baru jest wówczas jednym z podstawowych elementów transakcji handlowej zawieranej w ramach umowy franczyzowej.

zwy obce, nazwy hybrydalne, nazwy stylizowane na obce oraz nazwy rodzime (przyswojone).

Największą grupę tworzą nazwy w całości obce, przede wszystkim angielskie, np.: *American Home*, *Cheat Day Burger Food Truck*, *Fit Fat Food Truck*, *Food Lovers Truck*, *Food so Good*, *Fresh Burgers*, *Happy Little Truck*, *Joy My Food*, *Kill Grill Burger & Sandwich Bar*, *Mr Potato*, *Natural Born Grillers*, *Soul Food Drive*, *Quick Buffet*. Sporadycznie pojawiają się nazwy inne niż angielskie, np. hiszpańskie (kuchnia meksykańska), czeskie, tureckie, francuskie, włoskie, np.: *Burrito Bandidos*, *Česka Hodba*, *La Baguette*, *Paşa Kebap*, *Ciao a Tutti*, *Pizzeria Siciliana Di Mazzarino*, *Primo Pizza*.

Drugą co do wielkości grupą są nazwy zawierające w swym składzie leksykalnym wyłącznie wyrazy rodzime lub przyswojone⁴, np.: *Ale Ciacha*, *Atelier Smaku*, *Chatka Babuni*, *Frytka Bar*, *Frytki i Burgery*, *Kielba w Gębie*, *Kocham Naleśniki*, *Kuchnia dla Dragona*, *Mały Belgrad*, *Manekin*, *Paleta Smaku*, *Podgórski Salon Degustacyjny*, *Różowa Krewetka*, *Syty Wół*, *Wypas Po Pas*, *Zapieksy Wyborowe*, *Zdrowa Krowa*.

Dwie pozostałe grupy są zdecydowanie mniejsze, reprezentowane przez zaledwie kilkanaście przykładów, jednak z punktu widzenia swojskości/obcości elementów tworzących nazwę mają niezwykle interesującą postać. Są to twory pośrednie między nazwami w całości obcymi a nazwami w całości rodzimymi/przyswojonymi. Należą do nich:

a) nazwy hybrydalne, czyli nazwy, w których skład wchodzi jednostki leksykalne wyraźnie różnojęzyczne, a owa różnorodność jest zamierzona i świadoma: *Food Truck Taxi Buła*, *Hashtagdobrze*, *Łapu Papu Baguette*, *Noodle w Pudle*, *Po Byku Burger Steak & Bar*, *Pan Smoothie*, *PituPita Truck*, *Pogromcy Meatów*, *Sami Am Am Oriental Food*⁵, *SztrassBurger*, *The Dorsz British Fish & Chip*, *Wurszcik Truck*;

b) nazwy stylizowane na obce, np.: *Los Plackos*, *Los Hamburgeros*, *LubishLangosh*, *La Buda*, *Yem-To*, *Yetztu*.

Zarówno nazwy hybrydalne, jak i stylizowane na obce oparte są na grze językowej wyzyskującej podobieństwo brzmieniowe leksemów (por. *pitu – pita*, *The Dorsz – The Doors*, *noodle – pudle*, *meat – mit*, *(die) Straße – (Karol) Strasburger*), grafię (por. *LubishLangosh*) czy obce środki morfologiczne (por. *Los Plackos*).

⁴ To jest wyrazy obcego pochodzenia zadomowione w polszczyźnie i notowane już przez słowniki języka polskiego, np. *atelier*, *bar*, *burger*, *pizza*, *kebab*, *sushi*, wykazujące różny stopień przyswojenia ze względu na nietypową budowę fleksyjną czy też pisownię lub fonetykę.

⁵ Przykład jest jednocześnie nazwą stylizowaną na obcą.

3.1.2. Zabiegi graficzne w nazwach obcych i rodzimych

Zabiegi graficzne, jakim poddawane są nazwy barów, są wynikiem dwu przeciwnych tendencji:

c) obce leksemy wchodzące w skład nazwy oddawane są za pomocą polskiej grafii, np.: *Hashtagdobre, Kraszkebab, SztrassBurger, Wurszcik Truck*,

d) rodzime leksemy wchodzące w skład nazwy oddawane są za pomocą obcej grafii, np.: *Carmnik, LubishLangosh, Yem-To, Yetztu, ZapieCKanka, Zapiexy Luxusowe*.

Funkcja kreatywna łączy się tu z funkcją ludyczną i perswazyjną.

Inny typ graficznych przeobrażeń form wyrazowych i ich połączeń w nazwach barów jest związany z funkcjonowaniem w internetowej przestrzeni medialnej. Niektóre nazwy przybierają postać adresu internetowego lub do niego nawiązują poprzez łączne zapisywanie wyrazów wchodzących w skład nazwy, np.: *nudle.com.pl, YetzTu* – strona internetowa: *yetztu.com* (por. także nazwy rodzime: *SzybkaRybka.pl, CoJaCiacham?* – strona internetowa: *cojaciacham.pl*)⁶.

Samo pochodzenie nazwy baru lub stylizacja zapisu może mieć wartość znaczącą, wskazuje bowiem niejednokrotnie na kulturowe pochodzenie potraw oferowanych w lokalu (kraj, region). Związek między nazwą własną baru a nazywanym przez nią indywidualnym obiektem jest zazwyczaj bezpośredni i łatwo uchwytne. Nazwy barów nie są pozbawione znaczenia jak typowe nazwy własne (np. *Warszawa, Jan*). Choć zakres ich użycia jest jednostkowy, ograniczony do jednego lub kilku desygnatów niestanowiących żadnej klasy, zawierają bogatą treść językową, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu.

3.1.3. Budowa nazw

Pod względem strukturalnym wśród rodzimych/przyswojonych nazw barów szybkiej obsługi wyraźnie wyodrębniają się trzy grupy: nazwy o postaci pojedynczego leksemu, nazwy mające formę grup nominalnych oraz nazwy predykatywne.

Nazwy o postaci pojedynczego leksemu są krótkie, a więc łatwe do zapamiętania i nieprzysparzające użytkownikom większych kłopotów z ich stosowaniem, np.: *Bud-K, Bufet, Burgerownia, Burgertata, Carmnik, Fryta, Gastrofaza, Krowarzywa, La Buda, Manekin, Nienażarty, Okienko, Parnik, Pasibus, Pastwisko, Placek, Pyrowóz, Stodółka, Testobus*.

⁶ Bary oferują niejednokrotnie dostawę potraw do klienta, więc zarówno nazwa mająca postać adresu internetowego, jaki i nazwa, w której mamy do czynienia z łącznym zapisem wyrazów wchodzących w jej skład, ułatwia zapamiętanie i identyfikację, a więc także korzystanie z oferty placówki gastronomicznej.

Kreatywność nadawców nazw przejawia się tu na poziomie graficznym (*Bud-K*, *Carmnik*) i słowotwórczym. Mamy więc zdrobnienia i zgrubienia: *Okienko*, *Stodółka*, *Fryta*⁷, słowotwórczy neologizm sufiksalny należący do kategorii nazw miejsc tworzonych za pomocą przyrostka *-ownia*: *Burgerownia*, i przede wszystkim złożenia: *Burgertata*, *Krowarzywa*, *Pasibus*, *Testobus*⁸. Bywa, że zabiegi językowe, jakie zostają wykorzystane przez twórcę nazwy, są dość skomplikowane (por. *Krowarzywa*⁹). Zwiększa to jednak zadowolenie odbiorcy z „rozszyfrowania” motywacji i treści nazwy, co powoduje zacieśnianie emocjonalnej więzi między nadawcą – właścicielem baru a odbiorcą – klientem, których zaczyna łączyć wspólnota upodobań, wartości czy postaw. Podobną funkcję perswazyjno-emocjonalną pełnią nazwy predykatywne (o postaci zdania lub równoważnika zdania): *Ale Burger*, *Ale Ciacha*, *CoJaCiacham?*, *Jakie Taco?!*, *Kocham Naleśniki*, *Się Kręci*, *Tomorrow*, *TuBurger*, *Yem-To*, *Yetztu*, *Zapchaj Mordor*, *Zjedz Burger*, *Zjedz Pieroga*.

Nazwa ma przykuć uwagę odbiorcy, czemu służą: tryb rozkazujący, wykrzyknienia i pytania, zabiegi graficzne, presuponujące powrót klienta do lokalu pożegnania, ekspresywna pozytywna waloryzacja kulinarnej oferty baru (*Ale Burger*, *Ale Ciacha*, *Kocham Naleśniki*¹⁰) czy nawiązania intertekstualne (*Zapchaj Mordor*¹¹). Relacja nazwa–odbiorca, pośrednio więc także relacja nadawczo–odbiorcza, jest oparta na wyrazistych zabiegach impresywno-ekspresywnych, które mają wpłynąć na pozytywne nastawienie klientów do firmy.

⁷ W dalszych przykładach znajdują się inne zgrubienia utworzone za pomocą dezintegracji: *Ale Ciacha*, *Dobra Bula*, *Kielba w Gębie*.

⁸ Por. także dalsze przykłady, w których pojawiają się złożenia z częstką *gastro-* (od *gastronomiczny*): *Gastrobar*, *Gastrofaza*, *Gastromachina*.

⁹ *Krowarzywa* – kontaminacja: *krowa* + *warzywa* (z węzłem morfologicznym *-wa-*); bar ma w swojej ofercie tylko dania jarskie (*warzywa*); nazwa zyskuje więc także dodatkową wartość znaczeniową, wynikającą z jej formy brzmieniowej (*kroważywa*), która ustanawia inną granicę morfologiczną niż ta, która wynika z zapisu.

¹⁰ Użycie leksykalnych środków wartościujących pełni funkcję perswazyjną i autopromocyjną w wielu innych nazwach, np.: *Atelier Smaku*, *Bryka Smaku*, *Dobra Bula*, *Hashtagdobre*, *Kultowe Zapiekanki*, *Miły Burger*, *Paleta Smaku*, *Wypas Po Pas*.

¹¹ Por. także inne przykłady nazw aluzyjnych, opartych na skojarzeniach i grze językowej, np.: *Bula i Spółka* (tytuł serialu *Bula i Spółka*), *Burger na Kółkach* (wulg. *burdel na kółkach*), *Hashtagdobre* (symbol #; *aż tak dobre*), *Pieprz i Bazylia* (tytuł programu telewizyjnego *Pieprz i wanilia*), *Pogromcy Meatów* (tytuł programu telewizyjnego *Pogromcy mitów* + ang. *meat*: ‘mięso’), *Teraz Pizza* („Teraz Polska”), *The Dorsz British Fish & Chips* (nazwa zespołu muzycznego The Doors), *Kielba w Gębie* (fraz. *niebo w gębie*).

Najlichnieszą grupą nazw są chrematonimy, mające postać dwuskładnikowych struktur nominalnych z rzeczownikowym członem konstytutywnym, który wraz z towarzyszącymi mu środkami językowymi tworzy:

a) związek rzeczownika z przydawką przymiotną: *Celtyckie Smaki, Chyży Wół, Gruba Buła, Kultowe Zapiekanki, Miły Burger, Mobilna Gastromachina, Syty Wół, Szybka Szama, Święta Krowa, Wielka Buła, Różowa Krewetka, Zdrowa Krowa,*

b) szeregowe zestawienie rzeczowników: *Buła i Spóła, Frytki i Burgery, Krowa i Kurczak, Kurczak i Frytki,*

c) zestawienie mianownikowe dwu rzeczowników: *Burger Bar, Byk Burger, Frytka Bar, Mała Bistro, Mama Burger, Pan Burger, Pizza Furgon, Renament Gastrobar,*

d) związek rzeczownika z przydawką dopełniaczową: *Atelier Smaku, Bryka Smaku, Chatka Babuni, Fabryka Frytek, Fabryka Zapiekank, Sztuka Śledzia, Kilo Mąki, Paleta Smaku,*

e) związek rzeczownika z wyrażeniem przyimkowym: *Bar u Kuzynów, Burger na Kólkach, Kielba w Gębie, Krowa na Deptaku, Kuchnia dla Dragona, Pierogi z Jasienicy, Smażalnia pod Merlinem, Soki z Żuka, Wół na Stół¹².*

Nazwy wieloskładnikowe rodzime, np.: *Bar Merkury Kebab, Garmazeria Smaki Dnia, Masarnia Burger Bar, Podgórski Salon Degustacyjny, Wytwórnia Lodów Tradycyjnych,* sporadycznie występują w zgromadzonym materiale. Rozbudowane nazwy są często hybrydalne pod względem leksykalnym (por. np. *Bar Orientalny Hong Ho, Food Truck Taxi Buła, MiXtura Vege Cafe, Po Byku Burger Steak & Bar, Sami Am Am Oriental Food, Serwus Slow Food Bus*). Długość obu typów konstrukcji powoduje, że nie są to nazwy funkcjonalne. Różna jest także waga nominacyjno-identyfikująca poszczególnych składników nazwy, w skład jej wchodzi bowiem zarówno *appellativa* (*bar, garmazeria, masarnia, salon degustacyjny, wytwórnia, food truck taxi, slow food bus*), których znaczenie gatunkowe jest niezwykle ważne i wnosi do nazwy informacje podstawowe, istotne dla klientów, jak i leksemy, które mogłyby samodzielnie pretendować do miana firmonimu (*Merkury, Smaki Dnia, Hong Ho, Buła, MiXtura, Po Byku, Sami Am Am, Serwus*).

¹² Częstym zabiegiem w chrematonimach rodzimych jest metonimiczne przeniesienie nazwy – zamiast nazwy mięsa pojawia się nazwa zwierzęcia: *Byk Burger, Chyży Wół, Krowa i Kurczak, Kurczak i Frytki, Syty Wół, Święta Krowa.*

3.1.4. Onimizacja – transonimizacja

Nazwy własne barów najczęściej są wynikiem onimizacji, tj. przeniesienia nazw pospolitych do klasy nazw własnych, np.: *Bufet, Conieco, Okienko, Placcek, Przystanek Pierogarnia, Soki z Żuka, Dwóch Takich, Osiem Misek, Zdrowa Krowa*. Rzadziej w składzie leksykalnym nazwy baru pojawiają się inne nazwy własne. Proces transonimizacji dotyczy głównie użycia nazw osobowych i geograficznych. Wystąpienie określonego antroponimu lub toponimu jako składnika wielowyrazowej nazwy baru ma najczęściej związek z terytorialno-kulturowym pochodzeniem potraw serwowanych w lokalu, np.: *Abdul Kebab, Adana Kebab, Kebab Alibaba, Przystań w Ortakoy, Hot Dogi, Hollywood American Bar & Grill, New York Burger, Skrzydelka Buffalo, Pizzeria Rimini, Pizzeria Al Capone*. Toponimy użyte w nazwie wskazują niekiedy na usytuowanie baru: *Knajpka Na Fyrtilu, Nowy Kleparz Burger*, natomiast antroponimy wiążą się najczęściej z nazwą właściciela – jego imieniem, przezwiskiem, przydomkiem: *Bar Witek, Belmondo Food Truck, Food Truck Wojtka, Tom Burger, Tommy Burger*.

3.2. Semantyka nazw

W zgromadzonych nazwach jest kilka leksemów, które mają wyjątkowo dużą frekwencję. Należą do nich: *burger* (w 70 nazwach), *bar* (w 37), *kebab/kebab* (w 18 nazwach), *slow* (w 10 nazwach). Są to leksemy, które wskazują na to, co się je (burgery i kebab), gdzie się je (bar) i jak się je (ang. *slow* – ‘powoli’).

3.2.1. Co się je?

Słownik wyrazów obcych PWN z 2002 roku nie notuje leksemu *burger*, zawiera jednak definicję leksemu *hamburger*, natomiast internetowy *Słowniki języka polskiego PWN* podaje już znaczenia obu leksemów¹³.

Hamburgery są popularne przede wszystkim w kuchni Stanów Zjednoczonych. Hamburger jako potrawa i jako słowo wywodzi się od befsztyka po hambursku (ang. *hamburger steak*), kotleta z siekanej wołowiny wprowadzonego do kuchni amerykańskiej przez imigrantów z Niemiec. Jednak burgery serwowane w dzisiejszych polskich modnych barach, w tym w *food truckach*, to zupełnie inne bułki z mięsem niż te, do których przyzwyczaili konsumentów restauracje

¹³ Por.: *hamburger* – ‘kotlet z mielonego mięsa wołowego (niepanierowany), podawany zwykle w rozkrojonej okrągłej bułce (nazwa pochodzi od nazwy miasta Hamburg w Niemczech)’, internetowy *Słowniki języka polskiego PWN*, <http://sjp.pwn.pl>: *burger* – ‘płaski, okrągły kotlet z mielonego mięsa wołowego’; *hamburger* – ‘niepanierowany, płaski kotlet z mielonego mięsa wołowego; też: okrągła bułka z tym kotлетem’ [Sobol, 2002].

sieciowe typu McDonald's, KFC czy Burger King. Właściciele barów niejednokrotnie sami wypiekają pieczywo i przyrządzają mięso. Oto przykładowy opis dwu burgerów z dość oryginalnymi ingrediencjami: „Ozorek wołowy (24 zł) dodatkowo wzbogacony o piklowaną czerwoną cebulę, rukiew wodną, marynowaną kalarepę, majonez chipotle oraz salsę verde. Szponder (24 zł): mięso, ogórek, duszona cebula, zielony pieprz, cheddar, kolendra, pachnotka, trybula i curry” [<http://streetfoodpolska.pl/pogromcy-meatow-tak-smakuje-mieso/>].

Leksem *kebab* pojawia się w nazwach aż 18 razy, przy czym 16 razy występuje wyraz *kebab*, dwa razy *kebab*. W Polsce przyjęła się forma *kebab*. Taką notują słowniki [por. Sobol, 2002; <http://sjp.pwn.pl>], choć oryginalna współczesna turecka nazwa (pisownia) to *kebab*. Mirosław Bańko wyjaśnia tę rozbieżność w następujący sposób:

We współczesnym tureckim, który posługuje się alfabetem łącińskim, pisze się *kebab*, ale starsza postać turecka, zapisywana po arabsku to *kebab* (oczywiście w transkrypcji). Polszczyzna prawdopodobnie zapożyczyła to słowo wcześniej, niż nam się wydaje. Pewien wpływ na polską pisownię ma i to, że sklepiki sprzedające *kebab* są prowadzone nie tylko przez Turków, lecz także np. przez Ormian, a ci piszą tę nazwę z końcowym b [<http://sjp.pwn.pl/szukaj/kebab.html>].

Zarówno w nazwach rodzimych/przyswojonych, jak i obcych pojawia się szereg rzeczowników pospolitych, które określają dość precyzyjnie, jaka jest podstawowa oferta kulinarna baru: *66 American Burger*, *Ale Burger*, *Burger House*, *Burger Station*, *Byczy Burger*, *Byk Burger*, *I Love Steak Burger*, *Zjedz Burger*, *Al Arabic Kebab*, *Doner Kebab*, *Kebab King*, *Nur Kebab*, *Saray Kebab*, *Beef'n'Roll*, *The Beef Brothers*, *Wild Beef*, *Meat Love*, *Meet Meat*, *Różowa Krewetka*, *Przystanek Sushi*, *Sztuka Śledzia*, *SzybkaRybka.pl*, *The Dorsz British Fish & Chips*, *Wurst Kiosk*, *Wurszcik Truck*, *Bratwursty*, *Szerdelek – Charakterny Cymes*, *Dobra Buła*, *Buła i Spółka*, *Gruba Buła*, *Wielka Buła*, *Fryta*, *Frytka Bar*, *Fabryka Frytek*, *Noodle w Pudle*, *nudle.com.pl*, *Pierogi z Jasionicy*, *Zjedz Pieroga*, *Pierogarnia*, *Zapiekanka Snack Bus*, *Fabryka Zapiekank*, *Ale Ciacha*, *CoJa-Ciacham*?¹⁴, *Ćwierć Pizza*, *Pizza Furgon*, *Pizza King*, *Teraz Pizza*, *Soki z Żuka*.

3.2.2. Gdzie się je?

W nazwach barów stacjonarnych oraz *food trucków* niezwykle często znajdują się także leksemmy będące określeniem miejsca, w którym prowadzona jest sprzedaż produktów gastronomicznych. Można wyróżnić kilka kategorii znaczeniowych leksemów tego rodzaju. Są to:

¹⁴ W logotypie firmy część nazwy *-ciacha-* jest wyróżniona innym kolorem.

- a) nazwy pojazdów wskazujące na mobilność baru: *bryka, furgon, truck, food truck, bus, pasibus, parowóz*,
- b) nazwy lokali gastronomicznych, w których można zjeść proste dania, szybko przyrządzone: *bar, bistro, bufet, budka, okienko*,
- c) nazwy miejsc z przyrostkami: *-ownia, -ernia, -arnia, -alnia*, których podstawy słowotwórcze nazywają określone potrawy lub sposób ich przyrządzenia: *burgerownia, garmażeria, masarnia, pierogarnia, smaźalnia*,
- d) nazwy miejsc, w których świadczy się usługi/sprzedaje/produkuje: *atelier, fabryka, firma, kawiarnia, kiosk, klubokawiarnia, knajpka, sklep, salon, wytwórnia*,
- e) nazwy miejsc przeznaczonych dla zwierząt, które mają konotować takie wartości, jak prostota, swojskość, naturalność: *buda, parnik, stodołka, pastwisko, karmnik*.

3.3.3. Jak się je? – trend *slow food fast*

Kulinarny trend *slow food* przeciwstawia się produktom typu *fast food*. W odpowiedzi na popularność barów szybkiej obsługi, oferujących wysokokaloryczne, mocno przetworzone jedzenie typu *fast food*, zwłaszcza popularność największych ogólnosięwiatowych sieci (McDonald's, KFC, Burger King), powstała pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku organizacja non-profit, będąca również ruchem społecznym o nazwie *Slow Food*. Organizacja określa swój cel jako „ochronę prawa do smaku” [por. <http://www.slowfood.pl>] i skupia się na propagowaniu zdrowego jedzenia, domowego przygotowywania potraw, spożywania ich powoli, z przyjemnością, delektowania się smakiem. W manifestie ruchu *Slow Food Polska* czytamy m.in.:

Jesteśmy niewolnikami prędkości i wszyscy ulegliśmy podstępemu wirusowi, jakim jest szybkie życie [...]. Nieustępliwa obrona spokojnej materialnej przyjemności jest jedynym sposobem przeciwstawienia się globalnemu szaleństwu szybkości. Odpowiednie dawkowanie pewnej zmysłowej przyjemności i powolne, długotrwałe zadowolenie mogą ochronić nas przed zaraźliwą wielością mylącą szaleństwo z wydajnością. Nasza obrona powinna zacząć się przy stole ze *slow foodem*. Odkryjmy na nowo smaki i uroki kuchni regionalnej oraz uwolnijmy się spod niszczącego wpływu *fast foodów*. W imię produktywności, prędkość zmieniła nasz sposób bycia i zagraża naszemu otoczeniu oraz krajobrazowi. *Slow Food* jest w tej chwili jedyną prawdziwie postępową ideą [<http://www.slowfood.pl>].

Ruch promuje zdrowe odżywianie się i zdrową żywność, skupia się na edukacji zarówno dzieci, jak i dorosłych, co ma doprowadzić do trwałych zmian w ich nawykach żywieniowych, lobbuje m.in. na rzecz zmian w rolnictwie, przeciwko genetycznym modyfikacjom żywności, używaniu pestycydów.

Mimo że leksem *slow* pojawia się tylko w 10 nazwach zgromadzonych w materiale (np. *Burger & Co. Homemade Slow Fast Food*, *Cheeseburger Slow Food Diners*, *KrakoSlow Grill by Pavel Portoyan*, *Serwus Slow Food Bus*, *Slow2Go*, *Slow Burger*, *Street Slow Food*, *SweetChilli – Slow Food Gyros*), właściwie każdy bar, który zamieszcza na stronach internetowych opis swojej działalności, wpisuje się w trend *slow food*. Właściciele podkreślają bowiem, że oferowane przez nich produkty są zdrowe, świeże, przygotowywane w domowy sposób, pochodzą z niemiasowej produkcji:

Los Plackos: „Jedynie na rynku placki tortilli robione własnoręcznie, bez konserwantów, spulchniaczy [...]”; Food Truck ATELIER SMAKU: „Tutaj można kupić manufakturowo wytworzone produkty, które powstały z troską o zdrowie i miłością do gotowania [...]”; Carmnik: „Prawdziwe burgery 100% handmade z lokalnych produktów, wegetariańskie falafele oraz robione ze świeżych ziemniaków frytki!”; Buła i Spółka: „Oferujemy burgery ze 100% wołowiny, bułki wypiekane z naszej autorskiej receptury... oraz same świeże warzywa i ciekawe sosy [...]”; Kielba w Gębie: „Naturalne kiełbaski wytwarzane w rodzinnej masarni z małopolskiej wsi. Bez wypełniaczy, soli peklowej oraz chemii. Receptura została przez nas starannie przygotowana, abyś mógł cieszyć się smakiem i jakością, którą znali nasi dziadkowie [...]”; Zjedź Burger: „Burgery z najwyższej jakości i świeżości mięsa wołowego [...]. Potrawy przyrządzane zgodnie z filozofią slow food/street food w towarzystwie nietuzinkowej, wmontowanej na froncie auta, szafy grającej” [<http://www.foodtruckportal.pl/services-view/trucki/>].

Nadawcy charakteryzują serwowane w barach dania jako potrawy typu *slow food* i przypisują im cechy opozycyjne w stosunku do dań typu *fast food*¹⁵. Promują swoje produkty jako świeże, naturalne, bez konserwantów, lokalne, ze wsi, a potrawy jako robione własnoręcznie, samodzielnie, na miejscu, według autorskiej receptury. Współczesne „modne” bary stacjonarne i *food trucki* w największym stopniu zmieniają (chcą zmienić) wartościowanie przypisywane produktom typu *fast food*. Oferowane przez nie dania należą bez wątpienia do jedzenia tego typu – w większości bary oferują przecież burgery, hot dogi, frytki, zapiekanki, pizze, tortille. Aby odróżnić je od „niezdrowych” *fast foodów*, stosują określenie *slow food fast*. Element znaczeniowy wskazujący na szybkość przygotowania potraw lub możliwość szybkiej ich konsumpcji nierzadko zawarty jest w nazwie: *Cafe Julia w Biegu*, *Chaps*, *Łapu Papu Baguette*, *Szybka Szama*, *SzybkaRybka.pl*, *Quick Buffet*, *Quicker*.

¹⁵ Definicje słownikowe nie zawierają negatywnej waloryzacji, jaka potocznie przypisywana jest *fast foodom* (por. <http://sjp.pwn.pl>: 1. ‘bar szybkiej obsługi’; 2. ‘danie podawane w takim barze’; Sobol, 2002: ‘jedzenie przygotowane szybko z gotowych półproduktów, rozprawdane zwykle w samoobsługowych barach i przydrożnych budkach’). *Food trucki* są niewątpliwie barami szybkiej obsługi, *fast foodami* w pierwszym znaczeniu, i oferują dania, które także są stosunkowo proste, szybkie w przygotowaniu, a więc *fast foody* w znaczeniu drugim.

ZAKOŃCZENIE

Nazwy barów nie pełnią jedynie funkcji identyfikującej, ale także autoprezentacyjną, informacyjną, perswazyjną, kreatywną, ludyczną, wskazują na pewne wartości i styl życia. Negatywne konotacje, jakie łączą się z jedzeniem typu *fast food*, próbują przełamać właściciele *food trucków* i stacjonarnych barów szybkiej obsługi, którzy przekonują, że jedzenie typu *fast food* nie musi być niezdrowe. Zachwalają wyjątkowe walory smakowe oferowanych dań, świeżość i naturalne pochodzenie produktów użytych do ich przygotowania oraz domowy, niemasowy sposób przyrządzania potraw. *Slow food fast* – jak twierdzą propagatorzy idei *slow* – to potrawy zdrowe, proste i naturalne.

Kulinarny trend *slow food fast* oraz moda na „bary na kółkach” prowadzi także do zmian w zasobie leksykalnym polszczyzny. W polskich publikacjach prasowych i internetowych na temat *food trucków* pojawia się bardzo wiele określeń bliskoznacznych: *jadłowóz*, *jadłodajnia*, *bar/knajpka na (czterech) kółkach*, *samochód/ciężarówka z jedzeniem*, *jedzenie z samochodu*, *uliczne żywienie*, *mobilna gastronomia*, *gastronomiczny punkt obsługi*, *ruchomy punkt gastronomiczny*. Najbardziej neutralne wydają się określenia: *mobilna gastronomia* oraz *bar mobilny*.

Samo zapożyczenie *food truck* nie zostaje w polszczyźnie uproszczone pod względem graficznym (podobnie jak wyrażenie *fast food*), zachowuje oryginalną pisownię, ale bez trudu włącza się do polskiego paradygmatu rzeczowników męskonieżywotnych. Formy z rodzimymi końcówkami są właściwie wyłączone w tekstach. Wyrażenie, choć nieprzyswojone pod względem graficznym, zostało nie tylko przyswojone pod względem fleksyjnym, ale także stało się bazą derywacyjną dla co najmniej dwu wyrazów: przymiotnika *foodtruckowy* oraz konkurujących ze sobą rzeczowników osobowych: *foodtrucker/foodtruckowiec*.

Zmiany nawyków żywieniowych, pojawianie się nowych trendów kulinarnych, dietetycznych i estetycznych, wpływają na zmiany zachowań społeczno-kulturowych, do których należą niewątpliwie zachowania językowe. W tych zaś znajdują swe najwyraźniejsze odzwierciedlenie wszelkie mody i nowinki – nie tylko kulinarne.

BIBLIOGRAFIA

- BREZA Edward, 1998, Nazwy obiektów i instytucji związanych z nowoczesną cywilizacją (chrematonimy), w: E. Rzetelska-Feleszko, red., Polskie nazwy własne. Encyklopedia, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Warszawa–Kraków, s. 343–361.

- GAŁKOWSKI Artur, 2012, Chrematonimy w funkcji kulturowo-użytkowej. Onomastyczne studium porównawcze na materiale polskim, włoskim, francuskim, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- MAŃCZAK Witold, 2011, Czy wszystkie chrematonimy są nazwami własnymi?, w: M. Biolik, J. Duma, red., Chrematonimia jako fenomen współczesności, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn, s. 325–329.
- MIODUNKA Władysław, 1968, Nazwy karczem polskich, „Językoznawca”, nr 18–20, s. 86–93.
- SIWIEC Adam, 2012, Nazwy własne obiektów handlowo-usługowych w przestrzeni miasta, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- SOBOL Elżbieta, red., 2002, Słownik wyrazów obcych PWN, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- UŁAŃSKA Marta, 2013, Nazwy łódzkich firm z lat 2001–2002 i 2011–2012 w ujęciu strukturalnym, semantycznym i pragmatycznym, praca doktorska, dostępna w: Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego.
- ZBORALSKI Marek, 2000, Nazwy firm i produktów, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- <http://sjp.pwn.pl> (dostęp: 15.09.2015).
- <http://www.foodtruckportal.pl> (dostęp: 15.09.2015).
- <http://www.myfoodtruck.pl> (dostęp: 15.09.2015).
- <http://www.slowfood.pl> (dostęp: 15.09.2015).
- <http://streetfoodpolska.pl/pogromcy-meatow-tak-smakuje-mieso/> (dostęp: 10.10.2015).

Ewa Szkuclarek-Śmiechowicz

KULINARNY TREND *SLOW FOOD FAST* A NAZWY WŁASNE
STACJONARNYCH I MOBILNYCH BARÓW SZYBKIEJ OBSŁUGI
(TZW. *FOOD TRUCKÓW*)

Streszczenie

Food trucki są niezwykle popularnymi wśród młodych ludzi miejscami, gdzie nie tylko się je, ale także kształtuje i podtrzymuje z jednej strony poczucie indywidualizmu, z drugiej – przynależności do określonej grupy. Moda na *food trucki* łączy się bowiem z kulturowym trendem *slow*.

W polskim, przede wszystkim internetowym dyskursie kulinarnym wyrażenie *food truck* ma szereg bliskoznacznych określeń: *jadłowóz*, *jadłodajnia*, *bar/knajpka na (czterech) kółkach*, *samochód/ciężarówka z jedzeniem*, *uliczne żywienie*, *mobilna gastronomia*, *gastronomiczny punkt obsługi*, *ruchomy punkt gastronomiczny*. Niezwykle interesująco kształtują się nazwy własne barów,

będące pierwszym i zarazem najważniejszym komunikatem wysyłanym przez nadawcę (właściciela baru) do potencjalnych klientów poszukujących nie tylko niedrogiego i zdrowego jedzenia, ale także kierujących się szczególnymi potrzebami intelektualno-estetycznymi. Nazwy modnych mobilnych i stacjonarnych barów nie pełnią jedynie funkcji identyfikującej, ale także autoprezentacyjną, informacyjną, perswazyjną, ludyczną, kreatywną, wskazują na pewne wartości i styl życia.

THE CULINARY TREND OF *SLOW FOOD FAST* AND THE PROPER NAMES OF STATIONARY AND MOBILE FAST FOOD BARS

Summary

Food trucks are very popular among young people. Those are places not only to eat, but also to create and maintain both, a sense of individualism, and a sense of belonging to a particular group. The fashion for food trucks, in fact, converges with the cultural trend of *slow*.

In the Polish culinary discourse, primarily online discourse, the expression *food truck* has a number of synonymous terms: *jadłowóz*, *jadłodajnia*, *bar/knajpkana (czterech) kółkach*, *samoход/cieżarówka z jedzeniem*, *uliczne żywienie*, *mobilna gastronomia*, *gastronomiczny punkt obsługi*, *ruchomy punkt gastronomiczny*. Extremely interesting, however, is the creation of bar names, which are the first and also the most important messages sent by the sender (the bar owner) to prospective customers who are looking not only for inexpensive and healthy food, but who are also driven by particular intellectual and aesthetic needs. The names of trendy mobile and stationary bars serve not only identifying function, but also self-presentational, informative, persuasive, ludic, or creative functions, indicating certain values and lifestyles at the same time.

*Elżbieta Umińska-Tytoń**

PLANOWANE BADANIA MIKROTOPONIMÓW W POLSCE (KOMUNIKAT)

PLANS FOR RESEARCHES ON MICROTOPONYMS IN POLAND (STATEMENT)

Abstract

The message contains information about the set of field names and the planned approach to it in a form of a digital database with the onomastic coverage. The onomastic material is expected to be shown on digital maps.

Keywords: microtoponymy, toponomastics

Słowa kluczowe: mikrotoponimia, toponomastyka

Przez długi czas przedmiotem badań toponomastycznych w Polsce były głównie nazwy miejscowości; nazwami terenowymi nie interesowano się niemal zupełnie. W centrum zainteresowania były bowiem zagadnienia historii osadnictwa, dla których ważnym materiałem językowym okazały się nazwy wsi i osiedli. Z czasem sięgnięto do innych nazw geograficznych. Jako pierwsze powstały, opracowane w dwudziestoleciu międzywojennym, trzy monografie dotyczące górskich nazw terenowych – Bojkowszczyzny [Rudnicki, 1939], Huculszczyzny [Hrabec, 1950] i Łemkowszczyzny [Stieber, 1948–1949]. Ożywienie badań dotyczących mikrotoponimów przypada na drugą połowę lat pięćdziesiątych XX wieku. Sprzyjał im intensywny w tym czasie rozwój badań gwarowych. W ślad za nimi powstawały monografie regionalne Orawy [Gołębiowska, 1964], Śląska [Dejna, 1956], Lubelszczyzny [Łesiów, 1972] itd.

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Historii Języka Polskiego, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; e-mail: e.tytoniowa@wp.pl.

Do zebrania pokaźnego materiału nazw terenowych przyczyniła się akcja weryfikacji całego nazewnictwa geograficznego prowadzona przez Komisję Ustalania Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych. Wówczas, z inicjatywy profesora Stefana Hrabca, w Uniwersytecie Łódzkim zaczęto gromadzić nazwy pól, łąk, lasów, pastwisk, bagien, dróg i tym podobnych obiektów fizjograficznych z obszaru całego kraju, z wyjątkiem terenów, które po II wojnie zostały włączone do Polski.

Wykorzystując maszynopisy udostępniane najpierw przez Urząd Rady Ministrów, a następnie przez Ministerstwo Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, zawierające nazwy w postaci zanotowanej przez eksploratorów oraz nazwy urzędowe ustalone przez Komisję, zgromadzono nazwy gruntowe z terenu byłych województw białostockiego, bydgoskiego, gdańskiego, katowickiego, kieleckiego, krakowskiego, lubelskiego, łódzkiego, poznańskiego, rzeszowskiego i warszawskiego. W ten sposób powstała kartoteka obejmująca około 160 000 kartek, zawierająca około 60 000 różnych nazw.

Po śmierci profesora Hrabca materiały znalazły się w dyspozycji nowego kierownika Katedry Współczesnego Języka Polskiego profesora Witolda Śmiecha. Dostrzegając on mankamenty materiału językowego zgromadzonego w kartotece, wynikające z wielkiej liczby eksploratorów, której skutkiem są niekonsekwencje zapisów gwarowych, braki kontekstów składniowych pozwalających ocenić stopień stabilizacji danej formy (zwłaszcza wyrażeń przyimkowych), niekiedy dość ogólnikowe, nieprecyzyjne objaśnienia rodzaju nazywanego obiektem, brak danych na temat motywacji nazw itd. Mimo to uznał, że kartoteka może i powinna służyć za podstawę słownika nazw terenowych, „który następnie może być punktem wyjścia do opracowania szeregu monografii onomastycznych, a w ogóle będzie cennym źródłem do lepszego poznania języka polskiego przede wszystkim pod względem słownictwa i morfologii” [Śmiech, 1983, s. 162].

Zasadniczy walor planowanego słownika upatrywał profesor w tym, że zgromadzi on wielką liczbę nazw terenowych z obszaru prawie całej Polski. Referując w 1982 roku na konferencji onomastycznej w Szczedrzyku plan projektowanego słownika, wskazywał na cele szczegółowe. Słownik miał przynieść odpowiedzi na następujące pytania:

- 1) „W jaki sposób tworzone są rozmaite typy nazw terenowych na obszarze poszczególnych dzielnic kraju?”;
- 2) „Czy wszystkie te typy reprezentowane są na obszarze całego badanego terytorium, czy też tylko na pewnych jego częściach?”;
- 3) „Jakie środki formalne służą do tworzenia tych nazw i jak przedstawia się sprawa ich użycia w różnych dzielnicach kraju?”;

4) „Jak wygląda przekształcanie się pewnych typów nazw kilkuwyrazowych w jednowyrazowe itd.?” [Śmiech, 1983, s. 165].

Prace nad słownikiem posuwały się wolno. Na przeszkodzie stały trudności kadrowe i finansowe. Próbnny zeszyt ukazał się dopiero w 1997 roku i praktycznie zamknął ten etap pracy.

Równocześnie realizowana była druga idea badawcza profesora W. Śmiecha – podejmowanie szczegółowych problemów dotyczących wybranych typów nazw. Niestety, z większych prac można wymienić jedynie monografię Sławomiry Tomaszewskiej [1996] oraz Witolda Śmiecha [1996]. Pracy tej profesor nie zdążył dokończyć. Po śmierci autora przygotował ją do druku Sławomir Gala. Niewiele obszerniej przedstawia się wykaz artykułów powstałych na materiale zaczerpniętym z kartoteki słownika. Mimo sporządzenia indeksów w układzie alfabetycznym i *a tergo*, przeszukiwanie obszernego materiału pod kątem zamierzonego problemu było żmudne i czasochłonne. Wykaz powstałych artykułów załączam na końcu niniejszej pracy, by pokazać potencjalne możliwości tkwiące w omawianym materiale.

Badania nazewnictwa terenowego intensywnie prowadzono w różnych ośrodkach w kraju. Powstały bogate kartoteki nazw terenowych z różnych obszarów [Biolik, 1994; Breza, 1974 i następne z cyklu „Pomorskich Monografii Toponomastycznych”; Kondratiuk, 1985; Myszka, 2006; Pawłowski, 1984; Rzetelska-Feleszko, Duma, 2008–2013 i in.]. Pole badawcze poszerzono o materiał historyczny ekscerpowany z dokumentów [Wolf, Rzetelska-Feleszko, 1982; Mrózek, 1990]. Mimo to w obszernym wykazie powstałych w ostatnich latach monograficznych opracowań makro- i mikrotoponimii poszczególnych ośrodków, zamieszczonym we wstępie do tomu *Mikrotoponimia i makrotoponimia. Problematyka wstępna* [Gałkowski, Gliwa, 2014, s. 13–15], wciąż zdecydowanie dominują prace poświęcone nazwom miejscowości. Jakkolwiek zbiór opracowań regionalnych zasobów mikrotoponimii jest coraz bogatszy, to wciąż brakuje ujęcia scalającego, ujmującego nazwy terenowe w skali ogólnopolskiej. Tak więc cele badawcze wytyczone przed laty przez W. Śmiecha do dziś nie doczekały się realizacji.

Idea ponownego podjęcia pracy nad zgromadzonym w Katedrze Współczesnego Języka Polskiego materiałem mikrotoponimicznym wróciła w czasie obrad XVIII Międzynarodowej i Ogólnopolskiej Konferencji Onomastycznej w Łodzi w 2013 roku. Stwierdzono wówczas, że cele badawcze wytyczone przed laty przez W. Śmiecha wciąż pozostają w mocy. Jednak postęp, jaki nastąpił w zakresie narzędzi badawczych, pozwala szukać dla tych celów innych rozwiązań niż tradycyjny słownik.

Powstał zatem projekt opracowania i opublikowania nazw zgromadzonych w kartotece w formie aplikacji komputerowej (bazy danych i wyszukiwarki) oraz interaktywnych map cyfrowych (tzw. map GIS). Planuje się, że ukazanie nazw terenowych na mapie Polski uwidoczni ich związek z warunkami naturalnymi i ukształtowaniem terenu lub zerwanie tego związku oraz pozwoli wykazać związek określonych struktur nazewniczych z terenem i jego gwarą. Tym samym możliwe będzie podjęcie choćby w części rozważań nad motywacją nazw. Co szczególnie cenne, planowana aplikacja umożliwi wybór materiału językowego pod kątem różnorodnych kryteriów (strukturalnych i geograficznych), co znacznie ułatwi i przyspieszy prace nad różnymi zagadnieniami szczegółowymi.

Aplikacja ma mieć charakter otwarty, dzięki czemu możliwe będzie uzupełnianie materiału o nowe dane (np. z obszarów niezbadanych wcześniej, z nowszych badań regionalnych lub z dokumentów historycznych itp.). Tym samym powstanie solidna podstawa do syntezy polskiej mikrotoponimii.

W dalszej przyszłości otwiera się perspektywa włączenia polskiej aplikacji do badań ogólnosłowiańskich. W wielu krajach słowiańskich analogiczne prace już trwają.

Jest to zadanie niezwykle ważne, obecnie – na skutek różnorodnych zmian cywilizacyjnych powodujących istotne zmiany w krajobrazie (niwelacja terenu, osuszanie gruntów, zanik pól uprawnych itp.) – wiele nazw terenowych ginie bowiem bezpowrotnie lub zmienia swój charakter (np. stając się elementem urbonimii lub makrotoponimii). W tym stanie rzeczy dokumentacja nazw terenowych, zarówno wciąż funkcjonujących w komunikacji międzyludzkiej, jak i tych już zapomnianych, które zniknęły wraz z nazywanymi obiektami, jest pilnym i ważnym zadaniem onomastów. Planowane narzędzia badawcze dadzą możliwość obserwowania dalszego rozwoju systemu mikrotoponimicznego i pojawiania się ewentualnych nowych tendencji i mechanizmów rozwojowych.

Naszkiecowany tu projekt badawczy znakomicie pokazuje, w jakim stopniu rozwój metod cyfrowych rewolucjonizuje metodologię badań onomastycznych, zwłaszcza przez umożliwienie sprawnego operowania dużym materiałem językowym. Zadaniem uczniów profesora W. Śmiecha jest wykorzystanie nowych możliwości technicznych dla zrealizowania planów badawczych Mistrza.

WYKAZ ARTYKUŁÓW POWSTAŁYCH NA PODSTAWIE MATERIAŁÓW Z KARTOTEKI SŁOWNIKA NAZW TERENOWYCH POLSKI

MĄCZYŃSKI Jan, 1993, Nazwy terenowe typu Korea, Ameryka, Sachalin na obszarze Polski, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Linguistica”, 27, s. 169–182.

- OSTROMĘCKA-FRĄCZAK Bożena, 1985, Terenowe nazwy własne z przyrostkiem -ank(a) na obszarze Polski, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica”, 11, s. 37–57.
- RÓŻYCKA Izabela, 1989, Nazwy buk (*Fagus Silvatica*), cis (*Taxus Baccata*), jawor (*Acer Pseudoplatanus*), modrzew (*Larix Polonica*) i pochodne w mikrotoponimii polskiej, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica”, 20, s. 53–99.
- RÓŻYCKA Izabela, 2001, Mikrotoponimy motywowane przez nazwy kolorów w kartotece Słownika nazw terenowych Polski, w: K. Michalewski, red., Współczesna leksyka, cz. II, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 76–88.
- RÓŻYCKA Izabela, 2003, Mikrotoponimy złożone z podstawą werbalną, w: M. Biolik, red., Metodologia badań onomastycznych, Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Olsztyn, s. 352–363.
- ŚMIECH Witold, 1987, Przypadki zmiany przynależności wyrazów do określonych części mowy w nazwach terenowych Polski, „Beiträge zur Slavistik”, VII, s. 259–264.
- ŚMIECH Witold, 1991, Isep (i pochodne) – polska nazwa terenowa i miejscowa, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu. Księga pamiątkowa ku czci prof. dr. Henryka Borka”, Wydawnictwo WSP w Opolu, Warszawa–Wrocław, s. 301–302.
- UMIŃSKA-TYTOŃ Elżbieta, 1988, Terenowe nazwy podkreślające walory krajobrazu, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, XXXIV, s. 273–278.
- UMIŃSKA-TYTOŃ Elżbieta, 1989, Polskie nazwy terenowe od imion kobiecych, „Onomastica”, XXXIII, s. 31–59.

BIBLIOGRAFIA

- BIOLIK Maria, 1994, Mikrotoponimia byłego powiatu ostródzkiego, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie, Olsztyn.
- BREZA Edward, 1974, Toponimia powiatu kościerskiego, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk.
- DEJNA Karol, 1956, Terenowe nazwy śląskie, „Onomastica”, II, s. 103–126.
- GAŁKOWSKI Artur, GLIWA Renata, red., 2014, Mikrotoponimia i makrotoponimia. Problematyka wstępna, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- GOŁĘBIEWSKA Teresa, 1964, Terenowe nazwy orawskie, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- HRABEC Stefan, 1950, Nazwy geograficzne Huculszczyzny, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- KONDRATIUK Michał, 1985, Elementy bałtyckie w toponimii i mikrotoponimii regionu białostockiego, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

- ŁESIÓW Michał, 1972, *Terenowe nazwy własne Lubelszczyzny*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin.
- MRÓZEK Robert, 1990, *System mikrotoponimiczny Śląska Cieszyńskiego XVIII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- MYSZKA Agnieszka, 2006, *Toponimia powiatu strzyżowskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- PAWŁOWSKI Edward, 1984, *Nazwy terenowe ziemi sądeckiej*, Ossolineum, Wrocław.
- RZETELSKA-FELESZKO Ewa, DUMA Jerzy, 2008–2013, *Nazwy terenowe Pomorza Zachodniego zawierające elementy słowiańskie*, Instytut Sławistyki PAN, Warszawa.
- RUDNICKI Jarosław, 1939, *Nazwy geograficzne Bojkowszczyzny*, Kasa im. Miąnowskiego, Instytut Popierania Polskiej Twórczości Naukowej, Lwów.
- STIEBER Zdzisław, 1948–1949, *Toponomastyka Łemkowszczyzny*, vol. I–II, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź.
- ŚMIECH Witold, 1983, *Słownik nazw terenowych Polski*, „Onomastica”, XXVII, s. 161–173.
- ŚMIECH Witold, 1996, *Przymiotnikowe nazwy terenowe Polski*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź.
- TOMASZEWSKA Sławomira, 1996, *Polskie mikrotoponimy motywowane wyrażeniami przyimkowymi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- WOLFF Adam, RZETELSKA-FELESZKO Ewa, 1982, *Mazowieckie nazwy terenowe do końca XVI wieku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

Elżbieta Umińska-Tytoń

PLANOWANE BADANIA MIKROTOPONIMÓW W POLSCE (KOMUNIKAT)

Streszczenie

W komunikacie przedstawiono historię powstawania kartoteki nazw terenowych Polski, istniejącej w Katedrze Współczesnego Języka Polskiego w Uniwersytecie Łódzkim. Wskazano na zalety zgromadzonego materiału, a następnie przedstawiono projekt objęcia go badaniem wykorzystującym nowoczesne metody cyfrowe. Zaproponowano opracowanie i opublikowanie nazw w formie aplikacji komputerowej (bazy danych i wyszukiwarki) oraz interaktywnych map cyfrowych. Powstanie dzięki temu nowoczesna baza danych umożliwiająca sprawne, w miarę szybkie operowanie dużym materiałem, rozszerzanie go o nowe dane, wreszcie opracowanie syntezy mikrotoponimów na terenie Polski.

PLANS FOR RESEARCHES ON MICROTOPYNYMS
IN POLAND (STATEMENT)

Summary

The statement presents the origin of card index of Polish toponyms, which exists in the Department of Contemporary Polish Language at the University of Lodz.

The statement shows the advantages of gathered material. It also suggests that this material should be covered by the study using modern digital methods.

It was also proposed to elaborate and publish the names in the form of a computer application (database, browser and search engine) and interactive digital maps.

This could give us modern database which would enable efficient manipulation on the large material. It would also give us an opportunity to expand the material with new data. Finally, thanks to this database a synthesis of Polish microtoponyms could be elaborated.

*Katarzyna Wiśniewiecka-Brückner**

**ZMIANA – EWOLUCJA – REWOLUCJA. O JĘZYKU,
NORMIE I METODACH NA PRZYKŁADZIE REKCJI
DOPEŁNIACZOWEJ CZASOWNIKA POLSKIEGO**

CHANGE – EVOLUTION – REVOLUTION. ABOUT LANGUAGE,
NORM AND METHODS ON THE EXAMPLE
OF GENITIVE GOVERNMENT OF THE POLISH VERB

Abstract

The article offers an analysis of the current research situation on language use and language norm taking into consideration not only normative linguistic literature, but also extensive descriptive language studies to indicate the necessity for synthesis of mutual reception and mutual consideration of research results of both linguistic research areas in the process of the actualizing language standard, as well as the need to clarify the application of quantitative criterion in development of standard prognosis related activities focusing schematic and exemplary the genitive government of the polish verb.

Keywords: language norm, usus, variation, frequency, genitive government of the polish verb

Słowa kluczowe: norma językowa, usus, wariacja, frekwencja, rekcja dopełniaczowa czasownika polskiego

Digitalizacja zasobów językowych umożliwia przeprowadzanie badań nad językiem na niespotykaną dotąd skalę. Komputerowymi bazami językowymi i nowoczesnym oprogramowaniem w postaci analizatorów tekstu różnego typu (semantycznych, morfosyntaktycznych i innych) posługują się w swoich badaniach zarówno językoznawcy deskryptywiści, jak i przedstawiciele lingwistyki preskryptywnej. Wykorzystanie zasobów elektronicznych i zastosowanie metod

* Justus-Liebig-Universität Gießen, Institut für Slavistik, Gießener Zentrum Östliches Europa, Otto-Behagel-Str. 10E, 35394 Gießen, Niemcy; e-mail: katarzyna.wisniewiecka-brueckner@gizo.uni-giessen.de.

kwantytatywnych może znacznie wpłynąć na proces ekstrakcji i aktualizacji polskiej normy językowej, a tym samym na jej kształt.

Z definicji normy językowej Jana Miodka, który określa ją jako „[...] jedynie poprawny, powszechnie zaaprobowany przez ogół wzór, który trzeba naśladować pod sankcją śmieszności czy niezrozumienia, jako typowe użycie (zastosowanie) form językowych przyjęte przez społeczeństwo, jako regułę posługiwania się danym środkiem językowym lub zbiorem środków, podtrzymywaną przez powszechny zwyczaj a formułowaną przez językoznawców” [Miodek, 2001, s. 73], wynika następujące pytanie dotyczące wiedzy diagnostycznej [por. Gajda, 2013, s. 62] na temat rozwoju języka i zmian w nim zachodzących: „Kiedy formułujący językoznawca może czy musi uznać daną regułę posługiwania się środkiem językowym za powszechną, typową, zaaprobowaną i godną sformułowania, a tym samym kodyfikacji, ażeby uznać ją za jedynie poprawną regułę czy jedynie poprawny wzór?”. Odpowiedź na to pytanie przekłada się bezpośrednio na wiedzę prognostyczną [por. Gajda, 2013, s. 62] o języku, której kumulacja następuje w procesie kodyfikacji normy w postaci słowników normatywnych. Jeżeli parametrami kodyfikacji są *powszechność* i *typowość* innowacyjnego użycia środka językowego – pojęcia bardzo nieprecyzyjne – zapytać należy o podstawę osądu, określenia i oceny danego użycia jako właśnie powszechnego. Propagatorem frekwencyjnego podejścia do oceny środków językowych był Witold Mańczak [1970, s. 301–302]. Jego oparte na statystyce spojrzenie na zmiany językowe i ich ewentualne uwzględnienie na poziomie normy reprezentuje i postuluje również Andrzej Markowski: „Mogłoby nastąpić oparcie oceny środków językowych na współczesnym uzusie językowym i danych statystycznych. To, co częste w tekstach, to, co używane, jest funkcjonalne; użycie tych środków jest fortunate” [Markowski, 2006a, s. 543]. Do zmian w języku i ich kodyfikacji podobnie odnoszą się Malwina Łozińska i Urszula Zdunek, rozpatrując kryterium uzualne: „Według nas kryterium uzualne powinno dotyczyć jednostek, które mają potwierdzenie w statystycznie znaczącym poparciu frekwencyjnym [...] w uzusie” [Łozińska, Zdunek, 2012, s. 59]. Sprawa podstawy oceny środków językowych wydaje się więc jasna. O kształcie normy powinno decydować kryterium powszechności, oparte na danych statystycznych i frekwencyjnych.

Digitalizacja zasobów językowych w postaci korpusów elektronicznych ułatwia znacznie ekstrakcje kwantytatywne i konkludowanie diagnostyczno-prognostyczne. Korpusy elektroniczne gwarantują reprezentatywność danych, odzwierciedlając w idealnym przypadku w sposób wyważony naturalne użycie języka w różnych rejestrach, stylach i sytuacjach komunikacyjnych – wszystko to jako zasoby dostępne w jednym miejscu i, dzięki internetowi, osiągalne z każdego

miejsca, niezależnie od lokalizacji serwera. Jest to sytuacja do tej pory niespotykana i dla badającego język oraz zachodzące w nim zmiany bardzo komfortowa. Mimo rosnących zasobów, czyli zmienności, można korpusy sklasyfikować jako bazę stałą [por. Lewandowska-Tomaszczyk, 2005, s. 40–41], ze względu na możliwość prześledzenia zmian i dostępność wersji korpusu na różnych etapach jego rozwoju (np. Korpus Instytutu Podstaw Informatyki Polskiej Akademii Nauk). Licencja wolnego dostępu gwarantuje korzystanie ze zgromadzonych zasobów wszystkim zainteresowanym. Elektroniczna forma archiwizacji materiału językowego, a przede wszystkim odpowiednie narzędzia jego przeszukiwania, zapewniają możliwość analizowania ogromnych ilości dokumentacji uzusu w bardzo krótkim lub względnie krótkim czasie (akceleracja badań).

Przedstawianie wyników analizy w formie elektronicznej gwarantuje również wyższy stopień kompletności, w sensie adekwatnego oddania rzeczywistości językowej, niż jest to możliwe np. w wypadku druku papierowego [por. Vetulani, 2012, s. 89–90]. W przeciwieństwie np. do opartego na intuicji badacza introspekcyjnego podejścia do zjawisk językowych czy też do metody odnotowania cytatu, który może, ale nie musi reprezentować szeroko pojętego użycia środka językowego [por. Lewandowska-Tomaszczyk, 2005, s. 40], metoda diagnozy na podstawie korpusu (biorąc pod uwagę wymienione zalety najlepiej elektronicznego) gwarantuje optymalne warunki do spełnienia wszystkich kryteriów jakości empirycznych badań naukowych: rzetelności (możliwość powtarzalności pomiaru), trafności (możliwość rewizji operacjonalizacji) i obiektywności (por. postulowane „zwycięstwo obiektywizmu nad subiektywizmem” [Mańczak, 1970, s. 305]).

Wydawałoby się, że problem ewolucji normy i takiej jej kodyfikacji, która odzwierciedlałaby rzeczywistość językową, jest rozwiązany. Byłby to jednak wniosek błędny i bez pokrycia, czego dowodzi niestety trafna charakterystyka stanu kodyfikacji polskiej normy językowej, sformułowana przez Piotra Żmigrodzkiego: „Fakt, że w dobie tak szybkiego rozwoju języka i zmian jego społecznego postrzegania podstawowy słownik normatywny [*Wielki słownik poprawnej polszczyzny* pod red. Markowskiego, 2004 – przyp. K. W.-B.] nie podlega stałym lub choćby okresowym aktualizacjom, można oczywiście uznać za niekorzystny” [Żmigrodzki, 2015a, s. 236]. Zdiagnozowany brak systematycznego zaangażowania językoznawców¹ w działalność kodyfikacyjną normy [por. Żmigrodzki, 2015a, s. 236] rzutuje negatywnie na ogólną charakterystykę normatywistyki

¹ „[...] autorzy poprzedniej kodyfikacji chyba już się nie chcą zajmować tą działalnością w sposób systematyczny, a w pokoleniu młodszym [...] jakoś nie dostrzegam chęci zastąpienia ich, początkowo choćby i w pewnym sensie «przeciw nim»” [Żmigrodzki, 2015a, s. 236].

polskiej: „Dostrzegam również pewien kryzys czy zastój polskiej normatywistyki w ostatnim dziesięcioleciu” [Żmigrodzki, 2015a, s. 236]. Przedstawiona krytyka polskiej normatywistyki w dziedzinie kodyfikacji prowokuje do rewizji prezentowanego osądu na podstawie wybranego zagadnienia.

Jako egzemplaryczne zagadnienie rewizyjne posłuży obszar składni dopełniaczowej czasownika polskiego, który według oglądu źródeł diachronicznych [por. Muszyńska, 2009a; Pastuchowa, Siuciak, 2014, s. 77–87] i synchronicznych [por. Muszyńska, 2009a] podlega wahaniom w zakresie realizacji wymaganego argumentu ze skłonnością do zamieniania argumentu czasownika przydopełniaczowego w dopełniaczu na argument w bierniku. Również w tym konkretnym przypadku stwierdza się nieadekwatne uwzględnienie zmian zachodzących w uzusie bądź brak tego uwzględnienia na poziomie normy skodyfikowanej i postuluje się zastosowanie obiektywizacji kodyfikacji za pomocą korpusów i narzędzi statystycznych [por. Pastuchowa, Siuciak, 2014, s. 85] w celu zniwelowania różnicy w „nasilając[ych] się rozbieżności[ach] pomiędzy skodyfikowaną normą a uzusem” [Pastuchowa, Siuciak, 2014, s. 77].

Zarówno Marzena Muszyńska [2009a], jak też Magdalena Pastuchowa i Mirosława Siuciak [2014] wnioskuje o aktualnych zmianach w uzusie, będących podstawą zmian normy skodyfikowanej, na podstawie wspomnianych tradycyjnych metod osądu i historycznego spojrzenia na rozwój tendencji w języku polskim. Na podstawie zasłyszanych cytatów, jak też uwzględniając wyniki swoich badań opierających się na manualnych wyliczeniach dotyczących historycznego rozwoju składni dopełniaczowej czasownika, Marzena Muszyńska [2009a, s. 315] stwierdza zachwiania w normie rzędu około 50 czasowników polskich. Takie czasowniki jak *dokonać* czy *żądać* [Muszyńska, 2009a, s. 315], które w tradycyjnym ujęciu normatywnym wymagają członu akomodowanego w dopełniaczu, trudno jest jednak na podstawie pojedynczych zasłyszanych przykładów użycia (aktualnie błędnego) sklasyfikować jako czasowniki obocznie biernikowe. Praca Muszyńskiej jest mimo wszystko ogromnym wkładem w dorobek gramatyki opisowej, tym cenniejszym, że wskazuje na podatny na zmiany obszar polskiej normy gramatycznej, normę tę w ogóle uwzględnia, co nie musi być oczywiste.

Wspomniany przez Żmigrodzkiego [2015a, s. 236] brak systematycznego oglądu języka polskiego przez lingwistykę normatywną i tradycyjną metodologię syntetycznej pracy Marzeny Muszyńskiej² uznałam za powód zwrócenia

² „Zasłyszane [...] rejestrujące zmiany [...]”: „Słowa, które przychodzi nam słuchać...”, „Wiele rzeczy żądasz ode mnie?”, „Dowiedzieć się coś więcej na ten temat”, „To, co doświadczam w obecnej chwili [...]”, „Będziemy szukali te osoby, które zaniedbały swój obowiązek [...]”, „Używam to pióro, które dostałam od ciebie w prezencie” [Muszyńska 2009a: 305].

się w kierunku prac deskryptywnych, stosujących metody statystyczne, oparte na danych pozyskanych z korpusów elektronicznych. Sprawdzeniu poddane zostały więc badania na temat składni dopełniaczowej czasownika polskiego, sposób zastosowania w nich metod korpusowych, jak też odniesienie do problematyki normy językowej. W swojej analizie skoncentrowałam się na pracach posługujących się korpusami elektronicznymi w procesie pozyskiwania danych o zmianach w języku³. Aby zagwarantować obiektywność uzyskanych danych, poddałam analizie następujące prace: *Automatyczne tworzenie semantycznych słowników walencyjnych* [Hajnicz, 2011], *Polski słownik walencyjny (Walenty)* [<http://zil.ipipan.waw.pl/Walenty>], *Wielki słownik języka polskiego* [Żmigrodzki, 2015b]. Uwzględniłam również pracę Grażyny Vetulani [2012] *Kolokacje werbo-nominalne jako samodzielne jednostki języka. Syntaktyczny słownik kolokacji werbo-nominalnych języka polskiego na potrzeby zastosowań informatycznych*. Publikacja ta jest istotna ze względu na jej kompletność, pomimo podejścia, które można określić odwrotnym – opierając się na doświadczeniach lingwistyki francuskiej, Vetulani [2012, s. 85] przyjmuje za punkt wyjścia swoich studiów nie składnię czasownika, lecz składnię rzeczownika polskiego. Jest to praca bardzo cenna, posiadająca charakter prototypowy, obszernie uwzględniająca aktualne użycie języka i jego odniesienia do skodyfikowanej normy językowej.

Wyniki badań nad językiem i jego użyciem, przeprowadzonych na materiale korpusowym za pomocą metod statystycznych, w dużej mierze zależą od wyboru korpusu bądź korpusów, ich wersji dokumentujących rozwój zasobów językowych czy też danych dokumentujących użycie języka w formie podkorpusów właściwych poszczególnym dziedzinom funkcjonowania. Elżbieta Hajnicz [2011] w swojej pracy posługuje się korpusem Instytutu Podstaw Informatyki Polskiej Akademii Nauk (IPI PAN) i polskim WordNetem. Są one używane przez nią w sposób komplementarny. Hajnicz bada semantyczne warunki dystrybucji składniowej z biernikowej pozycji wyjściowej i ewentualną semantycznie nacechowaną zamienną biernika na dopełniacz, co uzasadnia użycie znaczeniowo nacechowanego polskiego WordNetu. Elektroniczny generatywnie nacechowany Walenty tworzony jest na bazie Narodowego Korpusu Języka Polskiego

³ Słownik pod redakcją Kazimierza Polańskiego [1980–1992], prace Piotra Żmigrodzkiego [2000] czy Macieja Kawki [1980] nie zostały przeze mnie uwzględnione w artykule ze względu na ograniczenia redakcyjne i zastosowanie w nich przez autorów subiektywnych kryteriów osądu zmian językowych: podejście intuicyjne bądź cytacyjne, bądź wręcz eksplicytne preferowanie „inwencji własnej” [por. Żmigrodzki, 2000, s. 12]. Prace te poddane zostają głębszej analizie w rozprawie doktorskiej pod tytułem *Die polnische Sprache im Spannungsfeld von Sprachpolitik, Sprachkultur und Sprachrealität. Eine computerkorpusbasierte Untersuchung des Normwandels in der Transformationszeit am Beispiel der genitivischen Rektion des polnischen Verbs*.

(NJKP) przy eksploracji dwóch podkorpusów (podkorpus milionowy i podkorpus 300 mln segmentów). Największą różnorodność materiałową wykazuje *Wielki słownik języka polskiego PAN* (WSJP) pod redakcją Piotra Źmigrodzkiego. Mamy tu do czynienia z wieloma bazami danych: NJKP, korpusem stworzonym przez Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk (IJP PAN), źródłami leksykograficznymi IJP PAN, „polskim internetem” [Źmigrodzki, 2015b, s. 7]. Tylko NKPJ i „polski internet” są ogólnodostępne. Autorzy WSJP nie wyjaśniają bogatego spektrum korpusowego. Przypuszczać należy, że wybór materiału motywowany jest chęcią jak najszerszej eksploracji uzusu. Różnorodność materiału badawczego, w sensie jego niejasnego, selektywnego traktowania, może jednak nastręczać trudności w przypadku spełnienia kryteriów jakości empirycznych badań naukowych, co objawiać się może w uzyskiwaniu różnych wyników dla tych samych zapytań i prowadzić do powstawania różnych wniosków (por. polemikę między Piotrem Zbrógiem, 2015, s. 214–230 a Piotrem Źmigrodzkim, 2015a, s. 231–238). Vetulani [2012, s. 69–81] konsekwentnie wykorzystuje w swojej pracy ogólnodostępne zasoby IPI PAN, gwarantując tym samym rzetelność i obiektywność wyników. Biorąc pod uwagę innowacyjny charakter badań prowadzonych z zastosowaniem elektronicznych korpusów, należy stwierdzić, że kwestie operacjonalizacji materiału korpusowego, polegające również na wyborze korpusu, wymagają dalszych badań, rozwoju i standaryzacji operacji w zależności od przedmiotu analizy.

Uwzględniając przedstawioną metodykę użycia korpusów elektronicznych, zgodnie z tematem artykułu zapytać należy o podjęcie tematu eksploracji i kodyfikacji normy współczesnego języka polskiego i ewentualnego wkładu opisanych badań w ich rozwój w ramach wymienionych prac. Powyższe studia opisowe w różny sposób odnoszą się do normy skodyfikowanej: implicytnie bądź eksplcytnie. Hajnicz [2012, s. 4] w sposób wyraźny wyklucza odniesienie w swoich badaniach do aktualnej normy językowej, a analizę uzyskanego materiału z błędami odsyła do oceny leksykografów. Stosunek jej badań, czy też raczej stosunek badacza do normy językowej, można określić jako dezintegrujący⁴. W przypadku Walentego stosunek do normy językowej nie jest jednoznaczny. Z jednej strony badacze w klasyfikacji ram walencyjnych potwierdzonych korpusowo opierają się na dwustopniowej ocenie leksykografów, zgodnej z obowiązującą normą walencyjną implikującą stosunek integrująco-statyczny. Natomiast na poziomie

⁴ W zależności od przyjętego punktu widzenia badania Hajnicz sklasyfikować można również odwrotnie – jako integrujące i przebiegające właściwie tylko w obrębie aktualnej, skodyfikowanej normy. Wykluczenie ewentualnych konkluzji dotyczących zmian w uzusie nadaje im charakter statyczny.

przykładów, które również podlegają ocenie, kierują się kontekstem syntaktycznym i regułami gramatycznymi [por. Przepiórkowski, Skwarski i in., 2014, s. 162], które objawiają się np. w odległości argumentów od danego czasownika z wymaganą rekcją w dopełniaczu, podlegając tym samym integrująco-progresywnemu podejściu do problematyki normy⁵.

W przypadku *Wielkiego słownika języka polskiego* pod redakcją Piotra Źmigrodzkiego mamy do czynienia z bardzo różnorodnym podejściem do normy językowej. W założeniu autorów słownik: „Ma na celu przede wszystkim zanotowanie i opisanie tego, jak się języka polskiego rzeczywiście używa” [Źmigrodzki, 2015b, s. 64], czyli możemy liczyć na uwzględnienie i dokumentację wszystkich bądź wielu zjawisk językowych w ramach postulowanego podejścia integrująco-progresywnego. Trudno zrealizować jednak to zamierzenie, kiedy redaktorzy nie mogą zgodnie z dyrektywą przywoływać „przykładów z błędami”, co praktycznie oznacza wykluczenie uwzględniania innowacji i dezintegrujące ujęcie problemów normatywnych. Jako słownik intencjonalnie opisowy WSJP wprowadza ponadto komentarze normatywne według obowiązującej normy, podchodząc integrująco-statycznie do problematyki ewentualnych zmian jej kodyfikacji. Istnieje, jak widać w przypadku WSJP, kilka kwestii do wyjaśnienia, doprecyzowania i optymalizacji.

Podejście integrująco-progresywne jako jedyna reprezentuje i przedstawia w swojej pracy Vetulani, która zakłada, i na podstawie wyników swoich badań potwierdza, potrzebę zmiany skodyfikowanej normy języka polskiego z tendencją dopasowania jej do panującego uzusu „[...] i ma na celu prezentację znacznie poszerzonego zasobu leksykalnego, który w większym stopniu, niż było to w przypadku zgromadzenia danych na podstawie słownika normatywnego, zaświadcza zjawiska obecne we współczesnej polszczyźnie” [Vetulani, 2012, s. 9]. Jeżeli chodzi o pracę Vetulani, która przytoczona została w powyższej analizie z powodu jednolitej metodologii i swoistego integrująco-progresywnego stosunku do normy językowej, nie może ona zostać poddana dalszej analizie ze względu na odmienny (rekcja rzeczownika) od proponowanego w danym artykule (rekcja czasownika) przedmiotu badań. Praca Hajnicz, nieuwzględniająca problematyki zmian normy skodyfikowanej, nie zostanie również poddana dalszej analizie. W związku z powyższym do omówienia pozostają dwie prace i zawarte w nich ujęcie statystyczne problemu.

⁵ Walenty: przykład nr 140243: *bronić* dla ramy {obj np(str)} jako realizacja argumentu w bierniku {obj np(acc)} rekcji normatywnie dopełniaczowej {obj np(gen)}: „Nie mogą mieć przez całe eliminacje tyle szczęścia co dzisiaj, a Kiraly będzie bronił wszystko ręką, nogą, kolanem, korkiem...” (źródło: NJKP); ocena przykładu według Walenty: *dobry* [<http://zil.ipipan.waw.pl>].

W WSJP kryterium frekwencyjne nie jest sprecyzowane: „Są więc w poszczególnych hasłach uwzględnione te zjawiska językowe, które znalazły wystarczająco liczne poświadczenie w tekstach Narodowego Korpusu Języka Polskiego [...]” [Zmigrodzki, 2015b, s. 64]. „Wystarczająco liczne poświadczenie” przypomina przytoczone sformułowanie Jana Miodka z 2001 roku i nie może zostać określone jako precyzyjne i zawierające wytyczne zastosowania kryterium statystycznego. Problematyczny okazuje się również brak danych frekwencyjnych, będących podstawą do uznania nowych zjawisk językowych za regularne. Mimo iż WSJP oparty jest na danych frekwencyjnych, frekwencja nie jest wyraźnie udokumentowana. W przypadku Walentego podawane są wprawdzie wyniki badań frekwencyjnych, mają one jednak charakter absolutny i sumaryczny, a nie relacyjny. Chwiejne obszary normy w przypadku składni czasownika nie są głębiej analizowane statystycznie i sumuje się je w jednej ramie walencyjnej, stosując tzw. pojęcie przypadka strukturalnego. Nie wiadomo więc, jaki jest stosunek użycia czasownika z rekcją dopełniaczową z argumentem w dopełniaczu do czasownika z rekcją dopełniaczową z argumentem w bierniku. Potrzebna jest więc taka operacjonalizacja zapytania, która gwarantowałaby trafność wyniku.

W przypadku postawienia tezy o obligatoryjnej variancji czy oboczności realizacji argumentów czasownika o składni dopełniaczowej w dopełniaczu lub bierniku, operacjonalizacja zapytania polegałaby na stworzeniu bazy danych liczbowych realizacji argumentu w dopełniaczu i realizacji argumentu w bierniku i na kwantytatywnym porównaniu tych danych w pierwszej linii. Dalsze kroki mogłyby być związane z analizą semantyczną, analizą rejestrów języka bądź analizą kontekstu składniowego. Dane liczbowe i ich porównanie to jedno zadanie. Następnym etapem proponowanym przeze mnie byłoby teoretyczne omówienie wzajemnego kwantytatywnego stosunku wariantów i odpowiednia ich klasyfikacja: według stopnia rozprzestrzenia liczbowego w stosunku do każdego czasownika o rekcji dopełniaczowej, według pięciostopniowego modelu konkurencji wariantów Graudiny [Kretschmer, 1999, s. 643–646].

W odniesieniu do składni dopełniaczowej i jej sygnalizowanych przez Marzenę Muszyńską zachwiań szczególnie interesujące wydają się trzy pierwsze etapy konkurencyjności (I, II, III). Jeżeli innowacja w korpusie nie występuje (etap I), można z tego wnioskować o braku podstawy statystycznej do twierdzeń o załączkach zmiany. Jeżeli innowacja jest podobnie liczbowo rozprzestrzeniona w rejestrach pisanym i mówionym, możemy mówić o oboczności (etap III). Najciekawszy wydaje się jednak etap II koegzystencji wariantów, który jeszcze nie jest równouprawniony, ale już rejestrowany i znaczący na tyle, by wariant innowacyjny mógł być odnotowany jako obecny i ewentualnie konkurencyjny.

To właśnie na podstawie diagnozy tego etapu i próby sprecyzowania kwantytatywnego stosunku wariantów do siebie można dokonywać prognozy rozwoju uzusu i normy językowej. Doprecyzowanie to jednak do tej pory, jak widać na przykładzie przedstawionej literatury deskryptywnej, nie nastąpiło⁶.

Dodatkowym problemem związanym z naturą badań prowadzonych przez człowieka jest charakter korpusów IPI PAN i NKJP, w których dominują teksty pisane, a mówione ograniczają się w dużym stopniu do stenotypów obrad sejmu [por. Vetulani, 2012]. Wynika z tego wniosek, że zbyt mało jest przykładów z języka mówionego, a tymczasem języki naturalne są przede wszystkim językami mówionymi i właśnie w rejestrze mówionym zawarty jest największy potencjał zmiany. W związku z tym można i trzeba równolegle tworzyć korpus tekstów dokumentujących przede wszystkim ustne użycie języka lub takie użycie, które najlepiej odzwierciedla oralność. Do kręgu oralnie nacechowanych komunikatów tekstowych należą np. typowe dla internetu gatunki dialogowe w formie forów dyskusyjnych, na materiale których należałoby przeprowadzić proponowaną analizę kwantytatywną wzajemnego stosunku realizowanych argumentów.

Biorąc pod uwagę przytoczoną negatywną ocenę normatywistyki polskiej Piotra Źmigrodzkiego [2015a, s. 236], datę ostatniej aktualizacji *Wielkiego słownika poprawnej polszczyzny* [Markowski 2004] oraz zarysowany stan badań deskryptywnych, które w niejednolity sposób uwzględniają normę językową, stwierdzić należy, że konieczna jest syntetyczna i systematyczna diagnostyka uzusu. Systematyka ta musi objawiać się na poziomie metodycznym i polegać na rozszerzeniu metod badawczych o korpusy elektroniczne oraz dopasowaniu możliwości przeszukiwania tych korpusów pod względem technicznym (anotacja i składnia zapytań) do zapytań o normę. Na poziomie metodycznym i teoretycznym musi zostać sprecyzowane kryterium powszechności – najlepiej w stosunku proporcjonalnym w odniesieniu do normy. Systematyczne podejście musi też objąć poziom treści badań – istnieje potrzeba nakreślenia planu etapów studiów korpusowo-kwantytatywnych dla poszczególnych płaszczyzn języka i obszarów jego funkcjonowania. Obiecujące pod względem rzetelności i trafności wydaje się badanie aktualnego uzusu gramatycznego i normy gramatycznej języka polskiego na przykładzie wariantów konkurencyjnych ze względu na ich opozycyjny

⁶ W rozprawie doktorskiej Urszuli Zdunek *Rola kryterium frekwencyjnego w ocenie poprawności leksykalnej w słownikach poprawnej polszczyzny* autorka proponuje wprowadzenie przedziałów procentowych w ramach badań leksykografii normatywnej, których zastosowanie i ewentualna modyfikacja mogłyby zostać sprawdzone zgodnie z postulatem i proponowanym w artykule podejściem przyjmującym za punkt wyjścia uzus językowy, a nie słowniki poprawnej polszczyzny [Zdunek, 2013, s. 44, 158].

charakter i związane z nim uproszczenie operacjonalizacji zapytań i interpretacji wyników diagnozy. Za materiał wyjściowy może i aktualnie musi posłużyć obszerna literatura poprawnościowa oraz zalecenia normatywne – rozpowszechniane również za pomocą internetu – w dziedzinie morfologii czy składni.

Badania opisowe niekoniecznie muszą uwzględniać problematykę normy językowej, ale normatywistyka koniecznie musi uwzględnić nowe możliwości badań uzusu i wyniki tych badań deskryptywnych, które problematykę normy integrują.

BIBLIOGRAFIA

- GAJDA Stanisław, 2013, Współczesna polska polityka językowa, w: A. Dunin-Dudkowska, A. Małycka, red., 70 lat współczesnej polszczyzny. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Janowi Mazurowi, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 61–74.
- HAJNICZ Elżbieta, 2011, Automatyczne tworzenie semantycznych słowników walencyjnych, Akademicka Oficyna Wydawnicza Exit, Warszawa.
- HAJNICZ Elżbieta, 2012, Autoreferat, http://www2.ipipan.waw.pl/council/Hajnicz/E_Hajnicz_Autoreferat.pdf (dostęp: 12.10.2015).
- KAWKA Maciej, 1980, Słownik syntaktyczno-semantyczny czasowników polskich. Czasowniki bezprzedrostkowe, t. 1, Uniwersytet Jagielloński, Kraków.
- KRETSCHMER Anna, 1999, Norm und Sprachkultur, w: H. Jachnow, Hrsg., Handbuch der sprachwissenschaftlichen Russistik und ihrer Grenzdisziplinen, Harrassowitz Verlag, Wiesbaden, s. 639–659.
- LEWANDOWSKA-TOMASZCZYK Barbara, red., 2005, Podstawy językoznawstwa korpusowego, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- ŁOZIŃSKA Malwina, ZDUNEK Urszula, 2012, Kryterium uzualne, w: A. Markowski, red., Nowe spojrzenie na kryteria poprawności językowej, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 56–62.
- MAŃCZAK Witold, 1970, Z zagadnień językoznawstwa ogólnego, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- MARKOWSKI Andrzej, red., 2004, Wielki słownik poprawnej polszczyzny, Państwowe Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- MARKOWSKI Andrzej, 2006a, Językoznawstwo normatywne dziś i jutro: stan, zadania, szanse, zagrożenia, w: M. Czerwińska, red., Polonistyka w przebudowie. Literaturoznawstwo – wiedza o języku – wiedza o kulturze – edukacja. Zjazd Polonistów, Kraków, 22–25 września 2004, t. 1, Universitas, Kraków, s. 535–546.

- MARKOWSKI Andrzej, red., 2006b, *Słownik poprawnej polszczyzny*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- MIODEK Jan, 2001, O normie językowej, w: J. Bartmiński, red., *Współczesny język polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 73–83.
- MUSZYŃSKA Marzena, 2009a, *Składnia dopełniaczowa czasowników polskich w dawnej i współczesnej polszczyźnie*, t. 1, Instytut Śląski, Opole.
- MUSZYŃSKA Marzena, 2009b, *Słownik rekcyny. Składnia dopełniaczowa czasowników polskich w dawnej polszczyźnie*, t. 2 (CD), Instytut Śląski, Opole.
- PASTUCHOWA Magdalena, SIUCIAK Mirosława, 2014, Współczesne zmiany rekcji czasowników jako przejaw stałej tendencji w dziejach polszczyzny (na przykładzie dopełniacza i biernika), „Forum Lingwistyczne”, z. 1, s. 77–87.
- POLAŃSKI Kazimierz, red., 1980–1992, *Słownik syntaktyczno-generatywny czasowników polskich*, t. 1–5, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- Polski słownik walencyjny (Walenty), <http://zil.ipipan.waw.pl/Walenty> (dostęp: 19.10.2015).
- PRZEPIÓRKOWSKI Adam, SKWARSKI Filip, HAJNICZ Elżbieta, PATEJUK Agnieszka, ŚWIDZIŃSKI Marek, WOLIŃSKI Marcin, 2014, Modelowanie własności składniowych czasowników w nowym słowniku walencyjnym języka polskiego, „Polonica”, XXXIII, s. 159–178.
- VETULANI Grażyna, 2012, *Kolokacje werbo-nominalne jako samodzielne jednostki języka. Syntaktyczny słownik kolokacji werbo-nominalnych języka polskiego na potrzeby zastosowań informatycznych*, cz. I, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań.
- ZBRÓG Piotr, 2015, Zagadnienia poprawności językowej w Wielkim słowniku języka polskiego PAN, „Język Polski”, z. 3, s. 214–230.
- ZDUNEK Urszula, 2013, Rola kryterium frekwencyjnego w ocenie poprawności leksykalnej w słownikach poprawnej polszczyzny, <https://depotuw.ceon.pl/bitstream/handle/item/626/Doktorat%20ca%C5%82o%C5%9B%C4%875.pdf?sequence=1> (dostęp: 23.03.2016).
- ŻMIGRODZKI Piotr, 2000, *Właściwości składniowe analitycznych konstrukcji werbo-nominalnych w języku polskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- ŻMIGRODZKI Piotr, 2015a, O błędach (nie tylko) językowych, stylu odbioru dzieła leksykograficznego i perspektywach polskiej normatywistyki językowej (w odpowiedzi Piotrowi Zbrógowi), „Język Polski”, z. 3, s. 231–238.

ŻMIGRODZKI Piotr, 2015b, Wielki słownik języka polskiego PAN. Zasady opracowania, http://www.wsjp.pl/pobieranie/Zasady_opracowania_WSJP.pdf (dostęp: 23.03.2016).

ŻMIGRODZKI Piotr, red., Wielki słownik języka polskiego, www.wsjp.pl (dostęp: 23.03.2016).

Katarzyna Wiśniewiecka-Brückner

ZMIANA – EWOLUCJA – REWOLUCJA. O JĘZYKU,
NORMIE I METODACH NA PRZYKŁADZIE REKCJI DOPEŁNIACZOWEJ
CZASOWNIKA POLSKIEGO

Streszczenie

Digitalizacja zasobów językowych umożliwia przeprowadzanie badań nad językiem na niespotykaną dotąd skalę. Komputerowe bazy językowe i nowoczesne oprogramowanie w postaci analizatorów tekstu różnego typu (semantycznych, morfosyntaktycznych i innych) wykorzystują w swoich badaniach zarówno językoznawcy deskryptywiści, jak i przedstawiciele lingwistyki preskryptywnej. Artykuł oferuje analizę aktualnej sytuacji badawczej uzusu językowego i normy językowej, uwzględniając nie tylko literaturę normatywną, lecz także obszernie studia deskryptywne, w celu wskazania konieczności syntezy obustronnej recepcji i wzajemnego uwzględniania wyników badań wymienionych gałęzi językoznawstwa w procesie aktualizacji standardu językowego, jak też konieczność sprecyzowania użycia kryterium kwantytatywnego w działaniach związanych z prognozą rozwoju normy. Artykuł ogranicza się do schematycznego i egzemplarycznego przedstawienia obszaru rekcji dopełniaczowej czasownika polskiego.

CHANGE – EVOLUTION – REVOLUTION. ABOUT LANGUAGE,
NORM AND METHODS ON THE EXAMPLE OF GENITIVE GOVERNMENT
OF THE POLISH VERB

Summary

The digitization of language resources enables to explore natural languages in a previously unprecedented scale. In their research descriptive linguistic researcher as well as prescriptive linguists make use of computer based language resources and modern software in the form of text analyzers of various types (semantic, morphosyntactic). The article offers an analysis of the current research situation on language use and language norm taking into consideration not only normative linguistic literature, but also extensive descriptive language studies to indicate the necessity for synthesis of mutual reception and mutual consideration of research results of both linguistic research areas in the process of the actualizing language standard, as well as the need to clarify the application of quantitative criterion in development of standard prognosis related activities focusing schematic and exemplary the genitive government of the Polish verb.

*Maria Wtorkowska**

TYOLOGIA WYPOWIEDZEŃ W UJĘCIU POLSKIM I SŁOWEŃSKIM

TYOLOGY OF UTTERANCES IN POLISH AND SLOVENIAN CONTEXT

Abstract

The article compares typologies of utterances in the Polish and the Slovenian language. On this topic, it explains the syntactic terms with special emphasis on different understanding of such terms in Polish and Slovenian linguistics, which results from the use of different division criteria or the characteristics of the individual language systems.

Keywords: syntax, utterance, sentence, typology of utterances, Polish language, Slovenian language

Słowa kluczowe: składnia, wypowiedzenie, zdanie, typologia wypowiedzeń, język polski, język słoweński

Choć termin *składnia* jest ogólnie podobnie definiowany w polskim¹ i słoweńskim² językoznawstwie, najczęściej jako dział gramatyki, który przedstawia

* Uniwersytet w Lublanie, Wydział Filozoficzny, Instytut Sławistyki, Katedra Polonistyki, Aškerčeva c. 2, 1000 Lublana, Słowenia; e-mail: mwtrorkowska@yahoo.com.

¹ Por. między innymi Alicja Nagórko [2003, s. 260]: „[...] przedmiotem składni jest badanie połączeń składników, relacji między nimi, a nie izolowanych znaków językowych”; Janusz Strutyński [1998, s. 280]: „[...] można określić składnię jako naukę o łączeniu wyrazów tekstowych w wypowiedzenia oraz o budowie wypowiedzeń i ich klasyfikacji”; Zygmunt Saloni, Marek Świdziński [1998, s. 16]: „[...] dział gramatyki zajmujący się opisem budowy jednostek dłuższych niż wyraz, przede wszystkim zdań (wypowiedzeń)”; Stanisław Karolak [1984, s. 11]: „Przedmiotem składni jest opis relewantnych właściwości wyrażeń złożonych w poszczególnych językach naturalnych, tzn. właściwości istotnych z punktu widzenia sposobów ich tworzenia z wyrażeń prostych i ich funkcjonowania w aktach komunikacji. Składnia jest zatem teorią (częścią teorii języka), która formułuje reguły tworzenia wyrażeń złożonych (kompozycji) o różnym stopniu owej złożoności lub opisuje pewne właściwości regularnie występujące w wyrażeniach złożonych. Innymi słowy, składnia jest zbiorem reguł (prawideł, formuł) odzwierciedlających prawidłowości łączenia się (kombinatoryki) wyrażeń prostych w wyrażenia złożone”.

² Por. Jože Toporišič [2000, s. 487]: „Składnja ali sintaksa [...] uči, kako se delajo (oz. kako so narejene) pravilne povedi in njihovi deli”; Andreja Žele [2008, s. 33]: „Składnja (sintaksa) je

proces łączenia wyrazów w zdania bądź wypowiedzenia, to jednak poszczególne definicje różnych autorów wysuwają na plan pierwszy wybrane problemy, którymi składnia miałyby, ich zdaniem, zająć się w sposób szczególny. Z porównania polskich i słoweńskich definicji wynika, że składnia jest bardzo szeroką dziedziną. Gramatyki polskie jako zadania składni wysuwają na plan pierwszy przede wszystkim badanie połączeń składników i relacji między nimi oraz badanie i opis budowy wypowiedzeń i ich klasyfikację. Podobne zadania wyznacza składnia *Gramatyka słoweńska* [Toporišič, 2000 s. 487] oraz inne opracowania dotyczące składni [Žele, 2008, s. 33; Smolej, 2011, s. 8; Pavlin, 2006, s. 9], choć Andreja Žele wyróżnia dodatkowo w jej definicji węższe dziedziny, a mianowicie składnię związków wyrazowych, składnię zdań i składnię wypowiedzenia i wypowiedzeń oraz składnię tekstu, Mojca Smolej natomiast definiując składnię, obok łączenia wyrazów w związki wyrazowe, zdania czy wypowiedzenia, dodaje również łączenie morfemów³.

Celem artykułu jest przedstawienie typologii wypowiedzeń/zdań w języku polskim i jej porównanie z ujęciem słoweńskim, przy czym zamierzam wyjaśnić związane z tym terminy składniowe, zwłaszcza te, które w językoznawstwie polskim i słoweńskim są rozumiane inaczej, co wynika z użycia różnych kryteriów podziału lub z cech charakterystycznych dla poszczególnych systemów językowych [por. Wtorkowska, 2015]. Ponieważ liczba gramatyk w obu językach nie jest proporcjonalna, uwzględniono również inne słoweńskie publikacje z dziedziny składni.

W języku polskim i słoweńskim termin *wypowiedzenie* (słh. *poved*) jest bardzo szeroki i ogólny. W jego miejsce pojawia się często termin *zdanie* (słh. *stavek*) jako określenie synonimiczne, które może oznaczać zdanie samodzielne lub jego część, a więc zdanie składowe (słh. *sestavni stavek*) i w literaturze słoweńskiej występuje znacznie częściej niż *wypowiedzenie* (słh. *poved*). W obu językach wypowiedzenie jest najmniejszym samodzielnym elementem tekstu mówionego

glede na pomenske in zgradbene sestavine (pomensko – in strukturalnoskladenjske sestavine) besednozvezna (< skladnja besednih zvez), stavčna (< skladnja stavkov), povedna in nad-/med-povedna/besedilna (< skladnja povedi in več povedi oz. besedila)”; Mojca Smolej [2011, s. 8]: „Składnja je [...] tisto slovnico področje, ki predstavlja proces kompozicije (składanja, povezovanja, sestave) besed (tudi morfemov) v besedne zveze, stavke oz. povedi, lahko pa naspotno predstavlja tudi proces dekompozicije (razstavljanja) povedi oz. stavkov na besede ali morfeme”; Marta Pavlin [2006, s. 9]: „Składnja (sintaksa) je področje jezika, kjer obravnavamo stavčne člene, kako le-te povezujemo v stavke in kako stavke združujemo v povedi”.

³ Zygmunt Saloni i Marek Świdziński [1998, s. 20] zadają sobie pytanie: „Co jest jednostką drugiego stopnia – morfem czy słowo?”. W rezultacie rozważań zakładają jednak, że tworzywem wypowiedzeń są słowa.

lub zapisanego. W mowie tę samodzielność wyrazimy odpowiednią intonacją, natomiast w piśmie znakiem interpunkcyjnym, na przykład kropką, wykrzyknikiem czy znakiem zapytania. Wypowiedzenie jest zatem samodzielną jednostką tekstu, która przekazuje jakąś informację. Może być wyrażone jednym wyrazem lub kilkoma wyrazami, które tworzą logiczną całość, są poprawne pod względem gramatycznym, są więc prawidłowo połączone i kończą się odpowiednią intonacją (w mowie) lub odpowiednim znakiem interpunkcyjnym (w piśmie). Podobnie definiowane jest wypowiedzenie w języku słoweńskim – jako „jednostka składniowa pełniąca funkcję tekstu lub samodzielna jednostka tekstu, która zaczyna się wielką literą i kończy końcowym znakiem interpunkcyjnym – wypowiedzenie jest najmniejszym samodzielnym elementem tekstu, który sam może stanowić tekst” [tłumaczenie autorki za: Žele, 2008, s. 34, por. też Toporišič, 2000, s. 488 i Smolej, 2011, s. 32].

Wypowiedzenia dzielimy między innymi ze względu na obecność i formę orzeczenia oraz na liczbę orzeczeń czy predykatów. Jeśli chodzi o pierwsze kryterium, wśród polskich wypowiedzeń wyróżniamy werbalne (słh. *glagolske*) i niewerbalne (słh. *neglagolske*). Do werbalnych zaliczamy zdania (słh. *stavki*), do niewerbalnych zaś równoważniki zdania⁴ (słh. *stavčni ekvivalenti* lub *polstavki*⁵), wykrzyknienia (słh. *vzkliki*) i zawiadomienia⁶ (słh. *obvestila*)⁷. Kryterium to można porównać ze słoweńskim podziałem zdań ze względu na obecność orzekającego związku wyrazowego (słh. *prisojevalna besedna zveza*), a więc na dwudzielne (słh. *dvodelni stavki*) i jednodzielne (słh. *enodelni stavki*). Zdania dwudzielne to zdania ze związkiem orzekającym, a więc zawierające podmiot i orzeczenie, np. *Sonce je zašlo* ‘Słońce zaszło’, *Janez je srečal Ivanko* ‘Janez spotkał Ivankę’ lub *Prinesel mi je sladoled* ‘Przyniósł mi lody’. Mojca Smolej [2011, s. 33] dodaje, że zdania dwudzielne to te zdania, w których podmiot jest zawsze wyrażony albo wyrazem, np. *Ana bere* ‘Ana czyta’ albo morfemem fleksyjnym, np. *Bere-ø* ‘Czyta-ø’. Wśród zdań dwudzielnych (z podmiotem) wyróżniamy dalej zdania ze względu na łączliwość składniową, czyli liczbę otwieranych miejsc dla innych składników – są to zdania dwudzielne jednomiejscowe (słh. *enovezljivi stavki*), np. *Spim* ‘Śpię’, dwumiejscowe (słh. *dvovezljivi stavki*), np. *Andrej vozi*

⁴ Zenon Klemensiewicz konstrukcje tego typu nazywał oznajmieniami [Klemensiewicz, 1969, s. 7; Jodłowski, 1976, s. 34].

⁵ Słoweńskie *polstavki* tworzy się, zamieniając osobową formę czasownika w zdaniu na formę nieosobową [Žele, 2008, s. 33].

⁶ Witold Mizerski [2000, s. 115] zamiast terminu *zawiadomienia* używa terminu *informatywy*.

⁷ Zygmunt Saloni i Marek Świdziński [1998, s. 33–34] w wypowiedzeniach, które nie są zdaniami, wyróżniają tylko dwie grupy, a mianowicie równoważniki zdania (słh. *stavčni ekvivalenti*) i zawiadomienia (słh. *obvestila*).

traktor ‘Andrej kieruje traktorem’, trzy- lub wielomiejscowe (słń. *tro-* lub *več-vezljivi stavki*), np. *Posodil mu je veliko denarja* ‘Pożyczył mu dużo pieniędzy’. Jednodzielne (słń. *enodelni stavki*) są natomiast te zdania, które albo nie mają podmiotu, np. *Dežuje* ‘Pada deszcz’, *Grmi* ‘Grzmi’, albo nie mają formy osobowej czasownika. Jądro tych wypowiedzeń stanowi inna część mowy, np. rzeczownik w mianowniku (*Filozofska fakulteta* ‘Wydział Filozoficzny’), rzeczownik w formie wołacza⁸ (*Janez!* ‘Janezie!’), przymiotnik (*Krasno napisano!* ‘Pięknie napisane!’), przysłówek lub partykuła (*Dobro* ‘Dobrze’, *Zagotovo!* ‘Na pewno!’, *Kje pa!* ‘Gdzie tam!’), czasownik w bezokoliczniku (*Ne klepetati!* ‘Nie gadać!’), wykrzyknik (*Au, to boli!* ‘Au, to boli!’) [za: Smolej, 2011, s. 32–33]. Są to więc wypowiedzenia bez związku orzekającego. Pierwsze noszą nazwę werbalnych zdań jednodzielnych (słń. *glagolski enodelni stavki*) i w pewnej mierze odpowiadałyby im zdania w języku polskim. Jednak, jak zaznaczono, tylko w pewnej mierze, ponieważ zdania bezpodmiotowe typu Śnieży (słń. *Sneži*) zalicza się w języku polskim do wypowiedzeń werbalnych. Drugi typ zdań to niewerbalne zdania jednodzielne (słń. *neglagolski enodelni stavki*), którym w języku polskim również tylko częściowo odpowiadają wypowiedzenia niewerbalne.

W nowszych gramatykach polskich [np. Nagórko, 2003, s. 254; Strutyński, 1998, s. 283] zdanie tworzą wyrazy skupione wokół orzeczenia, które wyrażone jest osobową formą czasownika⁹ (np. *Chłopiec czyta książkę*, *Wyjechali na wakacje*). Według *Gramatyki słoweńskiej* [Toporišič, 2000, s. 488] zdanie to wyrazy zebrane wokół osobowej formy czasownika (np. *Tone obira hruške* ‘Tone zrywa gruszki’), a także wokół nieosobowej formy czasownika (np. *Hoditi tako pozno domov!* ‘Chodzić tak późno do domu!’) lub jakiejś innej części mowy (np. *Čudovita stvar!* ‘Cudowna rzecz!’, *Ti revež ti!* ‘Oj, ty biedaku!’). Zdania z osobową formą czasownika to tak zwane zdania proste (słń. *prosti stavki*), którym odpowiadają polskie zdania pojedyncze, zdania z nieosobową formą czasownika lub z przymiotnikiem czy rzeczownikiem jako częścią składową orzeczenia; to dosłownie „półzдания” (słń. *polstavki*) czy „konstrukcje półzdaniove” (słń. *polstavčne tvorbe*), czyli polskie równoważniki zdań [Toporišič, 2000, s. 632; Źele, 2008, s. 33].

Gdy mówimy w języku polskim o zdaniu jako wypowiedzeniu werbalnym, bierzemy pod uwagę wypowiedzenie, które koniecznie musi zawierać orzeczenie, ponieważ jest ono jądrem zdania i warunkiem jego istnienia. Rola orzeczenia

⁸ W języku słoweńskim formy mianownika pełnią jednocześnie funkcję wołacza.

⁹ W starszych publikacjach [Jodłowski, 1976, s. 36] zdanie to wyrazy zebrane wokół orzeczenia wyrażonego nie tylko osobową formą czasownika, ale również nieosobową formą czasownika, na przykład formami czasu przeszłego zakończonymi na *-no*, *-to* lub czasownikami niefleksyjnymi.

jest więc tutaj istotna, większa od roli podmiotu, ponieważ może istnieć zdanie bez podmiotu, ale nie ma zdania bez orzeczenia. Typowe polskie zdanie zawiera orzeczenie i podmiot, np. *Wczoraj Monika przeczytała ciekawą książkę*. W języku słoweńskim jego odpowiednikiem jest zdanie dwuczęściowe (słh. *dvodelni stavek*), np. *Janez je srečal Ivanko* ‘Janez spotkał Ivankę’.

Wypowiedzenia niewerbalne dzielą się w języku polskim na wypowiedzenia bez czasownika, gdzie jednak możemy go sensownie wprowadzić, a więc tzw. równoważniki zdania (słh. *stavčni ekvivalenti*¹⁰ lub *polstavki*) oraz te, które są bez czasownika i nie możemy go do nich sensownie wstawić, a więc wykrzyknienia (słh. *vzkliki*) i zawiadomienia/informatywy (słh. *obvestila*).

Polskim wypowiedzeniom niewerbalnym w języku słoweńskim częściowo odpowiadałyby tak zwane *pastavčne povedi* lub *pastavki* [Toporišič, 2000, s. 489; Źele, 2008, s. 33], czyli „zдания nieprawdziwe”, których budowa nie jest oparta na formie czasownika, ale na innych częściach mowy, najczęściej na partykule i wykrzykniku, por. *Da* ‘Tak’, *Zagotovo!* ‘Na pewno!’, *Hej!* ‘Hej!’ itp., które często występują jako samodzielne wypowiedzenia. W języku polskim odpowiadałyby im wykrzyknienia i zawiadomienia. Wykrzyknienia mogą mieć w języku polskim formę wołacza w wypadku, kiedy po nim nic więcej nie występuje albo formę, której używamy do nawiązania kontaktu bądź wyrażenia uczuć, np. *Mamo!*, *Tato!*, *O zgrozo!*, *O rany!*, *Rany Boskie!*, *Do licha!*, *Halo!*, *Ojej!*, zawiadomienia zaś przekazują fakty bądź nazywają obiekty. Do tych ostatnich należą napisy, które są zazwyczaj powiązane z określoną przestrzenią, na przykład nazwy sklepów, tytuły gazet, książek, wypracowań, prac. Muszą one być krótkie, np. *Łódź Kaliska*, *Peron drugi*, *Cukiernia*, *Jubiler*, *Wypadek w górach*, *Powrót po śladach*, *Zwiedzanie Warszawy*, „*Pan Tadeusz*”.

Pozostają jeszcze wypowiedzenia bez czasownika, czyli równoważniki zdania, które – podobnie jak zdania – wyrażają zrozumiałą całość myślową, ponieważ w każdej chwili możemy do nich sensownie wprowadzić czasownik, nie zmieniając formy całości, np. *Ciszej!* (*bądź/bądźcie/bądźmy...*) ‘Tiśe! (bodi/bodite/bodimo ...)', *Deszcz (pada/leje)* ‘Deż (pada/lije)', *Na peronie (jest/było/będzie) pusto* ‘Na peronu (ni/ni bilo/ne bo) nikogar’, *Kiedy ślub?(się odbędzie/będzie)* ‘Kdaj bo poroka?’¹¹, *Która (jest) godzina?* ‘Koliko je ura?’. Podobnie jak

¹⁰ Nazw *stavčni ekvivalent* i *nepopolni stavek* używa Rozka Štefan w podręczniku języka polskiego [Štefanova, Łaciak, 1969, s. 175]. W *Gramatyce słoweńskiej* [Toporišič, 2000, s. 488] znajdziemy termin *ustrezniki stavkov*, czyli w dosłownym tłumaczeniu ‘odpowiedniki zdań’, który mógłby odpowiadać omawianemu terminowi, ale autor nie wyjaśnia go w dalszej części tekstu.

¹¹ W języku słoweńskim możliwa jest jedynie forma z czasownikiem: *Kdaj bo poroka? Koliko je ura?*.

zdanie, również równoważnik zdania może mieć formę twierdzącą, zaprzeczoną czy pytającą. Często jest zrozumiały wyłącznie z kontekstu, np. (*Czy wybieracie się do Polski?* ‘Ali greste na Poljsko?’) – *Tak* ‘Da’, (*Nie byłeś w szkole?* ‘Nisi bil v šoli?’) *Dlaczego?* ‘Zakaj?’, (*Lubisz lody?* ‘Imaš rad sladoled?’) – *Nie* ‘Ne’.

Niektóre publikacje [np. Strutyński, 1998, s. 284] jako równoważniki zdania traktują również wypowiedzenia werbalne z orzeczeniem wyrażonym nieosobową formą czasownika, na przykład nieosobową formą czasownika zakończoną na *-no*, *-to*, np. *Wybito szybę* ‘Steklo se je razbilo’, *Zaczęto tango* ‘Začel se je tango’, *Rozlano mleko* ‘Mleko se je razlilo’, nieosobową formą czasownika z zaimkiem *się*: *Mówi się* ‘Govori se’, nieosobowym czasownikiem fleksyjnym: *Do tanga trzeba dwojga* ‘Za tango sta potrebna dva’, bezokolicznikiem: *Stać!* ‘Stati!’, *Zamykać drzwi!* ‘Zapirajte vrata!’, *Nie palić!* ‘Ne kadite!’ lub imiesłowem przysłówkowym współczesnym albo uprzednim: *Jedząc wolno kanapkę, czytał gazetę* ‘Ko je počasi jedel sendvič, je bral časopis’, *Zjadłszy, wstał od stołu* ‘Ko je pojedel, se je dvignil od mize’. Imiesłowowy równoważnik zdania (słń. *deležijski stavčni ekvivalent* lub *deležijski polstavek*) nigdy nie występuje samodzielnie, lecz jako zdanie podrzędne, i jest konstrukcją, która zawiera formę imiesłowu przysłówkowego współczesnego lub uprzedniego razem z innymi wyrazami, które są od niego zależne, np. *Siedział, uważnie studiując grubą książkę* ‘Sedel je, pozorno študirajoč debelo knjigo’: *studiując* (jak? ‘kako?’) ← *uważnie* ‘pozorno’, *studiując* (co? ‘kaj?’) ← *książkę* ‘knjigo’ (jaka? ‘kakšno?’) ← *grubą* ‘debelo’. Imiesłowowy równoważnik zdania (słń. *deležijski polstavek*) znany jest również językowi słoweńskiemu, np. *Bojąc się, da jej nie odegnali, dziewczynka zbliżała się do grupy*, *Pri/teti/sem prebil vsake počitnice, začenši od drugega razreda* ‘U cioci spędziłem każde wakacje, począwszy od drugiej klasy’, lecz we współczesnym języku słoweńskim takie konstrukcje są bardzo rzadkie. W języku polskim imiesłowy przymiotnikowe i przysłówkowe są nadal żywymi konstrukcjami, choć należy dodać, iż imiesłowy przysłówkowe częściej występują w odmianie pisanej języka, imiesłowy przymiotnikowe zaś w odmianie mówionej.

Ze względu na liczbę predykatów w języku polskim wyróżniamy wypowiedzenia pojedyncze (słń. *enostavčne povedi*), czyli wypowiedzenia z jednym orzeczeniem, i wypowiedzenia złożone (słń. *večstavčne povedi*), które zawierają dwa lub więcej orzeczeń. Wypowiedzenia pojedyncze mogą być nierozwinięte, a więc zawierać tylko orzeczenie i podmiot, np. zdanie: *Słowik śpiewa* ‘Slavec poje’, równoważnik zdania: *Śpiew słowika* ‘Slavčevo petje’ lub zdania rozwinięte, złożone z orzeczenia, podmiotu i pozostałych części, np. zdanie: *Mali słowik głośno śpiewa wieczorem w ogrodzie* ‘Mali slavec glasno poje zvečer na vrtu’,

równoważnik zdania: *Głošny špiev malego slovika wieczorem* ‘Večerno glasno petje malega slavca’. Wśród wypowiedzeń złożonych wyróżniamy wypowiedzenia jednokrotnie złożone, których nie notuje słoweńska składnia (wchodzą one w skład wypowiedzeń wielokrotnie złożonych – słu. *večstavčne povedi*), a więc wypowiedzenia z dwoma orzeczeniami, np. zdania: *Uczę się pilnie, bo chcę zdać egzamin z gramatyki* ‘Pridno se učim, ker želim opraviti izpit iz slovnice’, *Siedzę przy biurku i czytam książkę* ‘Sedim za pisalno mizo in berem knjigo’, *Milcz i słuchaj!* ‘Molči in poslušaj!’, równoważniki zdania: *Trzeba się pilnie uczyć, aby zdać egzamin* ‘Treba se je pridno učiti, da bi opravil izpit’, *Milczeć i słuchać!* ‘Molčati in poslušati!’, *Śnieg, zimno* ‘Sneg, mrzlo’, czy konstrukcje mieszane, złożone ze zdań i równoważników zdań: *Uczę się pilnie, aby zdać egzamin* ‘Pridno se učim, da bi opravil izpit’, *Posprzątawszy mieszkanie, wyszedłem na zakupy* ‘Ko sem pospravil stanovanje, sem odšel po nakupih’ oraz wypowiedzenia wielokrotnie złożone (słu. *večstavčne povedi*), które w języku polskim zawierają trzy lub więcej orzeczeń, a dwa lub więcej orzeczeń w języku słoweńskim, np. zdania: *Uczę się pilnie, bo chcę zdać egzamin z gramatyki, abym mógł zaliczyć drugi rok studiów* ‘Pridno se učim, ker želim opraviti izpit, da bi lahko naredil drugi letnik študija’, *Siedzę przy biurku, porządkuję papiery i słucham radia, albo delektuję się muzyką* ‘Sedim za pisalno mizo, urejam papirje in poslušam radio ali pa se zabavam ob glasbi’, równoważniki zdań *Trzeba się uczyć, aby zdać egzamin z gramatyki i zaliczyć drugi rok studiów* ‘Treba se je učiti, da bi opravili izpit in naredili drugi letnik študija’, *Można siedzieć przy biurku, porządkować papiery i słuchać radia, albo delektować się muzyką* ‘Lahko sedimo za pisalno mizo, urejamo papirje in poslušamo radio ali pa se zabavamo ob glasbi’, *Milczeć, słuchać i uważać!* ‘Molčati, poslušati in biti pozoren!’.

W języku słoweńskim kryterium podziału wypowiedzeń ze względu na liczbę predykatów w zasadzie nie występuje, ale wchodzi w ogólną klasyfikację wypowiedzeń. Według niej, w języku słoweńskim wyróżniamy tak zwane wypowiedzenia jednozdaniowe (słu. *enostavčne povedi*), które składają się z jednego zdania i oznaczone są symbolem S (od słoweńskiego zdania – słu. *stavek*) oraz wypowiedzenia wielozdaniowe (słu. *večstavčne povedi*) lub złożone (słu. *zložene povedi*), które mogą być trzech rodzajów (słu. *S-strukture*), a mianowicie (1) złożone współrzędnie (słu. *priređne povedi*) o strukturze S + S, (2) złożone podrzędnie (słu. *podređne povedi*) o strukturze S/S; S/s; s/S oraz (3) wypowiedzenia zestawione (słu. *soređne povedi*) o strukturze S ... S lub S – S [Topori-

šič, 2000, s. 488–489; Smolej, 2011, s. 41–42; Pavlin, 2006, s. 12]¹². Brak więc w klasyfikacji słoweńskiej podziału na zdania jednokrotnie złożone. W języku polskim wypowiedzenia jednokrotnie złożone lub wielokrotnie złożone (slń. *več-stavčne povedi*) mogą być złożone współrzędnie lub podrzędnie. Wypowiedzenie złożone współrzędnie składa się z dwóch wypowiedzeń/zdań składowych, które są pod względem składniowym równoważne. W zależności od typu związku współrzędnego między wypowiedzeniami składowymi wyróżniamy tak samo w języku polskim, jak i słoweńskim wypowiedzenie współrzędnie złożone łączne (slń. *vezalno priredje*), rozłączne (slń. *ločno priredje*), przeciwstawne (slń. *protivno priredje*), wynikowe (slń. *sklepalno/posledično priredje*) i synonimiczne/włączne (slń. *pojasnjevalno priredje*)¹³.

Wypowiedzenie złożone podrzędnie składa się z dwóch wypowiedzeń składowych: z wypowiedzenia nadrzędnego, określanego (slń. *nadredna poved*) i wypowiedzenia podrzędnego, określającego (slń. *podredna poved*), które są w nadrzędno-podrzednym związku – takim samym, w jakim jest człon nadrzędny (slń. *jedrol odnosnica*) i człon podrzędny (slń. *določilo*) w wypowiedzeniu pojedynczym (slń. *enostavčna poved*). Zdanie podrzędne (slń. *podredna poved/odvisnik*) może pełnić funkcję dowolnej części zdania wypowiedzenia nadrzędnego. Wyróżniamy więc wypowiedzenie podrzędne podmiotowe (slń. *osebkov odvisnik*), orzecznikowe (slń. *povedkovni odvisnik*), przydawkowe (slń. *prilastkov odvisnik*), dopełnieniowe (slń. *predmetni odvisnik*) i okolicznikowe (slń. *prislovni odvisnik*) oraz ich podtypy.

Istnieją trzy rodzaje postawy osoby mówiącej wobec stanu rzeczy objętego wypowiedzeniem – postawa badawcza, ingerująca i opisowa [Jodłowski, 1976, s. 58–63; Strutyński, 1998, s. 286–289]. Postawa opisowa realizuje się w postaci wypowiedzeń oznajmujących, badawcza w postaci wypowiedzeń pytających, a ingerująca w postaci wypowiedzeń żądających. Ze względu na postawę nadawcy wobec treści wypowiedzenia dzielimy je więc na trzy grupy, a mianowicie wypowiedzenia oznajmujące (slń. *pripovedne povedi*), np. pol. *Jem drugie śnia-*

¹² Toporišič [2000, s. 489] i za nim Pavlin [2006, s. 12–13] wymieniają również tzw. *razdružene povedi*, dosłownie wypowiedzenia rozłączne lub rozstawione, wśród których wyróżniają jednozdaniowe, np. *Zgodilo se je. Danes zjutraj. Ob 7.30. Kakšna sreča* ‘Wydarzyło się. Dzisiaj rano. O 7.30. Jakie szczęście’ i wielozdaniowe, np. *Miši plešejo. Kadar mačke ni doma* ‘Myszki tańczą. Kiedy kota nie ma w domu’. Zaznaczają jednak, że podział ten wychodzi już poza zakres wypowiedzi i wskazuje na stosunki międzyzdaniowe.

¹³ Niektóre podręczniki wyróżniają dodatkowo wypowiedzenie współrzędnie złożone wyłączające (slń. *stopnjevalna priredno zložena poved/stopnjevalno priredje*), które zazwyczaj włączane jest do wypowiedzenia współrzędnie złożonego łącznego (slń. *vezalno priredje*). Chodzi o przypadek, w którym czynności lub własności przedstawione w zdaniach składowych na ogół się wykluczają, np. *Ani nie čyta, ani nie pomaga* ‘Niti nie bere, niti nie pomaga’.

danie – słh. *Jem malico*, pytajne/pytające (słh. *vprašalne povedi*), np. pol. *Kto puka do drzwi?* – słh. *Kdo trka na vrata?* i żądające/rozkazujące (słh. *velelne/pozivne povedi*), np. pol. *Napisz zadanie! Oddaj ołówek!* – słh. *Napiši nalogo! Vrni svinčnik!*. Wśród polskich i słoweńskich wypowiedzeń pytajnych mogą być pytania o uzupełnienie (słh. *dopolnjevalna vprašanja*), w których domagamy się uzupełnienia informacji nieznanym nam szczegółem, np. pol. *Komu to wzięłeś?* – słh. *Komu si to vzel?*, lub pytania o rozstrzygnięcie (słh. *odločevalna vprašanja*), w których chcemy się dowiedzieć, czy treść pomyślana jest zgodna ze stanem faktycznym, np. pol. *Pomógł jej?* – słh. *Ji je pomagal?*. Szczególnym rodzajem pytań są tzw. pytania retoryczne (słh. *retorična/govorniška vprašanja*), które nie wyrażają postawy pytającej, ale najczęściej mają charakter ironicznego zaprzeczenia, np. pol. *Czy ja jestem głupi?* (= Nie jestem głupi) – słh. *Ali sem mar neumen?* (= Nisem neumen). Temu kryterium odpowiada w języku słoweńskim kryterium podziału wypowiedzeń ze względu na tak zwany czasownikowy tryb składniowy – słh. *skladenjski glagolski naklon* [Toporišič, 2000, s. 514–521; Pavlin, 2006, s. 14–17], w wyniku którego wyróżniamy nie trzy, ale cztery typy wypowiedzeń. Wypowiedzenia żądające (słh. *želelne povedi*), np. słh. *Naj dela po svoje* – pol. *Niech robi po swojemu*, które wyrażają żądanie, życzenie, aby coś się wydarzyło czy urzeczywistniło, istnieją bowiem jako osobna grupa obok wypowiedzeń rozkazujących (słh. *velelne povedi*), które są wyrazem prośby, zachęty, wezwania, rozkazu, żądania, aby osoba wykonała polecenie, oraz wypowiedzeń pytających (słh. *vprašalne povedi*), w których domagamy się udzielenia nam informacji, i oznajmujących (słh. *pripovedne povedi*), których treścią jest normalny przekaz informacji [Toporišič, 2000, s. 518–521; Pavlin, 2006, s. 15, 17].

Każdej postawie nadawcy do treści wypowiedzenia mogą towarzyszyć również emocje, dlatego dodatkową grupę (czwartą w języku polskim, piątą w słoweńskim) stanowią w obu językach wypowiedzenia o zabarwieniu emocjonalnym (słh. *vzklične povedi*), które mogą dotyczyć każdego z wymienionych wcześniej typów wypowiedzeń, np. rozkazującego: pol. *Precz! Jedź pan szybciej!* – słh. *Proč! Vozite hitreje!*, pytającego: pol. *Kim ty jesteś, co? Czemu się śmiejesz!?* – słh. *Kdo si, a? Kaj se smejiš!?* czy oznajmującego: pol. *Ty nic nie wiesz!* – słh. *Ti nič ne veš!*.

Przedstawienie polskiej typologii wypowiedzeń ze względu na wybrane kryteria podziału, mianowicie: (1) obecność i formę orzeczenia, (2) liczbę ośrodków predykcji, (3) postawę nadawcy wobec treści wypowiedzenia, oraz wyjaśnienie wybranych terminów z tej dziedziny i porównanie polskiej typologii i polskich terminów ze słoweńskim ujęciem wykazało różnice nie tylko między językami, ale również wewnątrz obu języków. Mam nadzieję, że porównanie to pomoże

w lepszym, a przede wszystkim prawidłowym rozumieniu wybranych problemów składniowych obu języków oraz będzie pomocne w polsko-słoweńskich studiach porównawczych z zakresu składni.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

pol. – polski, po polsku

slń. – słoweński, po słoweńsku

BIBLIOGRAFIA

- JODŁOWSKI Stanisław, 1976, Podstawy polskiej składni, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- KAROLAK Stanisław, 1984, Składnia wyrażen predykatywnych, w: Zuzanna Topolińska, red., Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- KLEMENSIEWICZ Zenon, 1969, Zarys składni polskiej, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- MIZERSKI Witold, red., 2000, Język polski. Encyklopedia w tabelach, Wydawnictwo Adamantan, Warszawa.
- NAGÓRKO Alicja, 2003, Zarys gramatyki polskiej, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- PAVLIN Marta, 2006, Skladnja. Priročnik z vajami, Jutro, Ljubljana.
- SALONI Zygmunt, ŚWIDZIŃSKI Marek, 1998, Składnia współczesnego języka polskiego, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- SMOLEJ Mojca, 2011, Skladnja slovenskega knjižnega jezika. Izbrana poglavja z vajami. Dodatek: Nekaterne skladenjske značilnosti spontano govorjenih besedil, Študentska založba (Knjižna zbirka Scripta), Ljubljana.
- STRUTYŃSKI Janusz, 1998, Gramatyka polska, Wydawnictwo Tomasz Strutyński, Kraków.
- ŠTEFANOVA Rozka, ŁACIAK Władysław, 1969, Učbenik poljskega jezika, Državna založba Slovenije, Ljubljana.
- TOPORIŠIČ Jože, 2000, Slovenska slovnica, Obzorja, Maribor.
- WTORKOWSKA Maria, 2015, Tipologija povedi oz. stavkov v poljščini v primerjavi s slovenščino, w: Mojca Smolej, red., Slovnica in slovar – aktualni jezikovni opis, Obdobja 34, t. 2, Znanstvena založba Filozofske fakultete, Ljubljana, s. 847–853.
- ŽELE Andreja, 2008, Osnove skladnje, Samozaložba, Ljubljana.

Maria Wtorkowska

TYPOLOGIA WYPOWIEDZEŃ W UJĘCIU POLSKIM I SŁOWEŃSKIM

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest porównaniu typologii wypowiedzeń w języku polskim i słoweńskim. Przedstawiono w nim polską typologię wypowiedzeń ze względu na wybrane kryteria podziału: (1) obecność i formę orzeczenia, (2) liczbę ośrodków predykacji, (3) postawę nadawcy wobec treści wypowiedzenia, oraz wyjaśniono wybrane terminy z tej dziedziny i porównano polską typologię i polskie terminy składniowe z ujęciem słoweńskim. Porównanie wykazało różnice nie tylko między językami, ale również wewnątrz obu języków, co wynika z użycia różnych kryteriów podziału lub z cech charakterystycznych dla poszczególnych systemów językowych i pomoże w lepszym, a przede wszystkim prawidłowym rozumieniu wybranych problemów składniowych obu języków oraz będzie pomocne w polsko-słoweńskich studiach porównawczych z zakresu składni.

TYPOLOGY OF UTTERANCES IN POLISH AND SLOVENIAN CONTEXT

Summary

The article compares typologies of utterances in the Polish and the Slovenian language. It presents the typology of Polish utterances according to selected criteria, namely according to: (1) presence and form of the statement, (2) number of centers of predication, (3) position of the sender of the utterance content. The article also explains selected terminology from this field and compares Polish typology and Polish syntactic terms with their Slovenian equivalents. The comparison showed differences not only between languages, but also within these two languages, which results from the use of different division criteria or the characteristics of the different language systems. It will also improve understanding and, above all, ensure the correct meaning of some syntactical problems in both languages and will be helpful for Polish-Slovenian comparative studies in the field of syntax.

*Grażyna Zarzycka**

WPLYW EGZAMINÓW CERTYFIKATOWYCH Z JĘZYKA POLSKIEGO JAKO OBCEGO NA STATUS POLSZCZYZNY W ŚWIECIE ORAZ NA ZMIANY W GLOTTODYDAKTYCE POLONISTYCZNEJ

THE STATE CERTIFICATE EXAMINATIONS IN POLISH
AS A FOREIGN LANGUAGE: THEIR INFLUENCE ON THE STATUS
OF THE POLISH LANGUAGE IN THE WORLD AND ON THE CHANGES
IN POLISH GLOTTODIDACTICS

Abstract

The article aims to present the role of the state certificate examinations (conducted since 2004) in the current Polish language glottodidactics and the promotion of the Polish language in the world. The examinations are regarded as ‘examinations of great significance’, a pedagogical innovation, and are believed to be very effective in promoting the Polish language in the world.

Keywords: state certificate examinations in Polish as a foreign language, proficiency examinations, examinations of great significance, pedagogical innovation, the status of the Polish language in the world, glottodidactics of the Polish language

Słowa kluczowe: egzaminy certyfikatowe z języka polskiego jako obcego, egzaminy biegłości, egzaminy doniosłe, innowacja pedagogiczna, status polszczyzny w świecie, glottodydaktyka polonistyczna

1. EGZAMINY CERTYFIKATOWE Z JĘZYKA POLSKIEGO JAKO OBCEGO W LATACH 2004–2015. DEFINICJA, DZIEJE, STATYSTYKA

Nazwa *egzaminy certyfikatowe z języka polskiego jako obcego* (jpjo) odnosi się do specjalnie opracowanych egzaminów¹, przeprowadzanych w latach

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Lingwistyki Stosowanej i Kulturowej, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; e-mail: grazyna.zarzycka@wp.pl.

¹ Były one organizowane na mocy Ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 roku o zmianie ustawy o języku polskim (Dz.U. RP nr 73 z 30 kwietnia 2003 r.) i rozporządzeń Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 15 października 2003 roku w sprawie powołania Państwowej Ko-

2004–2015 pod nadzorem Państwowej Komisji Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego (PKPZJPjO)², w celu określenia ogólnego poziomu znajomości języka polskiego kandydatów, a także stopnia opanowania przez nich poszczególnych sprawności językowych. Osoba, która zdała egzamin, otrzymywała poświadczenie (certyfikat, stąd nazwa egzaminów) swojej znajomości języka polskiego na określonym poziomie. Do egzaminu mógł przystąpić każdy cudzoziemiec (lub osoba polskiego pochodzenia niemieszkażąca na stałe w Polsce), który ukończył 16 lat, niezależnie od tego, gdzie się uczył, jak długo, z jakiego podręcznika, na jakim kursie i pod czym kierunkiem³. Test ten nie był bowiem oparty na żadnym konkretnym programie, choć odwoływał się do specjalnie przygotowanych wykazów funkcji i pojęć językowych, tematów oraz zagadnień gramatycznych, wytyczających pewne minimum, które zdający powinni opanować, aby pomyślnie rozwiązać zadania testowe na danym poziomie zaawansowania. Egzamin certyfikacyjny był więc testem biegłości – w odróżnieniu np. od testu osiągnięć (inaczej: testu nauczycielskiego) czy testu diagnostycznego⁴ – standaryzowaną procedurą określania lub potwierdzania kompetencji językowych uczących się.

Pierwsza sesja egzaminacyjna odbyła się w czerwcu 2004 roku⁵, od razu na trzech poziomach zaawansowania językowego: B1 – podstawowym (inaczej: progowym), B2 – średnim, C2 – zaawansowanym. Standardy wymagań egzaminacyjnych dla trzech certyfikacyjnych poziomów zaawansowania w języku polskim jako obcym zostały opracowane na podstawie tabel i skal wskaźników

misji Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego oraz w sprawie egzaminów z jpjo (Dz.U. RP z 12 listopada 2003 r.). Ciałem wykonawczym PKPZJPjO był Zespół Autorów Zadań i Egzaminatorów (ZAZiE), pracujący w podzespołach zajmujących się tworzeniem zadań i standardów egzaminacyjnych dla określonych poziomów, weryfikacją zadań, audytem wewnętrznym, przygotowaniem testów egzaminacyjnych itp. Standardy certyfikacji jpjo były przygotowywane w latach 1999–2003 przez Komisję ds. Certyfikacji Języka Polskiego jako Obcego i kilkunastoosobową grupę specjalistów z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu Śląskiego, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (w 2004 roku pierwsza została przemianowana na PKPZJPjO, a druga poszerzona i przekształcona w ZAZiE). Autorka niniejszego artykułu w latach 1999–2003 współtworzyła standardy certyfikacji, w okresie 2004–2015 była członkiem ZAZiE, a obecnie jest członkiem powołanej w kwietniu 2016 roku Komisji do spraw Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego.

² O zmianach w procesie certyfikacji języka polskiego jako obcego piszę w podsumowaniu.

³ Z obowiązku zdawania egzaminu była zwolniona osoba, która ukończyła w Polsce studia wyższe na kierunku filologia polska (mogła starać się o certyfikat znajomości jpjo na poziomie C2, bez konieczności zdawania egzaminu).

⁴ Terminologia za: Komorowska, 2005a, s. 15–21.

⁵ Dla przypomnienia, miesiąc wcześniej Polska stała się krajem członkowskim Unii Europejskiej.

biegłości „Europejskiego Systemu Opisu Kształcenia Językowego” [ESOKJ, 2003, s. 30–49]. Oprócz ogólnych wskaźników biegłości ustalonych dla polszczyzny w *Standardach wymagań egzaminacyjnych* wydanych przez PKPZJPjO⁶ [zob. PECzJPjO, 2003, s. 9–10], w dokumencie tym zostały również zawarte szczegółowe wskaźniki dla danych sprawności i poprawności gramatycznej [PECzJPjO, 2003, s. 1–56]. Gdy uświadomimy sobie, ile lat zajęło twórcom procedury egzaminacyjnej dla egzaminów z języka angielskiego University of Cambridge przygotowanie egzaminów dla trzech różnych poziomów biegłości językowej⁷, trzeba ten fakt uznać za duży sukces i dowód sprawności osób uczestniczących w tworzeniu polskiego systemu. Egzaminy certyfikatywne z jppo przeprowadzały w latach 2004–2015 komisje egzaminacyjne powoływane przez PKPZJPjO. Znajomość języka polskiego określano jako umiejętność rozumienia współczesnej polszczyzny pisanej i mówionej oraz używania języka polskiego w mowie i piśmie. Egzamin składał się z pięciu równoważnych części sprawdzających: A) rozumienie ze słuchu, B) poprawność gramatyczna, C) rozumienie tekstów pisanych, D) pisanie, E) mówienie. Kandydat, który uzyskał oceny pozytywne z każdej części składowej egzaminu, tzn. otrzymał co najmniej 24 z 40 punktów (60%) przyznawanych za każdą część, zdawał egzamin. Za cały pięcioczęściowy test zdający mógł uzyskać maksymalnie 200 punktów. Egzaminy na każdym z poziomów zaawansowania miały podobną strukturę, lecz różny stopień trudności zadań. Część pisemna egzaminu (części A, B, C, D) trwała 225 minut, a część ustna (E) co najmniej 15 minut [za: PECzJPjO, 2003, s. 11–15]. Przed pierwszą oficjalną sesją egzaminacyjną PKPZJPjO wydała szereg prac, m.in. testy przykładowe dla każdego z poziomów zaawansowania⁸. Kolejne

⁶ Rozwijają one i dostosowują do specyfiki języka polskiego wskaźniki biegłości ustalone przez ESOKJ.

⁷ Dla porównania, pierwszy egzamin biegłości z języka angielskiego został przeprowadzony przez The University of Cambridge Local Examination Syndicate w 1913 roku – był nim egzamin na najwyższym poziomie zaawansowania, tzw. Certificate of Proficiency in English (CPE). W 1939 roku, a więc 26 lat później, wprowadzono egzamin na najniższym testowanym poziomie: First Certificate in English, a dopiero 52 lata później – w 1991 roku – pierwszy egzamin Certificate in Advanced English. Popularny amerykański egzamin biegłości Test of English as a Foreign Language (TOEFL), został natomiast przeprowadzony po raz pierwszy w 1964 roku, a w 1998 roku – obok testu w wersji papierowej – wprowadzono test w wersji komputerowej. W zależności od liczby uzyskanych punktów TOEFL świadczy o znajomości języka angielskiego na odpowiednim poziomie – za: Świąćka, Robak, Sałyga, Szwajczewska, 2002; Świąćka, 2003.

⁸ PECzJPjO – PL-B1, 2004; PECzJPjO – PL-B2, 2004; PECzJPjO – PL-C2, 2004. Szczegółową bibliografię prac związanych z certyfikacją języka polskiego jako obcego, opublikowanych do roku 2004, zawiera PpEC, 2004.

edycje były wydawane w późniejszych latach również w wersjach papierowych, ostatnio wyłącznie w elektronicznych⁹.

Poniżej przedstawiam dane statystyczne, które pozwalają zobrazować dynamikę procesu certyfikacji jppo.

Tabela 1 ukazuje stały, ale powolny wzrost liczby zdających w latach 2004 (106 zdających) do 2011 (525) i znaczne ich zwiększenie w roku 2012 (do 1113), kiedy to w Ustawie o obywatelstwie polskim (Dz.U. z 14 lutego 2012 r.) nałożono na cudzoziemców ubiegających się o polskie obywatelstwo obowiązek zdania egzaminu certyfikatowego z jppo co najmniej na poziomie B1. W latach 2004–2015 liczba zdających przekroczyła 10 000.

Tabela 1. Zdający egzaminy certyfikatowe w ośrodkach krajowych lub zagranicznych w poszczególnych latach¹⁰

Rok	Polska	Zagranica	Razem
2004	84	22	106
2005	154	70	224
2006	194	127	321
2007	183	198	381
2008	291	156	447
2009	237	145	382
2010	247	253	500
2011	281	244	525
2012	768	345	1113
2013	1631	442	2073
2014	1278	709	1987
2015	1352	618	1970
2004–2015	6700	3329	10 029
	67%	33%	100%

Tabela 2 przedstawia popularność określonych miejsc, w których przeprowadzano egzaminy certyfikatowe. Przewodzą wśród nich Warszawa i Kraków, od lat najbardziej atrakcyjne miejsca dla cudzoziemców w naszym kraju, a wśród miast zagranicznych Nowy Jork i Chicago, znaczące ośrodki polonijne. Warto

⁹ Ćwiczenia certyfikatowe, zadania przykładowe i aktualności związane z egzaminami zamieszczone są na oficjalnej stronie internetowej PECzJPjO: www.certyfikat.polski.pl.

¹⁰ Dane statystyczne zostały mi udostępnione przez Biuro Certyfikacji Języka Polskiego jako Obcego, za co serdecznie dziękuję.

także zwrócić uwagę na rosnącą rolę ośrodków egzaminacyjnych na Ukrainie oraz na fakt, że polskie egzaminy biegłości dotarły do tak odległych zakątków, jak Tokio, Seul czy Pekin. Za popularnością egzaminów w USA stoją zwykle dyrektorzy szkół sobotnich, którzy zachęcają uczniów ostatnich klas szkoły średniej do zdawania egzaminu. Natomiast egzaminy w Japonii, Korei Południowej i Chinach odbywają się z inicjatywy przedstawicieli tamtejszych polonistyk. Coraz większa popularność egzaminów na Ukrainie jest umotywowana chęcią podjęcia studiów lub pracy w Polsce przez Ukraińców¹¹.

Tabela 2. Miasta, w których w latach 2004–2015 egzamin zdawało co najmniej 20 osób

Miasto	B1	B2	C2	Razem
Warszawa (x 67)	2610	687	375	3672
Kraków (x 34)	908	433	222	1563
Chicago (x 10)	122	397	56	575
Nowy Jork (x 12)	218	306	41	565
Poznań (x 15)	413	114	34	561
Wrocław (x 12)	325	53	33	411
Łuck (x 7)	264	86	4	354
Dniepropietrowsk (x 5)	239	90	6	335
Łódź (x 8)	201	39	19	259
Lublin (x 6)	146	20	10	176
Lwów (x 3)	81	79	4	164
Moskwa (x 3)	50	57	34	141
Dortmund (x 5)	27	73	22	122
Żytomierz (x 2)	73	30	2	105
Kijów (x 3)	61	30	9	102
Berlin (x 7)	46	44	10	100
Paryż/Saint-Germain (x 3)	1	37	28	71
Lille (x 4)	26	17	24	67
Seul (x 3)	50	4	0	64
Tokio (x 2)	31	21	5	57
Brześć (x 1)	15	40	1	56

¹¹ Zgodnie z przewidywaniami Waldemara Martyniuka, egzamin certyfikacyjny przestał być jedynie „dodatковым, prywatnym doświadczeniem, a zaczyna być celowym działaniem i pełnowartościową kwalifikacją osobistą i zawodową” [Martyniuk, 2004, s. 545].

Miasto	B1	B2	C2	Razem
Stryj (x 1)	36	17	0	53
Turyń (x 2)	19	23	8	50
Poczdami (x 2)	4	36	6	46
Lublana (x 3)	1	19	25	45
Bratysława (x 3)	8	14	19	41
Opole (x 1)	30	5	0	35
Mińsk (x 1)	11	11	9	31
Pekin (x 2)	11	19	0	30
Kaliningrad (x 1)	15	9	4	28
Irkuck (x 2)	3	22	2	27
Petersburg (x 1)	7	15	3	25
Mannheim (x 1)	1	21	0	22

Dane przedstawione w tabeli 3 ukazują atrakcyjność polskich egzaminów biegłości wśród Ukraińców i obywateli innych krajów leżących za wschodnią granicą Polski, ale także osób pochodzących z USA i Niemiec; na dziesiątym i jedenastym miejscu znaleźli się też kandydaci z Japonii i Korei Południowej.

Tabela 3. Kraje pochodzenia najczęściej deklarowane przez zdających w latach 2004–2015

Kraj	Liczba zdających	Kraj	Liczba zdających
Ukraina	3596	Japonia	153
Rosja	870	Korea Południowa	131
USA	698	Hiszpania	130
Białoruś	614	Czechy	128
Niemcy	589	Włochy	128
Polska	512	Słowacja	102
USA/Polska	421	Wietnam	95
Francja	208	Turcja	57
Armenia	201	Wielka Brytania	56

Z innych statystyk, które otrzymałam z Biura Certyfikacji Języka Polskiego jako Obcego, wynika, że wśród zdających przeważały kobiety (58% do 42%), natomiast mniej znaczące były różnice pomiędzy kandydatami reprezentującymi poszczególne grupy wiekowe (22%: 16–19 lat; 29%: 20–29 lat; 24%: 30–39 lat; 25%: powyżej 40 lat). Zwiększenie liczby zdających w starszym wieku nastąpiło

w 2012 roku, po wprowadzeniu wspomnianej wcześniej Ustawy o obywatelstwie polskim (weszła w życie 12 sierpnia 2012 r.). Warto jeszcze przytoczyć dane statystyczne na temat ocen końcowych. Otóż aż 13% zdających (wypadkowa dla wszystkich trzech poziomów) otrzymało ocenę celującą, 38% bardzo dobrą, 27% dobrą, 10% dostateczną i tylko 12% ocenę niedostateczną. Są to wyniki zasługujące na uznanie.

2. ZNACZENIE EGZAMINÓW CERTYFIKATOWYCH. WYMIAR GLOTTODYDAKTYCZNY I POLITYCZNOJĘZYKOWY

Spróbujemy teraz udzielić odpowiedzi na pytania o to:

- 1) jak certyfikacja jpjo zmieniła glottodydaktykę polonistyczną, a także
- 2) w jaki sposób dzięki egzaminom certyfikatomym zmieniło się postrzeganie polszczyzny w świecie; czy spowodowały one zwiększenie „mocy” polszczyzny.

Jak ukażemy poniżej, nie da się udzielić całkowicie rozdzielnych odpowiedzi na postawione tu pytania. Certyfikacja jpjo jako projekt edukacyjny „zaznacza się” jednocześnie jako znaczące wydarzenie zmianotwórcze w obu wymiarach – nauczaniu jpjo i polskiej polityce językowej. Egzamin certyfikatu z jpjo zostały przez specjalistów uznane za punkt zwrotny w rozwoju glottodydaktyki polonistycznej¹², jak też za jedno z najbardziej skutecznych narzędzi promujących polszczyznę w świecie. Władysław Miodunka, przewodniczący PKPZJPjO, który wielokrotnie w swoich pracach naukowych odnosił się do certyfikacji polszczyzny, określił państwowe egzaminu biegłości z jpjo jako jedną z najważniejszych innowacji pedagogicznych w glottodydaktyce polonistycznej [Miodunka, 2013, s. 25]. Według niego: „innowacja to idea, produkt albo metoda, postrzegane i stworzone świadomie w celu wypełnienia jakiegoś braku lub poprawienia

¹² Wpływ egzaminów certyfikatu na glottodydaktykę polonistyczną można, jak się zdaje, zestawić jedynie z wydarzeniem, jakim było w latach pięćdziesiątych XX wieku zaproszenie do naszego kraju pierwszych dużych grup cudzoziemskich – kandydatów na studia, co zapoczątkowało formalne nauczanie jpjo, zainicjowało prace nad podręcznikami do nauki jpjo, programami nauczania oraz stało się napędem do pierwszych badań glottodydaktycznych. Przez kilka dekad nauczanie jpjo było prowadzone raczej intuicyjnie. Pierwsze krajowe programy nauczania jpjo zaczęły być tworzone dopiero w końcu lat osiemdziesiątych XX wieku i przedstawione w formie druku na początku lat dziewięćdziesiątych [PNJPjO, 1993]. Glottodydaktyka polonistyczna zaczęła krzepnąć jako dziedzina naukowa od końca ostatniej dekady XX wieku, na co wpłynęła niewątpliwie działalność Stowarzyszenia „Bristol” Polskich i Zagranicznych Nauczycieli Kultury Polskiej i Języka Polskiego jako Obcego, które zorganizowało wiele ważnych konferencji naukowych i wzmocniło więzy między jego najbardziej ambitnymi przedstawicielami. W tym samym okresie środowisko glottodydaktyczne zaczęło się wzmacniać także dzięki naukowemu usamodzielnianiu się jego przedstawicieli (ten trend trwa do dziś).

funkcjonowania jakiegoś procesu” [Miodunka, 2013, s. 25]. Miodunka uważa, że innowacje powstają na zapotrzebowanie społeczne, a mają na nie wpływ różnorodne czynniki: od badań naukowych po zmiany technologiczne, metodologiczne czy organizacyjne w procesie nauczania języków obcych.

Miodunka postrzega egzaminy certyfikatowe jako „zjawisko wyjątkowe w całej historii nauczania polszczyzny jako języka obcego” [Miodunka, 2013, s. 27] i uznaje je za innowację:

1) wycinkową (ze względu na jej zasięg), „gdyż [egzaminy certyfikatowe z jpjo] ograniczają się do oceny rezultatów nauczania polszczyzny na poszczególnych poziomach nauczania” [Miodunka, 2013, s. 27];

2) przełomową (ze względu na jej skalę) – autor stwierdza, że decyduje o tym „upowszechnienie znajomości standardów europejskich w wersji ESOKJ” oraz „rozumienie nauczania polszczyzny jako procesu złożonego z opanowywania czterech sprawności [...]” [Miodunka, 2013, s. 28];

3) kreatywną o charakterze strategicznym (ze względu na stopień oryginalności) – „O takiej kwalifikacji decyduje przystosowanie standardów europejskich do nauczania jpjo, w tym – sześciostopniowej skali poziomów nauczania od A1 do C2 do nauczania i testowania polszczyzny” [Miodunka, 2013, s. 28]; autor zwraca też uwagę na wielką szybkość, z jaką tej adaptacji dokonano w Polsce [Miodunka, 2013, s. 28];

4) wiązaną (ze względu na stopień złożoności), „gdyż wychodząc od sprawdzania znajomości języka polskiego na poziomach B1, B2 i C2, innowacja spowodowała zmianę metod i programów nauczania” [Miodunka, 2013, s. 28];

5) „w zasadzie bezinwestycyjną” (ze względu na sposób finansowania) – „proces certyfikacji wymaga nakładów ze strony Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego rzędu 500 tys. rocznie” [Miodunka, 2013, s. 29];

6) sprzężoną (ze względu na uczestników procesu innowacji) – autor ma tu na myśli zespołowe prace dziesięcioosobowej PKPZJPjO oraz czterdziestoosobowego ZAZiE (zob. przypis 1).

Za produkt certyfikacji został uznany certyfikat – poświadczenie znajomości jpjo na określonym poziomie, wydawane przez PKPZJPjO w języku polskim i angielskim.

W latach 2004–2011 testy certyfikatowe z jpjo nie były egzaminami specjalnego znaczenia; sytuacja ta uległa zmianie w 2012 roku, od kiedy zaczęła działać Ustawa o obywatelstwie polskim. Wyznacza ona moment przekształcenia się egzaminów certyfikatowych w egzaminy doniosłe:

[...] od których zdania zależy uzyskanie dostępu do innych, ważnych społecznie wartości, liczących się w danym kraju (edukacyjnych, prawnych, ekonomicznych). [...] O nadaniu egzaminom statusu egzaminów doniosłych nie decydują organy przeprowadzające te egzaminy, ale władze nadrzędne, zwykle państwowe [...]. W tym konkretnym przypadku zasługa należy do Departamentu Obywatelstwa i Repatriacji Spraw Wewnętrznych, który ustawę przygotował, i Sejmu RP, który ją uchwalił [Miodunka, 2015, s. 49–50].

O doniosłości egzaminów może też świadczyć fakt, że coraz więcej pracodawców uzależnia od jego wyniku przyjęcie cudzoziemców do pracy w Polsce. Zdanie egzaminu certyfikowanego na poziomie B1 lub B2 (w zależności od wybranego kierunku) to także warunek wstępny podjęcia przez kandydatów z zagranicy studiów po polsku w uczelniach krajowych.

Egzaminy certyfikowane możemy również umieścić wśród czynników wpływających na zwiększenie mocy polszczyzny, które to pojęcie „w lingwistyce kontaktu wiązać należy z kulturowym, ekonomicznym i gospodarczym prestiżem określonej wspólnoty komunikacyjnej, sprawiającym, iż władający jej językiem uzyskują zawodową, społeczną i materialną przewagę nad osobami posługującymi się innymi, słabszymi językami” [Pawłowski, 2012, s. 15]. Autor tej definicji, Adam Pawłowski – badacz zainteresowany problemami polityki językowej – uznaje polszczyznę za najważniejszy (o największym zasięgu, najczęściej używany) język słowiański Unii Europejskiej i postuluje „upowszechnienie modelu trzech filarów komunikacyjnych jako optymalnego rozwiązania dla Europy” [Pawłowski, 2012, s. 26; zob. też Pawłowski, 2015]. Istotą modelu jest przekonanie, iż:

[...] dobre wyposażenie komunikacyjne obywatela Unii Europejskiej i Europy, pozwalające na swobodną komunikację w praktycznie każdym państwie unijnym, powinno składać się z trzech języków: germańskiego, romańskiego i słowiańskiego [...]. Argumenty historyczne, demograficzne, administracyjne i pragmatyczne wskazują, że naturalnym kandydatem do roli języka słowiańskiego w tym zestawie jest polski [...]. [Pawłowski, 2012, s. 26].

Autor zarysowuje w swojej pracy cele promocji języka polskiego oraz przedstawia sposoby ich realizacji; wśród nich znalazło się hasło „wsparcie programów edukacyjnych” z postulatem jego urzeczywistnienia m.in. przez „utrzymywanie i rozwijanie systemu certyfikacji języka polskiego” [Pawłowski, 2012, s. 23]. Tę myśl kontynuuje Władysław Miodunka [2012], który w artykule opublikowanym w tej samej monografii traktuje certyfikację jppo jako jeden z najbardziej udanych projektów edukacyjnych, promujących polszczyznę – i standardy nauczania polskiego – za granicą.

PODSUMOWANIE

Przygotowanie procedury certyfikacji jpjo wymagało konsolidacji prac wielu osób ze środowiska glottodydaktycznego. Działania podjęte przez grupę glottodydaktyków z całej Polski zakończyły się sukcesem, a osoby tworzące ZAZiE (zob. przypis 1) mają poczucie, że tworzą wspólnotę zawodową skupioną wokół ważnego środowiskowego projektu. Sukces ten można mierzyć tym, że procedura certyfikacyjna działa, a wiedza zdobyta w trakcie jej przygotowania promieniuje na ośrodki zajmujące się kształceniem cudzoziemców. Certyfikację jpjo można potraktować jako polski „produkt eksportowy”, za pomocą którego z sukcesem prowadzona jest polityka językowa naszego kraju. Egzaminacje certyfikacyjne nie tylko promują język polski i Polskę, ale także osiągnięcia współczesnej glottodydaktyki polonistycznej. Glottodydaktycy związani z certyfikacją bardzo często biorą udział w krajowych i międzynarodowych konferencjach, upowszechniając osiągnięcia certyfikacji, jak też glottodydaktyki polonistycznej. Dzięki swoim kontaktom zagranicznym próbują zmienić świadomość nauczycieli szkół polonijnych. Sukces certyfikacji spowodował zwiększenie statusu glottodydaktyki wśród innych dyscyplin polonistycznych – o glottodydaktyce i jej sukcesach „mówi się” i sporo pisze; literatura odnosząca się do certyfikacji (podręczniki, zbiory ćwiczeń, artykuły naukowe, prace monograficzne) liczy już co najmniej sto pozycji, a konwersatoria na temat procesu certyfikacji jpjo zostały wpisane do programów specjalizacji zawodowych i studiów podyplomowych z zakresu nauczania języka polskiego jako obcego i drugiego.

Na zakończenie odnotujemy zmiany w organizacji egzaminów certyfikacyjnych z jpjo, które zostały zatwierdzone 12 czerwca 2015 roku na mocy Ustawy o zmianie ustawy o języku polskim oraz ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych. Zgodnie z nią w 2016 roku rozpoczął się proces decentralizacji systemu certyfikacji jpjo. Jest to obecnie system o charakterze otwartym – o możliwość przeprowadzania egzaminów mogą się ubiegać zarówno ośrodki akademickie, jak i nieakademickie, które udokumentują działalność związaną z kształceniem polonistycznym i/lub nauczaniem języka polskiego jako obcego, mają odpowiednią kadrę oraz warunki lokalowe. Egzaminacje certyfikacyjne, zgodnie z zasadami przedstawionymi w ustawie, mają być przeprowadzane przez komisje egzaminacyjne utworzone w ośrodku uprawnionym przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego¹³. Za przebieg egzaminu odpowiadają przewodniczący

¹³ W momencie zakończenia pisania tego artykułu (lipiec 2016 roku) prawo do przeprowadzania egzaminów certyfikacyjnych z jpjo przyznano: Uniwersytetowi Jagiellońskiemu, Uniwersytetowi Marii Curie-Skłodowskiej, Uczelni Łazarskiego, Uniwersytetowi Łódzkiemu, Uniwersytetowi

komisji egzaminacyjnych. Ich lista jest ogłaszana publicznie przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego – o sprawowanie takiej funkcji mogą starać się osoby po spełnieniu określonych w ustawie warunków i odpowiednim przeszkoleniu. Zakres egzaminów obejmuje nietestowane dotąd poziomy zaawansowania: początkowe A1, A2 i zaawansowany niższy C1; na poziomie A1–B2 będą prowadzone także egzaminy dla młodzieży (w wersji Junior). Procesem certyfikacji w nowym kształcie kieruje powołana w kwietniu 2016 roku czternastoosobowa Państwowa Komisja ds. Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego (PKdsPZJPjO), składająca się z dziesięciu naukowców reprezentujących Radę Języka Polskiego oraz 9 uczelni: Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Śląski, Uniwersytet Marii Curii-Skłodowskiej, Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet Adama Mickiewicza, Uniwersytet Opolski, Uniwersytet Rzeszowski, a także czterech przedstawicieli wytypowanych przez: Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Komisji przewodniczy Waldemar Martyniuk. Decyzją PKdsPZJPjO został na nowo powołany Zespół Autorów Zadań i Egzaminatorów, którego zadaniem będzie tworzenie i standaryzacja zadań egzaminacyjnych dopasowanych do rozszerzonej formuły egzaminów. Trzeba mieć nadzieję, że w przyszłości certyfikacja jpjo nadal będzie postrzegana jako udany projekt edukacyjny promujący polszczyznę za granicą i dowodzący jej atrakcyjności jako narzędzia komunikacji.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW BIBLIOGRAFICZNYCH

- ESOKJ – Rada Europy: COSTE Daniel, NORTH Brian, SHIELS Joseph, TRIM John, 2003, Europejski system opisu kształcenia językowego: uczenie się, nauczanie, ocenianie, tłum. W. Martyniuk, Wydawnictwa Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli, Warszawa.
- PECzJPjO – Państwowe Egzaminy Certyfikatowe z Języka Polskiego jako Obcego. Standardy wymagań egzaminacyjnych, 2003, Państwowa Komisja Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego, Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, Warszawa.

Śląskiemu, Uniwersytetowi Warszawskiemu, Uniwersytetowi Wrocławskiemu. Pierwsze egzaminy wyznaczono na wrzesień i listopad 2016 roku. W Uniwersytecie Łódzkim egzaminy będą przeprowadzane na Wydziale Filologicznym przez zespół egzaminatorów związanych z Katedrą Lingwistyki Stosowanej i Kulturowej oraz Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców UŁ.

- PECzJPjO – PL-B1 – Państwowe Egzamininy Certyfikatowe z Języka Polskiego jako Obcego. Przykładowy test dla poziomu podstawowego: PL-B1, 2004, Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, Warszawa.
- PECzJPjO – PL-B2 – Państwowe Egzamininy Certyfikatowe z Języka Polskiego jako Obcego. Przykładowy test dla poziomu średniego ogólnego: PL-B2, 2004, Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, Warszawa.
- PECzJPjO – PL-C2 – Państwowe Egzamininy Certyfikatowe z Języka Polskiego jako Obcego. Przykładowy test dla poziomu zaawansowanego: PL-C2, 2004, Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, Warszawa.
- PNJPjO – Programy nauczania języka polskiego jako obcego, 1993, oprac. Komisja Ekspertów pod red. W. Miodunki, Wydawnictwo JP, Kraków.
- PpEC – Przewodnik po egzaminach certyfikatowych, 2004, oprac. A. Setretny, E. Lipińska, Universitas, Kraków.

BIBLIOGRAFIA

- KOMOROWSKA Hanna, 2005, Sprawdzanie umiejętności w nauce języka obcego. Kontrola – ocena – testowanie, Fraszka Edukacyjna, Warszawa.
- MARTYNIUK Waldemar, 2004, Próbne testy certyfikatowe z języka polskiego jako obcego, w: A. Dąbrowska, red., Wrocławska dyskusja o języku polskim jako obcym. Materiały z międzynarodowej konferencji Stowarzyszenia „Bristol”, Wydawnictwo WTN, Wrocław, s. 533–546.
- MIODUNKA Władysław, 2012, Polszczyzna w programach edukacyjnych, w: A. Dąbrowska, W. Miodunka, A. Pawłowski, Wyzwania polskiej polityki językowej za granicą: kontekst, cele, środki i grupy odbiorcze, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Departament Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej, Warszawa, s. 27–45.
- MIODUNKA Władysław, 2013, Innowacje w glottodydaktyce polonistycznej, w: J. Mazur, A. Małycka, K. Sobstyl, Glottodydaktyka polonistyczna w obliczu zmian językowo-kulturowych i potrzeb społecznych, t. 1, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 23–40.
- MIODUNKA Władysław, 2015, Znajomość polszczyzny wśród cudzoziemców niepolskiego pochodzenia. O potrzebie i metodologii badań, „Poradnik Językowy”, nr 8, s. 45–60.

- PAWŁOWSKI Adam, 2012, Warunki historyczne i cele promocji zagranicznej polszczyzny, w: A. Dąbrowska, W. Miodunka, A. Pawłowski, Wyzwania polskiej polityki językowej za granicą: kontekst, cele, środki i grupy odbiorcze, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Departament Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej, Warszawa, s. 7–26.
- PAWŁOWSKI Adam, 2015, Promocja języka polskiego – między lingwistyką a marketingiem, „Poradnik Językowy”, nr 8, s. 143–155.
- ŚWIĘCKA Iwona, 2003, Najpopularniejsze egzaminy językowe. TOEFL, Fraszka Edukacyjna, Warszawa.
- ŚWIĘCKA Iwona, ROBAK Grzegorz, SAŁYGA Lidia, SZWAJCZEWSKA Katarzyna, 2002, Najpopularniejsze egzaminy językowe. Przewodnik, Fraszka Edukacyjna, Warszawa.

Grażyna Zarzycka

WPL YW EGZAMINÓW CERTYFIKATOWYCH Z JĘZYKA POLSKIEGO
JAKO OBCEGO NA STATUS POLSZCZYZNY W ŚWIECIE
ORAZ NA ZMIANY W GLOTTODYDAKTYCE POLONISTYCZNEJ

Streszczenie

Przeprowadzane w Polsce i za granicą od 2004 roku państwowe egzaminy certyfikatywne z języka polskiego jako obcego, które sprawdzają biegłość kandydatów na wybranym poziomie zaawansowania językowego (do tej pory na trzech poziomach zaawansowania: progowym – B1, średnim – B2 i zaawansowanym – C2; zgodnie z Europejskim Systemem Opisu Kształcenia Językowego), są najbardziej udanym polonistycznym projektem edukacyjnym ostatnich lat. Celem artykułu jest przedstawienie skali tego przedsięwzięcia, jak też refleksja nad siłą promocyjną egzaminów certyfikatywnych oraz zmianami, jakie spowodowały w glottodydaktyce polonistycznej i postrzeganiu polszczyzny w świecie. Egzaminy te są uznawane za przełomowe wydarzenie w glottodydaktyce polonistycznej i traktowane, zgodnie z przytaczanymi w tekście poglądami W. Miodunki, jako egzaminy doniosłe oraz innowacja pedagogiczna. Również Adam Pawłowski, promujący koncepcję polszczyzny jako najważniejszego języka słowiańskiego w Unii Europejskiej, którego Europejczycy powinni się uczyć na równi z wybranym językiem germańskim i romańskim, uznaje certyfikację za ważny i skuteczny środek promocji polszczyzny w świecie.

THE STATE CERTIFICATE EXAMINATIONS IN POLISH
AS A FOREIGN LANGUAGE: THEIR INFLUENCE
ON THE STATUS OF THE POLISH LANGUAGE IN THE WORLD
AND ON THE CHANGES IN POLISH GLOTTODIDACTICS

Summary

The state certificate examinations in Polish as a foreign language, which have been conducted in Poland and abroad since 2004, are considered the most successful educational project in Polish glottodidactics of the last decades. The exams evaluate the candidates' proficiency on one of the 3 available levels (B1 – Threshold, B2 – Vantage and C2 – Mastery; according to the standards described in Common European Framework of Reference for Languages). The aim of this article is to present the scale of this project, as well as to reflect on the promotional power of the examinations. It also discusses the changes they brought about in glottodidactics of Polish language and in the perception of Polish language in the world. The certificate examinations are seen as a crucial event in teaching Polish as a foreign language and they are regarded, according to cited opinions of Władysław Miodunka, as 'exams of great significance' and pedagogical innovation. The author also presents Adam Pawłowski's concept of Polish as the most important Slavic language in the European Union, which, in his opinion, the citizens of EU should learn together with at least one Germanic and one Romance language. In Pawłowski's opinion, the certification of the Polish language is very effective in promoting this language in the world.

*Agnieszka Zatorska**

CZASOWNIKI W NOWSZEJ LEKSYCE SŁOWEŃSKIEJ

THE VERBS IN THE NEWER SLOVENE LEXICON

Abstract

The aim of the article is the presentation of the newer Slovene verbs (426). The Semantic and the derivational classifications demonstrate the typical processes for the Slavic verbs. The lexical changes, semantic changes were also highlighted. The analysis confirms such phenomena as the internalization and globalization present in the Slavic languages, also in Slovene.

Keywords: Slovene, the newer lexicon, verbs, semantics, derivation

Słowa kluczowe: język słoweński, nowsze słownictwo, czasowniki, semantyka, słowotwórstwo

Ostatnie 25 lat to epoka ogromnego przyspieszenia technologicznego obserwowanego niemal na całym świecie, związanego przede wszystkim z informatyzacją. To także czas przemian społecznych, politycznych i obyczajowych, w którym następują dynamiczne zmiany w językach europejskich, w tym w słowiańskich, również w zasobach leksykalnych. W niniejszej pracy obserwacji poddano leksemę czasownikowe zaliczone przez leksykografów słoweńskich do leksyki nowszej¹. Celem artykułu jest prezentacja zasobu czasownikowego zawartego w słoweńskim słowniku *Slovar novejšega besedja slovenskega jezika* z 2012 roku [SNBSJ], pod redakcją Marko Snoja. Zamiarem zespołu autorów SNBSJ było uzupełnienie poprzedniego wielkiego słownika *Slovar slovenskega knjižnega jezika* [SSKJ], którego edycja została zakończona na początku przemian niepodległościowych i ustrojowych w Słowenii. SNBSJ zawiera słownictwo wzbogacone

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Filologii Słowiańskiej, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; e-mail: Agnieszka.Zatorska@uni.lodz.pl.

¹ Używam stopnia wyższego *nowszy* w odniesieniu do słownictwa słoweńskiego. Odpowiada to wyborowi autorów słownika *Slovar novejšega besedja slovenskega jezika* [SNBSJ], którzy zastosowali *comparativus novejši*.

o nowy materiał, który zanotowano wraz z pojawieniem się nowych denotatów – obiektów lub zjawisk. Obficie reprezentowane są w nim zapożyczenia oraz internacjonalizmy. Analizowany przeze mnie materiał słoweński wpisuje się w ogólnosłowiańską tendencję do internacjonalizacji słownictwa, ale także systemu językowego [Waszakowa, 2005, s. 194–207]. Na temat fenomenu internacjonalizacji i globalizacji w języku wypowiadają się także badacze słoweńscy [Vidovič Muha, 2004; Stramljič Breznik, 2008; Žele, 2009].

Ramy artykułu pozwalają na zasygnalizowanie kilku zagadnień. Po pierwsze, wypunktowano relacje między zasobem czasowników w SSKJ a SNBSJ. Po drugie, czasowniki sklasyfikowano ze względu na kategorie semantyczne, uwzględniono m.in. kategorię temporalności. Po trzecie, przeprowadzono analizę słotwórczą badanych verbów, wskazano na części mowy będące podstawami słotwórczymi analizowanych derywatów, przedstawiono inwentarz prefiksów wraz z wnoszonymi przez nie funkcjami. W czwartej sekcji tekstu wskazano na wybrane pola znaczeniowe, do których przynależą badane czasowniki. Podział ten pokazuje kierunki wzbogacania leksyki, które pośrednio, przez analizę systemu językowego pozwalają nakreślić portret nowoczesnego społeczeństwa europejskiego. Refleksja dotyczy zjawisk utrwalonych w języku słoweńskim, jednakże potwierdza zjawiska globalne. Poza zakresem podjętych na łamach artykułu rozważań pozostaje zagadnienie zapożyczeń, które potraktowano marginesowo².

1. DOBÓR MATERIAŁU CZASOWNIKOWEGO. ZBIÓR CZASOWNIKÓW W SNBSJ I W SSKJ

Na potrzeby niniejszego opracowania przebadano 426 czasowników. W SNBSJ przeważa leksyka rzeczownikowa, a czasowniki stanowią niecałe 8% wszystkich haseł. Jedno z pierwszych pytań, które stawia sobie badacz przeglądający inwentarz werbalny w SNBSJ, dotyczy stosunku tego zbioru do czasowników zebranych w SSKJ. W słowniku zawierającym nowszą leksykę słoweńską³ – SNBSJ – znajdują się zarówno czasowniki nowe pod względem formy i treści, jak i modyfikacje leksemów czasownikowych notowanych w SSKJ. Problematyka leksykograficznych zasobów słownictwa określanego jako *nowe* lub *nowsze*

² Problematykę zapożyczeń w SNBSJ przedstawił Boris Kern w referacie *Wpływy obcojęzyczne na współczesny język słoweński*, wygłoszonym na konferencji „Zmiany w języku polskim i innych językach słowiańskich: 4–5.03.2016 r.” w Uniwersytecie Łódzkim.

³ Termin *slń. besedje* tłumacząc na użytek niniejszego opracowania jako *słownictwo* lub *leksyka*. Saška Štumberger [2015] zaznacza, że wymienne stosowanie słoweńskich terminów *besedje* i *leksika* jest dopuszczalne w tekstach popularnonaukowych. Dla słoweńskich studiów naukowych lingwistka poleca rozróżnianie obu terminów.

stanowi ważną część dyskusji prowadzonych przez słoweńskich badaczy. Pojęcie „nowości” leksykonu jest różnie rozumiane (a perspektywa czasowa rozmaicie wyznaczana) przez autorów poszczególnych słowników [Štumberger, 2015, s. 251; Orel, 2015]. SNBSJ wypełnia lukę 20 lat w stosunku do pierwszej wersji SSKJ. Zagadnienie zmian znaczeniowych obserwowanych przy komparacji obu słowników, a zwłaszcza relację między treścią i sposobem jej wyrażania, analizowała w swoich prezentacjach Saška Štumberger⁴. Słoweńska lingwistka przypomina pytanie badawcze: „Czy mamy do czynienia z nowym znakiem i nowym pojęciem, czy też używany uprzednio «stary» znak nabiera nowej treści i zaczyna funkcjonować jako znak innej, nowej rzeczywistości?” [Štumberger, 2015, s. 250]. Stosunek między treścią a formą uznaje za podstawowe zagadnienie przy opracowywaniu leksyki określanej jako „nowsza”.

Przegląd materiału umożliwił wyodrębnienie różnych typów relacji między hasłami czasownikowymi występującymi w SSKJ i SNBSJ. Sięgam tutaj do propozycji badaczy słoweńskich piszących o poszerzaniu lub zawężaniu znaczeń – por. sł. *pomenska širitev/ožitev leksemov* [Žele, 2004, s. 134–139]. Dwa wektory rozszerzania i zawężania znaczeń działają w grupie pojęć wyrażanych przez dane hasła słownikowe. Andreja Žele zawężanie znaczenia łączy z procesem terminologizacji – *razkisovati tla* ‘zmniejszanie kwaśności gleby’ jest przykładem na zawężenie znaczenia kauzatywnego czasownika *razkisovati* notowanego przez SSKJ⁵. Tendencja odwrotna, czyli poszerzanie znaczenia, według słoweńskiej badaczki wiąże się z przenoszeniem leksemów z zasobu terminologii fachowej do rejestru ogólnego, por. sł. *determinologizacija*. Zjawisko to ilustruje funkcjonowanie frazy werbalnej *obrączkowanie ptaków* (terminu fachowego) jako bazy dla zwrotów o charakterze ogólnym, por. sł. *obročkati jezik, nos* [Žele, 2004, s. 137; więcej na temat terminologizacji i determinologizacji por. Žele, 2004, s. 140–142]. Analizując materiał z SNBSJ i jego stosunek do SSKJ, obserwuję obie tendencje. Przyjmując klasyfikację Žele, przykład z SNBSJ *cveteti* z modyfikacją *morje cveti* wskazuje na ‘kwitnienie alg, glonów’ i odnosi się do zjawisk szczegółowych, przynależnych do zakresu nauk biologicznych, ekologii, które można potraktować jako modyfikację zawężającą ogólne znaczenia czasownika *cveteti* odnotowanego w SSKJ. Verbum *cveteti* zastosowane w odniesieniu do szkodliwego dla naturalnego środowiska zjawiska kwitnienia glonów stanowi przykład terminologizacji, aplikacji wyrazu ogólnego do terminologii fachowej. To samo zjawisko można jednakże potraktować jako modyfikację rozszerzającą,

⁴ Saška Štumberger z Uniwersytetu w Lublanie gościła z wykładami w Katedrze Filologii Słowiańskiej na Wydziale Filologicznym w Uniwersytecie Łódzkim w roku akademickim 2014/15.

⁵ Na temat *razkisati* por. Zatorska, 2013, s. 277.

gdy spojrzymy na czasownik *cveteti* jako na ten, który uzyskuje kolejne podznaczenie i jest przejawem polisemii. Za przykład zawężenia znaczenia, jego uszczegółowienia, uznaję obecność czasownika *administrirati* w obu słownikach. W starszym, SSKJ, definicję można sparafrazować przez polskie ‘prowadzić działania administracyjne’, w SNBSJ *administrirati* dotyczy już dziedziny informatyki i odnosi się np. do ‘administrowania siecią komputerową lub portalem internetowym’. Modyfikację znaczeniową (rozumianą dwubiegunowo: albo jako nabranie nowego znaczenia poprzez terminologizację, czyli zawężenie do danej dziedziny, np. komputerowej, albo jako poszerzenie znaczenia, czyli dodanie danemu leksemowi nowych subznanzeń) poświadczą odnalezione w SNBSJ hasło *brskati*, opatrzone definicją ‘pregledovati strani na svetovnem spletu’ czyli dosłownie ‘szperać w Internecie’, np. *ali bodo uporabniki raje brskali po spletu s «pametnimi» mobilnimi telefoni* [NB]; *Z digitalnim fotoaparatom bomo lahko že kmalu brskali po internetu* [NB]. W SSKJ zanotowano czasownik *brskati* tłumaczony jako ‘grzebać, szukać’, np. *Brskali sva po kopici sena* [NB]; *Otroci so tekali po prostoru in z rokami brskali po lužici* [NB]. Między hasłami w SSKJ i SNBSJ odnotowano homonimie. W starszym słowniku słoweńskim szereg *klik*, *klikati*, *klikniti* definiowany jest jako rodzaj dźwięku, np. ‘nawoływanie pasterzy’⁶, podczas gdy w SNBSJ definicja podanych leksemów wskazuje już na słownictwo komputerowe i na odgłos przycisku myszy komputerowej. Zmiany semantyczne verbów notowane podczas porównywania zasobów SSKJ i SNBSJ są poświadczane szerzej. Podane przykłady traktuję jedynie jako ilustrację omawianych zjawisk.

2. ANALIZA SEMANTYCZNA. CHARAKTERYSTYKA TEMPORALNA. ASPEKT

Do kategorii semantycznych zaliczam różne relacje znaczeniowe implikowane przez strukturę semantyczną (predykatowo-argumentową) służącą jako podstawa danego *verbum* oraz przez charakterystykę typów pozycji argumentowych, a także przejawy temporalności. Kryterium obecności predykatu kauzatywnego w strukturze semantycznej danej predykcji pozwala zakwalifikować czasownik do klasy kauzatywów [Zatorska, 2013]. W SNBSJ odnotowano m.in. kauzatywa: *ekologizirati*, *evangelizirati*, *globalizirati (se)*⁷, *irakizirati*, *naspidirati*, *ozełjiti*, *pohitriti*, *razgreniti*, *tabuizirati*, *vitalizirati* [SNBSJ]. Między nimi znajdują się

⁶ Wyjaśnienie własne – A.Z.

⁷ Jednostki typu *globalizirati se* są traktowane w SNBSJ jako podhasło podstawowego hasła *globalizirati*.

internacjonalizmy, jak *globalizirati (se)*, np. *Delodajalci se globalizirajo, zato bi se morali tudi mi* [NB]; *Globalizirali smo kriminal, droge, teror, sovraštvo, trgovino z orożjem, pornografijo in finančne špekulacije* [NB]. Verba *hrapaviti, ohrapaviti* odpowiadają polskiej parafrazie ‘czynić/uczynić coś chropawym’ i słoweńskiej definicji „delati/narediti kaj hrapavo” [SNBSJ, s. 164, 250]. Wpisują się w semantyczny schemat predykatorów kauzatywnych z parafrazą przymiotnikową opartą na przymiotnikach jakościowych, nazwach cech fizycznych [Zatorska, 2013, s. 101–102], por. *Pred slabim mesecem je že hrapavil betonsko vozišče* [NB]. Komponent kauzatywny zawiera czasownik *irakizirati*, stanowiący przykład czytelnego tworu odnoszonego do nazwy kraju, przez co jest przejrzysty, a jednocześnie ewokuje dodatkowe sensory [Waszakowa, 2005, s. 100; Zatorska, 2015].

W niniejszym artykule uwzględniono kategorię semantyczną temporalności i związaną z nią charakterystykę aspektualną. W zbiorze analizowanych jednostek werbalnych w SNBSJ wyróżniono odpowiednio 34% czasowników niedokonanych, 33% dokonanych i 33% verbów dwuaspektowych. Typologia sporządzona według rodzaju aspektu wyznacza zatem obszary danych o podobnej wielkości. Czasowniki niedokonane, słń. *nedovršni glagoli*, reprezentowane są w rozpatrywanym materiale przez: *fopati, mešati, miksati, paničariti, rolati, šlepati*. Verba dokonane, słń. *dovršni glagoli*, ilustrują m.in. *nadgraditi, naspidirati, odklikati, odreagirati, odrolkati se, omrežiti, pokomentirati, zadebatirati se*. Zaliczane do tej klasy *poamerikanizirati, zamerikanizirati* stanowią derywaty od ambiaspektowego *amerikanizirati*. Czasowniki dwuaspektowe, słń. *dvovidski glagoli*, to w rozpatrywanym słowniku m.in. *administrirati, alocirati, čekirati, donirati, dopingirati, eskalirati, forvardirati, peletirati, sponzorirati, transgenirati*. Materiał potwierdza charakterystyczną budowę słowotwórczą słoweńskich czasowników ambiaspektowych, tworzonych za pomocą sufiksów *-irati, -izirati*, por. *dizajnirati, digitalizirati*.

3. ANALIZA FORMALNA I SŁOWOTWÓRCZA BADANYCH JEDNOSTEK

W analizowanym materiale odnajdujemy derywaty od różnych części mowy⁸. Wśród verbów wyekscerpowanych z SNBSJ znajdują się formacje odczasownikowe: *oprati, poameričaniti, poamerikaniti, pokomentirati, sfenati, sprintati, spromovirati, znitkati, zrolati* etc. Czasowniki dwuaspektowe mogą służyć jako

⁸ Abstrahuję tutaj od różnic w wyznaczaniu części mowy w językoznawstwie polskim i słoweńskim. Stosuję podstawowe kategorie części mowy: czasownik, rzeczownik, przymiotnik, przysłówek.

podstawa słowotwórcza dla jednostek dokonanych [Zatorska, 2013, s. 272], por. *debalkanizirati*. Liczne są derywaty odrzeczownikowe, którym przysługują różne parafrazy ujawniające zróżnicowane i często skomplikowane struktury semantyczne. Na wyróżnienie zasługują odimienne formacje, będące kondensacją struktury *biti X*, jak *biti dekan* ‘być dziekanem, pełnić funkcję dziekana’ *dekanovati*, analogicznie *kelnariti*, np. *Punca je tam delala, večinoma kelnarila* [NB]; *klošariti*, *menedžirati*. Wbudowaną frazę w pozycji instrumentu mają m.in. *deskati*, *dilcati*, *fenati*, *kajtati*, *nitkati*, *pedalirati*, *rolati*. Fraza lokatywna stanowi podstawę formacji *čipirati* ‘umieścić czip w danym miejscu, opatrzyć czipem’, podobny mechanizm leży u podłoża metaforycznych verbów *lisičiti*, *olisičiti* ‘założyć blokadę na pojazd’. Wbudowany argument w pozycji frazy lokatywnej tworzy złożony czasownik *žepariti* ‘dokonywać drobnych kradzieży, być kieszonkowcem’. Skomplikowaną sieć stosunków przestrzennych i społecznych przedstawia semantyka verbum *getoizirati*. W SNBSJ przysługują mu dwie definicje ‘umieszczać w getcie’ i metaforycznie ‘izolować’ [SNBSJ, s. 150], np. *Vlada se je pri tem odločila, da priseljencev ne bomo getoizirali* [NB]. Na znaczenie rezultatywne, kreacyjne lub multiplikacyjne wskazują formacje *fotkati*, *klonirati*. Jako podstawy słowotwórcze mogą służyć nomina *actionis*, por. *piknikirati*, *žurati*. Formacje odprzymiotnikowe nie są częste w badanym materiale. Osobliwością są derywaty od przymiotników zapożyczonych oraz fonetycznie i graficznie przyswojonych, jak *skulirati se* ‘rozerwać się, odprężyć się’, por. słh. *kul* od ang. *cool*, np. *Ko pridem ven, se bom malo skuliral* [NB]. Nowsze słownictwo słoweńskie nie zawiera wielu derywatów werbalnych od pozostałych części mowy, por. deadverbialne *solirati od solo*, np. *Marko na pomembni tekmi solira* [NB] ‘gra solo’; *On vedno solira, torej pleza nenavezan* [NB] ‘samotnie’.

Badany materiał potwierdza typowe zjawiska w zakresie prefiksacji derywatów czasownikowych. Kumulację znaczeń tzw. rodzajów czynności w morfemach prefiksalnych referowano wcześniej w językoznawstwie polonistycznym [Przybylska, 2006]. Formacje w SNBSJ powielają wzorce konstrukcji prefiksalnych ujawnione podczas analizy polskich i słoweńskich czasowników kauzatywnych [Zatorska, 2013, s. 284–299]. W nowszym słownictwie słoweńskim funkcjonują wskaźniki aspektu dokonanego, np. *s-/z-*, m.in. *sfaliti*, *sfenati*, *sprogramirati*, *sprintati*, *zbluziti*, *zdilati*, *zmasakrirati*, *znitkati*. Semantyczną cechą inchoatywności wnosi prefiks *po-* [Toporišič, 2000, s. 218; Zatorska, 2013, s. 296], np. *popipsati*, *poskenirati* etc. Inchoatywność może być wprowadzana przez przedrostek *za-*, np. *zazdraviti*, *zazeleniti*. Formacje tworzone z prefiksem *u-* są reprezentowane przez *ubesediti*, *ufilmiti*, *uslovariti*. Funkcję terminatywną pełnią morfemy *de-*, np. *debalkanizirati*, *deinstitutionalizirati se*, *dekriminalizirati*.

rati, oraz *raz-*, który niesie funkcję anihilatywną, por. *razhroščiti*, *razhroščevati* ‘usunięcie defektu, tzw. Robaka, z programu komputerowego’ (kalka z języka angielskiego – por. *debugging*), por. pol. *debugowanie usb*, *konsoli* etc. Znaczenie restauracyjne jest wyrażane przez prefiks *re-*, np. *reaktualizirati*, *redefinirati*, *remiksati*, *reprocesirati*. Odnotowano prefiksy wieloznaczne, odpowiadające za wbudowywanie różnych znaczeń. Do takiego typu należy morfem *pre-*, który funkcjonuje jako wykładnik wielokrotności i wielości obiektów poddanych danej czynności, np. *prečekiirati vsa plačila s kreditnimi karticami*; *predalčkati ljudi*; *predozirati gnojila na vrtovih*; może też wprowadzać znaczenie większej, nadmiernej intensywności: *prenajedati se*, *prenažirati se*; wskazywać na ponowne działanie, np. *prenaložiti*, *prenaročiti*, sygnalizować zmianę przestrzenną: *preparkirati*, *prezaposliti*. Może służyć jako znak funkcji duratywnej, limitatywnej: *previseti*. W SNBSJ odnajdujemy derywaty z przyłączoną wieloznaczną częstką *pri-*, która może oznaczać rezultatywność: *prigrebsti se*; zmianę przestrzenną: *prijadrati*, *priveslati*. Przegląd pokazał charakterystyczny dla języka słoweńskiego przedrostek *so-*: *soorganizirati*, *sovoditi*, który pozwala nazwać towarzyszenie, współpracę. Jože Toporišič, klasyk słoweńskiego językoznawstwa, uznawał czasowniki tworzone przez morfem *so-*, jak *sooblikovati*, za przejaw złożeń [Toporišič, 2000, s. 227]. Wśród badanych czasowników znajdują się formacje, jak *toplificirati* (utworzona na wzór *elektrificirati*), której odpowiada pol. parafraza ‘zaopatrywać w instalacje grzewcze’. W funkcji regularnych złożeń z częstką *samo-* oznaczającą działanie skierowane przez agensa na samego siebie, występuje kilka czasowników: *samocenzurirati se*, *samopoškodovati se*, *samospraševati se*, *samoukiniti se*, *samozaposliti se*. Status części umieszczanych pomiędzy prefiksami a fragmentami oddzielnych wyrazów jest przedmiotem debaty w lingwistyce. Morfem *samo-* występuje w roli prefiksoidu [Waszakowa, 2005; na temat konstrukcji złożonych w języku słoweńskim, jak *afiksoidne zloženke* por. także Žele, 2013, s. 504–505]. Podane przykłady prefiksów i wprowadzanych w treść czasowników słoweńskich cech semantycznych stanowią jedynie ilustrację i nie wyczerpują pełnego inwentarza morfemów i znaczeń obecnego w SNBSJ.

4. WYBRANE POLA ZNACZENIOWE BADANYCH CZASOWNIKÓW

Obraz nowoczesnego społeczeństwa odzwierciedlony w analizowanym zasobie czasownikowym poświadcza zainteresowanie użytkowników języka słoweńskiego sportem i rekreacją: *fitnesirati*, *kajtati*, np. *Polarni raziskovalci [...] jadrajo oziroma kajtajo* [NB]; *Zadnje zime se tu tudi kajta (s smučmi na nogah in padalskim balonom v rokah)* [NB]; *raftati*, np. *Kolesarijo, raftajo in*

planinarijo [NB]; *rolati*, np. *Tečejo, rolajo, kolesarijo* [NB]; *športati*, np. *Moški veliko športajo* [NB]. Kulinaria również znajdują potwierdzenie w nowszych czasownikach: *flambirati*, np. *Zalije file z brendijem in ga flambira* [NB]; *sfilirati*, np. *riba, ki jo mora kuhar, ki jo stalno čisti in sfilira* [NB]. Rozrywka, zakupy i inne aktywności przyczyniają się do stosowania nowych leksemów: *šopingirati*, np. *Fino. Potem bosta lahko še naprej šopingirala* [NB]; *televizirati se, žurati, žurirati*, np. *Žurirajo po diskah ali kakšnih drugih zabavah* [NB]. Przemiany polityczne i społeczne w Słowenii ukształtowały semantykę wybranych verbów, np. *lustrirati* ‘przeprowadzać lustrację’, np. *da bi enostransko lustrirali slovenske komuniste, socialiste, partizane* [NB]. Odnotowano słownictwo związane z narkotykami: *drogirati, drogirati se*, np. *Včasih se je drogirala* [NB]; *Želi si, da se ne bi več drogirala* [NB]; *snifati*, np. *V izolski bolnišnici so ugotovili, da je najprej snifal amfetamin* [NB]. Działania niepożądane, także kryminalne, oznaczają m.in.: *vandalizirati, viktimizirati, zafrustrirati, zlobirati, zmasakrirati, žepariti*, np. *Z drugo roko, ki je zdrava, pokrade iz žepov in žepari* [NB]. Postęp w medycynie i potrzebę nazywania nowych procedur medycznych (często kontrowersyjnych) poświadczają m.in.: *klonirati, sklonirati*, np. *Kloniraje gene* [NB]. Zwyczaje związane z pochówkiem i coraz częstsze stosowanie kremacji ilustruje czasownik *kremirati*, np. *Truplo bodo najverjetneje kremirali, pepel pa raztresli* [NB]; *Za vso Slovenijo na leto kremirajo okrog 2000 pokojnikov* [NB]. Znaczenia związane z nowymi technologiami przedstawiają liczne *verba*. Często są czasowniki powiązane z komputeryzacją i Internetem, jak podstawowe dla tego kręgu tematycznego *informatizirati* oraz *internetizirati*, np. *Projekt naj bi predvsem informatiziral slovensko zdravstvo, pozneje pa je dobil še druge cilje* [NB]; a także *verba* bardziej wyspecjalizowane, jak: *pogooglati (poguglati), surfati (srfati), tvitati, virtualizirati*. Rodzina wyrazów (słn. *besedna družina*) utworzona od angielskiego *Google* była już opisywana w językoznawstwie słoweńskim [Stramljič Breznik, 2008, s. 153]. Analizowany materiał poświadcza znany fenomen inkorporowania leksemów odpowiadających zupełnie innym fragmentom świata pozajęzykowego. Słownictwo specjalistyczne dotyczące nowych technologii wykorzystuje m.in. słowa z zakresu sportu – *surfati* (notowane przez SSKJ), które w SNBSJ oznacza ‘poruszanie się w Internecie’, oraz *peči* ‘piec’ [SSKJ], a w SNBSJ definiowane jako „lasersko zapisovati digitalne podatke” [SNBSJ, s. 264], por. odpowiednik dokonany *zapeči* [SNBSJ, s. 395; na temat tej zmiany znaczenia leksemu *zapeči* pisano wcześniej – Žele, 2004, s. 138]. Leksykalizację w formie verbów uzyskują także działania nielegalne i przestępstwa komputerowe: *hekaty, shekati, piratizirati, spiratizirati*, np. *Ljudje piratizirajo glasbo in filme* [NB].

Zbiór niemal 430 czasowników zamieszczonych w SNBSJ, zbadany ze względu na nacechowanie temporalne (aspekt) oraz inne kategorie semantyczne wnoszone przede wszystkim przez formacje prefiksalne, reprezentuje podobny zakres problemów – także w odniesieniu do rozstrzygnięć słotwórczych, prefiksalnych – jak wybrana klasa czasowników z SSKJ [Zatorska, 2013]. Analizowana w tym artykule próbka nowszych czasowników słoweńskich poświadcza ogólnosłowiańskie zjawiska internacjonalizacji słownictwa i wzbogacania go w zakresie wybranych pól semantycznych.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW BIBLIOGRAFICZNYCH

- NB – Nova Beseda, korpus języka słoweńskiego, <http://bos.zrc-sazu.si/02.2016/> (dostęp: 1.02.2016).
- SNBSJ – SNOJ Marko, red., 2012, Slovar novejšega besedja slovenskega jezika, Založba ZRC, ZRC SAZU, Ljubljana.
- SSKJ – Slovar slovenskega knjižnega jezika, 1994, Elektronska izdaja na plošči CD-ROM. SAZU in ZRC SAZU, Ljubljana.

BIBLIOGRAFIA

- OREL Irena, 2015, Časovno označeno besedje v novem/sodobnem slovarju slovenskega (knjižnega) jezika, w: M. Smolej, red., Obdobja 34, Slovnica in slovar – aktualni jezikovni opis. Grammar and Dictionary – Current language description, FF, Ljubljana, s. 535–541.
- PRZYBYLSKA Renata, 2006, Schematy wyobrazeniowe a semantyka polskich prefiksów czasownikowych do-, od-, prze-, roz-, u-, Universitas, Kraków.
- STRAMLJIČ BREZNIK Irena, 2008, Prevzete leksemske prvine in njihova besedotvorna zmožnost v slovenščini, „Slavistična revija”, Kongresna št., s. 149–160.
- ŠTUMBERGER Saška, 2015, Leksikološka opredelitev novejšje leksike in terminološka raba v slovenskem jezikoslovju, „Slavistična revija”, 2, s. 249–259.
- TOPORIŠIČ Jože, 2000, Slovenska slovnica, Obzorja, Maribor.
- VIDOVIČ MUHA Ada, 2004, Vprašanje globalizmov ali meje naših svetov, w: E. Kržišnik, red., Obdobja 22, Členitev jezikovne resničnosti, FF, Ljubljana, s. 73–81.
- WASZAKOWA Krystyna, 2005, Przejawy internacjonalizacji w słotwórstwie współczesnej polszczyzny, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

- ZATORSKA Agnieszka, 2013, Polskie i słoweńskie predykatory kauzatywne z parafrazą przymiotnikową, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- ZATORSKA Agnieszka, 2015, Amerikanizacija, balkanizacija, evropeizacija. Przepisywanie wartości w języku słoweńskim, w: E. Golachowska, D. Pazio-Wlazłowska, red. nauk., Konstrukcje i destrukcje tożsamości, t. IV: Wartości w świecie słowiańskim, Instytut Slawistyki PAN Fundacja Slawistyczna, Warszawa, s. 287–299.
- ŽELE Andreja, 2004, Aktualizacijsko širjenje/oženje pomenja ustaljenega besedja kot odraz besedilne različnofunkcijskosti, w: E. Kržišnik, red., Obdobja 22, Členitev jezikovne resničnosti, FF, Ljubljana, s. 133–148.
- ŽELE Andreja, 2009, Enojezični slovarji – sledenje pomenskosti besed oz. kaj in kako pravi raba, w: M. Stabej, red., Obdobja 28, Infrastruktura slovenščine in slovenistike, FF, Ljubljana, s. 457–461.
- ŽELE Andreja, 2013, Odraz družbenega delovanja jezika v razmerju besedotvorja – besedilotvorje, w: idem, red., Obdobja 32, Družbena funkcijskost jezika (vidiki, merila, opredelitve). The Social Functionality of Language (Aspects, Criteria, Definitions), FF, Ljubljana, s. 503–509.

Agnieszka Zatorska

CZASOWNIKI W NOWSZEJ LEKSYCE SŁOWEŃSKIEJ

Streszczenie

Artykuł dotyczy 426 czasowników wybranych ze słownika nowego słownictwa słoweńskiego *Slovar novejšega besedja slovenskega jezika* z 2012 roku. Analiza pokazała możliwe modyfikacje zaobserwowane przy porównaniu czasowników z tego słownika z czasownikami, które umieszczono w *Slovar slovenskega knjižnega jezika* z 1994 roku. Autorka artykułu korzysta z takich pojęć semantyki leksykalnej, jak polisemia, homonimia, modyfikacja znaczeń. Materiał został podzielony ze względu na kategorie semantyczne: kauzatywność, inchoatywność, terminatywność, finitywność etc. Uwzględniono także nacechowanie temporalne, aspektualne badanych jednostek werbalnych. Pokazano prefiksy tworzące analizowane czasowniki i przypisano im funkcje sygnalizowania kategorii semantycznych. W końcowej części artykułu zaprezentowano przykładowe pola znaczeniowe badanego słownictwa. Ta klasyfikacja przynosi pewne informacje na temat nowoczesnego społeczeństwa słoweńskiego. Przeprowadzona analiza udowodniła występowanie takich zjawisk, jak internacjonalizacja i globalizacja w języku słoweńskim i innych językach słowiańskich.

THE VERBS IN THE NEWER SLOVENE LEXICON

Summary

The article is devoted to the presentation of 426 verbs, which are included in the dictionary of the newer Slovene lexicon *Slovar novejšega besedja slovenskega jezika* [SNBSJ, 2012]. The analysis demonstrates some modifications between the contents of SNBSJ and *Slovar slovenskega knjižnega jezika* [SSKJ] (the previous Slovene dictionary). The author of the paper uses such terms as homonymy, polysemy, semantic modification. The data are classified. The verbs and the functions of their parts were labeled as inchoative, terminative, finitive, resultative. The special attention was paid to the temporality and to the Slavic category, which is Aspect and to the aspectual division of the analyzed verbs. The set of used prefixes were presented together with their functions. The last part of the paper brings the semantic division of the analyzed data. This classification lets to make some observations about the modern Slovene society. The conclusions inform about such phenomena as the internationalization and globalization shown by the investigation presented in the article.

SPIS TREŚCI

Od Redakcji	5
Bożena OSTROMEŃCKA-FRĄCZAK, W dwudziestą piątą rocznicę śmierci Profesora Witolda Śmiecha (4 III 1917–4 III 1991)	7
– On the 25th Anniversary of the Death of Professor Witold Śmiech (4 III 1917–4 III 1991)	10
Bartłomiej CIEŚLA, Przecinek a sąsiedztwo okoliczników	17
– Comma and proximity of adverbials	25
Beata GROCHALA, Analiza porównawcza języka dawnych i współczesnych telewizyjnych transmisji sportowych (wybrane zagadnienia)	27
– Comparative analysis of language of ancient and modern television sports broadcast (selected issues)	38
Boris KERN, Wpływy obcojęzyczne na współczesny język słoweński	39
– Foreign languages' influences on Slovene	48
Barbara KUDRA, O niektórych właściwościach nowych derywatów czasownikowych	49
– On some properties of new verbal derivatives	57
Julia MAZURKIEWICZ-SUŁKOWSKA, Struktura predykatowo-argumentowa bułgarskich czasowników poliprefiksalnych (na przykładzie <i>verba mentalis</i>) ...	59
– Predicate-argument structure of Bulgarian polyprefixal verbs (based on <i>verba mentalis</i>)	70
Maria Magdalena NOWAKOWSKA, Na co komu <i>-owa</i> (<i>-ová/-ova/-eva</i>), czyli o nazwiskach (i nie tylko) żeńskich w wybranych językach słowiańskich ...	71
– What to whom: <i>-owa</i> (<i>-ová/-ova/-eva</i>), about the women's last names (and not only) in the selected Slavonic languages	79
Bożena OSTROMEŃCKA-FRĄCZAK, Dokąd zmierza polszczyzna?	81
– Where is the Polish language headed?	89
Liubou PADPORYNAVA, Semantyka morfemu rdzeniowego <i>*koz-</i> w zachodniosłowiańskich dialektalnych nazwach roślin	91
– Semantics of the root morpheme <i>*koz-</i> in West Slavic dialectal phytonyms	102
Edyta PAŁUSZYŃSKA, Zmiany w językowej formie nagłówków prasowych	103
– Changes in the linguistic form of press headlines	115

Renata RUSIN DYBALSKA, Nowy wymiar komunikowania politycznego na przykładzie języka prezydenta Czech Miloša Zemana	117
– A new dimension of political communication on the example of the Czech president Miloš Zeman’s language	130
Anna STEFAN, Kilka uwag o wymienności dopełniacza i biernika w języku polskim i słoweńskim	131
– Short reflection on interchangeability of genitive and accusative in Polish and Slovenian languages	143
Dorota SUSKA, „Tacierzyństwo” jako leksykalny wykładnik nowego ojcostwa w świetle męskich blogów rodzicielskich (refleksja lingwistyczno-kulturowa) ...	145
– Paternity as a lexical sign of new fatherhood in the light of male parental blogs (a linguistic and cultural reflection)	156
Tatiana SZKAPIENKO, Angloamerykańskie interiekcje w języku polskim i rosyjskim	157
– Angloamerican interjections in Polish and Russian	166
Ewa SZKUDLAREK-ŚMIECHOWICZ, Kulinaryny trend <i>slow food fast</i> a nazwy własne stacjonarnych i mobilnych barów szybkiej obsługi (tzw. <i>food trucków</i>)	167
– The culinary trend of <i>slow food fast</i> and the proper names of stationary and mobile fast food bars	181
Elżbieta UMIŃSKA-TYTOŃ, Planowane badania mikrotoponimów w Polsce. Komunikat	183
– Plans for researches on microtoponyms in Poland. Statement	189
Katarzyna WIŚNIEWIECKA-BRÜCKNER, Zmiana – ewolucja – rewolucja. O języku, normie i metodach na przykładzie rekcji dopełniaczowej czasownika polskiego	191
– Change – evolution – revolution. About language, norm and methods on the example of genitive government of the Polish verb	202
Maria WTORKOWSKA, Typologia wypowiedzeń w ujęciu polskim i słoweńskim	203
– Typology of utterances in Polish and Slovenian context	213
Grażyna ZARZYCKA, Wpływ egzaminów certyfikatowych z języka polskiego jako obcego na status polszczyzny w świecie oraz na zmiany w glottodydaktyce polonistycznej	215
– The state certificate examinations in Polish as a foreign language: their influence on the status of the Polish language in the world and on the changes in Polish glottodidactics	228
Agnieszka ZATORSKA, Czasowniki w nowszej leksyce słoweńskiej	229
– The verbs in the newer Slovene lexicon	239

RECENZENCI ARTYKUŁÓW W BIEŻĄCYM TOMIE

Dr hab. prof. UJK Stanisław Cygan (Kielce)
Prof. dr hab. Jerzy Duma (Warszawa)
Prof. dr hab. Adam Fałowski (Kraków)
Prof. dr hab. Stanisław Gajda (Opole)
Prof. dr hab. Irena Kamińska-Szmaj (Wrocław)
Dr hab. prof. UW Alina Kępińska (Warszawa)
Prof. dr hab. Krystyna Kleszczowa (Katowice)
Prof. dr hab. Ewa Kołodziejek (Szczecin)
Dr hab. prof. UG Jolanta Kowalewska-Dąbrowska (Gdańsk)
Prof. dr hab. Władysław Miodunka (Kraków)
Prof. dr hab. Bogusław Nowowiejski (Białystok)
Prof. dr hab. Jan Ozdzyński (Kraków)
Prof. PhDr Marta Pančiková (Ostrava, Czechy)
Dr hab. prof. UŚ Magdalena Pastuchowa (Katowice)
Prof. dr hab. Halina Pelcowa (Lublin)
Dr hab. prof. UŚ Artur Rejter (Katowice)
Dr hab. prof. IS PAN Dorota Krystyna Rembiszewska (Warszawa)
Prof. dr hab. Ewa Rogowska-Cybulska (Gdańsk)
Prof. dr hab. Janusz Siatkowski (Warszawa)
Dr hab. prof. UAM Andrzej Sieradzki (Poznań)
Dr hab. Adam Siwiec (Lublin)
Dr hab. Katarzyna Sobstyl (Lublin)
Dr hab. prof. UwB Urszula Sokólska (Białystok)
Dr hab. prof. UMCS Petar Sotirov (Lublin)
Prof. dr hab. Krystyna Szcześniak (Gdańsk)
Prof. dr hab. Ryszard Tokarski (Lublin)
Prof. dr hab. Emil Tokarz (Bielsko-Biała)
Prof. dr hab. Bogdan Walczak (Poznań)
Prof. dr hab. Mariola Walczak-Mikołajczakowa (Poznań)
Dr hab. Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska (Warszawa)
Prof. dr hab. Ewa Wolnicz-Pawłowska (Warszawa)

INFORMACJA DLA AUTORÓW ARTYKUŁÓW PUBLIKOWANYCH W „ROZPRAWACH KOMISJI JEZYKOWEJ ŁTN”

Zasady przygotowania tekstu

1. W zgłoszonym do druku tekście (maksymalnie 15 stron), napisanym w programie Word, prosimy o stosowanie poniższych zasad:
 - czcionka Times New Roman, 12 pkt,
 - odstępy 1,5 wiersza.
2. W lewym górnym rogu, ponad tytułem artykułu, proszę podać imię i nazwisko wraz z afiliacją wg schematu: nazwa uczelni, nazwa wydziału, nazwa katedry (zakładu), adres jednostki naukowej, e-mail Autora. W przypadku prac wieloautorских należy podać afiliacje wszystkich Autorów.
3. Zamiast przypisów bibliograficznych stosuje się zapis w postaci literatury przedmiotu (bibliografia), wg następujących zasad:
 - w tekście zamieszczamy odsyłacze bibliograficzne w nawiasach kwadratowych, zawierające nazwisko autora, rok wydania i stronę/y, np. [Klemensiewicz, Lehr-Spławiński, Urbańczyk, 1964; Dejna, 1989, s. 19–68],
 - w zamieszczonym po tekście zasadniczym wykazie pozycji bibliograficznych podajemy pełny zapis, tzn. nazwisko autora lub redaktora, pełne imię, rok wydania, tytuł, nazwę wydawnictwa (w przypadku publikacji książkowych), miejsce wydania, strony (w przypadku, gdy pozycja jest artykułem w czasopiśmie lub częścią pracy zbiorowej), np.
Dejna Karol, 1989, Słowotwórstwo sufiksalne gwary czeskiej Kucowa, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, t. 35, s. 19–68.
Klemensiewicz Zenon, Lehr-Spławiński Tadeusz, Urbańczyk Stanisław, 1965, Gramatyka historyczna języka polskiego, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
4. Niezależnie od języka, w jakim tekst będzie przygotowany, prosimy o dołączenie:
 - słów kluczowych (od 3 do 5) w języku polskim i angielskim,
 - streszczenia artykułu w języku polskim i angielskim (o objętości do 0,5 strony każde); streszczenie w języku angielskim powinno być opatrzone imieniem i nazwiskiem Autora oraz przetłumaczonym tytułem, odpowiadającym tytułowi oryginału,
 - krótkiego abstraktu (2–3 zdania), zawierającego podstawową tezę artykułu w języku angielskim.
5. Mapy i rysunki powinny być w odcieniach szarości, wykonane w skali 1:1, techniką komputerową (rozdzielczość rysunku min. 300 dpi), zapisane w formacie pdf.
6. Do druku składa się wydrukowany tekst pracy w 1 egzemplarzu oraz wersję elektroniczną na płycie CD lub przesłaną na adres: dialekt@uni.lodz.pl. W wypadku

stosowania znaków specjalnych, nieznanymi programowi Word, prosimy o ich dołączenie na płycie CD lub przesłanie na podany wyżej adres e-mail.

7. Zgodnie z zaleceniami MNiSzW, mającymi na celu uniknięcie zjawisk określanych jako *ghostwriting* i *ghost authorship*, związanych z brakiem rzetelności i uczciwości naukowej, Autor zobowiązany jest podać informację o osobach, które przyczyniły się do powstania artykułu. Jeśli przy powstawaniu tekstu wystąpiła pomoc osób trzecich lub instytucji, należy informację o tym podać w przypisie.
8. W przypadku pracy wieloautorskiej w umowie wydawniczej przesłanej Autorom do podpisu należy wyraźnie określić wkład każdego ze współautorów, tzn. kto jest autorem koncepcji, założeń, metod itp.
9. W artykułach związanych z badaniami finansowanymi z grantu naukowego Autor zobowiązany jest do podania tej informacji w przypisie.

Zasady kwalifikowania tekstów do druku

1. Po otrzymaniu tekstu Redakcja dokonuje wstępnej kwalifikacji tekstu do druku pod względem:
 - a) merytorycznym, zwracając uwagę na zgodność tematyki zgłoszonej pracy z profilem czasopisma,
 - b) technicznym, sprawdzając przygotowanie tekstu zgodnie z przyjętymi zasadami redakcyjnymi, zamieszczonymi na stronie internetowej czasopisma. Jeśli ten warunek nie jest spełniony, Redakcja zwraca się do Autora o wniesienie poprawek i uzupełnień.
2. Główną podstawą kwalifikacji tekstu do druku są 2 pozytywne recenzje niezależnych recenzentów – językoznawców, specjalistów w danej dziedzinie wiedzy, powoływanych z grona współpracujących z Redakcją recenzentów spoza jednostki naukowej afiliowanej przez Autora publikacji.
3. Autor/Autorzy publikacji i recenzenci nie znają nawzajem swojej tożsamości. Lista współpracujących z Redakcją recenzentów zamieszczona jest na stronie internetowej czasopisma. Nazwiska recenzentów publikowanych w danym roczniku tekstów nie są ujawniane Autorom, w każdym numerze czasopisma publikowana jest ich zbiorcza lista, uwzględniająca również recenzentów tekstów odrzuconych lub wycofanych przez Autorów.
4. Recenzja ma formę pisemną w postaci formularza (podanego do publicznej wiadomości na stronie internetowej czasopisma), zawierającego ocenę i jednoznaczną konkluzję o przyjęciu/nieprzyjęciu tekstu lub przyjęciu tekstu do druku po uwzględnieniu koniecznych, zdaniem recenzentów, poprawek. Recenzje udostępniane są Autorom tekstów. W sytuacji krytycznych uwag recenzentów Autora tekstu obowiązuje odniesienie się do recenzji.
5. W przypadku sprzecznych konkluzji recenzentów Redakcja, po otrzymaniu odpowiedzi Autorów, przeprowadza dyskusję i podejmuje decyzję o przyjęciu lub odrzuceniu tekstu. W uzasadnionych przypadkach powołuje się trzeciego niezależnego recenzenta. Redakcja informuje Autora o przyjęciu lub nieprzyjęciu tekstu do druku.